

BLAŻOWA



Nr 133

lipiec/sierpień 2013 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



s. 13

Starych potraw  
smak i urok.



s. 20

VII Dni Futomy.



s. 33

75 lat OSP Piątkowa.

Staw w Muzeum Potoki Augustyna Rybki.



# GMINNE WYDARZENIA

**W** obiektywie



**75 lat OSP Piątkowa - str. 33**



**Z życia szkół - str. 59**



**Piknik w Białce.**



**Kolejny sukces „Kuriera Błażowskiego” - str. 11**



**Lekcja patriotyzmu w Błażowej Dolnej.**



**Mata, Tata i Ja.**



**Olimpiada tenisa stołowego.**



**Dzień Patrona w błażowskim gimnazjum.**

## DRODZY CZYTELNICY!

„Bardzo modne oraz tanie jest ostatnio... podrzucanie”

Sparafrazowałam modną kiedyś piosenkę „Bardzo modne oraz tanie jest ostatnio nabijanie”. Był to dynamiczny **let's kiss** (ang., dosł. „całujmy się”), taniac towarzyski popularny w Europie w latach sześćdziesiątych XX w. w takcie parzystym, którego jedna z figur kończyła się pocałunkiem.

Co mają wspólnego podrzucanie i nabijanie poza rymem? Zaraz wyjaśnię.

Jak zapewne wiemy, od 1 lipca 2013 r. tracą ważność wszystkie umowy na wywóz odpadów, jakie mamy zawarte z różnymi firmami komunalnymi. Władzę nad odpadami przejmują gminy, czyli mieszkańiec nie będzie miał prawa od tej pory decydować jakiej firmie i za jaką odpłatnością przekaże swoje odpady. Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie. Wywóz odpadów jest przedmiotem zażartych dyskusji w mediach.

Tymczasem w Białowiej zaobserwowano nowy sposób na pozbycie się śmieci. To zadaje kłam twierdzeniu, że obywatel nie ma nic do gadania, gdzie wyrzuci odpady. Opowiadała mi o tym Marzenka, właścicielka jednego ze sklepów. Zauważyła u siebie pozostawioną sporą reklamówkę. Była to środa, dzień targowy, więcej klientów. Przypuszczała, że reklamówki zapomniał ktoś roz-targniony i wkrótce się po nią zgłosi. Minęło trzy dni, a reklamówka dalej leży w sklepie. Zajrzała wreszcie do środka, bo rzecz wyglądała dziwnie. Nigdy by się nie spodziewała, co odkryje we wnętrzu worka – śmieci! Dominowały opakowania po jogurtach. Pani Marzenka została więc właścicielką reklamówki ze śmieciami, bezczelnie nabita w butelkę, bo to ona jako właścicielka odpadów musiała się ich pozbyć. Widać porzucanie nieczystości w jarach i parowach przestało niektórych kręcić.

Czego to ludzie jeszcze nie wymyślą?

\*\*\*

Lato w pełni. Synoptycy co rusz prognozują gwałtowne zjawiska pogodowe. Najpierw słońce i umiarkowanie cie-

pło, potem upały i burze. Przerażają burze z piorunami. Chmury burzowe przynoszą ze sobą nie tylko ulewny deszcz, ale także grad i powodujący zniszczenia porywisty wiatr. Na szczęście, jak dotąd kataklizmy omijają Białowę. Oby dalej niebo było dla nas łaskawe!

Media donoszą o zniszczeniach, podtopieniach. Gdy czasem narzekamy na niedostatek, postarajmy się zrozumieć tych, którzy w kilka minut tracą dorobek całego życia. Budowany z mozołem dom, owoc kilku lat wielu wyrzeczeń, przypomina kupę gruzu, a ludzie zostają nawet bez ubrań na zmianę. Oby nikt z nas nie doświadczył takiej biedy.

### Dlaczego i kogo gryzą komary?

Komarów, bąków, meszek i wszelkiej szarańczy złośliwie żądającej wielki ci nas dostatek. Błyskawicznemu rozmnażaniu się owadzi krwio pijców sprzyja deszczowa aura. Atakują bez ostrzeżenia, a ich ukąszenie pozostawia rany i bąble. W Polsce występuje ok. 50 gatunków komarów. Żeby przetrwać w naturze, muszą nas kąsać, żywią się bowiem ludzkim białkiem.

- Trzeba pamiętać, że komary zawsze będą przyciągać szczególnie człowiek spocony, bo te owady są wyposażone w receptory, które wyczuwają wysoką temperaturę?

Komary, a właściwie komarze samice muszą pić krew – bez zawartego w niej białka nie złożą zdolnych do rozwoju jaj. Atakują żywicieli – ludzi i zwierzęta – głównie wieczorem i wczesnym rankiem, ale przy dużej wilgotności, bezwietrznej pogodzie i małym nasłonecznieniu mogą być agresywne nawet około południa. Co działa na nie niczym przynęta? Wabi je kwas mlekowy i amoniak zawarte w pocie oraz wydychany przez nas dwutlenek węgla. Okazuje się, że to, jak bardzo nasz pot nęci komary jest sprawą indywidualną. Aby jednak zmniejszyć swoją atrakcyjność dla komarów, powinniśmy dbać o higienę. Mycie się, gdy się spocimy, może zaoszczędzić nam niechcianych ukąszeń.



Według badaczy pot człowieka pod względem struktury chemicznej jest o wiele bardziej atrakcyjny dla komarzyć niż pot zwierząt, w tym także goryli czy szympansov.

Ugryzł cię jeden, po krótkim czasie, na skórze pojawiają się kolejne swędzące bąble? Jest na to wytłumaczenie. Gdy samica ssie krew, wydzielą feromon, który przyciąga kolejne samice.

Rozmawiają właśnie o komarach w kolejce sklepowej dwaj panowie (cieszą mnie kolejki, bo to oznacza, że sklep dobrze prosperuje). To tną komarzyćce – zauważyli. I tu posypało się pod ich adresem kilka inwektyw, po czym panowie popatrzyli oskarżycielskim wzrokiem na mnie, jakby lekką ręką dopisali mnie do rodu owych komarzyćce... Jestem wprawdzie rodzajem żeńskim, ale dlaczego mam odpowiadać za złośliwe panie komarowe? Najwyraźniej panowie mieli nieciekawe doświadczenia z rodzajem żeńskim, a ja się znalazłam przypadkiem pod ręką.

\*\*\*

W niniejszym numerze polecam informację burmistrza o pracy samorządu i wydarzeniach z dziedziny kultury, sportu i życia społecznego, w których osobiście uczestniczył. Porad udzielił lekarz medycyny i weterynarii. Wiem od czytelników, że te stałe rubryki cieszą się ich zainteresowaniem. W wywiadach pokażemy panów Adolfa Wyskiela z Piątkowej i posła na Sejm RP Stanisława Ożoga. Z lektury „Kuriera” dowiemy się o ważnych wydarzeniach dla gminy, jak np. nadanie Sali Kolegialnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie imienia Profesora Gabriela Brzęka. Zajrzemy do szkół i bibliotek publicznych. „Kurier” podpowie, co ugotować na obiad, a nawet czym zaskoczyć gości. Miłośnicy literatury będą zapewne usatysfakcjonowani po lekturze 133. numeru naszego czasopisma.

Serdecznie zapraszam.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna

## WIEŚCI Z GMINY

### Gminne inwestycje

Z końcem czerwca 2013 roku z gazu ziemnego korzysta 58. użytkowników. Za dostawę i montaż reduktorów zapłacono ponad 21 000 zł brutto. Wydatki, jakie ponosi gmina za utrzymanie sieci są bardzo duże. W dalszym ciągu apelujemy o uregulowanie kosztów za wykonane przyłącza gazowe w kwocie zależnej od jego średnicy (tj. 2 500 zł dla przyłącza o średnicy 25 mm oraz 3 500 zł dla przyłącza o średnicy 32 mm).

Zakończono realizację zadania pod nazwą „Remont placu postojowego przy budynku Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej”. Za wykonanie zadania zrealizowanego przy dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 zapłacono kwotę 57.639,28 zł brutto.

Przymierzając się do remontu Szkoły Podstawowej w Błażowej, została wykonana ekspertyza techniczna dotycząca wzmocnienia fundamentów oraz innych elementów konstrukcyjnych trzech pawilonów obiektu.

Trwają prace remontowe przy instalacji gazowej w Szkole Podstawowej w Nowym Borku. W budynku zostanie zmienione źródło zasilania z gazu płynnego na gaz ziemny do celów ogrzewania i przygotowania posiłków.

### Problem śmieci

Śmieci to niesłychanie poważna sprawa dla każdego samorządu. W moim odczuciu „ustawa śmieciowa” jest nieprzemyślna i wielce kosztowna dla mieszkańców naszego kraju. Media donoszą, że ustawa powoduje często wręcz księżycowe stawki i opłaty za wywóz nieczystości. Jako samorządowcy nie możemy polemizować z ustawą, musimy ją natomiast realizować.

Mieszkańców nurtuje wiele pytań. Gdzie kupić worki? Jak będzie wyglądał odbiór śmieci? Na te pytania i na wiele innych odpowiedzi udzieliła pracownicy Urzędu Miejskiego.

Cieszy fakt, że 85 proc. Mieszkańców gminy złożyło deklaracje śmieciowe. Do tych, którzy nie dopełnili jesz-

cze tej formalności kierowane są stosowne pisma. Bardzo proszę Szanownych Mieszkańców o cierpliwość i z góry przepraszam za wszelkie utrudnienia – ustawa jest w trakcie wdrażania.

### Błażowa coraz piękniejsza

**1 czerwca 2013 roku** obyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanych budynków Doliny Strugu. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6.30, od mszy świętej, sprawowanej w błażowskiej świątyni. Po mszy świętej odbyło się poświęcenie budynków, którego dokonał ks. dziekan Jacek Rawski w towarzystwie kapłanów i zaproszonych gości.

Dziękuję radnym Rady Miejskiej za podjęcie uchwały o współpracy z Doliną Strugu, pozwalającej na realizację tego dzieła. Dziękuję także realizatorom projektu poprawiającego estetykę miasta i wykonanie drogi.

### W szkołach bez zmian

Szkoły naszej gminy pozostają w obecnym systemie organizacyjnym. Rada Miejska nie przychyliła się do propozycji, by szkoły w Białce, Lecce i Piątkowej zostały przekazane Stowarzyszeniu Oświatowemu.

Trwają procedury związane z otwarciem szkoły muzycznej, która będzie funkcjonować w ramach Zespołu Szkół. Podyktowane to jest oszczędnością. Młodzieży zaś ten projekt pozwoli rozwijać umiejętności i pasje. Dla wielu z nich to jedyna szansa kształcenia muzycznego, bo dojazd do Rzeszowa jest drogi i czasochłonny.

### Sprawy społeczne, kulturalne, sportowe

**14 czerwca 2013 r.** odbyło się otwarcie wystawy „Losy Polaków. Jerzy Woźniak (1923-2012)”. W otwarciu wystawy uczestniczył prezes IPN dr Łukasz Kamiński. Cieszy fakt, że pamiętamy o swoich bohaterach. „Kurier



*Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.*

Błażowski” zamieszcza obszerną relację z tego wydarzenia.

**16 czerwca 2013 r.** Na VII Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych OSP drużyna żeńska z Futomy zajęła III miejsce. Serdecznie gratuluję!

**17 czerwca 2013 r.** w Uniwersytecie Przyrodniczym odbyła się ważna dla błażowian uroczystość. W dniu jubileuszu 60-lecia Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt Sali Kolegialnej nadano imię Prof. dra hab. Gabriela Brzęka. Pamięć o Profesorze jest nadal żywa na Uniwersytecie. Zachęcam do lektury relacji z tego wydarzenia.

**19 czerwca 2013 r.** w Sali Audytorijnej Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego odbyło się ogólne zgromadzenie Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych w wyniku zmian na stanowiskach marszałków i Zarządu województwa. Nowym przewodniczącym wybrano Władysława Ortyla, który pozostawił skład Zarządu Stowarzyszenia bez zmian.

**20 czerwca 2013 r.** odbyła się konferencja z inspiracji Stowarzyszenia Aglomeracja Rzeszowska pod kątem realizacji projektu ZASZTAR, czyli Zintegrowanego Systemu Zarządzania Terytorium Aglomeracji. System ten umożliwi samorządom bezpłatną prezentację walorów gospodarczych. Projekt finansowany jest ze środków Unii.

**22 czerwca 2013 r.** w siedzibie Okręgowej Spółdzielni Telefonicznej w Tyczynie odbyło się zebranie przedstawicieli. Podsumowano rok obra-

chunkowy i ustalono nowy plan działania na przyszłość. Z najważniejszych informacji wynika, że spółdzielnia rozwija się dynamicznie, wchodzi na tereny innych gmin, a także wkracza do Rzeszowa. W tej chwili przyłączono około 500. abonentów na terenie Nowego Miasta. Dla nas najistotniejszą informacją jest zmiana taryf, które stają bardziej elastyczne oraz możliwość podpięcia naszych gospodarstw domowych poprzez sieć światłowodową. Inwestycja rzędu 50. mln zł może uzyskać dofinansowanie w wysokości 85% ze środków Unii Europejskiej. Delegaci podjęli także uchwałę o zmianie nazwy spółdzielni, zastępując słowo *Telefoniczna*, słowem *Telekomunikacyjna*. Jest podyktowane obecnym profilem działania, gdzie telefon jest tylko dodatkiem do oferowanych usług. Dziękujemy Prezesowi Panu Stanisławowi Kruczkowi za bardzo liczne dofinansowania naszych organizacji społecznych i kulturalnych i współpracę z samorządem w wielu innych kwestiach.

**23 czerwca 2013 r.** Ochotnicza Straż Pożarna w Piątkowej obchodziła 75. rocznicę utworzenia jednostki. Społeczność lokalna przekazała druhom nowy sztandar. Gratuluję jednostce bardzo prężnej działalności i życzę ochotnikom wielu sukcesów i pomyślności w życiu osobistym.

**24 czerwca 2013 r.** razem z panią Małgorzatą Drewniak dokonaliśmy przeglądu i odbioru wykonanych prac na drogach gminnych za środki finansowe przeznaczone dla sołectwa. Dodatkowo mieliśmy okazję obejrzeć drugi etap wykonania remontu remizy strażackiej, gdzie jakość robót i pomysłowość ochotników, na czele z prezesem Romanem Łachem, budzi podziw i uznanie. Obiekty straży służą mieszkańcom i są wykorzystywane do wielu spotkań rodzinnych i oficjalnych związanych z działaniem także samorządu.

**25 czerwca 2013 r.** Podkarpackie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Rzeszowie dokonało podsumowania projektu pod nazwą Podkarpackie Szkolenie Informatyczno-Metodyczne współfinansowane przez Unię Europejską. Gwoździem programu były wykłady dwu wybitnych profesorów Jerzego Bralczyka i Kazimierza Ożoga.

**25 czerwca 2013 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyło się szkolenie kierowników jednostek przeprowadzone przez firmę Inter Broker SA w sprawie nowej formy ubezpieczenia majątku, jednostek transportowych i straży pożarnych. Zakres objęty ubezpieczeniem jest znacznie większy, a koszt płaconych składek niższy w skali rocznej w granicach 30 tys. zł. Została także wyznaczona osoba do bieżącego kontaktu i interpretacji zdarzeń podlegających zgłoszeniu w ramach posiadanego pakietu ubezpieczeń. Jest to jeden z elementów tzw. kontroli zarządczej oraz szerszego programu szukania oszczędności kosztów w prowadzeniu i utrzymaniu majątku gminy.

**25 czerwca 2013 r.** przedstawiciele Geofizyki Kraków S.A. Anna Plizga i Krzysztof Pawlik podpisali zobowiązanie o likwidacji szkód na drogach gminnych po pracach sejsmicznych. Ustalono ostateczny termin likwidacji do końca lipca 2013 roku, po czym nastąpi komisyjny odbiór robót.

**27 czerwca 2013 r.** w siedzibie Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli, podsumowujące rok obrachunkowy 2012. Prezes Zarządu Wiesław Wolski dokonał podsumowania działalności i przedstawił plan działania na przyszłość. Ze sprawozdań wynika, że ponoszone koszty inwestycyjne i nowe rozwiązania organizacyjne powodują wzrost obrotów i poprawę rentowności spółdzielni. Życzymy wszyscy tej jednostce sukcesów i utrzymania zatrudnienia przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

**27 czerwca 2013 r.** Ognisko Muzyczne działające w tej chwili w budynkach Zespołu Szkół w Błażowej, zakończyło rok szkolny. Uczniowie prezentowali swoje umiejętności przed publicznością, popisując się grą na wielu instrumentach muzycznych, w tym także w grze zespołowej. Dziękujemy Panu Mieczysławowi Czarnikowi i Wojciechowi Kruczkowi za prowadzenie nauki dla wielu naszych młodych mieszkańców, miłośników muzyki.

**30 czerwca 2013 r.** w Kościele Parafialnym pw. Najświętszego Serca

Pana Jezusa w Lecce z inspiracji proboszcza i mieszkańców, odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego. Uroczystość uświetniła wizyta J.E. ks. Mateusza Ustrzyckiego, rodaka Lecki, który obecnie pracuje jako emerytowany biskup pomocniczy w Hamilton w Kanadzie. Gratulujemy ks. Stanisławowi Kowalowi oraz mieszkańcom wielkiego dzieła, które stanowi ewidentny wyraz mobilności społecznej w Lecce oraz poprawia wizerunek gminy jako całości pod względem zarówno architektonicznym, jak też duchowym.

**2 lipca 2013 r.** podpisaliśmy umowy w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Środowiska i Rolnictwa na tzw. remonty dróg popowodziowych w Lecce i Futomie.

W dniach **4-5 lipca 2013 r.** w Urzędzie Miejskim w Błażowej Polska Izba Handlu Zagranicznego Certyfikacja Sp. z o.o. w Gdyni dokonała kolejnej kontroli pod kątem procedur administracyjnych systemu zarządzania jednostką samorządową w ramach Normy ISO 9001:2009. Ocena dla nas jest istotna także z przyczyn obiektywnych, ponieważ dokonuje oceny jakości pracy poszczególnych urzędników.

**Burmistrz Błażowej  
Zygmunt Kustra**

## ELEGIA O LECIE

O, dziecinne oczy chabrów,  
dojrzałość nasturcji.  
Dzień jest jak okręt odpływający  
do Indii,  
odpływający do Turcji.  
Aleje prześnione o cieniach  
szerokich  
baobabów lip.  
Balkon sąsiedni fuga Bacha  
pejzaż prowadzi pod kościół  
i słyhać koła nieba – planet skrzyp.  
Cóż zostało?  
Oto grób jest gliniana warstwa  
wspomnienia,  
nieżywy kwiat o dziecięcych  
policzkach,  
mój wiersz ostatni, który spaliłem,  
została z niego mała, czarna różyczka.

**Krzysztof Kamil Baczyński**  
początek 1940 r.

# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

**24 maja 2013 roku odbyła się XXX zwyczajna sesja Rady Miejskiej.** Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji asp. szt. Aleksandra Urbana – komendanta Komisariatu Policji w Dynowie na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat działalności Ochotniczej Straży Pożar-

nej na terenie gminy przedstawionej przez komendanta miejsko-gminnego OSP Macieja Pałaca.

W trzecim zaś punkcie porządku obrad wysłuchano informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami.

Rada na sesji majowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **XXX/159/2013** – zmian budżetu na 2013 rok,

- **XXX/160/2013** – **zmiany Statutu**

**Gminy Błażowa,**

- **XXX/161/2013** – wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku zawarcia umowy użyczenia w drodze przetargu,

- **XXX/162/2013** – ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla przedszkoli, szkół i innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych na terenie gminy Błażowa przez inne niż gmina Błażowa osoby prawne i osoby fizyczne oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.

**13 czerwca 2013 r. odbyła się XXXI zwyczajna sesja Rady Miejskiej.** Rada obradowała w składzie 13. radnych.

W pierwszym i drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami oraz inwestycji realizowanych na terenie gminy.

Trzecim punktem porządku obrad była informacja na temat pracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej, która szczegółowo przedstawiła Barbara Dulemba – kierownik MGOPS w Błażowej w dniu 7 czerwca br. na posiedzeniu wspólnym Komisji.

Kolejny punkt dotyczył przyjęcia sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2012 i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2012.

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Błażowa za rok 2012 było przedmiotem dyskusji radnych na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodar-

skich, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady w dniu 7 czerwca 2013r. Ponieważ na sesji nie było chętnych do dyskusji w tej sprawie, głos oddano przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Krystynie Synoś, która zapoznała Radę z treścią Uchwały Nr 1/31/2013 Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie z dnia 5 czerwca 2013 r. w sprawie zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej o udzielenie absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2012 r. Powyższa uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

Wiodącym tematem sesji czerwcowej było przekazanie do prowadzenia „Stowarzyszeniu Oświatowemu – Błażowa” publicznych szkół podstawowych w miejscowościach: Białka, Piątkowa i Lecka. Po wyczerpaniu dyskusji i wysłuchaniu wszystkich wypowiedzi zebranych na posiedzeniu Sesji Rady Miejskiej w powyższej sprawie, Jerzy Kocój – przewodniczący Rady Miejskiej – poddał uchwa-

ły pod głosowanie, które w głosowaniu jednogłośnie zostały odrzucone.

Rada na sesji czerwcowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- Uchwała Nr XXXI/163/2013 – w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego gminy Błażowa za rok 2012 wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu,

- Uchwała Nr XXXI/164/2013 – w sprawie absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2012 rok,

- Uchwała Nr XXXI/165/2013 – w sprawie zmian budżetu na 2013 rok,

- Uchwała Nr XXXI/166/2013 – w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Lecka,

- Uchwała Nr XXXI/167/2013 – w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla szkół niepublicznych posiadających uprawnienia szkoły publicznej, niepublicznych przedszkoli i innych form wychowania przedszkolnego oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystywania.

**Ewelina Olszowy**

## INFORMACJA

**dotycząca wdrażania nowego systemu zbiórki i zagospodarowania odpadów komunalnych w gminie Błażowa**

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że przetarg na „Odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych zmie-

szanych i posegregowanych z gminy Błażowa” w okresie od 1 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. wygrała Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.

Zgodnie z podpisaną umową, Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o. ma obowiązek m.in.:

- dostarczyć mieszkańcom harmonogram wywozu odpadów wraz z kodami kreskowymi, które mieszkańcy będą

umieszczać na workach lub pojemnikach,

- umożliwić wynajem pojemników na czas trwania umowy lub umożliwić zakup pojemników oraz worków,

- odebrać w ustalonych w harmonogramie dniach odpady komunalne i segregowane wystawione w workach lub pojemnikach, opatrzone kodami kreskowymi.

W zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę zostaną odebrane następujące frakcje odpadów komunalnych:

- zmieszane i segregowane odpady komunalne – jeden raz na dwa tygodnie /teren wsi/,

- zmieszane i segregowane odpady komunalne – jeden raz na tydzień /teren miasta Błazowa/,

- zużyty sprzęt elektryczny i elektro-niczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony – jeden raz w roku.

Dodatkowo:

- zużyte baterie będzie można oddać do pojemników, które znajdują się m. in. w szkołach, w Urzędzie Miejskim w Błazowej,

- przeterminowane leki – do pojemnika, który zostanie ustawiony przez odbierającego odpady w wyznaczonych aptekach,

- odpady remontowo-budowlane pochodzące z drobnych remontów wykonywanych we własnym zakresie będą odbierane w miarę potrzeby, po indywidualnym zgłoszeniu do przedsiębiorcy,

- harmonogram zbiórki odpadów komunalnych oraz informacja o godzinach otwarcia i lokalizacji punktu selektywnej zbiórki zostaną w późniejszym terminie zamieszczone m.in. na stronie internetowej gminy Błazowa i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego.

## Wypożyczenie nieruchomości w worki/pojemniki do gromadzenia odpadów

Do obowiązków mieszkańca należy wypożyczenie nieruchomości w pojemniki lub worki służące do zbierania odpadów komunalnych zmieszanych i zbieranych selektywnie oraz utrzymywania ich w należytym stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym.

Pojemniki lub worki o wymaganych parametrach technicznych będzie można nabyć m. in. w Gospodarce Komunalnej w Błazowej Sp. z o.o., nr tel. 17 230 1444 w dni robocze w godz. od 7.00 do 15.00.

## Opłaty

31 lipca 2013 r. upływa termin wniesienia pierwszej opłaty za odbiór

i zagospodarowanie odpadów komunalnych i obejmuje okres od 01.07.2013 r. do 30.09.2013 r. Opłatę możemy również zrobić z góry, półrocznie lub za cały rok.

Opłatę należy uiszczać w kasie Urzędu Miejskiego w Błazowej lub przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Błazowej, Nr rachunku: 479158 0001 2001 0000 0257 0096 Bank Spółdzielczy w Błazowej.

Wysokość opłaty winna być zgodna z kwotą naliczoną w złożonej przez właściciela zamieszkałej nieruchomości deklaracji.

**WAŻNE!!!** W tytule wpłaty należy wpisać okres, którego dotyczy opłata oraz imię i nazwisko osoby zobowiązanej do uiszczenia opłaty, tj. składającej deklarację. Np.: „Opłata za odbiór i zagospodarowanie odpadów za III kwartał 2013 r., Kowalska Maria, Błazowa, ul. Zielona 1”.

Równocześnie przypominamy właścicielom nieruchomości zamieszkałych, którzy nie dopełniali tego obowiązku o niezwłoczne złożenie deklaracji do Urzędu Miejskiego w Błazowej.

## Sposób segregowania odpadów

### SZKŁO BIAŁE I KOLOROWE – WOREK ZIELONY

WRZUCAMY: szklane butelki po napojach, słoiki bez nakrętek, szklane opakowania po kosmetykach, inne opakowania szklane.

NIE WRZUCAMY: szkła okiennego zwykłego i zbrojonego, porcelany, ceramiki, luster i lamp, szyb samochodowych, żarówek, świetlówek.

### TWORZYWO SZTUCZNE – WOREK ŻÓŁTY

WRZUCAMY: puste butelki plastikowe + nakrętki po różnych napojach, kosmetykach, środkach czystości, czystą folię, torebki z tworzyw sztucznych, plastikowe skrzynki, doniczki, itp..

NIE WRZUCAMY: odpadów PCV, części plastikowych ze sprzętu AGD i RTV, strzykawek, tworzyw piankowych, styropianu, butelek po olejach samochodowych, smarach, środkach chwastobójczych i owadobójczych, zabawek, opakowań z zawartością, np. żywności.

### MAKULATURA

#### – WOREK NIEBIESKI

WRZUCAMY: czysty papier, tekturę, książki, czasopisma, odpady wielomateriałowe (np. kartony po sokach i produktach spożywczych).

NIE WRZUCAMY: zabrudzonego papieru i tektury,

#### METAL – WOREK CZERWONY

WRZUCAMY: opakowania z aluminium (puszki po napojach), drobny złom żelazny i drobne metale kolorowe.

NIE WRZUCAMY: części ze sprzętu AGD i RTV,

#### ODPADY ULEGAJĄCE BIODEGRADACJI – WOREK BRAZOWY

WRZUCAMY: trawę, liście, drobne gałęzie, obierki warzyw i owoców, ogryzki, skorupki jajek, zwiędłe kwiaty cięte i doniczkowe, ziemię z kwiatów, przeterminowaną żywność, fusy z kawy, herbaty, trociny, opakowania biodegradowalne.

NIE WRZUCAMY: pozostałych odpadów, które nadają się do odzysku lub recyklingu

#### ODPADY ZMIESZANE – WOREK CZARNY

WRZUCAMY: pozostałe odpady, które nie nadają się do odzysku bądź recyklingu i nie stanowią odpadów niebezpiecznych, np. pampersy, zabrudzony tłusty papier, mocno zabrudzone opakowania, znicze, porcelanę, zabawki.

NIE WRZUCAMY: odpadów, które należy gromadzić w workach białych, żółtych, niebieskich, szarych, a także: baterii, przeterminowanych leków, świetlówek, drobnego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, odpadów biodegradowalnych.

#### POPIÓŁ – WOREK SZARY

Urząd Miejski w Błazowej

**Krystianowi Wanatowi**  
wyrazi szczerego  
współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają koleżanki i koledzy  
z orkiestry dętej,  
kapelmistrz oraz dyrektor  
GOK w Błazowej.

## WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY W GMINIE BŁAŻOWA

Lp.	Miejscowość	Nr działki	Pow. ha	KW	uzbrojenie	Wartość nieruchomości /cena wywoławcza netto/
1	Błażowa Górna	1082/1	0.1330	brak	slabe	36 700,00 zł
2	Błażowa Górna	1082/2	0.0993	brak	slabe	31 000,00 zł
3	Białka	647/1	0.1097	RZ2Z/0004 6866/5	slabe	27 500,00 zł
4	Białka	647/2	0.0753	"	slabe	18 900,00 zł
5	Białka	274	0.2561	46866	-	7 817,00 zł
6	Białka	282	0.2222	"	-	4 275,00 zł
7	Kąkolówka	1534/1	0.0650	47080	slabe	6.152,00 zł
8	Błażowa	985/1	0.2476	RZ2Z/0002 4639/5	dobre	98 100,00 zł
9	Błażowa Górna	54	0.2965	48911	slabe	65 500,00 zł

Podatek VAT naliczany będzie zgodnie z ustawą.

## GRZECZNOŚĆ NA CO DZIEŃ

### Kondolencje – komu i jak składać?

*Spotkałam się z takim problemem, że podczas pogrzebu składano kondolencje zarówno córce zmarłego, jej mężowi (a więc zięciowi zmarłego), a także córkom niepełnoletniej i nastoletniej. Komu należy składać kondolencje? Wszystkim tym osobom? I co mówić do tych osób?*

Savoir-vivre nakazuje serdeczność w stosunku do innych i okazywanie im troski oraz nie sprawianie im przykrości. W każdej sytuacji wygląda to inaczej. Trzeba ją rozemniać. Można złożyć kondolencje tylko córce. Można i wszystkim krewnym. Nie należy tu ograniczyć się tylko do pustej formy typu: „Moje kondolencje”. Lepiej powiedzieć kilka ciepłych słów z serca.

Nie jest błędem powiedzeniu kilku ciepłych słów osobom, które kogoś stra-

ciły. Nawet jeśli ta osoba w danej chwili nie ma ochoty ich słuchać. Na pewno należy zachować umiar w zbyt natarczywym okazywaniu swoich uczuć, zarówno jeśli chodzi o wylewne składanie kondolencji, jak i niechętnie, obojętnie ich przyjmowanie. Zasady savoir-vivre'u dotyczą w tym wypadku obu stron. Choć w tak trudnej dla wszystkich sytuacji należy być bardzo wyrozumiałym.

### Kiedy należy wyjść z imprezy?

Kiedy powinno się podziękować gospodarzom i wyjść z imprezy? Co zrobić, aby nikogo nie urazić przedwczesnym opuszczeniem przyjęcia?

#### Z imprezy wychodzimy:

1. Gdy wyjdzie już więcej niż dwie trzecie gości.

2. Gdy zbliża się godzina określo-

na przez gospodarza jako koniec imprezy.

3. Gdy opuści ją gość honorowy (osoba, na której cześć impreza została zorganizowana).

4. Gdy gospodarze zaczynają sygnalizować czy manifestować zmęczenie.

Pamiętaj, aby nigdy nie wychodzić jako ostatni.

W sytuacji, gdy musisz wyjść wcześniej, uprzedź o tym gospodarzy, aby nie byli zaskoczeni. Pożegnaj się dyskretnie tylko z gospodarzami, aby nie dawać innym gościom sygnału, że już i na nich czas.

Nie należy nadużywać gościnności gospodarzy i zamęczać swoją obecnością, kiedy inni goście już wyszli. Sygnałem, że przyjęcie dobiega końca może być również podanie przez gospodarzy deseru i kawy.

Pamiętajmy także, aby podziękować gospodarzom za miło spędzony czas.

[red.]



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – cd.

W kolejnej odsłonie starej fotografii chciałbym przedstawić Państwu zdjęcia z Lecki, w której świętowano 600-lecie Diecezji Przemyskiej we wrześniu 1977 roku.

Lecka to niewielka wieś w gminie Błażowa, w powiecie rzeszowskim, na Podkarpaciu. Jak podaje dr Małgorzata Kutrzeba, wieś powstała o wiele później niż pozostałe miejscowości w okolicy Błażowej. Do połowy XVI w. obszar Lecki przynależał do dóbr błażowskich. Dowodem tego jest dekret sądu szlacheckiego rozgraniczający posiadłości Pilec-

kich i Rzeszowskich, w którym nie wymienia się jeszcze Lecki. Nazwa Lecka po raz pierwszy pojawiła się w dokumentach w 1589 r. i brzmiała Wola Lecka. Tak jak cała majątność tyczyńska obszarowo przypisana była do ziemi przemyskiej, a nie sanockiej jak dobra błażowskie. Podczas pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku Lecka stała się częścią austriackiej monarchii Habsburgów. Ludność leckańska, podobnie jak białczanie czy błażowianie, stali się poddani cesarza. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Lecka na-

leżała do powiatu rzeszowskiego, województwa lwowskiego. W 1931 roku po przeprowadzeniu reformy administracyjnej kraju utworzono tzw. gminy zbiorowe i Lecka weszła w skład gminy Błażowa.

W latach przedwojennych we wsi mieszkało około 500 rodzin.

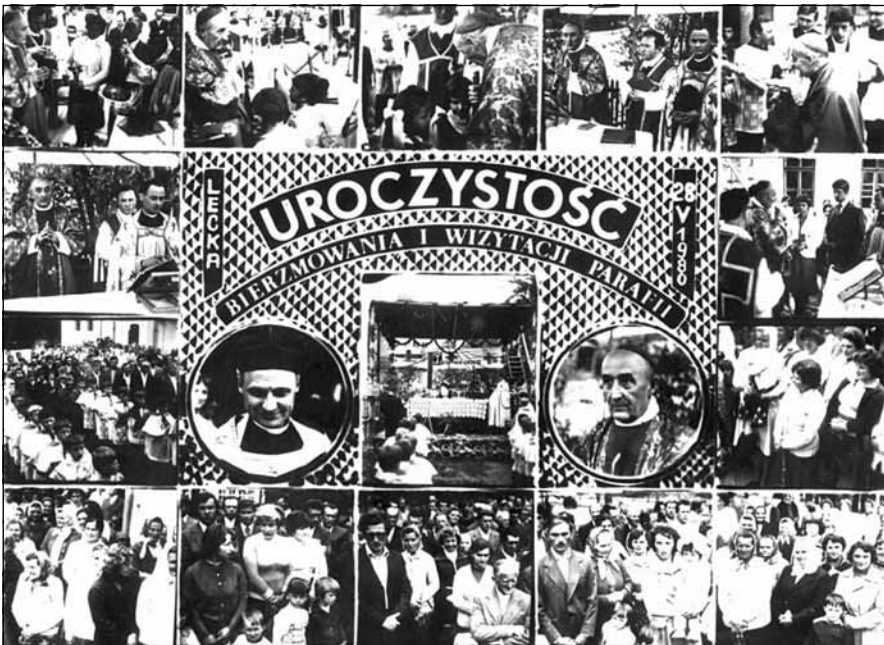
Kolejnymi zdjęciami są fotografie z prymicji księdza Kazimierza Biśto z Lecki. Wszystkie zdjęcia przysłał ktoś do redakcji anonimowo, za co serdecznie dziękuję.

**Jakub Heller**





# PRYMICJE KSIĘDZA KAZIMIERZA BIŚTO





## KOLEJNY SUKCES „KURIERA BŁAŻOWSKIEGO”

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie, Gminnym Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcinie oraz gminą Świlcza zorganizowało X Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej. Odkryło się ono 22 maja 2013 r.

Podczas tegorocznego Forum przeprowadzony był konkurs pod nazwą „Animatory małych ojczyzn – ich sylwetki na łamach samorządowej prasy lokalnej”. Organizator prosił wcześniej o nadesłanie trzech ostatnich numerów czasopisma. Przyznam, że nie jest łatwo wziąć udział w tym konkursie, bo jaka tematyka będzie przedmiotem oceny jury, dowiadujemy się na tydzień przed konkursem.



X Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej w Trzcinie.

Do udziału w konkursie zgłoszono 26 czasopism. Z satysfakcją stwierdzam, że „Kurier Błażowski” znowu stanął na podium, ex aequo z „Trzcionką”, kwartalnikiem gospodarzy, gminy Świlcza.

W programie Forum znalazły się wykłady:

- „Nowe perspektywy rozwoju województwa podkarpackiego w oparciu o Wstępny Projekt RPO Województwa Podkarpackiego – wykładowca Marta Matczyńska, dyrektorka Departamentu Rozwoju Regionalnego w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie,

- „Prasa Lokalna – o kim, o czym i dla kogo” – wykładowca redaktor Andrzej Płęs,

- „Współczesne metody składu czasopism i techniczne możliwości stosowania dla potrzeb www” – wykładowca Marek Banat, grafik.



Jan Graboś i Zygmunt Kustra odbierają nagrodę w czasie uroczystej gali.

Największą korzyścią takich spotkań jest możliwość konfrontacji swojego czasopisma z innymi, porównanie, podparcie dobrych wzorów, rozmowy przy kawie z redaktorami. To spotkanie ludzi, których łączy pasja – wydawanie gazet.

Redakcję „Kuriera Błażowskiego” reprezentowali Danuta Heller, Augustyn Rybka, Zbigniew Nowak.

Nagrodę odebrali burmistrz Zygmunt Kustra i członek redakcji Jan Graboś w czasie uroczystej gali z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego 2013.

Danuta Heller



## GOŚCILIŚMY W GMINIE DUKLA

17 maja 2013 r. gmina Dukla zaprosiła na degustację produktów i potraw lokalnych tradycyjnych i ekologicznych. Degustacja połączona była z konferencją prasową dla dziennikarzy. Od-



Degustacja dukielskich potraw. Od lewej Zygmunt Kustra, Maria Panek, Małgorzata Drewniak.

była się ona w Gościńcu Chyrowianka w Chyrowej. Konferencja odbywała się w ramach realizowanego przez gminę

Dukla projektu pt. „Dukielskie specjały – kto, gdzie i jakie”, współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Na wstępie wszystkich przybyłych powitała Krystyna Boczar-Różewicz, kierownik Biura Promocji Urzędu Miejskiego w Dukli. Obejrzelśmy krótki film pt. „Dukla – wrota Karpat”. Zespół Śpiewaczy „Wietrzniaki” dał krótki koncert. Potem nastąpiła prezentacja wybranych potraw i produktów lokalnych i ich degustacja. **Panie Małgorzata Drewniak i Maria Panek, a także burmistrz Zygmunt Kustra** mieli okazję porównać smak białowskich potraw z dukielskimi. Niektóre nazwy brzmią wprawdzie egzotycznie, ale smakują swojsko, jak choćby bandurzak.

Bandurzak i serwaczanka to potrawy, które – jak utrzymują mieszkańcy Dukieliszczyzny – są znane i przyrządzane tylko w tej części Beskidu Niskiego. Bandurzak – gwarowe określenie ziemniaka, bardzo przypomina futomskiego bulwioka, gospodynie z KGW Łęki Dukielskie dodają do nadzienia dużo oregano i tymianku.

Te specjały, a także wiele innych czekają na odkrycie smakoszy. Miejscowi, a zapewne mieszkańcy naszej gminy także, liczą, że będą magnesem turystycznym.

Zanim taki magnes zacznie działać, dobrze jest go odpowiednio wyeksponować. Właśnie temu służył pokaz mało znanych potraw regionu, połączony z degustacją, w którym uczestniczyliśmy. Smakołyki przygotowały koła gospodyń wiejskich gminy Dukla. Dukieliszczyzna słynie również z wybornych miodów, a także wyrobów wędliniarskich i nabału. Przepisy na wszystkie smakołyki ujęto dla potomnych w publikacji „Dukielskie specjały – gdzie i kto”. Najlepiej jednak na miejscu próbować potraw, twierdzą gospodynie.

I mają wiele racji.

[red.]

## UWAGA NA OSZUSTWA W INTERNECIE

W sklepach internetowych aż roi się od promocji oraz atrakcji cenowych. Chętnie więc z nich korzystamy, często nie myśląc nawet o tym, że możemy zostać oszukani. Expander radzi, by z ostrożnością podchodzić do wyjątkowo tanich ofert i przed dokonaniem zakupu sprawdzić sklep oraz wybrać bezpieczny sposób płatności.

Jak wynika z badania TNS Polska, już niemal co drugi Polak (43%) robi zakupy w sieci. Internet pokochaliśmy za wygodę, oszczędność czasu oraz atrakcyjne oferty. Sieć uwielbiają szczególnie łowcy okazji cenowych, jednak – jak radzą eksperci – przed dokonaniem zakupu warto sprawdzić sklep internetowy, by nie paść ofiarą oszustwa. Przede wszystkim w wyborze konkretnego produktu nie należy kierować się wyłącznie ceną. Wręcz przeciwnie, bardzo tania oferta powinna wzbudzić podejrliwość. Gwarancją bezpieczeństwa nie powinny być również reklamy ani rekomendacje znajomych, ponieważ znane są przypadki włamań na skrzynki ma-

ilowe i rozsyłanie fałszywych wiadomości.

### Na co zwrócić uwagę kupując w Internecie?

Ekspert firmy Expander radzą, by kupując po raz pierwszy w danym e-sklepie, wcześniej dokładnie wyszukać o nim informacje w sieci. Sklepy, które prowadzą rzetelny biznes zachęcają swoich klientów do wystawiania opinii. Najlepiej, jeśli są one zamieszczane na portalach niezależnych od sprzedającego. Jeśli znajdziemy przynajmniej kilkaset, a najlepiej kilka tysięcy pozytywnych opinii, jest to argument za skorzystaniem z takiej oferty.

Na co jeszcze powinniśmy zwrócić uwagę? – *Czerwona lampka powinna zapalić się nam wtedy, gdy sklep nie pozwala płacić za towar przy odbiorze czy kartą, a jedynie przelewem. Jeśli do tego ma on siedzibę za granicą (zwłaszcza poza UE), to w razie kłopotów o odzyskaniu pieniędzy praktycznie możemy zapomnieć. W takiej sytuacji lepiej dokonać zakupu w innym sklepie, nawet*

*jeśli ofertuje on wyższą cenę – radzi Jarosław Sadowski, główny analityk firmy Expander.*

### Jak bezpiecznie płacić za zakupy w e-sklepach?

Aby zakupy były bezpieczne lepiej zdecydować się na płatność przy odbiorze lub kartą – *Taka płatność jest znacznie bezpieczniejsza niż za pomocą przelewu. W przypadku oszustwa możemy bowiem liczyć na pomoc banku w odzyskaniu pieniędzy. Jeśli udowodnimy, że otrzymaliśmy towar niezgodny z zamówieniem lub nie otrzymaliśmy go wcale, a sklep odmówi uznania naszych roszczeń, to bank zwróci nam pieniądze. Nie możemy natomiast liczyć na taką pomoc, jeśli zapłacimy przelewem – podsumowuje Jarosław Sadowski, ekspert Expander.*

### Kontakt do biura prasowego:

Agata Zarębska  
tel kom. (+48) 535 908 040  
tel. 042 631 01 08  
agata.zarebska@zarowkamarketing.pl

## STARYCH POTRAW SMAK I UROK

W niedzielę **19 maja br.** na stadion w Błażowej zjechali miłośnicy muzyki ludowej i wiejskiego jadła. Impreza „Starych potraw smak i urok” połączona z Wojewódzkim Spotkaniem Kapel Ludowych odbywa się co roku już od



*Panie z Kół Gospodyń Wiejskich stanęły na wysokości zadania.*

osiemnastu lat. Organizatorami tego rocznego przedsięwzięcia był Gminny Ośrodek Kultury oraz burmistrz Błażowej.

Degustacja wyrobów regionalnych to nie lada gratka dla wszystkich koneserów tradycyjnej kuchni i miłośników jedzenia w ogóle, bo właśnie tutaj posmakować można było wszystkiego.

Jury pod przewodnictwem pani Barbary Rajzauer z ODR w Boguchwale degustowało i oceniało tradycyjne potrawy regionalne. W konkursie wzięło udział 14 KGW, 3 stowarzyszenia i 1 zespół śpiewaczy. Przybyłe zespoły zaprezentowały kuchnię swojego regionu, miejscowości, domostw, pokazując tym samym jaką zaradnością i pomysłowością wykazywały się dawne gospodynie przygotowując jadło z tego, co było dostępne w gospodarstwie. Stoły uginające się od jadła podkreślały bogactwo

tradycyjnych smaków regionu. Ten piękny widok różnych smakowitości przygotowanych w sposób niecodzienny według dawnych receptur, w których zawsze jest szczypta kulinarnej tajemnicy sprawia, że konkursy kulinarne cieszą się takim powodzeniem uczestników.

Zgodnie z przyjętym regulaminem komisja konkursowa miała za zadanie wytypować „Potrawę Roku” oraz przyznać nagrody i wyróżnienia za przygotowane potrawy.

Kierując się kryteriami przyjętymi

wił ważny element diety. Kojarzył się zawsze z prostą, niewyszukaną kuchnią, dzisiaj jednak kreatywnie łączony z różnymi produktami pozwala odkryć na nowo wiele znakomych smaków.

**II miejsce** otrzymało KGW z Piątkowej za zupę owocową, **III miejsce** – Nowy Borek Przylasek za pierogi z soczewicą. Wyróżnienia specjalne przyznano dla KGW z Dylągowej za trzosiłki grzybowe oraz dla KGW z Błażowej Górnej za pierogi z ciasta serowego z jabłkiem.

Zwycięzcy konkursu oraz pozostali uczestnicy zostali uhonorowani bardzo atrakcyjnymi nagrodami. Kuchenki mikrofalowe, duże termosy, czajniki bezprzewodowe i blendery ufundował Urząd Marszałkowski i Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

w regulaminie przy ocenie komisja wzięła pod uwagę smak, tradycję, estetykę podania, ogólny wystrój stołu oraz przedstawienie sposobu przygotowania potrawy. Komisja miała trudne zadanie, ponieważ wszystkie potrawy zasługiwały na najwyższą ocenę. Ostatecznie postanowiono przyznać:

**I miejsce i tytuł „Potrawa Roku”** otrzymało KGW z Ulanicy za kotlety z bobem i ziemniakami.

Kiedyś bób był jednym z podstawowych składników żywieniowych i stano-



*Gratulacje składał burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.*

Charakter konkursu miało również Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych. Na coroczne spotkania przyjeżdżają kapele, które twórczo kultywują tradycje muzyki ludowej regionu Podkarpacia. W ramach prezentacji konkursowych uczestnicy oceniani są za poziom wykonania, dobór i autentyczność repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny. Nadrzędnym kryterium oceny jest autentyczność wykonywanych utworów ludowej kultury muzycznej. W jury oceniającym występy kapel zasiadli: Stanisław Szabat – muzyk, folklorysta, przewodniczący jury, Siostra Sebastiana – animatorka ruchu muzycznego i Tadeusz Chlebek – muzyk.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 8 kapel. Kierując się kryteriami



*Kapele ludowe prezentowały swój repertuar.*

zawartymi w regulaminie jury przyznało następujące nagrody:

**I nagrodę** otrzymała Kapela Ludowa z Futomy.

Dwie równorzędne **II nagrody** przyznano Kapeli Ludowej „Grodziszczuki” i Kapeli Ludowej z Czudca.

Trzy równorzędne **III nagrody** otrzymały: Kapela Ludowa „Głogowianie”, Kapela Ludowa „Młoda Harta” i Kapela Ludowa „Malawianie”.

Ponadto **wyróżnienia** otrzymały: kapela „Bachórzanie” i Młodzieżowa Kapela Ludowa z Grodziska Dolnego.

Jury stwierdziło wyjątkowo wysoki poziom tegorocznych Spotkań, staranny dobór repertuaru i zgodny z tradycją skład kapel. W swoim wystąpieniu końcowym podkreśliło uznanie dla organi-



Wspólne zdjęcie do kroniki GOK w Błazowej.

zatorów za sprawne przeprowadzenie imprezy, a także konieczność kontynuowania imprezy w następnych latach. Nagrody dla kapel ufundowało Staro-

stwo Powiatowe, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie i Gminny Ośrodek Kultury w Błazowej.

**Alicja Budyka**

## III EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO PLENERU MALARSKIEGO „NIEBYLEC 2013”

W dniach 1 – 14 lipca 2013 r. odbyła się III edycja Międzynarodowego Pleneru Malarskiego w Niebylcu „Niebylec 2013”. W tym roku nieco inna była formuła pleneru, a zmiana polegała na większej aktywizacji miejscowej społeczności. W tym celu stworzono szerszą



Uta Przyboś czytała swe wiersze.

możliwość uczestniczenia w plenerze dzieci i młodzieży oraz artystów amatorów. Dlatego też zaproszono do uczestnictwa w plenerze młodzież szkolną oraz wszystkich, którzy chcieli malować i czuli taką potrzebę.

W roku 2013 w plenerze uczestniczyli malarze z państw okalających Polskę, a więc z Niemiec, Czech, Słowacji, Białorusi, Ukrainy, Rosji i oczywiście

z Polski, a komisarzem pleneru był prof. **Romuald Kołodziej**, wykładowca Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie i szkół wyższych w Radomiu. Plener był także okazją do rozmowy o malarstwie i kulturze, a także sprzyjał upowszechnieniu sztuki w miejscowym środowisku.

Pojechaliśmy do Niebylca na zaproszenie naszej benefisantki Uty Przyboś, artystki malarki i poetki. Gościła w Bła-

zowej w listopadzie 2011 r. Zdobyła naszą sympatię. Do dziś utrzymujemy ciepłe, przyjacielskie relacje.

Miło było spotkać znowu tę sympatyczną artystkę. W czasie spotkania Uta opowiadała o swojej drodze artystycznej, pokazywała slajdy z obrazami, odczytała dwa swoje wiersze. Obejrzelśmy też relację z wyprawy do Chin oryginalnej artystki Doroty Waligóry.

**Danuta Heller**



Od lewej: Dorota Waligóra i Wiktor Bochenek.

# ŚWIĘTO LUDOWE W BŁAŻOWEJ



## Nieco historii

Obchody Święta Ludowego wyrosły z tradycji chłopskiego czynu zbrojnego kosynierów Tadeusza Kościuszki pod

Blisko milion uczestników zgromadziły obchody Święta Ludowego w roku 1933. Była to odpowiedź wsi na zastraszanie chłopów i próby sparaliżowania ruchu ludowego przez ówczesne władze.

śław Mikołajczyk. Zebrani, ślubując Jasnogórskiej Pani wierność, przygotowywali się do walki z najeźdźcą. W marcu 1939 roku powrócił z emigracji do kraju Wincenty Witos – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Podczas ostatnich przed wojną obchodów Święta Ludowego zaapelował do chłopów polskich, aby bronili każdej grudki ziemi. Chłopi wzięli czynny udział w tworzeniu struktur państwa podziemnego. Utworzyli najliczniejszy ruch polityczny – Stronnictwo Ludowe „Roch” i armię chłopską Bataliony Chłopskie. Pod osłoną partyzantów obchodzili swoje święto w lasach, gromadząc tysiące ludzi. Tamte obchody były mobilizacją do walki z okupantem. W oczekiwaniu na wyzwolenie Polski obchodzono Święto Ludowe w duchu patriotycznym i religijnym. Brutalna rzeczywistość prześladowań komunistycznych, która zakłóciła radość z uzyskania wolności, w latach powojennych sprowadziła Święto Ludowe do święta chłopskiej pracy, które wpisywało się ideowo w ówczesną sytuację polityczną. W latach 1954-1956 przestano je w ogóle organizować, by powrócić do tej tradycji w roku 1957. W tym czasie polska wieś pełniła rolę bastionu polskości. Chłopi bronili swej niezależności, pomimo nagonki propagandowej, najazdów



Zaproszonych gości powitał prezes PSL Jerzy Kocój.

Raławicami. W 1903 r. w Galicji zrodziła się myśl ustanowienia obchodów Święta Ludowego. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL 30 maja 1903 r. podjęto uchwałę, że każdego roku obchody mają się odbywać 4 kwietnia w rocznicę bitwy pod Raławicami lub w najbliższą niedzielę po 4 kwietnia, gdy ten dzień był dniem powszednim.

Pierwsze obchody święta przebiegały pod hasłem „Żywią i bronią” i miały wymiar głęboko patriotyczny. Po roku 1906 do 1928 Święta Ludowe z wielu przyczyn, głównie politycznych, nie odbywały się. Powrócono do obchodów w roku 1928 w atmosferze walki z sanacją, demonstrując stanowisko ludowców wobec polityki rządów majowych. Już w roku 1931 obchody Święta Ludowego miały inny charakter. Wówczas to partie chłopskie połączone w jedno Stronnictwo Ludowe podjęły uchwałę o uznaniu Zielonych Świątek za święto całej wsi i ruchu ludowego. Pisano w odezwie: „Wszyscy chłopci, drobni rolnicy, wszyscy ludowcy winni uroczyście obchodzić ten dzień jako widoczny znak walki o lepsze jutro, o byt drobnego rolnictwa, o panowanie prawa i sprawiedliwości.” W roku 1932 Święto Ludowe poprzedził strajk rolny, podczas którego doszło do krwawych starć.

Pod hasłem żądań amnestii dla działaczy chłopskich skazanych za sprawy polityczne, przywrócenia i umocnienia równości obywateli wobec prawa, powołania rządu wolności patriotycznej i sprawiedliwości społecznej odbywały się święta w roku 1935. W drugiej połowie lat trzydziestych uroczystości z okazji Święta Ludowego miały masowy charakter. Liczba uczestników przekraczała milion osób.

Wielki Strajk Chłopski w sierpniu 1937 r. wstrząsnął posadami państwa. Chłopi domagali się amnestii dla więźniów politycznych, zmiany kursu w polityce zagranicznej i zapewnienia opłacalności produkcji rolnej. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Kilka tysięcy uczestników tych wydarzeń osadzono w więzieniach. Ruch ludowy znajdował szerokie wsparcie w swej walce o sprawiedliwą i demokratyczną Polskę.

W obliczu zbliżającej się wojny ludowcy obchodzili Święto Ludowe akcentując potrzebę jednoczenia narodu wokół wysiłku zbrojnego. 29 sierpnia 1938 r. 11 tysięcy chłopów z Wielkopolski przybyło na Jasną Górę. Przewodniczył im Stani-



Adolf Wyskiel uhonorowany został Medalem im. Witosy. Na zdjęciu z poselem Janem Burym.

komorników rekrutujących m.in. zbiorcy, drakońskich podatków, przymusowych dostaw i przepisów dyskryminujących „kułackie” dzieci.

Prymas Polski Stefan Wyszyński w 1957 r. tak mówił o chłopach: „Mają

żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie”.

Symboliczny charakter miały obchody Święta Ludowego w roku 1990. Polskie Stronnictwo Ludowe zorganizowało swe święto na Jasnej Górze, aby szczególnie zaakcentować przywiązanie do tradycji narodowej, wiary i Kościoła.

Każdego roku w całym kraju odbywają się obchody Świąt Ludowych, podczas których rzesze ludowców i sympatyków PSL wspólnie kontynuują tradycję naszych ojców. Święto wyrosło z narodowej, ludowej i chrześcijańskiej tradycji zawsze miało w swej idei pragnienie lepszej przyszłości dla Polski. Ta idea towarzyszy temu „świętu nadziei” do dziś.

(W oparciu o publikację „Święto nadziei” dra Janusza Gmitruka)

## Święto Ludowe w Błażowej

Rozpoczęło się uroczystą liturgią w błażowskiej świątyni. Wzięły w niej udział liczne poczty sztandarowe, orkiestra dęta i zaproszeni goście. Ks. wikariusz skupił się w homilii nad istotą Ducha Świętego, Jego roli w naszym życiu. Duch Święty jest prawdziwą osobą, która przysłała na świat, by mieszkać w autentycznych naśladowcach Jezusa Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba. Ks. wikariusz wskazał wiernym odpowiedzi na pytania: Po co nam odnowa w Duchu Świętym? Po co zstępuje Duch Święty? Jakie jest nasze sumienie, jakie jest moje serce, czy pełniłem wolę Boga? Duch Święty przychodzi jako miłość. Nie jesteśmy w stanie kochać, gdy nie ma w nas Ducha Świętego.

Na zakończenie liturgii prezes Zarządu M-G PSL Jerzy Kocój podziękował księżom za odprawioną Eucharystię i życzył w imieniu błażowskich ludowców pomyślności i wszelkiego dobra dla wszystkich zgromadzonych na Mszy Świętej.

Uroczystość kontynuowano w kawiarni ARKADIA w Błażowej.

Zaproszonych gości powitał **Jerzy Kocój**. Gośćmi błażowskich ludowców byli m. in. **Marek Kot**, prezes Zarządu Powiatowego PSL w Rzeszowie, **Andrzej Wróbel**, dyrektor Agencji Rynku Rolnego w Rzeszowie, **Aleksander Ziaja**, kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Rzeszowie, **Aleksander Stochmal**, **Jan Kocój**, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego, **Zygmunt Kustra**, burmistrz Błażowej, **Stanisław Bialic**, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej, **Franciszek Płaza**, prezes Gospodarki Komunalnej, **Danuta Heller**, redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”, **Małgorzata Kutrzeba**, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, **Zbigniew Nowak**, dyrektor GOK w Błażowej, **Antoni Szczepański**, prezes Zarządu Gminnego PSL w Chmielniku, **Jan Graboś**, prezes Gminnego Koła Pszczelarzy, **Józef Chmiel**, przewodniczący Rady Nadzorczej GS, **Piotr Pałac**, prezes Zarządu OSP Błażowa, sołtysi, strażacy, panie z KGW, myśliwi z Kół Łowieckich Szarak i Sarenka, młodzież ze Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, radni Rady Miejskiej w Błażowej, ludowcy z Chmielnika i Dylągowej.

Na stadion dojechali **Jan Bury**, poseł na Sejm RP, przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL i Arkadiusz Bęben, dyrektor Biura Podkarpackiej Izby Rolniczej i reprezentujący Urząd Marszałkowski wicemarszałek Anna Kowalska oraz dyrektor Jan Lech. Przybył także Marek Jastrzębski, dyrektor WDK.

Zwracając się do zebranych Jerzy Kocój powiedział m. in:

„Zielone Świątki to polska ludowa nazwa majowego święta. Ludowe obyczaje związane z tymi świętami sięgają zamierzchłych czasów. Zwyczaje te miały zapewnić obfite plony i ochronę przed klęskami i żywiołami. W tym celu palono ogniska, domy przyozdabiano zielonymi gałęziami, zwierzęta przystrajano wiankami z kwiatów, co np. w przypadku krów miało zapewnić lepszą wydajność mleczną. Do dzisiaj zwyczaj palenia ognisk przetrwał jeszcze na Podhalu.

W naszej gminie tradycja strojenia domów zielonymi gałęziami przetrwała do dzisiaj. Jadąc dziś przez Błażowę można zobaczyć pięknie przystrojone domy. Ale można zauważyć, że niestety z roku na rok zwyczaj ten powoli zanika. Ale jedna tradycja się nie zmienia i myślę, że jeszcze długo będzie trwać. Otóż Święto Zesłania Ducha Świętego, Zielone Świątki, to święto polskiej wsi, to święto członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z tej też okazji w imieniu błażowskich ludowców wszystkim tu obecnym, a szczególnie rolnikom, ogrodnikom, sadownikom, ludziom uprawiającym ziemię, ludziom kochającym polską ziemię, składam najserdeczniejsze życzenia pomyślności i wszelkiego dobra”.

Szwedzki stół zgromadził zwolenników swojskiego jadła. Tradycyjne polskie potrawy przygotowały: Krystyna Cag, Krystyna Marcinek, Grażyna Sowa, Aniela Pociask, Małgorzata Drewniak, Anna Kocój, a na stół pięknie podały Anna Słupek i Maria Sobczyk.

Prezes Jerzy Kocój podziękował całemu Zarządowi za duże zaangażowanie w organizację tej imprezy.

O godz. 15.00 wszyscy udali się na



Przy mikrofonie Anna Kowalska.





Posel Jan Bury chętnie odwiedza Błażowę. Na fotografii z Małgorzatą Drewniak i Zenoną Mokrzycką.

stadion LKS „Błażowianka”. W tym dniu odbywały się bowiem jeszcze dwie imprezy – „Starych Potraw Smak i Urok” i Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra. Gospodarz naszej gminy powitał zaproszonych gości i uczestników spotkania. Orkiestra odegrała „Rotę”.

Głos zabrał Jan Bury poseł na Sejm

RP. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt, że Zielone Świątki to tradycyjne święto całej polskiej wsi. Omówił sytuację społeczno-polityczną w kraju i w Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb małych społeczności, jak np. gmina Błażowa. Przekazał życzenia od prezesa Janusza Piechocińskiego wszystkim zgromadzonym na stadionie, ich rodzinom i bliskim.

Następnie odbyło się odznaczenie mieszkańca Piątkowej Adolfa Wyskiela medalem im. Wincenego Witosa, przyznany przez Naczelny Komitet Wykonawczy PSL w Warszawie. Odznaczenia dokonali Jan Bury, poseł na Sejm RP i Marek Kot prezes Zarządu Powiatowego PSL w Rzeszowie i Jerzy Kocój.

Adolf Wyskiel urodził się

w 1931 roku w rodzinie chłopskiej. Od najmłodszych lat związany z rolnictwem. Członek OSP, członek PSL, radny dwóch kadencji błażowskiej Rady, wirtuoz gry na skrzypcach, do dzisiaj grający w kapeli Bachórzanie, ojciec dziesięciorga dzieci, dziadek, pradiadek.

Gratulujemy Panu Adolfowi!

**Danuta Heller**

*Fot. J.H.*



Kapeli ludowej z Futomy słucha się z prawdziwą przyjemnością.

## WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W ZWIĄZKU EMERYTÓW

Odbyło się 28 czerwca w kawiarni „Arkadia” w Błażowej. Pani przewodnicząca Zofia Wielgos przywitała zaproszonych gości, m. in. burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, dyrektora GOK Zbigniewa Nowaka, Przedstawiciela Zarządu Okręgu Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Mieczysława Chrzastkę.

Przewodniczącym Zjazdu został Józef Solarz, a sekretarzem Genowefa Puzio. Przyjęto zaproponowany porządek obrad. Powołano komisję wniosków, w skład której weszli: Józef Chmiel, Edward Chyłek i Tadeusz Kocój.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 2012 złożyła Zofia Wielgos.

„Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Błażowej za rok 2012.

Skład zarządu za lata 2008-2012: Przewodnicząca – Zofia Wielgos, zastępca przewodniczącej – Stefan Wielgos, sekretarz – Helena Chlebek, skarbnik – Janina Pękala, członkowie – Danuta Przybyło, Zdzisław Brzęk, Stanisław Patroński.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący – Józef Solarz, członkowie – Adela Flaga, Bernadeta Bieniek.

Stan członków na 1 stycznia 2012 r. – 93 osoby; 31 grudnia 2012 r. – 91 osób. Przybyło 4 osoby, ubyło 6 osób. Wydano zaświadczeń – 12, w tym płatnych – 7. Odeszli od nas: Zdzisław Brzęk, Teresa Socha.

W roku 2012 zorganizowano następujące imprezy:

31 stycznia – zebranie sprawozdawcze członków,

14 marca – Dzień Kobiet,

5 maja – wycieczka do Zakopanego – wspólnie z Dynowem,

15 maja – wycieczka do Lwowa – spektakl w operze, zwiedzanie miasta i cmentarza, wspólna wycieczka z seniorami z Dynowa (20 osób),

24 maja – ognisko „Pod Dębem” – majówka z udziałem miejscowej kapeli,

11 lipca – wycieczka trasą – Troja, zamek Odrzykoń, Dębowiec i Folsz,

5 września – udział w gminnych dożynkach – wieniec wręczono dyrektorowi Ośrodka Kultury,

19 września – ognisko dla wszystkich

członków,

4 października – wycieczka na Roztocze: Przeworsk, Lubaczów, Horyniec, Susiec,

10 listopada – Lwów – opera „Zemsta nietoperza”,

22 listopada – Dzień Seniora, 2 grudnia – wycieczka, wspólnie z seniorami z Dynowa do Tarnobrzega – pałac i lotnisko w Jasionce.

Wszystkie wycieczki były bardzo udane. Ponadto w każdą środę w godzinach 900 – 1200 odbywały się spotkania członków w Ośrodku Kultury w Błażowej. Na spotkaniach chętni częstowali się nieodpłatnie kawą lub herbatą. Czasem z poczęstunkiem przychodzą solenizantki danego miesiąca. Trzy razy w tygodniu chętnie panie uczestniczą w gimnastyce usprawniającej prowadzonej przez rehabilitanta (nagranie na taśmie magnetofonowej) na małej sali gimnastycznej w szkole podstawowej w Błażowej.

Przedstawiciel Zarządu, zwykle przewodnicząca, jest zapraszana przez władze gminy na różnego rodzaju spotkania i uroczystości.

Odbyło się trzy posiedzenia Zarządu i trzy posiedzenia prezydium Zarządu.

Każda impreza jest rozliczana przez Zarząd, a rozliczenie jest ujęte w raportach kasowych.

Wszystkie wycieczki i spotkania odbywają się głównie na koszt uczestników. Niekiedy dopłacamy do imprez z konta Związku. Raporty kasowe wraz z rachunkami są przysyłane do księgowości Zarządu Okręgu.

Bardzo serdecznie dziękujemy Panu Burmistrzowi, u którego zawsze możemy liczyć na pomoc. Bardzo chciał nam pomóc zdobyć środki finansowe z Urzędu Marszałkowskiego. Przygotował odpowiednią dokumentację. Nawet wyznaczył odpowiednią osobę do pomocy, ale sprawa utknęła z naszego powodu, bo skład Zarządu zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym był już nieaktualny.

Dziękujemy Panu Dyrektorowi Ośrodka Kultury za to, że nieodpłatnie udostępnił nam pomieszczenie potrzebne na spotkania.

Dziękujemy również Panu Prezesowi Banku Spółdzielczego za to, że wspierał nas finansowo w ubiegłej kadencji. Pani redaktor czasopisma lokalnego Danucie Heller, że o nas dobrze pisała, a poza tym wspomagała kapuśniakami. Pani Hani Słupek za obsługę i pomoc w przygotowaniu naszych spotkań.

Dziękujemy wszystkim członkom, którzy tak chętnie pomagali przy organizowaniu spotkań, wszystkim paniom, które dokładając z własnej kieszeni piekły ciastka, gotowały potrawy, obsługiwały.

Nowemu Zarządowi życzę, aby nadal ta chęć pomocy członków nie ustawała i wszyscy – jak do tej pory – byli sobie bardzo życzliwi i pomocni.

Jestem z Was dumna. Nigdy nie doszło do nieporozumień czy niekulturalnych zachowań.

Jesteście wspaniali.

Bardzo dziękuję przewodnikowi p. Józefie Ślemp za kierowanie naszymi wycieczkami”.

Następnie pani przewodnicząca złożyła sprawozdanie finansowe. Pani księgowia Związku Janina Pękala skrupulatnie wyliczyła, że dochody wynosiły 6 943,20 zł, a wydatki opiewały na podobną kwotę.

Sprawozdanie z pracy Komisji Rewizyjnej złożył Józef Solarz. Komisja spotykała się dwukrotnie w 2012 r.

Stwierdziła, że Zarząd pracuje bardzo dobrze. Janina Pękala świetnie prowadzi księgowość. Wszystkie dokumenty są opisane, wydatki zasadne. Stan liczebny Związku Emerytów utrzymuje się na podobnym poziomie. Skupił się na problemie zasadności funkcjonowania Klubu Seniora. Stwierdził, że około 90 proc. członków Związku płaci składki. Ustalono także liczbowy stan członków Zarządu Związku Emerytów na 7 osób, Komisji Rewizyjnej na 3.



*Sprawozdanie z działalności Związku Emerytów złożyła przewodnicząca Zofia Wielgos.*

Adela Flaga złożyła sprawozdanie w imieniu Klubu Seniora. Klub Seniora i Związek Emerytów pracują razem. W 2000 r. Klub otrzymał 3 tys. zł na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, z którego emeryci korzystają do dziś.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie wybrano przewodniczącą Związku Emerytów, którą ponownie została Zofia Wielgos.

Zabierając głos Mieczysław Chrzastka podziękował za dobrą pracę Związku, a zwłaszcza za sumienność Janiny Pękali, księgowej. Podziękował burmistrzowi i dyrektorowi GOK za współpracę z emerytami i dostrzeganie ich potrzeb. Bardzo pozytywnie ocenił pracę Zarządu.

Wiele ciepłych słów skierował pod adresem błażowskich emerytów gospodarz naszej gminy Zygmunt Kustra. – Od Was moje pokolenie uczyło się pracy – zauważył burmistrz. Nam przyszło utrzymać dorobek pracy poprzedniego pokolenia. Emeryci w dobie bezrobocia to obecnie często jedyni żywicieli rodzin. Dostrzegamy ich pracę na rzecz gminy. Są widoczni na licznych uroczy-

stościach. Uczymy się od nich optymizmu i wiary w lepszą przyszłość. Liczymy na dalszą udaną współpracę – zakończył swe wystąpienie burmistrz Błażowej.

Za współpracę dziękował emerytom dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Zbigniew Nowak.

Zdzisław Wielgos poddał pod rozważenie funkcjonowanie w przyszłości Związku Emerytów w przyszłości – czy jeden Zarząd na obie organizacje, czy może oddzielne?

Dokonano wyboru Zarządów obu organizacji. W skład Zarządu Związku emerytów weszli: Teresa Mijałna, Stanisław Patroński, Aniela Wielgos, Janina Pękala, Danuta Przybyło, Danuta Delikat oraz Genowefa Puzio jako przewodnicząca Klubu Seniora.

Komisja Rewizyjna będzie pracowała w składzie: Józef Solarz, Adela Flaga, Bernadeta Bieniek.

Do Zarządu Klubu Seniora weszli: Genowefa Puzio, Anna Patrońska, Zdzisław Wielgos, Maria Sobczyk, Tadeusz Rząsa. Delegatkami na zjazd powiatowy zostały panie Zofia Wielgos i Genowefa Puzio.

Zofia Wielgos zabawiła zebranych wierszowanymi wspomnieniami z imprez, w których uczestniczyli członkowie Związku Emerytów. Wszyscy zaśmiewali się z relacji z dożynek sprzed kilku lat...

Pani Zosia podziękowała za wypieki paniom: Bernadecie B, Stefani B, Danucie P, Irenie K. W tym dniu świętowano imieniny Pani Anieli Wielgos. Solenizantka częstowała pysznym tortem. Zebrani odśpiewali tradycyjne „Sto lat”. Rozmowy trwały jeszcze długo. Emeryci lubią się spotykać.

„Pierwszy etap emerytury to zdać sobie sprawę, że to wszystko to po prostu ślepe bieganie za sensem; drugi etap to zazdrosczenie młodszemu od siebie tego wieku, w którym to bieganie jest sensem samo w sobie”.

Tak twierdzi Jakub Żulczyk, pisarz młodego pokolenia.

Błażowscy emeryci po prostu żyją, nie tracąc czasu na pogoń za mrzonkami i niczego młodszemu nie zazdroscząc. Mają świadomość, że negatywne myśli podcinają skrzydła i wywołujących zgorzknienie. Dystans do siebie, akceptacja zmian, jakie zachodzą w naszym organizmie, życzliwość i uśmiech to recepta na udaną jesień życia.

**D.H.**

## XI JARMARK BŁAŻOWSKI – 7 LIPCA 2013 r.

Jarmark Błażowski to jedna z największych i najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców Błażowej imprez kulturalnych, co roku przyciąga setki uczestników i turystów. Interesujące stoiska przedsiębiorców z gminy, wyjątkowe dzieła twórców ludowych i rękodzielników, smaczne, swojskie jedzenie oraz różnorodne imprezy towarzyszące sprawiają, że cieszy się ciągle wielkim zainteresowaniem. Tradycją stał się już fakt, że podczas Jarmarku Błażowskiego koncertują zaproszone orkiestry dęte w ramach Międzypowiatowego Spotkania Orkiestr Dętych. Tegoroczne wydarzenia kulturalne zostały połączone z uroczystościami rozpoczęcia obchodów jubileuszu 120-lecia błażowskiej orkiestry dętej, które będą kontynuowane aż do listopada. Rozpoczęła je parada orkiestr dętych z Dylągówki, Łańcuta, Ropczyc, Żołyni i Błażowej, które po wejściu na płytę boiska wspólnie wykonały utwór „Orkiestry dęte”. Otwarcia uroczystości dokonał burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra. Imprezę zaszczylił swoją obecnością starosta rzeszowski Józef Jodłowski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przez blisko cztery godziny na błażowskiej estradzie i płycie boiska LKS „Błażowianka” koncertowało 5 orkiestr.

Publiczność licznie zgromadzona na stadionie mogła podziwiać znakomicie prezentujące się zespoły grające muzykę orkiestralną, nawiązującą do polskiej tradycji muzycznej oraz repertuarów innych krajów Europy. Nie zabrakło popisów pięknie ubranych mażorettek z Gminnego Ośrodka Kultury w Hyżnem i z Ropczyc, które do muzyki orkiestr dętych prezentowały choreograficzne układy taneczno-marszowe oraz swój kunszt, wzbudzając aplauz widzów. Na zakończenie połączone orkiestry dęte z Błażowej i Ropczyc wykonały wspólnie kilka utworów. Warto dodać, że kapelmistrzem orkiestry dętej w Żołyni jest Wojciech Kuś – wychowanek błażowskiej orkiestry dętej, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, obecnie puzonista Filharmonii Podkarpackiej i nauczyciel w Zespole Szkół Muzycznych w Rzeszowie. Orkiestrę dętą w Łańcutcie prowadzi również rodak Błażowej, muzyk Tadeusz Chlebek, wieloletni dyrygent Orkiestry Garnizonowej w Rzeszowie, który przez wiele lat grał w błażowskiej orkiestrze dętej pod batutą Franciszka Kmiotka, a później służył doradą i doświadczeniem zawodowym.

Imprezę wzbogaciły występy zespołu wokalnego LO pod kierownictwem Andrzeja Szula oraz solistki zespołu „Margoś-

ki”): Martyna Kruczek, Wiktoria Patrońska, Anita Rząsa, Ewa Leśniak, Kinga Rząsa i Dominika Czekaj. Zespół prowadzi Jolanta Kocyła, instruktor GOK w Błażowej.

W holu sali widowiskowej była czynna wystawa IPN „Losy Polaków – Jerzy Woźniak”, którą 14 czerwca 2013 r. w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej uroczystie otworzył dr Łukasz Kamiński – prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Ekspozycję przygotowały: Oddział Instytutu Pamięi Narodowej we Wrocławiu oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. Wystawa będzie ekspozowana w Ośrodku Kultury do 12 lipca br.

Na stoiskach zaprezentowały się KGW z Piątkowej, Nowego Borku – Przyłasku, Białki, Towarzystwo Kultury i Rozwoju Wsi *Harta*, Stowarzyszenie Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej oraz Hanna Katafiasz z Kąkolówki, które serwowały regionalne potrawy i wyroby. Można było podziwiać, a także zakupić wyroby rękodzieła artystycznego, serwetki, hafty, a nawet biżuterię. Znane firmy Avon i Oriflame zorganizowały własne stoiska z kosmetykami oraz konkursy dla publiczności. Na stoisku Okręgowej Spółdzielni telefonicznej w Tyczynie można było skorzystać z telefonu i bezpłatnie zadzwonić lokalnie, międzymiastowo i za granicę, a także skorzystać z komputerów podłączonych do Inter-

netu i poserfować w sieci.

Imprezie towarzyszyło wiele atrakcji dla dzieci i całych rodzin oraz ogródek grillowy z piwem, kiełbaskami, napojami i słodyczami.

Tegoroczna impreza odbywała się pod patronatem honorowym starosty rzeszowskiego i burmistrza Błażowej. Patronat medialny objęło Polskie Radio Rzeszów, Nowiny, Nowiny24 i „Kurier Błażowski”.

Wsparcia i finansowego udzielili: Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Super Sam Konrad Nawłoka, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, firma Stanisław Kołodziej i Wiesław Kołodziej, Instal-Trans, Klima, Bisbud, Gospodarka Komunalna, OST w Tyczynie, Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman. Ponadto firma „Czyściocih” Adam Słupek z Błażowej nieodpłatnie wyczyściła około 400 krzeseł na stadionie sportowym, a Centrum Medyczne Promedica zapewniło nieodpłatnie zorganizowało punkt medyczny.

**Alicja Budyka**



*Starosta rzeszowski wręcza orkiestrze jubilatce gawerton. Od lewej burmistrz Zygmunt Kustra, kapelmistrz orkiestry Michał Wesolowski i prezes orkiestry Józef Pecka.*



*Imprezy plenerowe przyciągają wielu ludzi.*



*Na stadion wkracza orkiestra jubilatka.*

## VII DNI FUTOMY ZA NAMI

**13 lipca 2013 r.** rozpoczęły się tradycyjnie w kościele parafialnym w Futomie koncertem organowym.

Od wieków liturgia kościoła chrześcijańskiego nierozdzielnie związana jest z dźwiękami muzyki organowej. Charakterystyczny nastrój niedzielnej Eucharystii, świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy kojarzy się z muzyką, której transcendentalny wymiar oddać może jedynie „król instrumentów”.

Niezwykle piękno zewnętrzne oraz bogactwo brzmieniowe organów sprawiają, że często wykorzystuje się je poza liturgią. Trudno o instrument bardziej odpowiedni dla zacisza świątyni, a jednocześnie nadający się doskonale do użytku koncertowego. Dla słuchaczy muzyka organowa jest źródłem wielu wzruszeń i natchnienia; wielu odbierają także jako bezpośredni kontakt z „sacrum”.

Koncert prowadził Marcin Skawiński. W wykonaniu organistów Krzysztofa Husa i Józefa Barana usłyszeliśmy utwory Jana Sebastiana Bacha, Johana Pachelbela. Słuchaliśmy muzyki filmowej. Zabrzmiał „Walc Barbary” Waldemara Kazaneckiego i utwory Clinta Mansella i Klause Badelta. Wzruszały preludia Józefa Furmanika, Gordona Younga i „Marsz ślubny” Feliksa Rączkowskiego. Koncert zakończyła „Tocata” Theodore Dubois.

Po koncercie nastąpiło otwarcie wystawy w miejscowej szkole podstawowej. Wszystkich przybyłych powitał dyrektor Zdzisław Chlebek, zachęcając do jej zwiedzania. Wystawców było wielu. Szkolna klasa z osłą ławką, dywany to eksponaty Augustyna Rybki. Instrumenty muzyczne i futerały wykonał Stanisław Mierzwa. Rękodzieło artystyczne prezentowała Danuta Gliwa. Fotowystawa Andrzeja i Jerzego Panków wzbudzała zainteresowanie. Zgromadzono imponującą galerię zdjęć związanych z 125-leciem futomskiej oświaty i 60-leciem szkoły. Michał Pleśniak z Białowej Dolnej pokazał armatę i inne eksponaty. Hafta Stanisławy Pękali z Białowej, rzeźba i malarstwo Andrzeja Grysa z Lecki, rzeźby Marka Twardego, eksponaty Zygmunta Drewniaka z Piątkowej, wystawa zdjęć Agaty i Saby Kleczyńskich to kolejne propozycje organizatorów wystawy. Pamiątki re-

zerwisty pokazał Jerzy Panek. Wielkie brawa dla organizatorów wystawy. Wkład pracy zaowocował interesującym pokazem możliwości artystów z Futomy i gminy.

**14 lipca** kontynuowano VII Dni Futomy. Barwny korowód uczestników udał się na mszę św. Ks. Proboszcz Jan Czaja nawiązał do Ewangelii według św. Łukasza, usiłując znaleźć odpowiedź na pytanie, kto jest moim bliźnim. Dzisiejszy fragment Ewangelii według św. Łukasza jest nam bardzo dobrze znany – mówił. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie zapada bowiem w pamięć. Można powiedzieć, że jest bardzo plastyczna i sugestywna. Na żydowskich słuchaczach Pana Jezusa i potem czytelnikach Ewangelii wymowa tej przy-

wej wiary. Jedną z największych obelg dla Izraelity było usłyszenie od innego: Ty Samarytaninie!

– Wszyscy jesteśmy bliźnimi dla siebie nawzajem – pouczał ks. Jan.

Po mszy św. uroczystość kontynuowano na placu przed remizą. Zaproszonych gości powitała pani sołtys Małgorzata Drewniak. Przybyli: poczty sztandarowe futomskiej szkoły podstawowej, PSL, OSP i porządek Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, poseł na Sejm Jan Bury, wicestarosta rzeszowski Marek Sitarz, dyrektor Wydziału Transportu i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Jan Lech, zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”. W Dniach Futomy uczestniczyli także: prezes Wojewódzkiego Zarządu ZMW Justy-



Do zwiedzania wystawy zaprosili Małgorzata Drewniak i Zdzisław Chlebek.

powieści robiła jeszcze większe wrażenie. Dlaczego? Żydzi gardzili bowiem mieszkańcami Samarii. Tak było od czasów powrotu z niewoli babilońskiej (538 r. przed Chr.), gdyż Babilończycy zasiedlili tę część Ziemi Świętej ludnością etnicznie obcą Izraelitom. Ona zasymilowała się potem z rdzennymi mieszkańcami. Poza tym Samarytanie mieli na górze Garizim swoją świątynię, gdzie oddawali cześć Jahwe. Mieli też swoją Torę, czyli Pięcioksiąg Mojżesza. Tę Torę Żydzi nie mogli im wybaczyć. Uważali ich za odstępców od prawdzi-

na Piekut wraz z Zarządem Gminy Białowa, prof. dr. hab. Grażyna Jeżewska-Witkowska z mężem, dr. Rena Brzęk-Piszczowa, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Zbigniew Micał, burmistrz Białowej Zygmunt Kustra z małżonką, były burmistrz Stanisław Najda, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój wraz z radnymi. Powitała ks. proboszcza Jana Czaję, długoletniego ks. proboszcza Mariana Homę, księży rodaków oraz kleryka Bartłomieja, dyrektorów szkół, dyrektorów i kierowników jednostek organizacyjnych.

Pani Małgosia powitała organizatorów imprezy: dyrektora szkoły Zdzisława Chlebka wraz z nauczycielami i Radą Rodziców, a także pracowników obsługi, Stowarzyszenie Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, GOK w Błażowej z dyrektorem Zbigniewem Nowakiem, OSP z prezesem Romanem Łachem. Powitała też sponsorów imprezy, Państwa: Małgorzatę i Romana Mazurów, Władysława Panka, Grażynę i Andrzeja Witkowskich, Jadwigę i Janusza Banasiów, Halinę i Wiktolda Maciołków, Małgorzatę i Wiesława Dziepaków, Marię i Jerzego Panków, Annę i Pawła Mazurów, Radę Rodziców. Powitała wszystkich wykonawców, zaproszonych gości, rodaków Futomy. Następnie zwróciła się rozebranych.

„Spotykamy się na VII już Dniach Futomy. Uroczystość taka jak dziś zmusza do refleksji nad czasem minionym, pochylenia się nad dokonaniami poprzedników, bo ich pracy zawdzięczamy przecież współczesny kształt naszej pięknej Futomy. Zastanówmy się, czym jest tradycja, tak bardzo obecna wśród współczesnych futomian.

Tradycja to przekazywane z pokoleń na pokolenie treści kulturowe (poglądy, wierzenia, sposoby myślenia, normy postępowania, obyczaje), które dana społeczność wyróżnia spośród całości kształtu dziedzictwa kulturowego jako ważne i niezbędne do kształtowania teraźniejszości i przyszłości. Oznacza również proces przekazywania tych treści w danej zbiorowości.

Wyrazem naszego przywiązania do tradycji i szacunku do tych, którzy zapisali się w historii Futomy złotymi literami jest nasza wdzięczność i pamięć.

31 stycznia 2013 roku Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Futomie obchodziła uroczyste swoje 60-lecie połączone ze 125. rocznicą futomskiej oświaty. Młodzież, nauczyciele, rodzice, zaproszeni goście i absolwenci po mszy św. udali się do szkoły-jubilatki. Zaprezentowano przekrój najważniejszych wydarzeń z życia szkoły i futomskiej oświaty na podstawie starych kronik, protokołów Rady Pedagogicz-

nej, Dziennika budowy szkoły redagowanego odręcznie przez Ferdynanda Wyskiela. To sołtys Ferdynand Wyskiel przeprowadził miejscowej społeczności, wystąpił z projektem budowy szkoły, którą wzniesiono w 1952 r.

Futoma zawsze miała szczęście do ludzi aktywnych.



*Wystawa cieszyła się zainteresowaniem zwiedzających.*

Jeśli chodzi o lata minione, miejscowa społeczność z uznaniem wspomina pracę Jana Kolanko i Józefa Makowicza – znanych społeczników, założycieli koła teatralnego i chóru sprzed I wojny światowej. W 1913 roku zorganizowali 25-lecie szkoły wystawiając sztukę „Wóz Drzymały”.

Futomianie docenili też pracę kierownika Władysława Haliga oraz małżeństwa Marii i Leona Horyniów, pracujących w XX-leciu międzywojennym, którzy krzewili kulturę przez założony chór i koło teatralne. W latach dwudziestych nadano szkole imię św. Jana Kantego, ale nie zachowała się data nadania.

Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, bo lista jest bardzo długa.

Aktywną rolę w pracy na rzecz wsi i środowiska spełnia Ochotnicza Straż Pożarna, której członkowie wzięli udział w czynach społecznych, współorganizowali wiele uroczystości i imprez środowiskowych. Druhowie niosą tę tradycję w przyszłość.

Pamiętamy o bohaterach II wojny i czcimy ich pamięć. Jednym z nich jest komendant Podobwołu AK Rzeszów-Południe – Józef Maciołek, żołnierz wyklęty. Pamiętki po nim przechowuje nasza szkoła podstawowa.

W naszej wsi istnieje Stowarzyszenie Kultuwowania Tradycji i Kultury Ziemi Futomskiej. Tradycyjne chłopskie potrawy, przedmioty codziennego użytku, zwyczaje i obyczaje staramy się ocalić od zapomnienia. Dzielnie sekunduje w tym dziele zespół obrzędowy „Futomianie”. Gdy na ludową nutę zagra kapela ludowa z Futomu powraca swojski nastrój dawnej wsi.

Cieszy mnie bardzo, że tradycję dziadków i ojców pielęgnują wnuki. Za chwilę zobaczycie i usłyszycie, Państwo, zespół „Na Ludową Nutę”. Jestem bardzo mile zaskoczona, że zgłosiło się wielu chętnych do zespołu.

Szanowni Państwo!

Nie pielęgnując tradycji, nie znając historii naszego kraju, naszej wsi nie byłibyśmy Polakami. Nie mielibyśmy własnego miejsca w Europie. Polska tradycja opiera się na wielowiekowych doświadczeniach

naszych przodków i jest naprawdę piękna. Nie zaśmiecajmy więc jej wynalazkami krajów zachodnich, które nie mają nic wspólnego z naszą mentalnością czy historią. Jak pisze Kant, człowiekowi potrzebna jest jego kultura.

Niech kultura i tradycja ziemi futomskiej trwa w tych, którzy przyjdą po nas. Niech nigdy nie zapomną, skąd nasz ród.

Dziękuję za uwagę”.

W części artystycznej wystąpiły zespoły: orkiestra dęta z Błażowej, „Połoniny”, „Margoški”, a także młodzi artyści ze szkoły w Futomie, przygotowani przez panie nauczycielki Zaprezentował się zespół folklorystyczny „Na Ludową Nutę”, utworzony w ramach Zadania Publicznego, dofinansowany ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego.

Można było obserwować grę w szachy, a nawet samemu zagrać, podziwiać liczne wystawy, smacznie zjeść. Dla spragnionych przygotowano wiele napojów. Gospodynie futomskie słyną z gościnności, toteż wszystkie potrawy znalazły uznanie zaproszonych gości.

Najważniejsze, że po dwóch dniach rześkiego deszczu przestało padać. Podajemy tylko najważniejsze fakty, gdyż to materiał z ostatniej chwili.

**Danuta Heller  
Anna Heller**

## MUZYKA MOJĄ PASJĄ

*Gościem „Kuriera” jest pan Adolf Wyskiel, skrzypek, rolnik, członek PSL. Mieszka w Piątkowej. To człowiek z pasją, skrzypek ludowy.*

Piękny letni dzień **11 czerwca 2013 r.** Wraz z moją koleżanką Krysią Cag udajemy się do jej rodzinnego domu w Piątkowej. Wiedzie do niego stroma droga, twardy orzech do zgryzienia pewnie nawet dla dobrych kierowców. Powodem wizyty jest rozmowa z jej ojcem **Adolfem Wyskiem**, znanym w gminie i daleko poza jej granicami skrzypkiem ludowym.



*Uzdolniony skrzypek gra również na harmonijce ustnej.*

Pan Adolf nie za bardzo pamięta kto mu dał pierwsze skrzypce w życiu. Krystyna przypomina, że kupiła mu je matka od Tádka Rzasy z Białowej. Zakup trzymany był w tajemnicy przed ojcem, nieskorym do wydawania pieniędzy. Uczył go gry na skrzypcach – trudnym instrumencie, jak uważa pan Adolf – Wojtek Sowa, znany muzyk, najlepszy wówczas w okolicy – zauważa mój rozmówca.

- Poganiałem, gdy oraliśmy, a w rewanżu Wojtek uczył mnie grać.

- Jak taka lekcja wyglądała? – pytam.

- Wojtek zagrał mi jakąś melodię i szedł do swej roboty w gospodarstwie – opowiada pan Adolf. Ja ćwiczyłem, aż udawało się poprawnie zagrać. Muzycy ludowi grali ze słuchu, a melodie były przekazywane z pokolenia na pokolenie bez zapisu nutowego.

Pan Adolf wspomina, że u jego siostry Stefanii, krawcowej, zbierały się dziewczęta, bywało, że przyszło pięć. Zespół złożony z Jasia Dudki, jego ojca akordeonisty i jego samego przygrywał do tańca. Wesoło było.

Grywał na weselach jako perkusista. Wspominał takich muzyków jak Wojciech Sowa, Franciszek Kmiotek, Aleksander Rybka, Tadeusz Groszek. To znani muzycy w naszym środowisku. Grywali wspólnie albo każdy z nich w różnych zespołach. Często nieraz zaimprovizowane zespoły grały po domach, odgrywali przed weselami, druhom pod oknem. Szkoda, że zwyczaj ten zaginął. Już niewielu śpiewa do swaszki.

Idziemy, idziemy  
swaszusiu do ciebie,

jak żeś se zasnęła –  
obudzimy ciebie.

Jak żeś se zasnęła  
choć na jedno oczko,  
obudzimy ciebie,  
nasza kochaneczko.

A nasza swaszusiu  
weź se dubeltówkę  
i wystrzel do góry,  
bo ty masz gotówkę.

Obecnie pan Adolf występuje z kapelą „Bachórzanie”.

Kapela zrzesza autentycznych muzyków ludowych, dla których folklor jest życiową pasją. Kulturuje rodzimy folklor muzyczny Bachórze i okolicznych wsi – Harty, Piątkowej, Szklar, Hyżnego. Dzięki tej działalności od zapomnienia ocalały piękne, stare melodie ludowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wiele z nich zostało utrwalonych na taśmach Polskiego Radia w Rzeszowie, Warszawie czy Lublinie. Utwory wykonywane przez kapelę charakteryzują się żywiołowością tempa, łatwo wpadają w ucho a dzięki inwencji artystycznej muzyków tworzą specyficzny i oryginalny klimat muzyki tego regionu. Do najczęściej wykonywanych melodii należą szybkie polki, skoczne oberki, walczyki, sztajerki i tramelki.

Z Bachórzanami zwiedził Niemcy, Francję, Ukrainę. Czterokrotnie kapela występowała w Kazimierzu.

Rozpoczęliśmy rozmowę od muzyki. Do tego tematu pan Adolf powracał cały czas. Cieszy się, że miłość do muzyki przejęły wnuki: wnuczka Asia (saksofon), wnukowie Mateusz i Grzegorz (akordeon). Akordeonistami są jego dwaj synowie. Miło czasem pograć w domowym zespole.

Pan Adolf gra także na organkach, co zademonstrował z ochotą. Dorabiał w cukrowni, bo pieniędzy nigdy nie było za dużo. Kiedyś zamiast pieniędzy przywiózł do domu... akordeon.

- Lubiełem muzykę – wspomina. Muzyka musi być pasją. Bez tego nie poszedłbym nawet na próbę – opowiada.

Oprócz grania, które niewątpliwie jest jego życiową pasją, było normalne, codzienne życie. – Po wojnie byłem przy junakach – wspomina muzyk. Młodszym czytelnikom przypomnę, co to była za organizacja. Jej członków określano mianem junaków.

**Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (SP)** – polska państwowa młodzieżowa organizacja paramilitarna, utworzona 25 lutego 1948. Przeznaczona była dla młodzieży w wieku 16 – 21 lat.

Organizację tę utworzono dla bezpośredniego kierownictwa powszechnym przysposobieniem młodzieży: zawodowego, sportowego, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego. Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego obejmował naukę, wykonywanie pracy okresowej oraz wykonywanie pracy dorywczej.

Organizacja politycznie kontrolowana była przez PPR (później PZPR) za pośrednictwem Związku Walki Młodych (ZWM), później ZMP, organizacyjnie powiązana z wojskiem. W 1949 do „Służby Polsce” należało około 1,2 mln osób.

Jednostkami organizacji były brygady, bataliony, hufce i drużyny. Młodzież organizowano w jednostkach tworzonych w miejscach zamieszkania lub zatrudnienia – hufcach (miejskie, wiejskie, szkolne, zakładowe) oraz w ramach skoszarowanych oddziałów, w których dziewczęta i chłopcy pracowali z dala od domów – brygadach (operacyjne, inwestycyjne, rolne i in.). Brygady SP pracowały między innymi przy: odbudowie Warszawy, budowie ośrodków przemysłowych (m.in. Nowa Huta), osuszaniu Żuław, w kopalniach i kamieniołomach. Pan Adolf odbudowywał Gdańsk i Szczecin.

W 1953 ograniczono liczbę hufców i brygad oraz pracowników oraz wprowadzono zaciąg ochotniczy.



*Adolf Wyskiel z córką Krystyną.*

„Służba Polsce” została rozwiązana 17 grudnia 1955. Jej następcą zostały Ochotnicze Hufce Pracy, powołane w 1958.

Pan Adolf ożenił się w 1951 r. Na świat przychodziły dzieci. Trzeba było zarobić na utrzymanie dziesięciorga pociech, wybudować dom.

- Pracowałem na roli. Codziennie wyznaczała praca w gospodarstwie – czas siewu, zbiorów, omłotów. Pan Adolf lubił kosić kosą, a rodzina odbierała zżęte zboże. Ciężka to była praca. W 10-hektarowym gospodarstwie hodowano dwa konie, przeważnie trzy – cztery krowy. Siali kukurydzę. Roboty było do licha – wspomina pan Adolf. Dwa lata pracował jako kierowca w SKR, ale trudno mu było pogodzić pracę w gospodarstwie z pracą w SKR. Dlatego zrezygnował ze Spółdzielni. Byt polepszyło prowadzone gospodarstwo specjalistyczne – państwo Wyskielowie hodowali przeciętnie 10 bukatów. Jako hodowca mógł kupić narzędzia czy towary nie-

dostępne wówczas na rynku. Preferowano wtedy gospodarstwa specjalistyczne. Pojawiły się kosiarka, snopowiązałka, młocarnia i inne maszyny, ułatwiające pracę na roli.

Jest członkiem PSL, podobnie jak trzy jego córki. W czasie tegorocznego Święta Ludowego uhonorowano go Medalem im. Wincentego Witosa, czyli najwyższym wyróżnieniem, jakie nadaje się zasłużonym działaczom Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Mój rozmówca wspominał swoje dzieciństwo i panującą wówczas biedę, a także czasy wojny i okupacji. Świnie nie wolno było zabić, bo trzeba było ją Niemcom oddać. Kto zabił i nie oddał to przyjechali i zabierali mięso. Żarna trzeba było chować przed Niemcami. Każdy dzień był walką o przetrwanie. Dobrze pamięta żołnierzy radzieckich i niemieckich, a także Żydów. Swoimi wspomnieniami z wnukami, którzy chętnie słuchają opowieści dziadka o tych mrocznych dniach. Lubią dziadkowe opowieści o muzykowaniu po zabawach, weselach, domach. – Ludzie dawniej chętnie się bawili. Zbierali się po domach, przesuwno meble i tańczono. Ludowiec pękał w szwach. Na wspólnej zabawie bawiły się wszystkie pokolenia. Nie tak jak dziś, gdy bywalcami zabaw są głównie gimnazjaliści – zauważył pan Adolf.

Poza tym lubił tańczyć polki. Słynna była zwłaszcza „polka dla pana Dolka”. Tańczył tych polek 10 pod rząd, zmieniając tancerki, bo nie mogły zdzierżyć tempa. – Tato wszystkich by przeskoczył – mówi najmłodsza córka Agnieszka, z którą mieszka w przytulnym, zadbanym, pełnym ciepła domu.

Zyczymy panu Adolfowi wielu lat w zdrowiu i takiej pogody ducha jak obecnie.

**Danuta Heller**

## Z KASPROWEGO

Na szczycie utknęłam w ciszy  
na granicy nieba  
Ziemia oddalona troskami  
została sama  
W dole płynęły lasy melodią  
przedwieczną  
Chwiały się maszty i żagle  
na morzach  
Janosik rozdawał wrażliwym  
dukaty słońca  
Piargi tonęły w malachicie  
jeziora  
Nie wiem kiedy przesłam  
na drugą stronę lustra  
I wypłynęłam w błogość  
bez powrotu  
W jodłach prostych jak prawda  
usnął szybki wiatr  
Płynęłam nitką pajęczą nad  
powagą lasów  
Obudziła mnie w dole wyrwana sercu  
górska pieśń

**Zdzisława Górka**

18.06.2012 r.

## CZY WARTO ZABIERAĆ DZIECKO NA ZAKUPY?

Polska rodzina to coraz częściej model 2+1. Niegdyś decyzje w sprawie zakupów podejmowali rodzice, dziś ulegają oni wpływowi dzieci, które stały się motorem handlu i inicjatorem większości zakupów. Czy jest to wynik złego wychowania czy też dobrobytu społeczeństwa?

Z roku na rok liczba dzieci w naszym kraju maleje. Według danych GUS jest ich obecnie ok. 6 mln, co stanowi 1/6 całkowitej populacji Polski. Dla porównania, w latach 80. stanowiły one 1/4 całej populacji kraju. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Jedni upatrują ich w kiepskiej sytuacji na rynku pracy, słabych zarobkach młodych osób i wzrastającym bezrobociu w grupie do 29. roku życia. Z kolei dla drugich źródłem bezdzietnych rodzin jest brak poczucia stabilizacji, zatracenie poczucia więzi rodzinnych oraz materialne podejście do stylu życia. Bez wątpienia oba podejścia wnoszą wiele prawdy do istniejącego stanu rzeczy. Jednak, czy rzeczywiście dziecko jest takie drogie w utrzymaniu, czy też rodzice nie potrafią odmówić mu wielu zachcianek?

### Sytuacja polskiej rodziny

Według danych GUS, od 5 lat sytuacja budżetu domowego polskiej rodziny pogarsza się. W 2012 r. poziom przeciętnych miesięcznych wydatków gospodarstw domowych na osobę wyniósł 1045 zł i był o 0,8 proc. niższy niż w 2011 r. Prym w wydatkach nadal wiodą produkty spożywcze, których z roku na rok kupuje się mniej, ale ich cena wzrasta. Również jakość kupowanego jedzenia zależy od zarobków danej rodziny. Osoby bogatsze kupują głównie produkty mleczne, mięso lepszej jakości, a także sporą liczbę warzyw i owoców. Z kolei gospodarstwa domowe o najniższych dochodach spożywają najwięcej pieczywa, ziemniaków, margaryny oraz innych tłuszczów roślinnych. W przeciwieństwie do 2011 r., ubiegły rok przyniósł poprawę w ilości nabywanych dóbr trwałego użytku. W 2012 r. ponad 91,9 proc. gospodarstw domowych posiadało telefon komórkowy, kolejne miejsca zajmowały komputer oraz samochód z wynikiem ex aequo 68,3 proc. A ile wydajemy na poszczególne produkty? Otóż na samą żywność według danych GUS w ubiegłym roku Polak wydał ponad 254 zł, do tego dochodzi opłacenie rachunków (gaz,

prąd, woda) w kwocie ok. 201 zł oraz wydatki na rozrywkę (ponad 70 zł) oraz odzież (ponad 50 zł). Z kolei posiadanie dziecka zwiększa te wydatki. Czemu tak się dzieje?

– Część pokolenia urodzonego w czasach braku towarów na półkach obecnie chce dać swoim dzieciom to, czego sami nie mieli w młodości. Z kolei młodsze pokolenie rodziców często wychodzi z założenia, że „stać mnie, to kupić”. Są i takie osoby, które wyznają staropolską zasadę „zastaw się a postaw się”, która niejed-



nokrotnie wpędza ludzi w niepotrzebne pożyczki i zadłużenia – mówi Anna Korcz, psycholog społeczny. – Z kolei posiadanie dziecka, które chłonie jak gąbka komunikaty reklamowe oraz chce nie odstawać od rówieśników, doprowadza wiele rodzin do ponadplanowych zakupów – dodaje.

### Co kupujemy pod wpływem dzieci?

Z ostatniego badania Polskiego Programu Jakości Obsługi wynika, że w prawie 96 proc. przypadków o zakupach decydują dzieci. W czołówce ich wyboru znalazły się zabawki (94,6 proc.), słodycze (90,6 proc.) oraz żywność (83,5 proc.). Co ciekawe, nasze pociechy coraz częściej mają decydujący głos przy wyborze mieszkania i samochodu, co też zostało wskazane odpowiednio przez 20 i 16,7 proc. respondentów. Dzieci nie tylko decydują o potrawach, kolorze nabywanych rzeczy, ale też o sposobie spędzania wolnego czasu. Ponad 60 proc. Polaków przed wyborem miejsca wakacji pyta o zdanie swoje dziecko bowiem, jak tłumaczy, „uśmiech i radość pociechy jest

dla nich najlepszą nagrodą”. Te same badania wykazały, że siła wpływu dziecka na decyzje zakupowe rodziców przez ponad 43 proc. Polaków jest oceniana za średnią, jednak wraz z wiekiem pociechy siła ta wzrasta. Im starsze dziecko, tym większa jego wiedza na temat produktów, ale też i podatność na modę.

– Wpływ dziecka na decyzje zakupowe jest ściśle związany z jego wiekiem. Im jest ono starsze, tym lepiej orientuje się w nowinkach technologicznych, potrafi doradzić rodzicom w wyborze odpowiedniego sprzętu, ale też jest bardzo podatne na wpływy innych, szczególnie reklam i mediów. Lansowana moda np. na posiadanie iPhone'a mogła być przyczyną kłopotów finansowych niejednej rodziny. Widoczne jest też coraz większe uzależnienie młodych osób od technologii i Internetu, dlatego też wybór prezentu dla nich, szczególnie z zakresu nowych technologii, powinien być przemyślany – mówi Paweł Tomczyk, CEO firmy Rearden Technology S.A.

### Jak temu zapobiec?

Ogromny wpływ dzieci na nasze decyzje zakupowe można tłumaczyć dwojako: złym wychowaniem lub słabością samych rodziców. – Ciągłe uleganie dziecku kształtuje w nim postawę roszczeniową, opryskliwość oraz nieposłuszeństwo. Z kolei uleganie mu na zakupach jest niejednokrotnie formą wynagrodzenia czasu spędzonego bez rodziców. Stąd też niejednokrotnie jesteśmy w sklepie świadkami spasmów, bo rodzic nie chce czegoś kupić, a po paru minutach wielkiego szczęścia, gdyż dziecko płaczem wymusiło to, co chciało. Rzeczą, jaką rodzice powinni poprawić to na pewno stać się bardziej konsekwentnym w wychowaniu, spędzać więcej czasu z dzieckiem oraz starać się mu organizować czas w sposób tani i kreatywny, wówczas dziecko doceni czas spędzany z rodzicem, a nie zasobność jego portfela – mówi Anna Korcz, psycholog społeczny.

Czy kupując dziecku kolejną rzecz będziemy lepszymi rodzicami? Na krótką metę – tak, w dłuższej perspektywie czasu – nie. Z kolei zamiast ciągle powtarzać, że dziecko „jest drogą imprezą”, może warto zmienić swój sposób zarządzania domowym budżetem oraz starać się mniej ulegać zachciankom naszych pociech. W końcu głową rodziny są rodzice, a nie dziecko.

Magdalena Urbańska

e-mail: magda.urbańska@rearden-technology.com  
tel. +48 509 819 630



# NOWI STARZY

## DISCITE A ME, QUIA MITIS SUM ET HUMILIS CORDE

(Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca – zachęta do pokory).

Słowa Chrystusa – Ewangelia św. Mateusza 11,29)

Ani zaćmy, ani niedosłuchu, ani zwyrodnienia stawów nie powinniśmy usprawiedliwiać wiekiem.

### Czy starość jest chorobą?

Znana jest anegdota: „Kolano mnie boli” – skarży się pacjent. „To dlatego, że jest pan nie pierwszej młodości” – tłumaczy lekarz. „Ale boli mnie tylko prawe kolano, a to lewe przecież nie jest młodsze” – odpowiada pacjent. I ma rację.

Naczelną zasadą geriatry jest to, by nie tłumaczyć objawów wiekiem pacjenta, ale szukać ich bezpośredniej przyczyny. Ani zaćmy, ani niedosłuchu, ani zwyrodnienia stawów nie usprawiedliwiamy wiekiem. Często proste zabiegi pozwalają pozbyć się tych dolegliwości. Usunięcie zaćmy to zabieg jednodniowy, poprawa słuchu aparatem jest nieinwazyjna.

### Jednak starość kojarzy się z chorobami

Słusznie, bo większość ludzi po sześćdziesiątce cierpi na przynajmniej jedną chorobę przewlekłą. Statystyczny 70-latek – na trzy. Ciało z wiekiem staje się mniej wydolne. Nie odbudowuje już równie sprawnie jak w młodości swoich tkanek – mięśni, kości. Zanikające komórki narządów zastępuje tkanka tłuszczowa. Słabnie przemiana materii, wydzielanie enzymów, obniża się kwasność soku żołądkowego, spowalnia się perystaltyka jelit, wchłanianie składników odżywczych. Zmniejsza się powierzchnia błon śluzowych przewodu pokarmowego i pojemność wydechowa płuc. Spada liczba komórek układu odpornościowego, a w końcu – prędkość reakcji, bo nasze komórki nerwowe nie potrafią już tak szybko jak za młodu przewodzić sygnałów.

### U wszystkich to postępuje tak samo?

Wiele zależy od genów. Skrajnym tego dowodem są nosiciele genu progerii, którzy już w wieku kilku, kilkunastu lat wyglądają jak starcy – z suchą, cienką, pomarszczoną skórą, zapadniętymi oczyma, ptasim nosem. Łysi. Umierają, kiedy ich rówieśnicy dopiero kończą szkoły. Z kolei w czasie zaborów w Krakowskim żyła rodzina Różyckich, której wszyscy członkowie dożywali setki. Kobiety z tego rodu miały wielkie wzięcie nawet bez posagu, w jednej koszuli, najlepsze rody się o ten gen długowieczności Różyckich były.

Jednak jeszcze bardziej niż geny na nasze tempo zużycia organizmu wpływa tryb życia, czyli dieta, utrzymanie sprawności ruchowej, pasja, kontakty z innymi. Tymczasem starsi ludzie często wycofują się życia, przestają wierzyć w swoje prawa. To dlatego, że współczesna kultura chce ukryć starość. Podobno w Phenianie w Korei Kim Ir Sena starsze osoby były usuwane z centrum miast, żeby nie psuły widoku. U nas co



druga reklama obiecuje usunięcie wszystkich oznak starzenia.

### To dlatego starość tak często łączy się z samotnością?

Główny problem z wejściem w ponowny związek po stracie partnera lub – rzadziej – partnerki (to kobiety zwykle przeżywają swoich towarzyszy) wynika stąd, że przez lata funkcjonowania w parze traci się umiejętność demonstrowania swoich silnych stron. Życie w rodzinie rozleniwia. Nie wiemy, jak zainteresować sobą, jak zaimponować drugiej osobie. Starsi muszą na nowo uczyć się nawiązywania kontaktów i podkreślania tego, co mają najcenniejszego.

### Trudno o szeroki krąg znajomych po przejściu na emeryturę

Emerytura, przynajmniej w teorii, powinna być najprzejmniejszym okresem w życiu, kiedy uwolnieni od trudu pracy i zabezpieczeni materialnie mamy możliwość realizowania wszystkiego tego, na co do tej pory nie mieliśmy czasu. Czas wolny, pieniądze i doświadczenie. Brzmi jak bajka.

### W praktyce chyba nie jest tak różowo?

Im wydajniej pracujemy, tym mniej mamy czasu na jakiegokolwiek kontakty poza pracą. Ze współpracownikami często rozumiemy się i znamy lepiej niż z własną rodziną. Trudno się dziwić, że po 30 latach małżeństwa, po odchowaniu dzieci, przejściu na emeryturę partnerzy nagle spotykają się na sali sądowej i proszą o błyskawiczny rozwód. Okazuje się, że tracąc pracę, tracimy towarzystwo. Mamy czas wolny, ale nie mamy z kim go dzielić. W dodatku nie umiemy go zagospodarować. Jesteśmy przyzwyczajeni do narzuconego z zewnątrz – przez pracę – rytmu dnia. Pieniądzy też rzadko kiedy jest dość, by realizować marzenia. Czasem nie starcza na podstawowe potrzeby.

### Z tej bajki, o której była mowa wyżej, pozostaje jedynie doświadczenie.

### To chyba najsilniejsza strona starości?

Według Erika Eriksona, psychologa rozwoju człowieka, każdy etap życia stawia przed nami inne zadania. W niemowlęctwie musimy się nauczyć ufać. W dzieciństwie odkrywamy poczucie własnej odrębności, uczymy się samokontroli. Wiek dojrzewania to czas poszukiwania tożsamości, oderwania od rodziny, szukania odpowiedzi na pytanie, kim jestem, kim mogę być. W wieku dorosłym powinniśmy się nauczyć intymności. Dzielenia się swoimi sukcesami i kłopotami. To daje nam zdolność do miłości bez utraty własnej tożsamości. W wieku średnim dochodzi kolejne wyzwanie – trzeba podej-

mować nowe zajęcia, kiedy dawne role się wypaliły. Dopasować się do zmieniającego się świata. To trudne. I co charakterystyczne, ta sztuka znacznie gorzej udaje się mężczyznom niż kobietom.

### **A co jest głównym zadaniem wieku starszego?**

Pogodzenie się z życiem i samoakceptacja. Pozytywny bilans życiowy daje dystans, opanowanie, spokój. Oraz to, co zwykliśmy nazywać mądrością życiową.

### **A jeśli bilans nie wychodzi pozytywnie?**

Często dopada nas depresja. Nieprzypadkowo jest to najbardziej powszechne schorzenie seniorów.

### **Jak odróżnić depresję od zmęczenia? Kiedy widzę, że babcia przeżywa spadek nastroju, powinnam ją z tego wyciągać czy uznać, że starszy człowiek ma prawo do spokoju?**

Ja bym radził wyjaśnić, czy to zmęczenie nie jest wynikiem choroby. Spowolnienie i brak napędu, które przeradzają się w stagnację, mogą być spowodowane przez niedoczynność tarczycy. Czasami ogólne upośledzenie wydajności powoduje nierozpoznana cukrzyca, która może być też przyczyną pogorszenia wzroku, obfitego oddawania moczu i świądu skóry. Bywa, że tak daje znać o sobie niewydolność krążenia. Słabe serce staje się barierą ograniczającą sprawność, powodującą apatię i wyczerpanie. Albo niewydolność układu oddechowego, która skłania do prowadzenia łóżkowego trybu życia. Rodzina mówi wtedy: „On jest taki dziwny, całymi dniami leży”. A on po prostu nie może złapać tchu. Czasami winna jest przepuklina przełyku, refluks treści żołądkowej. Dotknięty tą przypadłością człowiek stara się jeść jak najmniej, bo tylko wtedy treść żołądkowa się nie cofa. To powoduje wyniszczenie i ogólną słabość.

### **Mam wrażenie, że niekiedy starszym pozornie nic nie dolega – i serce jest we względnym porządku, i płuca pracują nieźle.**

#### **A mimo to robią się coraz słabsi.**

To prawda. Jedną z przyczyn może być sarkopenia – utrata siły mięśniowej i mięśni. Siła uścisku dłoni obniża się między 30. a 70. r.ż. o blisko 60 proc. Przyczyna słabości może też jednak być znacznie bardziej prozaiczna. Dużo ludzi starszych jest niedożywionych. Z różnych powodów. Często dlatego, że są samotni i uważają, że dla siebie samych nie warto przygotowywać posiłków. Zjedzą sucharka, jabłuszko, popiją mlekiem i uważają, że wystarczy. Oczywiście nie wystarcza i dochodzi do postępującego wyniszczenia organizmu – zanika tkanka tłuszczowa, tkanka mięśniowa, siła. Na szczęście leczenie jest proste. Brytyjczycy wymyślili obiad na kółkach. Kilka razy w tygodniu o określonej porze wolontariusz przynosi obiad zorganizowany przez gminę. W ten sposób załatwia jednocześnie trzy sprawy: prawidłowe żywienie, kontakt i sprawdzenie, czy starsza osoba sobie radzi.

### **Czy wymieniliśmy już wszystkie możliwe choroby, które możemy pomylić z depresją?**

Nie powiedzieliśmy o najważniejszym. Bardzo często przyczyną depresji bywa otępienie. Dotknięci nim wycofują się z aktywności, żeby nie odsłaniać swojej niesprawności.

### **Co się kryje pod tym słowem?**

To zespół blisko stu chorób, które powodują upośledzenie

sprawności umysłowej – pamięci, zdolności kojarzenia, wyciągania wniosków, motywowania. Najczęstszą przyczyną otępienia jest choroba Alzheimera. Drugą – uszkodzenia naczyń krwionośnych mózgu powodujące drobne, często niezauważane udary. Często to współistnienie obu tych czynników. Muhammad Ali u schyłku życia nie był w stanie zapamiętać, gdzie przed chwilą parkował samochód. U niego kłopoty spowodowane były licznymi przebytymi urazami głowy. Otępieniem może również skutkować niedoczynność tarczycy, niedobór witaminy B12 czy wodogłowie.

### **Wodogłowie kojarzy mi się z dziecięcą dolegliwością**

Niestuszenie. Występuje też u starszych ludzi – po zapaleniu opon mózgowych, po krwotoku, a czasem bez uchwytnej przyczyny. Objawy są charakterystyczne: otępienie, problemy z utrzymaniem moczu i drobiazgo-szurający chód bez odrywania stóp od podłogi.

### **Czy otępienie można leczyć?**

To zależy od przyczyny. Często można, i to bardzo skutecznie. Jeśli przyczyna leży w niedoczynności tarczycy, podaje się hormony tarczycowe, jeśli w niedoborze witaminy B12 – zastrzyki z witaminy. Pacjentom z wodogłowiem pomaga założenie zastawki odprowadzającej nadmiar płynu mózgowo-rdzeniowego. Niemal zawsze jesteśmy w stanie znacznie spowolnić postępek choroby.

### **Czy chorzy zdają sobie sprawę ze swojego stanu?**

Przez długi czas wiedzą, że funkcjonują inaczej, niż powinni. Stąd okres wzmożonego niepokoju, agresji, rozdrażnienia.

### **Właśnie. Starsze osoby często są zgorzkniałe. Jest na to rada?**

Zgorzknienie najczęściej wynika ze złych doświadczeń. Znam świetny przykład. Amerykańska designerka Patricia Moore postanowiła wcielić się w rolę 85-letniej kobiety. Umówiła się z charakterizatorką filmową, że ta przygotuje jej trzy wcielenia: zamożnej starszej pani, staruszki z klasy średniej i babci żebraczki. 26-letnia Moore przez blisko cztery lata żyła „w skórze” starszych pań, odwiedzając 116 miast w 14 państwach na świecie.

Nosiła specjalną maskę, która imitowała starą skórę, do oczu zakraplała oliwkę dla niemowląt, żeby zmącić sobie wzrok, w uszach miała wosk dla przytępienia słuchu. Uszyto jej specjalny gorset utrzymujący ciało w zgarbionej pozycji, oplatała się też bandażami, które ograniczały jej ruchy, a pod rękawiczkami ukrywała plastry sprawiające, że jej dłonie funkcjonowały tak jak dłonie osoby z zapaleniem stawów. Poruszała się z trudem – 45 minut zajmowało jej wyjście z domu po schodach. To doświadczenie poza tym, że było bardzo ciekawym socjologicznym eksperymentem, pozwoliło jej opracować wygodniejsze dla starszych zakrętki do leków i zamknięcia opakowań z jedzeniem.

### **Trzeba było młodej dziewczyny, żeby powiedziała, jak będzie wygodnie dla staruszek? Ich nikt nie słuchał?**

80-latek nie tylko się nie słucha. Patricia Moore, kiedy pojawiała się w mieście w swojej starszej odmianie, była oszukiwana przy wydawaniu reszty, popychana w kolejce, narażona

na impertynencje, wyzwiska. Ci sami sprzedawcy, którzy byli dla niej mili, kiedy pojawiała się bez przebrania, potrafiliby zmieszać ją z błotem. Przerwała swój eksperyment ze strachu, gdy ją napadnięto i pobito.

### Najlepszym lekarstwem na zgorzknienie starych ludzi byłaby zmiana stosunku do nich

Innym powodem zgorzknienia jest przewlekły ból. Niezależnie od wieku – kto cierpi, nie tryska zazwyczaj dobrym humorem. Ból należy leczyć, bo nie służy niczemu poza ostrzeżeniem, że dzieje się coś złego. Jeśli więc znamy jego przyczynę i jeśli tej przyczyny nie możemy usunąć, to przynajmniej usuwajmy ból. To można zrobić prawie zawsze i to zadanie spełniają poradnie walki z bólem.

### Jakie objawy powinny nas martwić u starszych osób?

U małych dzieci takim uniwersalnym niepokojącym objawem jest ból brzuszka. Może boleć z powodu zapalenia ucha lub infekcji układu moczowego. Jeśli boli, wiemy, że dziecko jest chore. U starszych osób objawy uniwersalne są dwa – pierwszy to objawy splątania, a więc to, co popularnie, choć niesłusznie, nazywamy otępieniem. Kiedy dziadek budzi się i pyta: „A co to my dzisiaj mamy? Wakacje czy zima?”. Drugi objaw to narastanie niewydolności krążeniowej – jeśli babcia, która dotąd chodziła spokojnie po mieszkaniu, wstaje z łóżka, robi trzy kroki, łapie się za serce i ma sapkę. Albo mówi: „Jestem taka zmęczona cały czas”. Dokuczają jej obrzęki. Im wyżej sięgają obrzęki, tym większa niewydolność. Oczywiście mówię

o osobach chodzących albo siedzących, u pacjentów leżących obrzęki widać będzie na plecach, w okolicy łędźwiowo-krzyżowej. Często też objawem bywa kaszel. Taki bez powodu, pochrząkujący: khe, khe, khe.

### Czy są jakieś preparaty – tabletki, syropy – polecane na poprawę odporności u starszych?

Uniwersalnych, pomagających wszystkim tabletek nie ma. Ale za to jest jeden znakomity środek, który działa na wszystko – i na odporność, i na serce, na krążenie i na pamięć. Jest nim ruch. Że działa zbawiennie na serce, obniża cholesterol i poprawia nastrój – o tym wiadomo było od dawna. Dwa lata temu zespół geriatrów z Pittsburgha udowodnił, że ćwiczenia aerobowe pozwalają starszym osobom także powiększyć objętość hipokampu – obszaru mózgu odpowiedzialnego za pamięć, orientację przestrzenną i uczenie się.

### Czyli zamiast kupić babci Biovital, należy jej kupić psa?

Biovital też się przyda. Wszelkiego rodzaju lecznicze nalewki zawierają na przykład niewielką ilość alkoholu, która jest pożyteczna w podeszłym wieku, bo rozszerzając naczynia, obniża zarazem poziom cholesterolu. Ale o wiele lepiej, zdrowiej jest zachęcić babcie do ćwiczeń. Chodzenie z psem to jednak stanowczo za mało. Lepiej zapisać na zajęcia tai-chi, na przykład przy uniwersytecie trzeciego wieku. A przy okazji zachęcić do wzięcia udziału w zajęciach uniwersytetu.

**Lek. med. Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

## PROGRAM MOJA ASTMA

Od tego roku chorzy na astmę w Polsce, a ich liczbę szacuje się już na blisko 4 miliony, mogą znacznie poprawić jakość swojego życia i skutecz-



ność terapii korzystając ze specjalnego, wykorzystującego najnowocześniejsze techniki komunikacji, programu MojaAstma.

Program ten to prosta w obsłudze, darmowa aplikacja, z której można korzystać mając jakiegokolwiek urządzenie z dostępem do Internetu. Wystarczy zalogować się na stronie [www.mojaastma.pl](http://www.mojaastma.pl). Od połowy stycznia 2013 roku

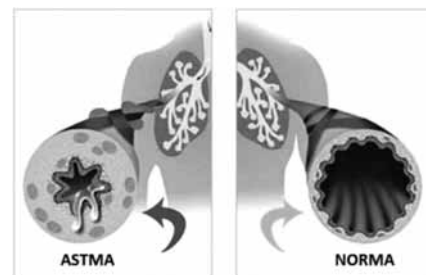
można też pobrać darmową aplikację MojaAstma z App Store lub Google Play. Korzystający z programu pacjent uzyskuje m.in. dostęp do rzetelnej i pełnej informacji o chorobie oraz wskazówek, jak dbać o siebie.

Otrzymuje również narzędzia ułatwiające kontrolę astmy i bieżącą komunikację z lekarzem.

Pacjent może bezpośrednio na swój adres e-mail lub na telefon komórkowy otrzymać informacje – wskazówki postępowania – dobrane indywidualnie do jego potrzeb. Z kolei zamieszczony na stronie Test Kontroli Astmy pozwala ocenić stan zdrowia, dostrzec niepokojące objawy i w razie potrzeby przekazywać wyniki tych obserwacji (wystarczy wydrukować gotowy raport) lekarzowi nie tylko podczas wizyty kontrolnej, ale też na bieżąco – drogą elektroniczną.

Program został opracowany przez firmę GlaxoSmithKline z pomocą grupy wybitnych polskich oraz brytyjskich ekspertów – lekarzy, naukowców, osób zajmujących się edukacją zdrowotną. W Polsce wdrażany jest pod okiem znamieni-

tych ekspertów z dziedziny chorób płuc. Od kilku miesięcy z tego narzędzia korzystają już chorzy na astmę w Wielkiej Brytanii. W ciągu kilkunastu tygodni w programie zalogowało się tam ponad 1500 pacjentów. Eksperci mają nadzieję, iż dzięki temu programowi liczba pacjentów, którzy mimo astmy żyją pełnią życia, znacząco wzrośnie. W skutecznym leczeniu astmy dziś największą przeszkodą jest brak jej dobrej kontroli, wynikający bardzo często z braku wiedzy i zaangażowania pacjenta w terapię oraz braku dobrej komu-



nikacji pacjenta z lekarzem. MojaAstma odpowiada na te właśnie potrzeby.

Promedica w Białowiej posiada spirometr do badania czynnościowego układu oddechowego.

**Lek. med. Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

## 60 LAT MINEŁO...

**Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie świętuje 60-lecie istnienia. Wydział, jeszcze o nazwie „Zootechniczny”, powstał w 1953 roku w ramach Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie.**

Wraz ze zwiększającą się liczbą kierunków studiów trzeba było zmienić i nazwę – tak uważa dziekan profesor Eugeniusz Grela. – Ale to przyciąga też studentów, co jest ważne w czasie niżu demograficznego.



*Tablica upamiętniająca Profesora Gabriela Brzęka.*

W ramach wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt działa 11 katedr, 1 instytut i 2 zakłady. W sumie na wydziale kształci się prawie 2000 studentów.

Drugim ważnym powodem, poza wspomnianym jubileuszem, dla którego zostaliśmy zaproszeni na Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie (pisząca te słowa, burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra i przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój) – było nadanie Sali Kolegialnej imienia Prof. dr hab. Gabriela Brzęka, rodaka Błażowej. Zaprosiła nas Pani Profesor Grażyna Jeżewska-Witkowska, rodaczka Futomy. Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego JM prof. dr hab. Marian Wesołowski przypomniał postać Profesora G. Brzęka nazywając Go ikoną Uniwersytetu. W obecności dziekana Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt prof. dra hab. Eugeniusza Greli, córki Prof. G. Brzęka, rodziny, przyjaciół, przedstawicieli samorządu gminy Błażowa i zaproszonych gości nastąpiło poświęcenie tablicy pamiątkowej przed wejściem do Sali Kolegialnej. Z okazji tego ważnego dla błażowian wydarzenia, przypomnijmy postać Profesora.

### **Prof. dr hab. Gabriel Brzęk – nestor hydrobiologii polskiej**

Prof. dr hab. Gabriel Brzęk urodził się 25 maja 1908 roku w Błażowej (woj. rzeszowskie). Studiował nauki przyrodnicze oraz pedagogiczno-psychologiczne na Uniwersytetach Jagiellońskim i Poznańskim. W roku 1930 uzyskał magisterium z zakresu zoologii i anatomii porównawczej, zaś w roku 1932 drugie magisterium nauk pedagogicznych. Bezpośrednio po ukończeniu studiów, w roku 1930 podejmuje pracę naukową w Katedrze Zoologii Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1934 uzyskuje stopień doktora nauk ścisłych w zakresie zoologii.



*Gabriel Brzęk*

Przerwany w 1939 roku przed habilitacyjny zrealizował na wydział Przyrodniczym UMCS w Lublinie w styczniu 1945 roku. W latach 1944-1978 był jako docent – prof. nadzw. – prof. zwyczaj. kierownikiem Katedry Zoologii i Hydrobiologii Uniwersytetu UMCS-WSR-AR w Lublinie oraz kierownikiem Katedry Biologii i Parazytologii Wydziału Farmaceutycznego AM w Lublinie.

Podjęta przez Prof. Gabriela Brzęka w 1930 roku i kontynuowana do wybuchu wojny działalność naukowa dotyczyła studiów limnologicznych. Po wyzwoleniu kontynuował działalność naukową, zarówno w dziedzinie limnologii, jak i w dziedzinie historii nauk przyrodniczych, a zwłaszcza historii zoologii w Polsce. W tej ostatniej dyscyplinie Prof. G. Brzęk jest niekwestionowanym autorytetem. W licznych dziełach książkowych, pracach i artykułach naukowych utrwalił pamięć wybitnych przyrodników polskich oraz osiągnięcia polskich placówek naukowych. Wiele z nich dotyczy hydrobiologii, jak np. zasługująca na szczególną uwagę monografia „Stacja hydrobiologiczna na Wigrach”. Ogółem Profesor opublikował 186 prac i artykułów naukowych, w tym 12 książek. Prof. G. Brzęk był czynnym członkiem PTH. Za ważny wkład w rozwój hydrobiologii w Polsce nadano Mu Członkostwo Honorowe Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego.

Aktywna działalność konspiracyjna w czasie II wojny światowej, jak również naukowo-badawcza i dydaktyczna Profesora znalazła uznanie, czego wyrazem są odznaczenia cywilne i wojskowe, m. in. Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari (V kl.), Krzyż Komandorski OOP, Krzyż Kawalerski OOP, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal M. Oczapowskiego (V Wydz. PAN) i niezwykle ceniony w nauce Medal im. M. Kopernika. Profesor jest doctorem honoris causa Akademii Rolniczej i Akademii Medycznej w Lublinie, otrzymał też odnowiony po 60 latach doktorat Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. W 1997 roku Profesor Brzęk wybrany został na członka



*Poświęcenie tablicy pamiątkowej.*

korespondenta PAU w Krakowie. Prof. Gabriel Brzęk zmarł 29 października 2002 r.

Rodaczka Futomy **prof. dr hab. Grażyna Jeżewska-Witkowska** pracuje w Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie (dawnej Akademii Rolniczej) od 1970 r. jako nauczyciel akademicki. Stopień doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki uzyskała w 1977 r., stopień doktora habilitowanego w 1987 r., tytuł naukowy profesora w 1999 r., a od 2003 r. jest zatrudniona na stanowisku profesora zwyczajnego. Od 1994 r. kieruje Katedrą Biologicznych Podstaw Produkcji Zwierzęcej. W latach 1990 – 1996 pełniła funkcję prodziekana, a w latach 1996 – 2002 dziekana Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt. Przez dwie kadencje (2002 – 2008) była prorektorem ds. studenckich i dydaktyki.

Jej zainteresowania dotyczą genetyki i hodowli zwierząt futerkowych. Opublikowała ponad 300 prac, w tym ponad 150 oryginalnych rozpraw naukowych. Z jej inicjatywy została utworzona w Katedrze pracownia biologii molekularnej. Odbywała staże naukowe w kraju i poza jego granicami. Pod jej kierunkiem wykonano 95 prac magisterskich, była promotorem 8 zakończonych przewodów doktorskich. Opracowała 24 recenzje prac doktorskich, 11 recenzji w przewodach habilitacyjnych, 15 recenzji w postępowaniu o nadanie tytułu profesora oraz stanowiska profesora zwyczajnego. Była dwukrotnie promotorem w postępowaniu o nadanie najwyższej godności akademickiej – doktora honoris causa. Za pracę dydaktyczną odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Uczestniczyliśmy także w otwarciu wystawy w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego poświęconej pamięci prof. dr hab. Laury Kaufman. Program z okazji jubileuszu Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt obfitował w wiele konferencji naukowych, spotkań, wystaw. Uczestniczyliśmy tylko w jego części, ale jakże dla nas ważnej. Należy podkreślić niezwykłą gościnność władz uczelni, a także naszej Pani Profesor Grażyny Jeżewskiej-Witkowskiej. Naszej – bo z Futomy!

Z okazji jubileuszu wydano książkę „60-lecie Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Księga pamiątkowa” Lublin 2003. Rzecz bardzo piękna pod względem edytorskim i wydawniczym, pokazująca ludzi i fakty na przestrzeni minionych 60 lat.

**Danuta Heller**



Od lewej burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, JM rektor prof. dr hab. Marian Wesołowski, dziekan prof. dr hab. Eugeniusz Greła, prof. dr hab. Grażyna Jeżewska-Witkowska, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój.

## RÓZANE LŚNIENIE WCZESNEGO LATA

Za piwoniami szło południe

I dlatego nienasycony  
chciałem zanurzyć się  
i w chłodzie ogrodu  
i w zapachu piwonii

Tych piwonii błyszczących  
w swej niepojętej krągłości  
w swej różanej kulistości

Za piwoniami szło lato

Piwonie wychodziły  
z pierwszych dni czerwca  
z wdziękiem Wenus Botticellogo

Południe to wieczne pożądanie  
to światłość od Heraklionu od van Gogha  
i od moich piwonii

Daleko w Brzezynie pachnie macierzanka  
W Futomie dojrzewają dzikie trześnie  
Różowy Anioł od Twardego  
dzwonami głosi południe  
Ponad skalistymi wzgórzami  
odlatuje biała gołębica

Z dala dochodzi  
złowrogi pomruk świata

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 7.06.2013 r.

## ŻÓŁTA RÓŻA

Żółta róża to nie to samo co czerwona –  
kobieta ją otrzymując czuje się zdradzona.  
Dopiero trzeba jej długo, długo tłumaczyć,  
że ta kolorystyka płatków róż nic nie znaczy,  
bo wszystkie róże są piękne z tytułu urodzenia,  
to królowa kwiatów i nie ma tu znaczenia,  
w jakim kolorze królowa ma sukienkę.  
Róże, wszystkie róże są czarująco piękne.  
Ich kształt kwiatów, kolor płatków i zapach!  
Wszystkie róże zawsze będą królowymi lata.  
Ja dla pewnej pani żółtą różę zerwałem  
i jak powyżej tłumaczyć się z tego musiałem.  
I to nie przez to, że to była róża kradziona,  
Tylko dlatego, czemu żółty kolor ma ona?

**Józef W. Chmiel**

Błażowa, 21 czerwca 2013 r.

## NIE TAKIE OFE STRASZNE JAK JE MALUJĄ

W ostatnim czasie na temat Otwartych Funduszy Emerytalnych pojawia się bardzo wiele negatywnych komentarzy. Expander podkreśla jednak, że większość stawianych im zarzutów wynika z obowiązujących przepisów lub braku odpowiednich regulacji. Zarzucić im natomiast można naliczanie opłat za składki, podczas gdy już od ponad roku nie muszą ponosić kosztów związanych z pracą agentów zachęcających nas do zakładania i przenoszenia OFE.

Ostatnie tygodnie to czas dyskusji na temat sensowności funkcjonowania Otwartych Funduszy Emerytalnych. Z ogółu wypowiedzi i artykułów najgłośniejszym rozbrzmiewa przekonanie, że OFE jest złe. Czy jest tak naprawdę? Wprowadzone w 1999 roku Otwarte Fundusze Emerytalne nieustannie co jakiś czas powracają na usta polityków, dziennikarzy i przyszłych emerytów. Skąd to wielkie zamieszanie i zainteresowanie działalnością OFE?

### Czy wszystkie zarzuty związane z OFE są podstawne?

Najczęstszym zarzutem w kierunku OFE są koszty działalności, czyli opłaty, jakie są pobierane od uczestników funduszy. Jest to m. in. opłata dystrybucyjna, wyrażona procentowo, pobierana od każdej składki, która wpływa na konto w Otwartym Funduszu Emerytalnym. Tuż po wprowadzeniu reformy sięgała ona nawet 10%, do końca 2009 roku wynosiła maksymalnie 7%. Obecnie żaden fundusz nie pobiera więcej niż 3,5% środków (z tego ponad 1/5 oddaje ZUS-owi). Czy to dużo? Aby móc odpowiedzieć na to pytanie trzeba poznać punkt odniesienia. Idealnym pomysłem jest porównanie tej opłaty do tej, jaką pobierają fundusze inwestycyjne o podobnym profilu inwestycyjnym jak OFE, czyli do opłaty dystrybucyjnej funduszy stabilnego wzrostu. Dla przykładu, w funduszu Pioneer Stabilnego Wzrostu opłata ta wynosi 3,25% dla wpłat mniejszych niż 10 000 zł. ING Stabilnego Wzrostu dla wpłat poniżej 3 000 zł pobiera 4% opłaty wstępnej. Jak widać koszt opłaty dystrybucyjnej OFE jest porównywalny do opłaty manipulacyjnej funduszy inwestycyjnych stabilnego wzrostu.

### Ile wynoszą koszty OFE?

Z drugiej jednak strony trzeba zaznaczyć, że są również oferty pozwalające zainwestować w tego rodzaju fundusze bez konieczności ponoszenia prowizji. Nie ma natomiast OFE, które prowizji nie naliczają. Ponadto w ofertach funduszy, w których trzeba zapłacić, opłata jest uzasadniona kosztami dystrybucji produktu. W przypadku OFE do niedawna również tak było. W przeszłości z uzyskanych w ten sposób pieniędzy OFE płaciły agentom namawiającym Polaków do założenia lub zmiany funduszu emerytalnego. Jednak już od ponad roku funkcjonuje przecież zakaz akwizycji. W związku z tym powstaje więc pytanie czy tego rodzaju opłata nie powinna zostać zniesiona lub istotnie obniżona.

Drugim kosztem Otwartych Funduszy Emerytalnych jest **opłata za zarządzanie**. Również jest wyrażona procentowo i wynosi maksymalnie 0,045% aktywów w skali miesiąca. W ujęciu rocznym wynosi ona więc 0,6%. Czy to dużo, czy

mało? Po raz kolejny odnieśmy się do funduszy stabilnego wzrostu. Dla ING Stabilnego Wzrostu roczna opłata za zarządzanie wynosi 2,5%, dla Pioneer Stabilnego Wzrostu 3,25%. Jak łatwo zauważyć, koszt ten w wypadku funduszy inwestycyjnych jest znacząco większy. Pod tym względem OFE są więc istotnie tańsze niż fundusze inwestycyjne.

Innym zarzutem wobec OFE są limity inwestycyjne. Pieniędzy przyszłych emerytów nie mogą one inwestować w sposób dowolny. Ustawowo zostały nałożone pewne limity, które powodują, że np. nie mogą inwestować więcej niż 47% swoich aktywów w akcje. Tymczasem inwestycje w Obligacje Skarbu Państwa nie podlegają limitowaniu. Dodatkowo nie więcej niż 5% aktywów może być zainwestowanych na zagranicznych giełdach papierów wartościowych.

### Inwestycje OFE w obligacje skarbowe

W ostatnim czasie najbardziej krytykowane są inwestycje OFE w obligacje skarbowe. W jednym zdaniu przedstawić je można tak: ZUS (czyli poniekąd Skarb Państwa) przelewa pieniądze do OFE, które pobiera z tych pieniędzy prowizję i 50-60% otrzymanych środków zwraca Skarbowi Państwa, kupując obligacje skarbowe. Znacznie taniej byłoby więc pominać OFE i ich prowizję. Te pieniądze równie dobrze bez pośrednictwa OFE mogą przecież przepływać z jednej kieszeni Skarbu Państwa do drugiej.

Kontrowersje budzą również limity dotyczące inwestycji na rynku akcji. Jak wcześniej wspomniano, OFE inwestują nie więcej niż 40% swoich aktywów w papiery udziałowe. Chcąc nie chcąc muszą to robić, ponieważ na samych obligacjach skarbowych wielkiego zarobku nie da się osiągnąć. Wszystkie OFE w sumie są potężnym graczem giełdowym, który miesiąc w miesiąc pompuje w naszą polską giełdę olbrzymie środki. Pieniądze, jakie OFE zainwestowały na giełdzie to prawie 20% całej kapitalizacji giełdy, czyli wartości wszystkich akcji wszystkich spółek razem wziętych. Strach pomyśleć, co stałoby się gdyby na naszej giełdzie zabrakło tak dużego gracza jakim są OFE. Z drugiej strony nasza polska giełda jest już zbyt ciasna dla Otwartych Funduszy Inwestycyjnych, ale 5% limit inwestycyjny na giełdach zagranicznych nie daje im sensownej alternatywy dla inwestycji na GPW w Warszawie. Podniesienie tego 5% limitu lub jego zniesienie, równałoby się z większym odpływem pieniędzy za granicę, czego boją się kolejne rządy od 14 lat. Brak indywidualnego podejścia do inwestycji dla różnych grup wiekowych. Inaczej powinno się zarządzać pieniędzmi 20-latką, który do emerytury ma jeszcze kilkadziesiąt lat, a inaczej 60-latką, gdzie do pierwszej emerytury z OFE już nie tak daleko. To jednak nie wina OFE, lecz braku odpowiednich przepisów, które pozwoliłyby im tworzyć fundusze emerytalne odpowiednie dla Polaków w różnym wieku.

### Jakie są zalety OFE?

Nie można też zapominać o aspektach OFE, które bezapelacyjnie są pozytywnymi. Przede wszystkim pieniądze, które są zgromadzone w Otwartych Funduszach Emerytalnych

są jedynymi realnymi i namacalnymi środkami, jakie każdy z nas ma odłożone w ramach obowiązkowego systemu emerytalnego. Pamiętajmy, że pieniądze w ZUS-ie istnieją tylko wirtualnie jako liczby przypisane do naszego konta, a same pieniądze już dawno zostały wypłacone któremuś z obecnych emerytów. Tych wirtualnych pieniędzy w ZUS-ie jest **ponad 2,2 bln zł**, czyli niewyobrażalna wartość. Biorąc pod uwagę, że w Polsce mamy prawie 16 mln pracujących, więc ZUS każdemu z nas w przyszłości wypłaci prawie 140 tys. zł. Pytanie: czy znajdą się na to rzeczywiste pieniądze? ZUS będzie wypłacał nam świadczenia z pieniędzy, które w przyszłości będą płaciły nasze dzieci i wnuki. Jednak prognozy demograficzne nie napawają optymizmem. Może się więc okazać, że w przyszłości wpływy ze składek wystarczą na emerytury w śmiesznie niskiej wysokości lub że będziemy musieli pracować niemal do śmierci. Dziedziczenie, to druga zdecydowana zaleta OFE. Wszystkie nasze środki znajdujące się na

koncie w Otwartym Funduszu Emerytalnym są, co do jednej złotówki, dziedziczone. Takiego luksusu ZUS nam oczywiście nie daje. Warto też dodać, że większość z opisanych zarzutów, np. limity inwestycyjne czy brak indywidualnego podejścia do inwestycji nie wynikają bezpośrednio z decyzji OFE. Pamiętać trzeba, że decyzyjność nie leży po ich stronie. Ta z kolei należy do osób, które tworzyły pierwotną ustawę, kolejne jej aktualizacje oraz do osób, w których to rękach władza jest obecnie. Pomimo pewnych wad, nie należy również zapominać o korzyściach, jakie spowodowało wprowadzenie OFE. Profity te są zarówno dla przyszłych emerytów, jak i dla całej gospodarki.

**Norman Wieja,**

**Doradca Finansowy firmy Expander**

Kontakt do biura prasowego:

**Agata Zarębska, tel kom. (+48) 535 908 040**

tel. 042 631 01 08, agata.zarebska@zarowkamarketing.pl

## „DZIEJBA KAMIENIECKA”

### Spotkanie z poezją Wacława Turka

Pod patronatem Wojewódzkiego Domu Kultury, oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Korczynie odbyło się jubileuszowe, bo 75. spotkanie z cyklu „Podkarpacka Izba Poetów”. Odbyło się z całym historycznym przepychem i pomysłową oprawą sceniczną na słynnym Zamku Kamieniec, gdzie Fredro umieścił akcję do dziś granej komedii „Zemsta”.

Dzięki miłośnikom i badaczom naszej historii na Zamku jest już skromne muzeum z ciekawymi zbiorami i opowieścią kustosa oraz jakby karczmą czy izbą szlachecką, cała w drewnie, wkomponowana w mury zamku, gdzie można urządzać wieczór poetycko – muzyczny – recytatorski, jak tym razem. Bohaterem wieczoru był Wacław Turek, autor ósmego zbioru wierszy zatytułowanego „Zanim się zacznie”.

Pięknie witany przez dwóch szlachciców panegirkiem napisanym językiem staropolskim słuchał w skupieniu słów:

„Taką rozkosznie zieloną porą przychodzi słońce w miejscu historycznie znaczonego przymioty osoby hojnie, a szczerze dosypując do krośnienskiej skarbnicy kultury. Od jakże wielu wiosen”.

*Wacław Turek – dożywotni Pan na Kletówce... etc. etc.*

Później dwaj herbowi szlachcice – Czesław Drąg i Adam Decowski, odegrali fragment stylizowanej „Zemsty” na potrzeby wieczoru, czym przypomnieli Pana Fredry sztukę ponadczasową, a przy tym widownię serdecznie rozbawili.

Przyszedł czas na poezję, główny punkt programu. Wiersze wzruszające i liryczne czytał sam autor – Wacław Turek i opowiadał o okolicznościach ich powstania, o trudnej decyzji wydania pierwszych tomików /a wydał już 8/, swojej pasji fotograficznej i muzycznej, jako że gra na wielu instrumentach i zbiera nagrody z dziedziny fotografii.

Znany szeroko recytator, animator kultury, pracownik naukowy URz – Stach Ożóg wyraziście recytował wiersze Wacława Turka, wydobywając uczuciową głębię. Pomocną w recytacji była uroczą białogłowa w sukni także historycznej, co skromnej, samodziślowej, dwórka zapewne zamkowa, pracownica WDK Rzeszów – Danuta Pado.

Był czas na laudację, serdeczne życzenia składane poecie, który jako osoba skromna wystąpił w równie historycznej szacie, ale tylko giernka czy służebnego.

Nastroj pogodnego wieczoru podtrzymał nutką improwizacji znanych przebojów zespół muzyczny „Wojciech Posadzki i Antoni Tyłewiak”, grając subtelnie i nastrojowo. Dyrektor GOK w Niebylcu Witold Bochenek – znany muzyk, dołączył do zespołu. W jazz band’owym trio zagrali rytmicznie i porywająco.

Przy herbatce, poezji, muzyce upłynęło bardzo kulturalne i nie boję się powiedzieć wzniosłe spotkanie. Atmosfery i niezwykłości dopełniała monumentalna scenografia wiekowego zamku. Zamek ożył tego popołudnia, zapełnili dziedzińiec gwarem rozmów i zachwytem miłośnicy kultury i sztuki. Toczyły się gorące dysputy i subtelne rozmowy pod murami



*Pamiątkowe zdjęcie będzie miłym wspomnieniem wyjątkowego spotkania.*



*Niektórzy wystąpili w pięknych strojach historycznych.*

zamku, a pogoda, niezwykle łaskawa, rozświetlała wiekowe mury zachodzącym słońcem.

Szkoda, że nie wszyscy uczestnicy nastrojowego wieczoru z poezją wystąpili w historycznych, szlacheckich strojach. Nasza polska kultura pozwala przenosić się w czasy odległe za pomocą strojów, słów pięknych dziś nieużywanych, ale zawierających ogromny szacunek dla osoby. Słowa „Witam Waszmości uniżenie” podnoszą na duchu i poprawiają humor.

Głównymi organizatorami 75. Izby Poetów byli obecni na spotkaniu:

- Dyrektor WDK w Rzeszowie – Marek Jastrzębski,
- Animator kultury przy WDK – Czesław Drąg,
- Dyrektor RCKP w Krośnie – Dorota Cząstka,
- Wójt gminy Korczyn – Jan Zych,
- Kustosze Muzeum Kamienieckiego – Andrzej Kołder.

Obecni byli poeci i pisarze zrzeszeni w ZLP/O w Rzeszowie, z prezesem Edwardem Bolcem, Martą Pelinko, poetą słowackim Radowanem Brenkusem, Adamem Decowskim, Zdzisławą Górską, liczne grono literatów z Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie z prezesem – Józefem Kawałkiem, wiceprezesem Stefanem Żarowem, animatorką kultury i poetką – Dorotą Kwoką, oraz najliczniejszą grupą literatów z Regionalnego Centrum Kultury Pogranicza w Krośnie z Janem Tulikiem, Janem Belcikiem, Markiem Petrykowskim i gronem stałych miłośników poezji.

Życzę Podkarpackiej Izbie Poetów wielu podobnych spotkań, w których poezja podkreślona muzyką i historycznym tłem wzrusza i odnawia nasze poetyckie przyjaźnie, spojrzenie na świat, pozwala być razem w wierszu.

Tyle piękna wokół – „Warto być”!

**Zdzisława Górską**

Śmiali się, gdy poszedłem na politologię. Mówili, że to bez przyszłości, że nie znajdę po tym pracy. Teraz to ja się śmieję, gdy nakładam im mniej frytek lub nie dodam sosu.



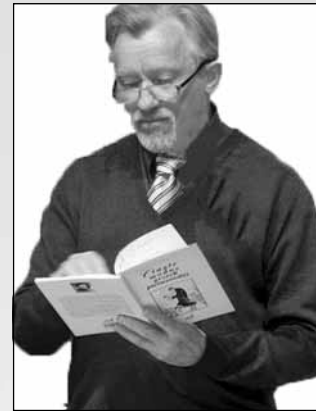
\* \* \*

Zatrzasnąłem dziś rano kluczyki w samochodzie, a wraz z nimi dwójkę moich małych dzieci. Przechodzący obok sąsiad pyta:

- Masz zapasowy komplet?
- Tak, mam dwóch synów z inną kobietą...

## ADAM DECOWSKI

### *Limeryki podkarpackie*



Raz magik z Jasła (bo tak mu się chciało)  
przerznął na scenie kobiety ciało  
i choć była jak skała  
już się nie będzie bała  
bo wcale nie bolało.

\* \* \*

Studentka z wioski Rudna Mała  
z zaliczeniem semestru problem miała.  
A że bardzo sprytną była  
wykładowcę zaliczyła  
i wpis do indeksu otrzymała.

\* \* \*

Młode dziewczę w Makowisku  
siadło w lesie na mrowisku  
więc leśniczy w wielkim trudzie  
łapał mrówki tu i ówdzie  
w nagrodę dostał... po pysku.

\* \* \*

Pewną mężatkę z Raniżowa  
zbyt często bolała głowa.  
Mąż usłyszał u lekarza:  
Niechże pan się tym nie zraża,  
bo na to cierpi kobiet połowa.

\* \* \*

Młodzian z wioski Harasiuki  
chętnie garnął się do nauki.  
Na ciele dziewczyny  
zwiadzał wzgórze i doliny  
i ciągle miał w wykształceniu luki.



## 75 LAT OSP PIĄTKOWA

To piękny jubileusz. Świętowano go **23 czerwca 2013 r.** w Piątkowej. Spod remizy wyruszyli druhowie z pocztami



*Mszę św. odprawił ks. Marek Jurkiewicz.*

sztandarowymi i zaproszonymi gośćmi, by na wspólnej mszy św. dziękować Bogu za 75 lat pracy i pomodlić się w intencji strażaków, którzy odeszli na wieczną wartę. Poczty sztandarowe tworzą barwny, ale dostojny korowód, dodają uroczystości splendoru. W orszaku zmierzającym do świątyni można było zobaczyć poczty wraz z delegacjami: Szkoły Podstawowe w Piątkowej, OSP w Harcie, Futomie, Błażowej, Kąkolówce, Lecce, Białce, Mokłuczce, Nowym Borku, Piątkowej. Wszystkich przybyłych powitał ks. proboszcz Marek Jurkiewicz.

W homilii nawiązał do uroczystości. – 75 lat działalności to szmat czasu – stwierdził. To kilka pokoleń strażaków, które dbały o innych. Bo przecież służba w OSP to praca dla innych. Gdy

głos syreny wzywa – strażacy są gotowi do walki z żywiołem. Ofiarują społeczeństwu darmową pracę i opiekę. Nie liczą na zapłatę. Narażają swoje życie, a także stabilizację swych rodzin, gdyby im przydarzyło się w akcji coś złego. W dzisiejszych czasach taka postawa jest czymś niezwykłym.

- Dziś 12. niedziela zwykła – powiedział ks. Marek. Przywołał słowa Jezusa: A wy za kogo mnie uważacie?



*Gratulacje przekazuje bryg. Waldemar Wilk.*

Każdy człowiek jest tajemnicą. Życie ujawnia cząstka po cząstce, kim jest i jaki jest. W oparciu o konkretne zachowania tworzymy sobie obraz kogoś. Postrzegamy strażaków jako ludzi godnych zaufania, jako dobrze zorganizowaną wspólnotę. To dziś duża wartość – kontynuował ks. Marek.

Wiara w Chrystusa znosi podziały między ludźmi – przypomniał kaznodzieja. Trzeba przejść przez życie pomimo trudności. Bóg na pewno pomoże.

„Niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladowe”. – Nie można, mówiąc o krzyżu, nie uwzględnić miłości Boga do nas, skoro Bóg chce nas napełnić swoimi dobrami. Ks. M. Jurkiewicz prosił o modlitwę w intencji strażaków, a także o dary Ducha.

Po mszy św. uroczystość kontynuowano na placu przed szkołą. Wszystkich uczestników uroczystości powitał dh prezes Lesław Pępek. „Spotykamy się dzisiaj w Wigilię św. Jana na piątkowskiej ziemi, by razem świętować rocznicę powstania piątkowskiej straży pożarnej. W 1938 r. kilku młodych ludzi wywodzących się z naszej wioski, widząc potrzebę wspólnego ratowania dobytku przed ogniem, założyło naszą straż pożarną”.



*Po mszy św. uroczystość kontynuowano na placu przed szkołą.*

Listę gości otwiera prezes Zarządu Oddziału Powiatowego OSP dh Jan Kucaj. Przybyli także: komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie bryg. Waldemar Wilk, komendant miejsko-gminny OSP Maciej Pałac, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, dyrektorka miejscowej szkoły Elżbieta Wyskiel, radny Ryszard Wyskiel, przewodnicząca KGW w Piątkowej Julia Wyskiel, proboszcz ks. Marek Jurkiewicz, sołtys wsi Wojciech Mocha. Dh L. Pępek powitał także sponsorów jednostki: Elżbietę Kwaśny, Agnieszkę Wyskiel, Józefa Wilka, Jana Kruczka, Józefa Chmiela, Bernarda Patrońskiego.

Ciepło powitał przybyłe na jubileusz poczty sztandarowe wraz z delegacjami.

Nastąpił uroczysty moment nadania piątkowskiej jednostce sztandaru. Sztandar to symbol ofiarnego działania



*Zaproszeni goście na uroczystość jubileuszu.*



Jan Kruczek z żoną Marią wspierają piątkowską straż.

w ochronie przeciwpożarowej na rzecz ratowania życia, zdrowia i mienia.

Jubileusz był także okazją do uhonorowania odznaczeniami wyróżniających się strażaków. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Województwa Podkarpackiego OSP RP Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” uhonorowano dh Adolfa Wyskiela. Uchwałą Zarządu Oddziału Powiatowego w Rzeszowie odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymali druhowie Leszek Wilk i Łukasz Sweter.

Prezydium Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego w Błażowej podjęło uchwałę w sprawie nadania odznaczeń za wysługę lat w straży. Otrzymali ją druhowie: Władysław Makara (55 lat), Julian Drewniak, Zbigniew Kwaśny, Mieczysław Wyskiel (50 lat), Edward Szczepan (45 lat), Aleksander Drewniak, Tadeusz Paściak, Józef Piech, Jan Sieńko (40 lat), Aleksander Wielgos, Józef Groszek (35 lat), Marek Sieńko (30 lat), Piotr Walczak (15 lat).

W wystąpieniach okolicznościowych (komendanta miejskiego bryg.

Waldemara Wilka, prezesa Jana Kucaja, przewodniczącego Jerzego Kocoja) dominowały życzenia i gratulacje dla jubilatki, uznanie dla społecznej pracy druhów, a także podziękowanie za ofiarną służbę.



Od lewej druhowie Adam Pępek i Lesław Pępek.

Z okazji jubileuszu wydano okolicznościową książeczkę „75 lat OSP Piątkowa. 1938 – 2013”. Otwiera publikację wiersz Józka W. Chmiela „Na jubileusz 75-lecia OSP Piątkowa”.

Po części oficjalnej gościnni strażacy zaprosili na obiad. Przygotowali też



Od lewej ks. Marek Jurkiewicz, Elżbieta Kwaśny z małżonkiem.

„szwedzki stół” ze swojskim jadem. A wszystko pyszne, świeże, podawane przez uroczę dziewczyny. Czas umilał zespół pod kierunkiem skrzypka Adolfa Wyskiela.

Była to doskonale zorganizowana uroczystość. Nie wlokąca się godzinami nużąca ceremonia, ale skondensowane, wartkie spotkanie.

Bo jubileusze po to są, by świętować.

**Danuta Heller  
OSP Błażowa**

## CAPRICCIO

W moim ogrodzie trwa koncert muzykantów od Twardego z Futomy  
Rozpisują mi białość jaśminu  
i wonność kapryfolium  
na nadchodzące lato  
na słoneczny lipiec dojrzały sierpień  
i na jaśniejsze szczęśliwsze gwiazdy

Chciałoby się wierzyć że świat  
wyjdzie z mroku  
i znów stanie się rajskim ogrodem

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 16.06.2013 r.



Okręt podwodny. Młody kuk przychodzi do kapitana:

- Panie kapitanie, musimy się pilnie wynurzyć.  
- O co chodzi?  
- Dziś na obiad pierogi...  
- No i co?  
- Na opakowaniu jest napisane: „Po wypłynięciu gotować przez 5 -7 minut”.

\*\*\*

Jest ojciec?  
- Jest – odpowiada szeptem dziecko.

- To poproś go.  
- Nie mogę – szepcze dziecko.  
- Dlaczego?  
- Bo jest zajęty – szepcze dalej.  
- A mama jest?

- Jest.  
- To poproś mamę.  
- Nie mogę. Też jest zajęta.  
- A czy oprócz mamy i taty jest jeszcze ktoś w domu?  
- Tak, policja – potwierdza nadal szeptem maluch.  
- No to poproś pana policjanta.  
- Nie mogę, jest zajęty.  
- Czy jeszcze ktoś jest w domu?  
- Straż pożarna, ale pan strażak też jest zajęty.  
- Powiedz mi, dziecko, co oni wszyscy robią u was w domu?  
- Szukają.  
- Kogo?  
- Mnie.

\*\*\*

Pracownik prosi o kilka dni urlopu.

- Wy, Nowak, lubicie ciepłą wódkę? – pyta szef.  
- Nie, panie dyrektorze.  
- A spocone baby? – pada kolejne pytanie.  
- Też nie.  
- To dobrze, dostaliście urlop w listopadzie.



**Druhnny i Druhowie Strażacy  
Ochotniczej Straży Pożarnej  
w Piatkowie  
pow. rzeszowski**

*W krajobrazie polskich wsi i miasteczek od przeszło stu lat mają swe miejsce Ochotnicze Straże Pożarne.*

*Chlubne karty historii swego środowiska zapisali również strażacy Waszej jednostki.*

*Dziękujemy im dziś za trudną, odpowiedzialną, pełną poświęceń służbę, w której celem nadrzędnym jest ratowanie ludziom życia, zdrowia i mienia.*

*Wasza humanitarna służba, dobro Ojczyzny i społeczeństwa stanowi dla strażaków najwyższą wartość.*

*W tym uroczystym dniu pragnę w imieniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP woj. podkarpackiego złożyć najserdeczniejsze podziękowania, życzenia i gratulacje.*

*Życzę dalszych sukcesów w działalności na rzecz ochrony przeciwpożarowej, satysfakcji z wykonywania społecznej służby i szczęśliwych powrotów z wszystkich akcji ratowniczych. Niech św. Florian otacza Was swoją opieką w wypełnianiu strażackiej powinności, a dobre zdrowie i wdzięczność najbliższych będą źródłem osobistego szczęścia.*

PREZES  
mgr Janusz Kóńieczny

Rzeszów, maj, 2013 r.

Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej  
w Rzeszowie



**Druhnny i Druhowie Strażacy  
Ochotniczej Straży Pożarnej  
w Piatkowie**

*Z okazji Jubileuszu 75-lecia powstania i działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Piatkowie składam wszystkim członkom i działaczom pożarnictwa ochotniczego w imieniu strażaków Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie i własnym najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.*

*Organizując Ochotniczą Straż Pożarną 75 lat temu, Wasza Jednostka jak wiele innych w tym czasie, była szczególnym miejscem na krzewienie tradycji narodowych, myśli patriotycznych, prezentowanie symboli narodowych – Godła Polskiego i Sztandaru.*

*Nadany Waszej Jednostce sztandar to dowód szczególnego wyróżnienia, a także symbol zaszczytnej, ofiarnej i pełnej poświęcenia służby dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Obywateli. Spina on niczym kłamra, chlubną przeszłość z teraźniejszością Waszej Jednostki, chroniącej, na co dzień życie, zdrowie i mienie społeczności lokalnej.*

*Korzystając z tej miłej sposobności, dziękuję wszystkim za trudną, odpowiedzialną, pełną poświęceń służbę, w której jako cel nadrzędny stawiacie ratowanie ludzkiego życia, zdrowia i mienia.*

*Życzę wszystkim członkom i działaczom dalszych osiągnięć w pracy i działalności społecznej, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz satysfakcji z dobrze pełnionej służby na rzecz drugiego człowieka.*

*Serdeczne życzenia kieruję również do Waszych Najbliższych.*

Komendant Miejski  
Państwowej Straży Pożarnej  
w Rzeszowie  
bryg. mgr inż. Waldemar WILK

Piatkowie, dnia 23 czerwca 2013 r.



**Druhnny i Druhowie Strażacy  
Ochotniczej Straży Pożarnej w Piatkowie**

*Siedemdziesiąt pięć lat istnienia i służby dla społeczeństwa Jednostki OSP, świadczy o tym, jakże głęboko ta służba strażacka wrosła w historię i tradycje Ziemi i Społeczności w Piatkowie.*

*Pragnę podziękować wszystkim Strażakom, którzy służyli w szeregach Miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej na przestrzeni tylu lat i tym wszystkim druhom, którzy obecnie pełnią społeczną służbę dla społeczeństwa.*

*W tym ważnym dniu, jakże imponującego jubileuszu i nadania sztandaru dla waszej jednostki OSP pragnę pogratulować pięknej strażackiej tradycji oraz wielkiego umiłowania waszej Małej Ojczyzny, dzięki którym OSP w Piatkowie doczekała tak podniosłej chwili.*

*Jestem pełen uznania dla odwagi, poświęcenia i gotowości niesienia pomocy, które cechują wszystkich Strażaków, także i was drodzy druhowie.*

*Szacunek i zaufani jakim jest obdarzana Straż Pożarna przez Polaków jest najlepszym dowodem waszej codziennej społecznej służby i pracy, a także profesjonalizmu z jaką wykonujecie swoje obowiązki.*

*Życzę radości i satysfakcji z pełnionej społecznej służby na rzecz drugiego człowieka. Życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Niech Święty Florian – Nasz Patron wspiera was we wszystkich działaniach i chroni Was i całą miejscową społeczność od wszelkich nieszczęść.*

*Życzę bezpiecznych powrotów z prowadzonych akcji ratowniczych.*

Prezes ZOP ZOSP RP  
w Rzeszowie  
dk Jan Kucaj

Piatkowie, dnia 23.06.2013 r.



**AKT NADANIA  
SZTANDARU**

NA PODSTAWIE STATUTU  
ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDIUM ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO  
ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP  
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
W RZESZOWIE

**NADAJE SZTANDAR**

**OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ  
w Piatkowie,  
pow. rzeszowski**

JAKO SYMBOL OFIARNEGO DZIAŁANIA  
W OCHRONIE PRZECIWOPOŻAROWEJ  
NA RZECZ RATOWANIA ŻYCIA, ZDROWIA I MIENIA

SZTANDAR UFUNDOWANY PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO

Prezes  
Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP  
mgr Janusz Kóńieczny

Rzeszów, maj, 2013 r.

## PROMOCJA SŁOWNIKA GWARY LUBEŃSKIEJ

„A niechaj narodowie wždy postroni znają, Lubynioki nie gorsi swoją gwara mają”. Tymi słowami przywitała wszystkich zebranych gości pani Alicja Warzybok, dyrektorka Gminnej Biblio-



Od lewej: Barbara Chmura, Aleksander Bielenda i Alicja Warzybok.

teki Publicznej w Lubeni. Sesja popularnonaukowa promująca wydanie słownika gwary lubeńskiej pt. „Muzeum słowa” odbyła się 7 czerwca 2013 r. w sali widowiskowej GOK w Lubeni. Publikacja wydana jest przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Lubeni, a współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”. Słownik jest dziełem Aleksandra Bielendy, z którym miałam przyjemność już wcześniej spotkać się na promocji tomiku „Ptasi mszał” nieżyjącej już wspaniałej poetki z Lubeni Stanisławy Kopic.

Słów kilka o autorze słownika.

Aleksander Bielenda urodził się 15.04.1954 roku w Lubaczowie. Wieloletni nauczyciel historii, edukacji regionalnej, plastyki muzyki w Szkole Podstawowej w Lubeni, a także przez kilka lat w liceum ogólnokształcącym w Czudcu. Od 2004 roku nauczyciel akademicki PWSZ w Krośnie. Wyróżniony dwukrotnie nagrodą MEN I i II stopnia. Odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania (2001 r.) oraz Medalem im. Franciszka



Zespół Śpiewaczy „Lubenianki”.

Kotuli za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki. Autor licznych publikacji i artykułów historycznych i etnograficznych. Twórca i opiekun Muzeum Regionalnego w Lubeni z siedzibą w Sołonce.

Aleksander Bielenda powitał wszystkich gości, między innymi wójta Adama Warzyboka, Damiana Długą, rzeszowskiego etnografa, Barbarę Chmurę, dyrektorkę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, Marię Kornagę z Radia Rzeszów, aktora Teatru Maska Andrzeja Piecucha, radnych, pracowników z okolicznych bibliotek i młodzież szkolną.

Sam autor nie ukrywa, że jest to dzieło wyjątkowe i jest wynikiem wieloletnich badań, rozmów i wywiadów z mieszkańcami tego regionu. Do powstania przyczynili się także uczniowie szkół, którzy w ramach lekcji historii mieli za zadanie zebrać informacje od swoich najbliższych na temat dawnych tradycji, wierzeń, czy mowy. W przedmowie czytamy, że język gwarowy już zanika i staje się zjawiskiem muzealnym, zjawiskiem słownym, który zasługuje na ocalenie i zachowanie dla potomnych.

Słownik gwary lubeńskiej zawiera ponad tysiąc haseł, którymi posługiwali się ludzie żyjący tu od tysiąca lat i mówili w językach wołoskim, ukraińskim, niemieckim i polskim.

W książce możemy znaleźć osiem miejscowych legend i podań takich jak: „Diabła dziura”, „Dzwon”, „Pomór w Straszylu” czy „Zbóje”. Tą ostatnią legendę mogliśmy usłyszeć w wykonaniu aktora teatru „Maska” Andrzeja Piecucha. Wisieloki, Kozia Szyja, Boże Pole, Cyb, Cyp (pisane z b lub p na końcu) to nazwy miejscowe, niektóre z nich pochodzą nawet z drugiej połowy czternastego wieku, do dziś możemy usłyszeć je z ust tubylców.

Na pytanie, które padło z widowni do pana Alek-

sandra, czy trzeba tępić gwara w szkole?, odpowiada:

- Jeżeli chcemy zachować gwara, to również mieszkajmy w starych chałupach, pracujmy na roli, zakładajmy gospodarstwa, wróćmy do starych potraw,

które już pomału znikają z naszych stołów. Dawniej dzieci były bite w szkołach za gwara dlatego musimy ją tępić, więc uczmy nasze młode pokolenie pięknej polskiej mowy. Jeżeli idziemy z postępek, to idźmy. Ale nie zapominajmy o tradycji, o pielęgnowaniu jej, o ludziach, którzy już nie żyją, a w jakiś szczególny sposób przysłużyli się do rozwoju gminy.

Spotkanie uświetnił Zespół Śpiewaczy „Lubenianki”, który słynie z muzyki ludowej.

Pan Aleksander przybliżył ekspozycje wypożyczone z Muzeum w Sołonce, nie każdy z obecnych gości wiedział, do czego służyła i nadal służy opołka, druciki czy aluminioki. Starosta Józef Jo-



Andrzej Piecuch z teatru Maska w Rzeszowie.

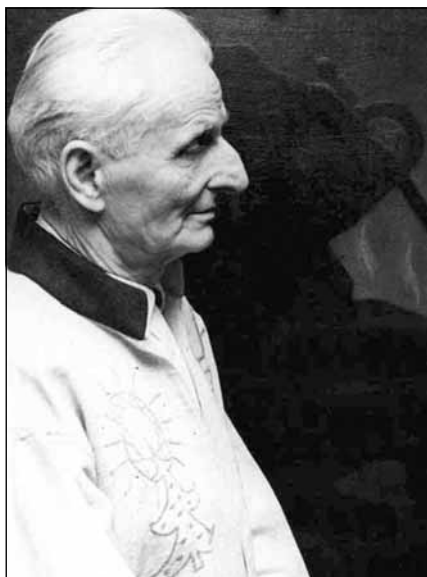


Dr Maciej Ulita pytał autora, jak się ma komercjalizm do gwary tradycyjnej.

dłowski pogratulował autorowi książki nazywając go „utrwalaczem kultury lubeńskiej”, bo przywraca historię miejscowości. Można było zjeść pyszne gołąbki, kulaszkę z mlekiem lub przysmażonym masłem, proziaki i inne regionalne potrawy, które – miejmy nadzieję – nie znikną z naszych kuchni. Na koniec każdy z gości otrzymał w prezencie książkę z autografem autora. Ja również skorzystałam z tej sposobności i stanęłam w kolejce po dedykację. Chciałabym serdecznie podziękować Pani Dyrektorki Alicji Warzybok za zaproszenie.

Anna Heller

# WSPOMNIENIE O FRANCISZKU FRĄCZKU W SIÓDMĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI (1908-2006)



## Zatrzymany kadr IX

*Do mojego sadu w Słocinie  
przylatują ptaki z obrazów Słońceślawy.  
Przynoszą mi pozdrowienia od niego  
i śpiewają jego ulubioną pieśń słowiańską.  
Nie wiem, czy w istocie swojej nie jest  
to „Pieśń nad pieśniami”.*

*To przecież on „miłował i walczył”.  
Był filozofem i mędrcom, artystą,  
malarzem, genialnym, wspaniałym  
rysownikiem. Wielbił zieleni i ziemię,  
wodę i moczary, glinę i dzban gliniany.  
Pszczołę i pasiekę. Białą grykę i żyto.  
Choinkę, Gwiazdę Wigilijną,  
Turonia i kołędników.*

*Jego fioletowe irysy co chwila  
zakwitają w moim pokoju.*

*Pastelowe kartofliska, omotane mgłą  
i dzieciństwem, świecą ciągle w moich  
snach jak najpiękniejsze gwiazdy  
dalekich galaktyk.*

*Oryginalny. Wielki. Inteligentny.  
Samotny.*

Odszedł jako człowiek spełniony, jako artysta zrealizowany. Budzący swoją osobą szacunek i zainteresowanie. Umiejący wprowadzać w swój świat innych. Posługujący się piękną, barwną polszczyzną. Był wspaniałym gawędziarzem. Miał dobrą pamięć. Jego opowieści i relacje z przeżytych zdarzeń były barwne, ciekawe i pouczające.

W 1995 r. zaprosiłem Go do udziału w zbiorowej wystawie w ramach prowadzonej przeze mnie Wojskowej Galerii Malarstwa. Zaproszenie przyjął, ale musiałem mu zdradzić nazwiska artystów współwystawiających. Mimo że był w towarzystwie Janiny Ożóg-Czarnowskiej i Krystyny Niebudek, wernisaż był Jego. W niezwykle krótkim, ale przemyślanym wystąpieniu przedstawił siebie i główne idee swojego malarstwa. Nagrodzono go wielkimi brawami. Od tego czasu rozpoczęła się nasza znajomość artystyczna. Wielokrotnie spotykaliśmy się w Jego pracowni, na wernisażach w Muzeum Okręgowym czy w BWA.

W 1996 roku Wojskowa Galeria Malarstwa ponownie zainteresowała się Jego sztuką i zorganizowała mu wielki, indywidualny pokaz Jego prac pt. „Pejzaże z małej ojczyzny”. Byli przedstawiciele prasy, Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie i ekipa rzeszowskiej telewizji.

Pastele Frączka wzbudziły powszechny zachwyt. Malarz odniósł wielki sukces.

Rzeszowskie środowisko uświadomiło sobie, że w Krzemienicy żyje i twórczo pracuje wspaniały artysta. Frączek do końca życia był

mi wdzięczny za zorganizowanie tej wystawy. Uznał ją za niezmiernie znaczącą w swoim życiu artystycznym.

Wielokrotnie spotykałem się z nim na pokazach Jego twórczości, organizowanych przez Panią Janinę Szmuc, prezesa działającego w Czarnej Łańcuckiej Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „W Dolinie Wisłoka”. Każde takie spotkanie było okazją do głębszego poznania malarza i Jego zamierzeń artystycznych.

Nie ulega wątpliwości, że do wzrostu zainteresowań twórczością Frączka przyczyniła się Janina Szmuc. W Czarnej pełniła funkcję dyrektora

GOK. Była promotorem kultury i regionalistką. Bardzo ceniła Frączka jako autora podań i legend okolic Łańcuta, Leżajska i jego prace, obrazujące lokalny folklor oraz wiejskie obyczaje.

W 1997 r. Frączek zaproponował mi namalowanie mojego portretu w mundurze. Sesje, rozmowy. Konieczność utrzymania tempa pracy. Wbrew pozorom zadanie dla obydwu stron nie było takie proste. Wytrzymałem narzucony rygor i ostatecznie powstał zupełnie oryginalny, ciekawy portret. Niemniej jednak w rozmowie z Janiną Szmuc Frączek powiedział, że trudny ze mnie model, za każdym razem jestem inny i nie może sobie ze mną poradzić. Do takich opinii jestem przyzwyczajony. Wielu rysowników i malarzy również wyrażało podobne zdanie. Ciekawe, jak namalowałyby mnie np. Witkacy.



Obraz artysty z prywatnej kolekcji.

O swoich kontaktach z Frączkiem i o nim samymi napisałem kilka wierszy. Zawsze był dla mnie ważnym artystą i ważnym, liczącym się człowiekiem. Jego śmierć uczciłem wierszem pt. „Gasnące nasturcje”. Długi czas ten utwór był prezentowany przez różnych recytatorów. Sam nie byłem w stanie go recytować. Dopiero w tym roku pozbyłem się bólu po Jego odejściu. Wielcy ludzie obdarowują nas dobrem i pięknem. Zapewne dlatego nie zawsze jesteśmy w stanie pogodzić się z ich brakiem. Tak było i ze mną. Panta rhei.

Mieczysław A. Łyp

# PRZED BEATYFIKACJĄ SŁUGI BOŻEJ ZOFII CZESKIEJ

– przygotowanie do uroczystości uczniów ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej

Dzień Dziecka w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej przebiegał tego roku w nieco innej formie. Zazwyczaj proponowano dzieciom w tym dniu pieśne wędrowki zakończone ogniskiem, nie brakowało też rozgrywek sportowych na świeżym powietrzu.



Inszenizacja związana z osobą Zofii Czeskiej.

Tego roku pierwsze dni czerwca były deszczowe, więc organizację tego dnia zaplanowano w szkole. W związku ze zbliżającą się ważną uroczystością dla naszej parafii, a mianowicie wyniesienie na ołtarze Matki Zofii Czeskiej – założycielki zgromadzenia Sióstr Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, popularnie zwanych prezentkami, które są na placówce w Błażowej, postanowiono przybliżyć dzieciom postać tej wielkiej i świętej kobiety, wychowawczynie.

Najpierw dzieci obejrzały dokumentalny film pt. „Wiara i życie” o służce Bożej Zofii Czeskiej, która była beatyfikowana 9 czerwca br. w Krakowie – Łagiewnikach. Założyła ona pierwszą w Polsce szkołę żeńską. Żyła na przełomie XVI – XVII wieku w czasach bardzo trudnych, gdzie po ulicach chodziły bez opieki dzieci nędźnie ubrane, głodne, najczęściej sieroty. Matka Zofia z bólem patrzyła na to i postanowiła pomóc tym nieszczęśliwym dzieciom.

Po filmie teatrzyk szkolny pokazał kilka scen z życia sługi Bożej Zofii Czeskiej na podstawie scenariusza sztuki napisanej przez s. Renatę Gąsior – generalną postulatorkę procesu beatyfikacyjnego.

Scena I przedstawiała biedną, chłopską rodzinę, gdzie chora matka samotnie opiekuje się gromadką dzieci, które utraciły ojca. Do tego domu przychodzi Zofia Czeska – bogata szlachcianka i proponuje zająć się dziećmi, a matkę odwozi do szpitala założonego przez jej męża Jana Czeskiego.

Scena II mówiła o tym, że Zofia przyjmuje na swój dwór sierotki po śmierci ich matki. Uczy ich tak jak w szkole nauczyciel i wychowuje tak jak prawdziwa matka. Dzieci szybko akceptują nową dla nich sytuację, gdyż Zofia podchodzi do nich z wielkim oddaniem. W tej scenie jest drugi smutny moment



Wyróżniona praca Agnieszki Kołodziej z kl. VI.

– śmierć męża Zofii Czeskiej, która przyjmuje z wielką pokorą to, co Pan Bóg dla niej wyznaczył.

Scena III przedstawiała Zofię Czeską w żałobie, piszącą list do swego ojca, w którym informuje go o swoich życiowych planach, że chce założyć szkołę dla ubogich dziewcząt w swoim domu w Krakowie i zgromadzenie zakonne. Przekazuje na ten cel cały swój majątek.

W scenie IV wychowanki Zofii Czeskiej dowiadują się o śmierci dobrodziejki. Są jej wdzięczne za opiekę, dobre wychowanie i wykształcenie.

Po inscenizacji, uczniowie zostali zaproszeni do udziału w konkursie plastycznym na temat życia i działalności Matki Zofii Czeskiej, obecnie już błogosławionej. Uczniowie młodszy rysowali postać Zofii Czeskiej w otoczeniu dzieci, ale też i portrety na formacie A4. Natomiast starsi malowali lub rysowali na większej powierzchni. Wszystkie prace były ciekawe i zostały wyeksponowane na wystawie.

Jury wyróżniło nagrodą specjalną Krzysia Chochreka z kl. 0 oraz Agnieszki Kołodziej z klasy VI.

W kategorii młodszej pozostałe nagrody otrzymali: Gabrysia Grabska z kl. 0, Wiktoria Synoń z kl. I, Wiktoria Bejgier z kl. I, Adrian Kwiatkowski z kl. II, Wojciech Baran z kl. II, Magdalena Chyłek z kl. II, Cezary Lampart z kl. III i Kamila Hus z kl. III.

W kategorii starszej wyróżniona została Sabina Gąska z kl. VI.

Nagrody w postaci książek, obrazków, folderów itp. ufundował SU, dyrektor i siostry prezentki, za co serdecznie dziękujemy.

Agata Śliwa

## ZAKLINANIE

Jak co roku  
złotym kluczem czerwca  
otwieram lato

Za leszczynową arkadą  
- przy południowym balkonie  
groszki szeleszczą różem  
królewską purpurą i zielenią

Pijane z nadmiaru słońca  
barwią mi pogodę  
tęsknotą za podróżą  
sekretem zdrowia i włóczęgi

Niech przyleci  
motyl trzmiel i ważka  
I niech znów  
wszystko stanie się  
jasne bliskie i możliwe

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 01.07.2013 r.

## INFORMACJA DLA PRZEDSIĘBIORSTW PLANUJĄCYCH INWESTYCJE W INFRASTRUKTURĘ ENERGETYCZNĄ

Agencja Rynku Rolnego informuje, że zgodnie z przepisami ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz ustawy Prawo energetyczne wytwórcy biokomponentów, przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się wytwarzaniem biogazu rolniczego lub wytwarzaniem energii elektrycznej z biogazu rolniczego, a także inne podmioty realizujące lub planujące realizację projektów inwestycyjnych, są zobowiązani do przekazania prezesowi ARR informacji dotyczących infrastruktury energetycznej służącej do wytwarzania:

- biokomponentów, w zakresie instalacji, które mogą produkować lub rafinować biokomponenty, lub
- energii elektrycznej z biogazu rolniczego.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady (UE, EURATOM) nr 617/2010 z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie zgłaszania Komisji projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej w Unii Europejskiej przedsiębiorstwa powinny zgłaszać dane w zakresie projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej właściwym organom państw członkowskich, w terminie do dnia 1 czerwca każdego roku sprawozdawczego. Zgromadzone dane zostaną przekazane przez powyższe organy do Komisji Europejskiej.

Przez projekty inwestycyjne podlegające zgłoszeniu należy rozumieć wszelkie projekty mające na celu:

1. budowę nowej infrastruktury,
2. przekształcenie, modernizację, zwiększenie lub obniżenie zdolności istniejącej infrastruktury,
3. częściowe lub całkowite wycofanie na stałe z eksploatacji istniejącej infrastruktury.

Ponadto powyższe rozporządzenie Rady przewiduje przekazywanie przez przedsiębiorstwa danych dotyczących wyłącznie projektów inwestycyjnych, w przypadku których:

1. prace w zakresie budowy lub wycofywania z eksploatacji już się rozpoczęły, lub
2. podjęto już ostateczną decyzję inwestycyjną, ewentualnie co do których nie podjęto ostatecznej decyzji inwestycyjnej, lecz zaplanowano:
  1. rozpoczęcie prac w zakresie budowy w ciągu pięciu lat, lub
  2. wycofywanie z eksploatacji w ciągu trzech lat.

Obowiązek informowania dotyczy projektów inwestycyjnych, według stanu na dzień 31 marca 2013 r., których zdolności produkcyjne wynoszą co najmniej:

- 50 000 ton/rok w przypadku wytwarzania biokomponentów,
- 20 MW w przypadku wytwarzania energii elektrycznej z biogazu rolniczego.

**W związku z powyższym, Prezes Agencji Rynku Rolnego informuje o obowiązku składania przez wytwórców biokomponentów, przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się wytwarzaniem biogazu rolniczego lub wytwarzaniem energii elektrycznej z biogazu rolniczego, a także inne podmioty, które w okresie najbliższych pięciu lat planują rozpoczęcie działalności gospodarczej w ww. zakresach, następujących dokumentów:**

- *Informacja o infrastrukturze energetycznej służącej do wytwarzania biokomponentów [Ife\_P1\_f1], lub*

- *Informacja o infrastrukturze energetycznej służącej do wytwarzania energii elektrycznej z biogazu rolniczego [Ife\_P1\_f2].*

**Wypełnione Informacje należy przesłać w terminie do dnia 1 czerwca 2013 r. na adres Centrali ARR: Biuro Cukru i Biopaliw, ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa.**



Andrzej Wróbel

Przekazane dane posłużą Komisji Europejskiej do opracowania m.in. międzysektorowej analizy zmian strukturalnych i perspektyw systemu energetycznego UE, która podlegać będzie publikacji.

Udostępniane dane będą przedstawiane w zagregowanej formie uniemożliwiającej ujawnienie szczegółowych informacji dotyczących poszczególnych przedsiębiorstw i instalacji. Jednocześnie na mocy art. 6 rozporządzenia Rady nr 617/2010 państwa członkowskie UE, Komisja Europejska oraz wyznaczone przez nie podmioty są zobowiązane chronić poufność uzyskanych danych oraz informacji objętych tajemnicą handlową.

**Andrzej Wróbel**  
Dyrektor OT ARR Rzeszów

### LIST DO STASI

*Pamięci poetki Stasi Kopiec*

Całą noc czytałam Twoje wiersze Stasiu,  
kiedy Ty już byłaś wysoko  
ponad, w objęciach wieczności  
Na nowo zobaczyłam  
Twoją codzienność  
w powojach, perliczkach, ze słonecznikiem  
i czterolistną koniczyną Anioła  
Nadal współczuję Tłuczkowi, chociaż  
nigdy nie miałam konia  
Staram się, aby mój rachityczny Pegaz  
nie padł kiedyś na rozstajach  
Dziś chudnie jak Rosynant don Kichota  
czasami wierzga  
Ale oprócz chwilowej sławy i dopłat sporych  
aby go utrzymać, nie ma zeń większego pożytku  
Przecież pracuję, tracę czas  
Wiosna dzwoniła z satelity słońca  
że się wybiera  
Wybiec czy wyjechać po Nią bryką stukonną  
razem z Madonnami  
Muszę zapytać Ciebie i Mirona B.  
Czy pozwoli?

**Zdzisława Górka**

5.03.2012 r.

## DLACZEGO PSY JEDZĄ TRAWĘ?

Bardzo często można zaobserwować jedzenie trawy przez psy. Literatura fachowa dość ubogo pisze o tym zjawisku, ponieważ przyczyny tego do dzisiaj nie zostały jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Na pewno jest kilka przypadków, w których ta sytuacja może występować i postaram się krótko o nich napisać.

Pierwsza przyczyna takiego zachowania wydaje się bardzo prozaiczna. Otóż psy jedzą trawę jako naturalny składnik ich diety, szczególnie to dotyczy psów młodych, do jednego roku życia, jak i psów starszych. Często jest to też cecha wrodzona. Badania naukowe podkreślają, że psy mogą traktować trawę jako pokarm i są bardziej skłonne do jej jedzenia, gdy są głodne. Ilości tego pożywienia są pobierane w minimalnych dawkach, gdyż jest to karma ciężko przyswajalna przez organizm psa.

Często psy jedzą trawę w przebiegu zaburzeń żołądkowo-jelitowych, nie-

strawności, zatruc i zaburzeń pracy wątroby. W tych przypadkach po zjedzeniu trawy dość szybko pojawiają się wymioty, co bardzo często wystarcza do powrotu do dobrej kondycji. Psy połkając trawę prawie w całości, powodują



drażnienie błony śluzowej przewodu pokarmowego prowadzące do wymiotów.

Jedną z przyczyn jedzenia trawy przez psy może być niedoborowa dieta, szczególnie uboga we włókno. Łatwo można temu zaradzić poprzez zmianę

## Lekarz weterynarii radzi



Lek. wet. Jerzy Kocój

diety, zgodnie z zasadą, że należy zmieniać stopniowo przez kilka dni dodając do jedzenia coraz to więcej nowego pokarmu bogatszego we włókno. Po kilku dniach na pewno sytuacja ulegnie poprawie.

Jedzenie trawy przez psy, oprócz swoich pozytywnych aspektów, niesie z sobą także różne zagrożenia. Najpoważniejszym zagrożeniem jest możliwość spożycia trawy opryskanej środkami ochrony roślin, co może mieć bardzo poważne konsekwencje zdrowotne. Groźne są też nawozy sztuczne, stosowane przy uprawie roślin, a także gatunki trujące roślin, które też mogą się trafić. Podczas jedzenia trawy, pies może także zarazić się różnego rodzaju pasożytami.

## WŚCIEKLIZNA NADAL GROŹNA

Przypominam, że gmina Białowa nadal jest obszarem zagrożonym wścieklizną zwierząt. Odnotowano dalsze przypadki tej choroby zarówno u psów, jak i u kotów. Jedyną skuteczną metodą obrony zwierząt przed tą chorobą jest ich szczepienie. Proszę o niedotykanie i głaskanie obcych psów i kotów. Wściekliznę mogą też przenosić gryzonie, wiewiórki, nietoperze, sarny a nawet zające. Proszę o odpowiedzialne zachowanie się w obecności zwierząt. Wszelkie urazy powstałe przy kontakcie ze zwierzętami proszę zgłaszać swoim lekarzom rodzinnym.

Lek. wet. Jerzy Kocój



## A F O R Y Z M Y NADZIEJA

Nadzieja pozwala klęsce przeczyć z uśmiechem.

R. ROGOWSKI

Nadzieja przychodzi do człowieka wraz z drugim człowiekiem.

DANTE ALIGHIERI

Nadzieja to matka tych, którzy nie boją się rzucać myśli w daleką przyszłość.

LUDWIK HIRSZFELD

Nie można mieć nadziei na skierowanie świata ku lepszym drogom, o ile się jednostek nie skieruje ku lepszemu.

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Nie należy ani okrętu przytwierdzać do jednej kotwicy, ani życia opierać na jednej nadziei.

EPIKTET z HIERAPOLIS

Nie zawsze się traci, kiedy się zostaje pozbawionym czegoś.

JOHANN WOLFGANG GOETHE

Wiara nie pozwala na trwanie nadziei, nawet przeciw najbrutalniejszej oczywistości, na wieczne trwanie ludzkiego braterstwa.

M. FIDA MORO



## JAK SCHUDNAĆ PO 50-CE?

„Ostatnio przytyłam i nie potrafię wrócić do poprzedniej wagi”. Albo: „Zawsze miałam nadwagę, ale teraz muszę już schudnąć, bo zaczynam mieć problemy ze zdrowiem”. „Dawniej, kiedy zdarzało mi się przytyć o kilka kilogramów, łatwo je zrzuciłam, ale teraz już nie potrafię. Nie wiem, co mam robić”. „Jestem 50-letnią mężczyzną. Stopniowo przybywało mi na wadze, aż w końcu zacząłem się tego wstydzić. Bolała mnie kolana, krępuje mnie mój brzuch, ale nie wiem, co robić. Żona mówi, żebym nie jadł tego czy tamtego, ale nie mam ochoty się do tego stosować”.

Każdy przypadek – i wśród kobiet, i wśród mężczyzn – jest inny. Postaramy się udzielić odpowiedzi na tego typu wątpliwości, aby pomóc Wam w zrzuceniu wagi.

**Kiedy kończymy 45-50 lat, chudnięcie staje się bardziej skomplikowane niż w młodszym wieku. Składają się na to różne przyczyny.**

Jednym z głównych powodów tycia jest **stan oraz ilość naszych mięśni**. Od dwudziestego roku życia nasza muskułatura stopniowo się kurczy – niezależnie od tego, ile ćwiczymy. A jako że mięśnie są w organizmie odpowiedzialne za zużywanie znacznej części energii, ich ubytek powoduje, że energii tracimy mniej. **Natura nie znosi próżni: kiedy zanika tkanka mięśniowa, na jej miejsce pojawiają się komórki tłuszczowe, które nie zużywają energii. Dlatego też od pewnego wieku tyjemy od wszystkiego (albo prawie wszystkiego), co zjadamy.**

Innym powodem przybierania na wadze jest **spowolnienie metabolizmu na skutek niedoczynności tarczycy**. Nawet jeśli nie objawia się ona spadkiem poziomu hormonów tarczycowych, może wynikać z ich mniejszej aktywności albo niedoboru jodu bądź innych pierwiastków niezbędnych do ich funkcjonowania.

Trzecia przyczyna to **regularnie powtarzane drobne błędy żywieniowe, za sprawą których tyjemy – systematycznie, choć powoli**. Drobne potknięcie dietetyczne polegające na zjedaniu codziennie jednego nadmiarowego herbatnika przekłada się w ciągu roku na

dotatkowy kilogram wagi. Samo w sobie nie jest to groźne, ale w ciągu 10 lat kumulujemy w ten sposób aż 10 kilogramów...

No i wreszcie na dłuższą metę przyczyną nadwagi mogą być **błędne nawyki żywieniowe przejmowane w rodzinie przez kolejne generacje**. Sposób życia zmienia się z pokolenia na pokolenie: nie da się pogodzić dziś zwyczajów dietetycznych naszych rodziców z naszymi własnymi potrzebami energetycznymi.

**Jem to samo co dawniej, ale teraz od tego tyję**

„Nie zmieniłem wcale swoich przyzwyczajęń żywieniowych, ale dawniej,



kiedy zdarzyło mi się przybrać jeden kilogram, umiałem go bez trudu stracić. Teraz już nie umiem – no i tyję”.

W miarę jak przybywa nam lat, zachodzące w nas zmiany hormonalne modyfikują sposób funkcjonowania organizmu. U kobiet zmiany dotyczą gospodarki hormonalnej. Z nadejściem menopauzy znikają hormony, które uprzednio przygotowywały ciało na ewentualną ciężę. Macica i układ rozrodczy wchodzi w stan spoczynku i wymagają mniej energii niż dawniej. Mniejsze zużycie energii oznacza większą ilość tłuszczu, który gromadzi się w pasie, jeśli dodatkowo nie ćwiczy się mięśni („bo mi się me chce” albo „nie lubię”, albo „nie mam czasu”, albo „nie mam jak”), wnika do nich stopniowo tkanka tłuszczowa, jeśli dostarcza się organizmowi kobiecemu tyle samo energii, co dawniej, jej nadmiar jest magazynowany. Hormony męskie

(androgeny) sprzyjają gromadzeniu zapasów tłuszczu w górnej części męskiego ciała, czyli na brzuchu. Brak aktywności albo zaprzestanie uprawiania sportu także nasila proces zastępowania tkanki mięśniowej przez tłuszcz.

### Zasada nr 1

Musimy się pogodzić z tym, że przybędzie nam nieco tłuszczu, ale mamy sposoby, żeby ograniczyć jego ilość.

### Zasada nr 2

Kilka razy dziennie oddychamy za pomocą brzucha: wciągamy go głęboko, żeby wypuścić powietrze z płuc 1 przy tej okazji pobudzamy do pracy jego mięśnie.

Wykonujemy takie ćwiczenie 3 razy dziennie po 3 minuty. Siadamy przy tym wygodnie z wyprostowanymi plecami, żeby zapewnić swobodę układowi oddechowemu. Bierzymy zegarek albo budzik z sekundnikiem, co pozwoli mierzyć czas poszczególnych faz oddechu. Przy wdechu wypinamy brzuch w ciągu 5 sekund, wydech zaś to wciąganie brzucha – również w ciągu 5 sekund. Korzyści z takiego ćwiczenia są dwojakie: ćwiczymy mięśnie brzucha, a jednocześnie harmonizujemy rytm oddechu z rytmem uderzeń serca.

### Zasada nr 3

Ćwiczymy mięśnie. Przez 30 minut dziennie uprawiamy wybraną formę aktywności fizycznej dostosowaną do naszych upodobań i możliwości. Może to być szybki marsz (po naszych codziennych trasach), rower stacjonarny lub „prawdziwy” – albo też jeden i drugi na zmianę w kolejne dni. Ważne, żeby był to czas poświęcony ćwiczeniu własnego ciała. Nagroda przyjdzie później. Czy wiecie, że jednym z pierwszych kroków w walce z depresją jest aktywność fizyczna? To jeszcze jeden powód, żeby się trochę poruszać.

### Zasada nr 4

Przestawiamy się na zdrowe odżywianie i pokarmy dobrej jakości, eli-

minujemy pokarmy nieodpowiednie dla organizmu. Wybieramy dobre tłuszcze, dobre cukry (pochodzące z owoców, warzyw i zbóż) oraz dobre białka. Nie zapominamy o spożywaniu błonnika i witamin.

Jemy wolno, sycimy się smakiem, dbamy o swoje ciało i duszę. Nie jesteśmy tylko brzuchem, który należy czymś zapchać.

### Oddychanie

Oddychanie to czynność, którą – z jednej strony – wykonujemy całkiem bezwiednie (tak jak trawienie czy bicie serca), a z drugiej – łatwo możemy kontrolować za pomocą naszej woli.



Centrum sterowania oddechem znajduje się w pniu mózgu; jest ono wrażliwe na wszelkie oddziaływania między naszym mózgiem emocjonalnym a innymi organami. Na tym opierają się wszystkie techniki medytacyjne.

Jak pokazał L. Bernardi z uniwersytetu w Padwie, powtarzanie np. modlitw różańcowych powoduje spowolnienie i uregulowanie oddechu (6 razy na minutę). Przy takiej regularności oddychania także inne rytmy biologiczne ulegają spowolnieniu, co przynosi skutki korzystne dla zdrowia: lepsze funkcjonowanie układu odpornościowego, cofanie się stanów zapalnych i skuteczniejsza kontrola nad poziomem cukru we krwi (J.R. Thayer, uniwersytet w Columbus).

*Więcej w książce: Jak schudnąć po 50-ce? – Evelyne Chartier.*



## SEN NOCY LETNIEJ

Już las w Ardenach świeci.  
Nie zbliżaj się do mnie.  
Głupia, głupia,  
zadawałam się ze światem:  
Jadłam chleb, piłam wodę,  
wiatr mnie owiał, deszcz mnie zmoczył.  
Dlatego strzeż się mnie, odejdz.  
I dlatego zasłoń oczy.  
Odejdz, odejdz, ale nie po lądzie.  
Odplyń, odplyń, ale nie po morzu.  
Odfuń, odfuń, dobry mój,  
ale powietrza nie tykaj.  
Patrzmyw siebie zamkniętymi oczami.  
Mówmy sobie zamkniętymi ustami.  
Bierzmy się przez grubego mur.  
Mało śmieszna para z nas:  
zamiast księżycy świeci las,  
a podmuch zrywa twojej damie  
radioaktywny płaszcz, Pyramie.

Wisława Szymborska

## DO PANA X CZY Y

Nie, nie chcę pana mieć  
na własność  
Nie przywiążę się do pana  
na smyczy  
Nie potrzebna mi zależność  
cienia  
Ani obietnice złotego krążka  
wszystko to mam  
Mimo to musimy przejść  
na ty  
Przez wzgląd na odrębność  
myśli  
Ponad stygnącą filiżanką  
herbaty  
Ponad gasnącą świecą  
i ogarkiem

Trzeba mi kogoś słuchającego  
Aby wszystko co wiem  
i czuję  
Wyspać spowiedzią wiersza  
do wartkiej  
rzeki zrozumienia

Inspiracja tomikiem „Cytrynowo”  
Marka Petrykiewicza.

Zdzisława Górka

29.11.2012 r.

ADAM DECOWSKI

## FRASZKI

### KLIN

Po trunku  
deska ratunku.

### TAKIE CZASY

Nic tak dzisiaj powagi  
i blasku nie doda  
żadnej uroczystości,  
jak święcona woda.

### O PEWNEJ PANNIE

Ma już córki dwie,  
ale co „to”, to nie.

### W URZĘDZIE

Musiałem zwrócić uwagę  
już drugi raz z rzędu,  
iż urząd dla petenta,  
nie petent dla urzędu.

### NIE BRAKUJE

Wciąż nie brakuje głuptasów  
wożących śmieci do lasu.

### KARIEROWICZ

Przeszedł wszystkie szczeble  
- nie zaznał zawodu –  
w drabinie kariery  
od żłobka ... do „żłobu”.

### ROLNIK

Z ożenkiem trudności ma  
ze względu na ... ha.

### O DZIELACH SZTUKI

Z oglądanych wystaw  
takie płyną nauki,  
że czasem rama droższa  
jest od dzieła sztuki.

### Z MIASTA NA WIEŚ

Dziś większość z miasta na  
wieś ucieka  
w poszukiwaniu ptasiego mleka.

### KLAN

Był człowiek z marmuru,  
więc dołączył do klanu  
po człowieku z żelaza  
człowiek ze styropianu.

## ROZMOWA O POLSKIEJ EDUKACJI

*Właściwa edukacja to klucz do sukcesu – uważa Poseł na Sejm RP Stanisław Ożóg.*

Stanisław Ożóg, absolwent Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych Akademii Rolniczej w Krakowie, burmistrz Miasta i Gminy Sokołów Małopolski, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego oraz starosta rzeszowski, reprezentant Podkarpacia w Parlamencie RP, lider Prawa i Sprawiedliwości w okręgu rzeszowsko – tarnobrzesckim. Dzięki aktywności i pracy na rzecz regionu, od ponad siedmiu lat cieszy się największym zaufaniem społecznym w województwie. W wyborach do Sejmu w 2007 i 2011 roku jego kandydaturę poparło 38,5 tys. i 37,1 tys. osób. Przez polityków innych opcji postrzegany jest jako zagrożenie, koledzy mówią o nim „człowiek z zasadami; uczciwy i skuteczny”.

**Jak wspomina pan czas spędzony w szkole?**

Szkolę wspominam bardzo miło, zwłaszcza liceum. To był wyjątkowy czas, który zaowocował wieloma osiągnięciami i w pewnym stopniu ukształtował moją osobowość. Myślę, że szkoła, a zwłaszcza szkoła średnia, w życiu każdego młodego człowieka odgrywa szczególną rolę. W ciągu kilku lat wkracza się w dorosłość, zdobywa się pierwsze doświadczenia zawodowe i podejmuje decyzje, które kształtują przyszłość.

**Czy jakieś wydarzenia lub osoby w taki szczególny sposób utkwily panu w pamięci?**

Dzisiaj, gdy z wielkim sentymentem wracam do okresu szkolnego, to przypominają mi się wspaniali nauczyciele, którzy pomimo trudnych czasów podjęli ryzyko wychowania nas w duchu patriotyzmu i nauczyli szacunku dla drugiego człowieka. Takich wyjątkowych ludzi miałem zaszczyt spotkać w ciągu całego okresu nauki szkolnej. Niestety, współczesna szkoła zatraciła ducha narodowego. Obawiam się, że jest to spowodowane kolejnymi, następującymi po sobie reformami oświaty. Szkoła powinna rozwijać talenty i kształtować charaktery młodych ludzi. W świecie w którym zaczyna brakować autorytetów, a praca staje się towarem, szkoła powinna pełnić rolę nie tylko edukacyjną, ale również wychowawczą – nie tylko uczyć, ale przede wszystkim wskazywać właściwe postawy.

**Podkreślił pan rolę szkoły w wychowaniu młodego pokolenia Polaków. Czy obecny system nauczania wspiera młode talenty?**

Reforma edukacji przeprowadzona przez rząd Donalda Tuska, sprowadziła nauczyciela do roli trybu w maszynie, którego zadaniem jest wyłącznie przekazanie wiedzy naukowej. Pedagog nie może kształtować w młodzieży właściwych postaw, rozmawiać o wartościach, ponieważ na lekcjach nie ma na to czasu. Kolejne reformy oświaty uprzedmiotowiły uczniów, przeliczyły ich na pieniądze, a efektem takiego działania jest okrojenie podstaw programowych, a nawet zamykanie kolejnych placówek oświatowych. W młodych ludziach zabija się myślenie, w coraz liczniejszych klasach nie ma możliwości stworzenia właściwych relacji na linii nauczyciel – uczeń. Przez wiele lat, gdy pracowałem w samorządzie, najpierw jako burmistrz, a później starosta podejmowałem działania na rzecz zmniejszenia ilości uczniów w klasach. Uważam, że tylko w odpowiednich warunkach, w małych grupach możliwe jest indywidualne podejście do ucznia, wychwycenie konkretnych predyspozycji jednostki, a następnie rozwijanie zainteresowań. Obecnie wróciliśmy w Polsce do klas trzydziestoosobowych. Problemem jest również zreformowany program nauczania. Obawy budzi okrojenie godzin historii i wycofanie niektórych lektur ze spisu literatury obowiązkowej. Polska ma bogatą historię, z której kolejne pokolenia powinny czerpać wiedzę i doświadczenia, a polski rząd najwyraźniej o tym zapomniał.

**Zwrócił pan uwagę na ważną kwestię: zmniejszenia godzin lekcji historii w klasach ponadgimnazjalnych. Przypomnijmy, że takie rozwiązanie zaproponowała była minister edukacji Katarzyna Hall (PO), co spowodowało falę krytyki społecznej. Protestowali m.in. historycy, studenci z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Niezależne Zrzeszenie Studentów, a także stowarzyszenie „Solidarni 2010”. Rząd nie ugiął się pod presją opinii publicznej i reformę programową wprowadzono do szkół.**



*Stanisław Ożóg.*

**W praktyce w szkołach ponadgimnazjalnych jest tylko jedna godzina historii tygodniowo. Czy pana zdaniem to wystarczy?**

Rząd wprowadzając reformę programową znacząco ograniczył naukę historii w szkołach ponadgimnazjalnych. Byłem przeciwny takiemu rozwiązaniu. Natomiast efektem reformy wprowadzonej do szkół przez koalicję PO-PSL będzie utrata tożsamości narodowej. Książka do historii napisana w formie opowiadania, bez podania faktów i to w dodatku wykładana raz w tygodniu nikomu nie zapadnie w pamięci. Takie działania osłabiają więzi narodowe. W konsekwencji tracimy kolejne pokolenia Polaków, a nauczanie historii schodzi do podziemia. Myślę, że walcząc o demokrację w Polsce nikt nie spodziewał się, że zaledwie po dwudziestu latach od obalenia systemu komunistycznego trzeba będzie podjąć kolejne starania o ocalenie od zapomnienia historii narodu polskiego. To bardzo przykre doświadczenie, które dużo mówi o ludziach sprawujących obecnie władzę. Mam nadzieję, że wielu rozsądnych Polaków, którzy pamiętają czasy zakłamywania i usuwania historii ze szkół wyciągnie stosowne wnioski z takiego po-

stępowania polityków PO i PSL. Głęboko wierzę, że jesteśmy mądrym narodem, a można to ocenić po ilości zdolnej, wybitnej młodzieży, której mamy bardzo dużo i będziemy potrafili ten potencjał wykorzystać. Zgodnie ze słowami największego Polaka – Jana Pawła II „Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości”. Z tego powodu jestem przekonany, że idąc po raz kolejny do urn stanęmy w obronie polskości.

**Koalicja PO-PSL przygotowała kolejną reformę oświaty, która wzbudziła sprzeciw społeczny: wprowadzenia sześciolatków do szkół. Rodzice rozpoczęli akcję „Ratuj maluchy”, którą prowadzi Stowarzyszenie i Fundacja Rzecznik Praw Rodziców, powstała specjalna strona internetowa, która dokumentuje wzmaganie rodziców z rządem polskim. Zebrano ponad 957 tysięcy podpisów przeciwko wprowadzeniu sześciolatków do szkół. 12 czerwca przekazano do Sejmu wnioski o przeprowadzenie referendum edukacyjnego. Niestety, Donald Tusk jest przeciwny takiemu referendum. Czy tak powinien wyglądać dialog społeczny?**

Jestem oburzony, ale nie zaskoczony działaniem rządu. W podobny sposób przebiegały negocjacje ze związkami zawodowymi w sprawie wprowadzenia zmian do Kodeksu Pracy czy przeprowadzenia reformy emerytalnej. Obserwując sposób podejmowania decyzji przez premiera odnoszę wrażenie, że nasz kraj zmierza ku systemowi totalitarnemu. W chwili obecnej przypominamy Rosję, a nie kraje europejskie w których bierze się pod uwagę wolę większości. Dostrzegam, że społeczeństwo polskie również jest świadome zagrożenia wynikającego z utraty demokracji i ma to odniesienie w sondażach poparcia poszczególnych partii politycznych. Jako

parlamentarzysta nie wyobrażam sobie sytuacji, że w procesie decyzyjnym mógłbym pominąć zdanie prawie miliona Polaków. Premier to człowiek wybrany przez naród po to, aby mówić głosem Polaków i reprezentować interesy Polski. Niestety, codzienność pokazuje, że nie ma dialogu społecznego. Osobiście wyznaję zasadę, że polityka to nie praca, ale służba i obowiązek wobec regionu i społeczeństwa, które obdarzyło mnie zaufaniem. Wielokrotnie, nawet kosztem życia rodzinnego uczestniczę w spotkaniach z ludźmi ze wsi i miast po to, aby zapoznać się z ich opiniami, problemami. Niestety, rząd polski nie funkcjonuje w ten sposób. Ubolewam nad faktem, że dziś w Polsce podejmując decyzje w imieniu całego narodu, nikt nie liczy się z opinią tego narodu.

**Co sądzi Pan jako ojciec i dziadek o pomysle wprowadzenia sześciolatków do szkół?**

Minie jeszcze kilka lat zanim mój wnuk pójdzie do szkoły podstawowej, ale mam nadzieję, że będzie to nowoczesna placówka, w której rozwinie swoje pasje i ukształtuje osobowość. Uważam, że spór nie toczy się o to, w jakim wieku dzieci rozpoczną edukację szkolną, lecz o stan przygotowania szkół podstawowych na przyjęcie sześciolatków. Wprowadzając reformę rząd nie pomyślał o przekazaniu specjalnej puli pieniędzy na dostosowanie placówek oświatowych i stworzenia specjalnych warunków do nauki dla takich małych dzieci. Popieram rodziców, którzy obawiają się o zdrowie psychiczne i fizyczne swoich dzieci, również jestem pełen troski o sześciolatków. Reformę krytykują psycholodzy i nauczyciele, wiele środowisk podkreśla, że dzieci zostaną wprowadzane do szkół zupełnie nieprzygotowanych programowo i technicznie na ich przyjęcie. Uważam, że to jest kolejny dramat społeczny, któremu winna jest koalicja PO-PSL. W tym przypadku dzieci padły ofiarą niewydolności systemu edukacji w Polsce. Jestem przekonany, że gdyby rządziło Prawo i Sprawiedliwość, taka sytuacja nie miałaby miejsca, ponieważ nie przeliczamy ludzi na pieniądze, w pierwszej kolejności bierzemy pod uwagę dobro społeczne i godność człowieka.



9 lutego 2013 r., Zjazd GAJ, jubileusz 20-lecia „Kuriera Białowskiego”.

Rozmawiała  
Monika Roman

## Z GŁĘBI LATA

*Pani Lucynie Kustrze*

W gorący letni dzień  
groszek pachnący  
zapala lipcowe południe  
i płonie jak gorejący krzak

Tak palą się ułudy i marzenia  
Moje i Boga  
Na białych kartkach  
na białych płótnach  
błękitem i nadzieją  
chcę zapisać kolor przemijania  
i zapach pierwszych  
zanurzonych jeszcze w świt  
papierówek

Tak smakować chcę lato  
złotym światłem lilii pisać wiersz  
i człowiecze zachwycenie

Groszki oprawić  
w niebieskie ramy brzasku  
i ciepło twoich rąk

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 3. 07. 2013 r.

## ODLOTY

Nie wiem po co te odloty,  
rozłąki konieczne  
Niebo staje się nagle puste  
i poraża błękitem  
Serce skacze jak spłoszony  
kangur bezładnie  
Staję się liściem jesiennym  
porzuconym przez wiatr

*/ Wyjazd Joli z kraju /*

**Zdzisława Górka**

22.08.2012 r.

## MOJE SPOTKANIA Z LITERATURĄ – cz. 2

### Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy „Gwoźnica” i Literacka Grupa „Prometej”

Nadszedł czas studiów na Wydziale Filologii Polskiej WSP w Rzeszowie. Kadra naukowa tej uczelni była mocno związana z miejscowym środowiskiem literackim. Od 1960 r. funkcjonował w Rzeszowie KKMP, a w 1967 r. powstał oddział ZLP. W tym samym roku rzeszowski ośrodek KKMP przyjął nazwę „Gwoźnica”. Gwoźnica, to miejscowość, w której urodził się Julian Przyboś. Nic dziwnego, że Przyboś na Rzeszowszczyźnie cieszył się szczególną estymą. Podobnie było z innymi pisarzami wywodzącymi się z ziemi rzeszowskiej. Np. w sierpniu 1963 r. jeden z członków założycieli KKMP w Rzeszowie, Edward Zolowski, organizuje w Ropczycach „Dzień pisarzy rzeszowskich”. W imprezie biorą udział dwaj bardzo popularni wówczas w kraju twórcy: autor *Agnieszki, córki Kolumba* – Wilhelm Mach i Stanisław Piętaś, autor takich powieści, jak *Młodość Jasia Kunefala* czy *Ucieczka z miejsc ukochanych*. Rzeszowski ośrodek KKMP organizował wieczory, biesiady i seminaria literackie między innymi na temat twórczości pisarzy ludowych Rzeszowszczyzny. Od 1969 r. współorganizował też „Rzeszowskie Czwartki Literackie” w „Klubie Turkus” WDK w Rzeszowie. Spotkania stanowiły rzeczywistą platformę integracji twórców i miłośników literatury. Gromadziły pisarzy, polonistów, krytyków. Odbyły się między innymi spotkania z Julianem Przybosiem, Stanisławem Ryszardem Dobrowolskim, Janem Marią Gisgesem, Gerardem Górnickim, Mieczysławem Jastrunem, Wisławą Szymborską, Wiesławem Myśliwskim, Tadeuszem Nowakiem, Zygmuntem Wójcikiem, Tadeuszem Śliwiakiem, Krzysztofem Gąsiorowskim i Zdzisławem Brudnickim. W październiku 1968 r. trafiłem na jedno z takich spotkań. Bohaterem wieczoru był popularny wówczas poeta krakowski, Tadeusz Śliwiak. Na spotkaniu tym poznałem Andrzeja Żmudę, młodego rzeszowskiego poetę, przez krótki czas studenta filologii polskiej WSP w Rzeszowie. Żmuda przez długi czas był moim bliskim kolegą, dobrze zapowiadającym się poetą i liderem

ówczesnego młodego środowiska literackiego. Po latach okazał się człowiekiem smutnej tajemnicy, ale odegrał w środowisku znaczącą rolę, a jego neorotyczne wiersze cieszyły się dużą popularnością.

Zaczęły ukazywać się pierwsze publikacje rzeszowskich literatów. Młodzi pracownicy rzeszowskiej WSP organizowali nie tylko interesujące sesje naukowe na temat twórczości Macha, Piętaś, Wiktora, Ożoga, Kawalca, Turka, Przybosia, ale zaczęli także omawiać i recenzować pojawiające się książki, almanachy rzeszowskich pisarzy. Ich analizy mogliśmy przeczytać m. in. w profilach, *Widnokregu* czy w *Zeszytach Naukowych Wydziału Filologii Polskiej WSP*. W tamtych czasach rzeszowskiemu środowisku literackiemu życzliwie towarzyszyli tacy naukowcy, jak: dziekan Wydziału Filologicznego, prof. Stanisław Frycie, dr Stanisław Gębała, dr Anna Niewolak czy dr Zbigniew Lisowski, opiekun Grupy Literackiej *Prometej*.

Rozwój kultury i życia akademickiego w Rzeszowie w latach 1965-1975 był bardzo intensywny. Głównie za sprawą środowiska humanistycznego WSP, ale i studentów rzeszowskich uczelni, w tym studentów 3. roku filologii polskiej WSP. 7 czerwca 1967 r. studenci Rzeszowa pod kierunkiem Józefa Węgrzyna i Włodzimierza Kruczka powołali Studenckie Koło Literackie o nazwie *Prometej*. Liderzy tej inicjatywy kulturalnej postanowili, że działalność Koła będzie dokumentowana przez czasopismo o tej samej nazwie. W październiku 1969 r. został opublikowany pierwszy nr *Prometeja* pod redakcją Józefa Węgrzyna. *Prometej* zyskał dużą popularność wśród studentów i mieszkańców Rzeszowa. I taką sympatią cieszył się przez cały okres swojego istnienia (1969-1981). Józef Węgrzyn szukał indywidualności. Stąd w zespole ludzie o mocno ukształtowanych zainteresowaniach i pasjach. Ryszard Czach zajmował się literaturą Młodej Polski, Wypiańskim i współpracą z krakowskim środowiskiem artystycznym. Władysław Czachara śledził aktualności teatralne i propagował twórczość awangardowych dramaturgów, takich jak: Samuel Beckett czy Eugeniusz Ionesco. Halina Młynarska zapraszała na spektakle sztuk

T. Różewicza, W. Smólskiego, E. Ionesco, I. Iredyńskiego, J. Słowackiego. Sam organizowałem wieczory poezji Andrzeja Żmudy, Edwarda Zolowskiego, Celiney Karcz-Zabierowskiej z KKMP „Gwoźnica” czy spotkania z poezją Andrzeja Trzebińskiego z udziałem jego siostry, Zofii Trzebińskiej-Nagabczyńskiej. Na łamach *Prometeja* przeprowadzałem też wywiady ze znanymi wówczas w Polsce ludźmi kultury i sztuki. Rozmawiałem m. in. z laureatką Konkursu Chopinowskiego z 1949 r., Haliną Czerny-Stefańską, wybitnym krytykiem sztuki, profesorem ASP w Krakowie Kazimierzem Hodysem, a dzięki mojej siostrze Zofii, udało mi się dotrzeć do prezesa ZG ZLP Jarosława Iwaszkiewicza. Przez okres wakacji przeczytałem całą twórczość autora *Sławy i chwały*. Ułożyłem 66 pytań. Iwaszkiewicz je przeczytał i powiedział, że pytania są ciekawe, ale on nie wie, czy będzie umiał na nie odpowiedzieć. Po dwóch latach przysłał odpowiedzi na 12 pytań. Po raz pierwszy były one drukowane w *Prometeju* w 1972 r., nr 12/4, str. 8.

Warto dodać, że oprócz osób wcześniej wymienionych, *Prometej* współtworzyli też: Urszula Surmacz, Gabriela Karaś, Barbara Węgrzyn, a także początkujący dziennikarze: Wojciech Furman, Tadeusz Wojnar, Józef Ambrozowicz, Marek Pękała, Ryszard Zatorski.

Jedną z najbardziej trwałych imprez literackich, wywodzących się z inspiracji działaczy studenckich był ogólnopolski Jarmark Poezji o Laur *Prometeja*.

Życie literackie na uczelni rozpoznałem Turniejem Jednego Wiersza o Nagrodę Dziekana Wydziału Filologicznego, doc. dr Stanisława Fryciego. Wyniki konkursu ogłosiłem 17 kwietnia 1970 r.

7 maja 1970 r. ideę organizacji konkursu literackiego podjęli i kontynuowali Maria Solarz i Władysław Czachara. Potem Jarmark współtworzyli m.in.: Halina Tomczyszyn, Roman Ostrowski i Andrzej Żmuda. Wielokrotnie uczestniczyłem w Jarmarkach jako juror. W tym czasie zajmowałem się krytyką literacką i wiele publikowałem w prasie kulturalno-literackiej. Między innymi w *Profilach*, którymi wówczas kierował Zbigniew Domino, w „Widnokregu” pod redakcją Edmunda Gajewskie-

go, w *Poezji, Nowym Wyrazie*. (*Widnokrag* był samoistnym dodatkiem *Nowin Rzeszowskich* i wychodził w latach 1969-1975). Strofy poetów biorących udział w Jarmarkach poezji ocalałem od zapomnienia. Ułożyłem i sam wydałem *Pejzaż polski. Almanach Jarmarku Poezji o Laur „Prometeja” 1970-1983*. Rzeszów 1991.

W znaczącą działalność studentów III roku filologii polskiej WSP wpisał się również kolejny rocznik. Tworzyli go studenci: Halina Młynarska, Marek Leśniak, Janusz Knap, Andrzej Żmuda, Jacek Stachewicz, Alicja Zając, Zofia Filipek, Maria Orzeł, Kazimierz Surowiec. Tworzyliśmy Teatr Dramatyczny i występowaliśmy w *Antygonie* Sofoklesa, organizowaliśmy wieczory poezji romantycznej, wietnamskiej, lat wojny i okupacji (Baczyński, Trzebiński). Przeprowadzaliśmy dyskusje na temat twórczości M. Fornalskiej, Z. Załuskiego, Zb. Dominy, T. Kubiaka, B. Ożoga i uczestniczyliśmy w licznych sesjach na-

ukowych. Marek Leśniak i Janusz Knap organizowali wspaniałe koncerty poezji śpiewanej. Równocześnie byliśmy pilnymi studentami. Wielu spośród nas pobierało stypendia naukowe. Nie wszystkim nasza solidność i aktywność przypadła do gustu. Nic dziwnego, że tak zwany IV rok filologii polskiej został zdeintegrowany. Myślę, że współczesny czas pozwoli już wkrótce wyjaśnić zachowania wielu osób.

Jedno jednak jest pewne, że ta bogata i różnorodna działalność środowiska literackiego, humanistycznego i samej społeczności studenckiej sprawiła, że okres studiów uważam mimo wszystko za jeden z najpiękniejszych w swoim życiu. Możliwość uczestniczenia w wielu sesjach, konferencjach, zdarzeniach teatralnych i artystycznych, możliwość tworzenia i współtworzenia życia kulturalnego i literackiego dużego środowiska społecznego dało mi wiedzę, doświadczenie, umiejętność organizacji i podejmowania działań czy decyzji

o różnym stopniu trudności i o różnym charakterze. Ogromna ilość lektur z zakresu literatury i sztuki rozwinęła moją wrażliwość. Wrażliwość literacką, ale także wrażliwość o charakterze socjologicznym, społecznym. Nic więc dziwnego, że cechuje mnie duże poczucie odpowiedzialności i sprawiedliwości społecznej. Moim zdaniem zachowania współczesnych ludzi zbyt często odbiegają od wysokich standardów etycznych. Stąd moje poczucie dyskomfortu i walka o prawdziwą wrażliwość człowieka. Mam świadomość, że bez swojej być może zbyt wysublimowanej wrażliwości, odpowiedzialności i ogromnego poczucia sprawiedliwości nie mógłbym być poetą i aktywnym kreatorem zdarzeń artystycznych i projektów kulturalnych. Wrażliwość przeszkadza, ale też rozwija i wyróżnia. I to jest jej siła. Na tym polega niepowtarzalność sztuki każdego nowego poety, każdego nowego malarza czy kompozytora.

Mieczysław A. Łyp

## CNOTLIWA ZUZANNA

Zuzanna – w Biblii, w 13 rozdziale Księgi Daniela, według katolickiego i prawosławnego kanonu, nie uznawanego za natchnione przez judaizm, protestantyzm i inne religie – piękna i cnotliwa małżonka bogatego rządcy Joakima, córka Chilkiasza.

Dwóch starców, którzy byli sędziami zakochało się w pięknej żonie Joakima i pewnego razu, gdy się kąpała, chcieli ją zdobyć. Kiedy Zuzanna odrzuciła ich zaloty, starcy oskarżyli ją przed tłumem o cudzołóstwo. Niewinna Zuzanna poniosłaby śmierć przez ukamienowanie, gdyby nie młody prorok Daniel. Oburzony nieprawością starych sędziów, wykazał ich kłamstwa, za co skazano ich na śmierć, a Zuzanna odzyskała wolność i cześć (Księga Daniela Dn 13,1-63).

Na tym motywie biblijnym oparto wiele dzieł sztuki i dzieł literackich, m.in.: obrazy Jean-Baptiste Santerre'a, Jacopo Tintoretta, Artemisii Gentileschi, Petera Paula Rubensa, czy Rembrandta, a także poemat humanistyczny Jana Kochanowskiego pt. *Zuzanna*.

Biblizmy: *cnotliwa Zuzanna* – kobieta przyzwoita, cnotliwa.

[red.]

## NIEZDROWE CHIPSY

Polscy naukowcy odkryli, że chipsy ziemniaczane wpływają na miażdżycę i chorobę wieńcową serca. Dotychczas zdawano sobie sprawę z tego, że chipsy powodują otyłość, teraz odkryto w nich toksyny niebezpieczne dla układu nerwowego.



Prof. Marek Naruszewicz wraz z grupą naukowców z Instytutu Żywności i Żywienia odkryli, że oprócz niezdrowych tłuszczów i soli chipsy zawierają akrylamid. Jest to toksyczny związek zwiększający ryzyko zachorowania na raka. To ten sam związek, na który narażeni są palacze. Spożycie jednej porcji chipsów dziennie powoduje wzrost stężenia akrylamidu we krwi, a ten może doprowadzić do szeregu chorób układu krążenia.

[red.]

## Naga róża

Róża przykryta srebrem jesieni rozchyłała swe płatki w oczekiwaniu na ostatnie ciepło

Gdy obejmowały ją ramiona wiatru północy umarła naga z otwartymi ustami czerwieni  
Zimna  
Sama

## Odbicie snu

Nie patrzę na twe bezsenne odbicie które agonią prawdy odchodzi

Znów zapominam powiedzieć dobranoc

Czy jestem tylko przypomnieniem

Dorota Kwoka

## TRZECIE MIEJSCE W POWIECIE DLA DZIEWCZYN Z OSP FUTOMA

16 czerwca 2013 r. na stadionie klubu sportowego „Bratek” w Bratkowicach odbyły się VIII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP z powiatu rzeszowskiego. Zostały one zorganizowane przez Komendę Miejską PSP w Rzeszowie i Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Rzeszowie przy współudziale Starostwa Powiatowego w Rzeszowie oraz Urzędu Gminy w Świlczy. W rywalizacji brali udział zwycięzcy zawodów gminnych oraz mistrzowie poprzednich zawodów powiatowych.

Drużyna żeńska Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie w składzie: **Mariola Raszowska, Aleksandra Raszowska, Małgorzata Łach, Karolina Skawińska, Katarzyna Rząsa, Magdalena Dziepak, Barbara Dziepak, Katarzyna Pocałun** reprezentowała gminę Błażowa w grupie „C” (kobiety), a druhowie z OSP w Piątkowej w grupie „A” (mężczyźni). Dla chętnych drużyn o godz. 9.00 na stadionie została odprawiona przez ks. Józefa Książka msza św. połowa. O godz. 10.00 komendant zawodów st. kpt. Robert Ryzner wprowadził wszystkie drużyny i komisję sędziowską na płytę stadionu. Po wciągnięciu flagi państwowej na maszt, odegraniu hymnu państwowego i okolicznościowych przemówieniach nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów.

Po odprawie z sędzią głównym zawodów st. kpt. Jackiem Nitą do rywalizacji stanęło 21 drużyn (14 w grupie „A” i 7 w grupie „C”). Pierwszą konkurencją była sztafeta pożarnicza 7 x 50 z przeszkodami. Na każdym odcinku znajdowała się przeszkoda lub zadanie które należało poprawnie wykonać, a rolę przekazywanej w strefach zmian pałeczki spełniała prądownica. Nasza drużyna w sztafecie walczyła na bieżni bezpośrednio z OSP Stobierna.

Po zakończeniu sztafet żeńskich i męskich rozpoczęła się druga konkurencja – ćwiczenie bojowe. W konkurencji tej udział bierze udział 8 zawodników i każdy z nich ma ściśle określone zadanie do wykonania. Skład drużyny z Futomy w ćwiczeniu bojowym był następujący: Magdalena Dziepak – dowódca, Barbara Dziepak – przodownik roty I, Katarzyna Rząsa – pomocnik przodownika

rotę I, Karolina Skawińska – przodownik rotę II, Małgorzata Łach – pomocnik przodownika rotę II, Mariola Raszowska – rozdzielaczowy, Aleksandra Raszowska – łącznik i Katarzyna Pocałun – mechanik oraz Roman Łach, którego zadaniem – zgodnie z regulaminem



*Godziny ćwiczeń przynoszą efekty.*

zawodów – była wyłącznie obsługa motopompy. Konkurencja ćwiczenia bojowego obejmowała: dobiegnięcie do podestu ze sprzętem, zbudowanie linii ssawnej przez II rotę, zbudowanie linii głównej z dwóch odcinków W-75 przez łącznika i rozdzielaczowego, zbudowanie dwóch linii gaśniczych (po 2 odcinki



*Duma i radość z sukcesu.*

W-52 każda) przez I i II rotę, uruchomienie motopompy i zassanie wody, podanie dwóch prądów wody ze stanowisk gaśniczych, obrócenie tarczy – przewrócenie pachółków prądem wody.

Po zakończeniu konkurencji przez drużyny żeńskie i męskie nastąpiła w zawodach przerwa potrzebna komisji sędziowskiej na podliczenie wyników. Następnie – analogicznie jak na rozpoczęcie – komendant zawodów wprowadził

wszystkie drużyny na stadion i rozpoczęła się ceremonia zakończenia: odczytanie przez sędziego głównego wyników i dekoracja zwycięskich drużyn. Bardzo dużym zaskoczeniem dla nas było, gdy nie wyczytano nas na piątym miejscu. Tym bardziej cieszyliśmy się kiedy na czwartym miejscu została wyczytana OSP Raclawówka. Było już pewne, że stanęliśmy na podium, jak się okazało, na trzecim miejscu. Po zakończonej walce z czasem i innymi drużynami, klasyfikacja zawodów w grupie „C” była następująca: I – Pogwizdów Stary 122,26 pkt., II – Stobierna 125,28 pkt., III – Futoma 128,10 pkt., IV – Raclawówka 129,50 pkt., V – Harta – 140,37 pkt., VI – Dynów Bartkówka – 168,29 pkt., VIII – Trzciana – 169,63 pkt.

Gdy szliśmy po odbiór pucharu, medali i okolicznościowego dyplomu rozpiekała nas duma. To, co przed zawodami było tylko bardzo odległym marzeniem, stało się faktem i ogromnym sukcesem dla nas i całej Ochotniczej Straży Pożarnej z Futomy. Nawiązałyśmy dzięki temu do sukcesów poprzednich futomskich drużyn (męskich i żeńskiej), które w minionych latach zdobywały kilka

razy medalowe miejsca w zawodach powiatowych i rejonowych. Ufundowane puchary, medale i dyplomy zwycięskim drużynom wręczali – Komendant Miejski PSP w Rzeszowie bryg. Waldemar Wilk, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP Jan Kucaj i dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wo-

jewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie Mieczysław Kot.

Cała drużyna dziękuje druhom Romanowi Łachowi i Markowi Pępkowi za trud włożony w przygotowanie nas do startu w zawodach, a burmistrzowi Błażowej Zygmunowi Kustrze oraz wszystkim kibicom z Futomy za przybycie do Bratkowic i dopingowanie naszej drużyny podczas startów.

**Mariola Raszowska**



**Wystawa zdjęć Tadeusza Gaydamowicza, otwarcie 27 czerwca 2013 r.**

Ekspozycję, na której wiele zdjęć pochodzi z początku XX w., zorganizowało Stowarzyszenie Wspólnota Polska w 90. urodziny Tadeusza Gaydamowicza.

„O Polonii w Rumunii i Mołdawii nie mówi się tak wiele jak o Polonii na Wschodzie czy na Zachodzie. Wystawa ma za zadanie zwrócić uwagę na naszych rodaków w tych regionach Europy” – powiedział PAP dyrektor krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska Kazimierz Dobrzański.

Choć wystawa została zorganizowana głównie z myślą o przybliżeniu Polonii w Rumunii i Mołdawii, to na zdjęciach znalazły się też krajobrazy Lwowa i Krakowa – miast szczególnie bliskich Gaydamowiczowi.

Byli przedstawiciele ambasady Polski w Bukareszcie prof. Kazimierz Jurczak nazwał Gaydamowicza „strażnikiem pamięci o miejscach, adresach, pejzażach, ale przede wszystkim pamięci o ludziach”. „Przechowywane przez lata fotografie odsłaniają świat, który Polacy z Besarabii, Galicji, Mołdawii i Wołoszczyzny tworzyli przez długie dziesięciolecia XIX i XX w. wspólnie z sąsiadami innych nacji. Rodzina Gaydamowiczów była jedną z tych, dzięki której Polska istniała nawet wtedy, kiedy nie było jej na mapie. To nie są zwykłe zdjęcia rodzinne. To świadectwa żywej pamięci podbudowanej życzliwością i empatią, dzięki której dowiadując się o innych wiemy więcej o nas samych” – skomentował prof. Jurczak.

Zdaniem Sabry Daici z Rumuńskiego Instytutu Kultury w Warszawie, wystawa w krakowskim Domu Polonii ma duże znaczenie i przez pokazanie

## ZAPROSILI NAS...

*na wystawę fotografii z archiwum rodzinnego Tadeusza Gaydamowicza „Cztery miasta: Kiszyniów – Lwów – Bukareszt – Kraków”.*

życia polskiej rodziny oraz osób z jej otoczenia może zobrazować życie innych Polaków w Besarabii. „Polacy niewiele wiedzą o Polakach w Rumunii” – zauważyła w rozmowie z PAP. Podkreśliła, że jest potrzeba mówienia o przyjaźni między oboma krajami. W przyszłym roku Rumuński Instytut Kultury zamierza zorganizować obchody 75. rocznicy pierwszej dużej fali wyjazdów Polaków do Rumunii. Z tej okazji odbędą się promocje książek, pokazy filmów, ekspozycje.

Wystawa czynna będzie do 20 lipca, potem wyruszy w tournée po Rumunii. Jej współorganizatorami są Towarzystwo Polsko-Rumuńskie w Krakowie i Rumuński Instytut Kultury w Warszawie.

Tadeusz Gaydamowicz urodził się w 1923 r. w Kiszyniowie (będącym wówczas częścią Besarabii, która należała do Rumunii).

Jego przodkowie herbu Pomian pochodzili z dzisiejszej Litwy. Po I wojnie światowej dziadkowie Tadeusza zamieszkali na terenie ówczesnej Rumunii. Jako polscy obywatele stracili swój majątek w Kiszyniowie. Dziadek Tadeusza, Józef, aktywnie działał na rzecz Polonii w Rumunii. Tadeusz uczył się w szkole powszechnej we Lwowie, a szkołę średnią i studia ukończył w Bukareszcie. Po II wojnie światowej Gaydamowiczowie zostali repatriowani do Polski. Tu Tadeusz kontynuował studia architektoniczne na AGH. Nadzorował budowę kilku krakowskich hoteli.

Od 1992 r. jest na emeryturze. Swój czas poświęca pisanemu artykułom do prasy polonijnej w Rumunii i Mołdawii. Otrzymał tytuł Seniora Polonii Mołdawskiej, Medal Honorowy Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie – Meritus Patriae, Odznakę Honorową Kręgu Krzyża Związku Harcerzy Polskich, Srebrny Medal Stowarzyszenia Wspólnota Polska – za działania na

rzecz Polaków za granicą oraz Medal Pro Patria od kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

*(Na podstawie informacji w „Gazecie Krakowskiej”).*

Gratulujemy Panu Tadeuszowi Gaydamowiczowi wystawy. Mamy nadzieję, że zdążymy ją obejrzeć. Niestety, inne obowiązki uniemożliwiły uczestnictwo w otwarciu wystawy.

**Redakcja „Kuriera Białowskiego”**

## CIOTKI

Ciotki nie były piękne, nie miały nic z wrózek. Były dzielne, szczawiowe, barchanowe żony. Nie miały złotych włosów ani cienkich nóżek, ani oczu złowrogich o rzęsach zdziwionych.

Brały serio swe dzieci, kwiaty i owoce, mężów trzymały krótko, perfum nie lubiły, zasypiały spokojnie w księżycowe noce, pełne kurzej tężyzny i jaglanej siły.

Jedynie ciocia Jola wiotka i pachnąca przypominała wrózkę i paryską lalkę. Chodziła w piórkach ptasich i tiulach ze słońca, całowała, podnosząc gwiaździstą woalkę...

Wkrótce ją jakieś wichry żałosne rozwiały wśród wiosennych błyskawic i szumów ponurych... Zgrzebne ciotki płakały – lecz nic nie wiedziały, jaki był smak miłości i trutki na szczury.

**Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**





## SKORZYSTAJ ZE SZKOLEŃ W WIELKIEJ BRYTANII DLA ANGLISTÓW

Jeżeli chcesz doskonalić swoje umiejętności językowe, poznać nowe, ciekawe metody nauczania, zwiedzić Wielką Brytanię – skorzystaj z szansy, jaką daje program „Uczenie się przez całe życie” Comenius – Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej. Jest to program Unii Europejskiej, którego celem jest wspieranie szkolnictwa w krajach należących do UE oraz podnoszenie jakości kształcenia. W ramach realizacji tego celu, program ten finansuje szkolenie nauczycieli na kursach doskonalenia zawodowego. Wszystkie szczegóły do-



*Urokliwa miejscowość Corfe Castle, w tle ruiny jednego z najstarszych kamiennych zamków obronnych w Anglii.*

tyczące programu można znaleźć na stronie [www.comenius.org.pl](http://www.comenius.org.pl) – Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej. Po zapoznaniu się programem należy przeanalizować potrzeby swojej szkoły, gminy i własne oczekiwania, ponieważ uczestnictwo w szkoleniu międzynarodowym daje możliwość poznania działania placówek oświatowych w innych krajach i wprowadzenia nowych rozwiązań w naszych szkołach. Kolejnym krokiem jest pobranie wniosku i bardzo staranne wypełnienie go. Wniosek ten oprócz podstawowych informacji dotyczących wnioskodawcy i jego szkoły zawiera szereg pytań wymagających szczegółowej, opisowej odpowiedzi opartej na samoanalizie oraz poznaniu potrzeb szkoły. Przemyślane wypełnienie wniosku daje nam możliwość otrzymania dofinansowania w wysokości 2 227,00 Euro na pokrycie kosztów szkolenia, utrzymania i podróży. Będąc dwukrotnym beneficjentem tego programu zapewniam, że są to wystarczające środki na pokrycie wszystkich kosztów. Dzięki tym środkom możemy również zwiedzić miejsce, w którym odbywa się szko-



*Podczas zajęć w Richard Language College.*

lenie. Wybrane przeze mnie szkolenie odbywało się w Bournemouth, nadmorskiej miejscowości położonej na południu Anglii. Podczas szkolenia zwiedziłam Londyn, Bath, Salisbury, Stonehenge, Jurassic Coast i Isle of Wight.

Spośród bogatej oferty szkoleń należy wybrać takie, którego oferta spełni nasze oczekiwania. Szkolenie, w którym uczestniczyłam składało się z zajęć przedpołudniowych poświęconych głównie doskonaleniu umiejętności językowych oraz zajęć popołudniowych, mających najczęściej formę warsztatów, podczas których poznawaliśmy nowatorskie metody nauczania języków obcych. Zajęcia te były prowadzone przez doświadczonych nauczycieli – pasjonatów, których entuzjazm i takt pedagogiczny stał się dla mnie inspiracją do doskonalenia mojej pracy. Ideą przewodnią tych zajęć było motywowanie ucznia do nauki poprzez wciągnięcie go w zabawę, konkurs, grę lub projekt w taki sposób, aby zmniejszyć poziom stresu związanego z uczeniem się i mówieniem w obcym języku. Podczas szkolenia otrzymałam wiele materiałów oraz adresy stron internetowych, gdzie mogę znaleźć potrzebne informacje. W szkoleniu brali udział nauczyciele z Polski,



*Jurajskie wybrzeże (Jurassic Coastline) z najbardziej spektakularnym miejscem, Durdle Door – skałą w kształcie łuku.*

Niemiec i Francji. Międzynarodowy charakter szkolenia umożliwił nam wymianę informacji na temat szkolnictwa w krajach UE i zapoczątkował naszą współpracę. Podczas szkolenia mieszkalam u angielskiej rodziny, co było świetną okazją do poznania zwyczajów, kuchni i ćwiczenia mówienia w języku angielskim.

Dzięki funduszom z Unii Europejskiej miałam możliwość uczestnictwa w międzynarodowym szkoleniu, które odbywało się w turystycznej, nadmorskiej miejscowości. Przez dwa tygodnie szkoliłam język i poznawałam najnowsze metody uczenia języków obcych. Poznałam wielu wspaniałych, pełnych pasji nauczycieli i dużo się od nich nauczyłam. Zwiedziłam wiele pięknych miejsc. Każdego nauczyciela, który chce przeżyć podobną przygodę zachęcam do skorzystania z oferty programów Comenius – Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej.

**Elżbieta Rędzio**

**Nauczyciel języka angielskiego w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej i Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Białowej Dolnej**

## SPOJRZENIA ZZA PROGU

Wędrując drogą wypiętrzoną garbami kalendarza ścieramy buty. Czasem są to buty smutku, czasem radości i marzymy, aby droga była prosta, równa. Nie widzimy niekiedy, że obok są ludzie, którzy, by przejść, ranią swe stopy. Zatrzymujemy się niekiedy, aby komuś powiedzieć zwyczajne dzień dobry, wymieniamy uśmiechy lub spoglądamy na mijających anonimowych ludzi. Zazwyczaj brak nam czasu by przytulić się do drzewa i posłuchać, co mówi.

### CYRK

Nazywali go nikiforowym kłownem

Dwa razy w ciągu syzyfowej ucieczki od światła prezentował się z menażerią własnych zapatrzeń Najpierw obtańcowywał wczorajsze odchodzenie Ręce parodiowały symetrię postawionych kroków Potem pokazywał język Lubili ten numer bo zaraz doszukiwali się jakiejś metafory Dalej stawał na głowie i mówił że maluje smutek umarłego imienia

Publiczność prawie szalała

W wielkie dni występował z asystentką która pomagała mu ubierać się w wiersz Po pierwszych ukłonach oddawała się każdemu z jego rymów

Zamysł wiersza ocierał się o nią Czekala Czekala na akt spełnienia się poety

I takie różne malowali numery ale wiedział że to tylko gra Był kłownem

Prosimi o bis

Więc znów powiedziała że go kocha

Stach Ożóg

W mojej książce poetyckiej *Za progiem* jest taka droga wijąca się w pyle upalnego lata, pośród pachnących ogródków przy chałupkach tak pięknych w swej prostocie, jak ludzie, którzy je budowali, w nich spędzili swe życie, potem z czoła zraszali grudy ziemi. Ludzie którzy odcisnęli swoje bosa stopy na tyłu progach. Jakże czasem łatwo przebyć kilometry, bez kropli potu na czole i bez świadomości, że dla niektórych każdy krok jest bólem, strumieniem potu i jednocześnie nadzieją na kolejny krok.

**Stach Ożóg** – Absolwent Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie (1983), Studiów Poddyplomowych w WSP w Krakowie (1985), Studium Pedagogicznego w WSP w Rzeszowie, Studium Reżyserii Małych Form Teatralnych (1985 – tytuł instruktora teatralnego I kategorii).

Obecnie starszy wykładowca w Instytucie Filologii Polskiej w Uniwersytecie Rzeszowskim. Animator kultury, poeta, rzeźbiarz, reżyser małych form teatralnych. Laureat ogólnopolskich konkursów teatralnych i recytatorskich. Jest posiadaczem Brązowej, Srebrnej i Złotej Odznaki Recytatora przyznanej przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie (1985). Za działalność pedagogiczną i artystyczną otrzymał Nagrody Rektora II (1987) i III stopnia (1989). Otrzymał również wiele nagród i odznaczeń resortowych w świecie sztuki, a to o nim jest mowa za pośrednictwem aparatu fotograficznego Adama Jańca, pokazuje nam w tym zbiorku poetyckim człowieka, człowieka zamyślonego nad sensem życia, przemijaniem, człowieka słuchającego każdego szmeru liści i słuchającego drzewa, którego mądrością balsamuje linie życia.

Przygotowując materiał do tej książki, bez wahania wybrałam zdjęcia, by wpatrując się w gest dłoni, spojrzenie, a nade wszystko wpatrując się w Stacha, stworzyć słowo, które będzie dopełnieniem tamtego spaceru, podczas którego szukaliśmy życia w oknie błękitu, wypatrywaliśmy naszych matek, których już nie ma, sprawdzaliśmy, czy dojrzało zboże, tak jak kiedyś nasi dziadkowie. Składaliśmy w szacunkiem

dłonie przed starymi kapliczkami, gdzie mieszka nadzieja na lżejszą drogę. Choć napotykanne wiatraki nie poruszają swych ramion, i w stodołach, chałupach były już tylko rekwizyty, to warto było przysiąc na pniaku wpatrując się w przeszłość.

W tej książce Stach Ożóg jest takim, jakiego znają tylko nieliczni. Najczęściej Ożóg postrzegany jest jako aktor, recytator, zdominowany poetycką obsesją clowna. W jednym z wywiadów mówił: iż odgrywa najśmieszniejsze sceny na cyrkowej arenie, a przecież za chwilę będzie musiał zmyć szminkę śmieszności. W zaporowanym lustrze codzienności zobaczy ... co? – zaszuszone w zaskorupionych okrucinach taluku łyzy i prawdę zmarszczek smutku.

Stach wędrując swymi ścieżkami patrzy pod stopy. Nie musi patrzeć na ludzi, bo ich dostrzega swoją nadwrażliwością. Jego występów scenicznych, chyba by nikt nie zdołał policzyć. Jego napisanych artykułów czy recenzji o świecie sztuki zapewne też nie. Policzyc można, stojąc w jego mieszkaniu, niezliczone ilości dyplomów, odznaczeń. A zdobył wszystkie możliwe nagrody w konkursach recytatorskich. Nadto policzyć można 400 płyt CD nagranych przez niego z poezją najwybitniejszych twórców europejskich, a także poetów Podkarpacia. Stach to także rzeźbiarz, który ryłcem zapisuje radość, smutek, by dzień utrwalony w drewnie został z nim na dłużej. Jego rzeźby są jak jego dzieci, z którymi trudno jest mu się rozstawać. A jego wiersze w książce *Imię* wczoraj są jak życie, tyle tylko, że dla niektórych, jak mogą sądzić zbyt trudne.

Dobrze, że na naszej drodze spotykamy ludzi, którzy mają twarz, bez zmarszczek nienawiści, czyniących dobro nie licząc na zapłatę, poszukujących wiary w próchniejącej kapliczce i wsłuchujących się w najcichszy świst oddechu. Ostatnio Stach powiedział, że jest dużo Stanisławów Ożogów, a ja dodam, że Stach tylko jeden.

Mam nadzieję, że starte buty zaprowadzą go w niejedno jeszcze magiczne miejsce, lub pozwolą jeszcze raz wędrować wśród chałup Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Jego dłonie uronią jeszcze wiele potu na sękach przebaczeń.

Jego głos pozostanie z nami na wieczność.

Dorota Kwoka

## MUZEUM „POTOKI” ZAPRASZA

5 lipca 2013 r. odbyło się spotkanie członków i sympatyków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej z udziałem burmistrza Błażowej Zygmunta



Muzeum wita i zaprasza.

Kustry. Prezes TMZB dr Małgorzata Kutrzeba i właściciel muzeum Augustyn Rybka zaprosili do Prywatnego Muzeum Kultury Materialnej Wsi Podkarpackiej „Potoki”. Urokliwa przyroda, piękny, upalny letni dzień uczyniły spotkanie przyjemnym – po całym tygodniu wytężonej pracy wypoczynek w gronie przyjaciół nie jest niczym zdrożnym. Tylko nieproszeni goście, stada komarów i baków cięły niemiłosiernie, ignorując rozpylaną ochronę przeciwko tej szarańczy. Atmosferę „wsi spokojnej, wsi wesolej” przywoływał koncert żab rezydujących w pobliskim stawie.

Miejsce i aura sprzyjały wypoczynkowi. Pani prezes poinformowała o projekcie, jaki będzie realizować TMZB – „Emigracja. Wybór czy konieczność?”. Sesja naukowa odbędzie się jesienią.

Przypomnijmy kilka faktów o Mu-

zeum „Potoki”. Szersza informacja znajduje się na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

„Stodoła – muzeum kryje w sobie prawie kompletną ekspozycję etnograficzną. Znajdują się tutaj pieczolowicie odtworzone i w pełni wyposażone warsztaty rzemieślnicze: szewca, kołodzieja, bednarza, jest stolarnia oraz izba tkacza z warsztatem tkackim. Sztukę ludową reprezentują rzeźby, makatki, dewocjonalia wykonane przez miejscowych artystów. Znalazła się tutaj także klasa szkolna z lat trzydziestych XX wieku

oraz izba wiejska z tego samego okresu. Część eksponatów poukładanych jest



Można obejrzeć wiele ciekawych eksponatów. Augustyn Rybka opowiada o zbiorach i ich gromadzeniu.

tak, aby ukazać rozwój danej dziedziny życia, jak np. pranie – od prostej kijanki aż do pocziwej Frani z 1963 r. Zgromadzono tutaj imponującą kolekcję oleodruków o tematyce sakralnej, często mającej charakter edukacyjny. Poza urodą samych obrazów, na uwagę zasługują ramy wykonane przez dorosłych artystów. Ciekawostką jest piwnica wykopana pod stodołą, która kryje osobiwą kolekcję”.



Dziękujemy Panom Augustynowi Rybce i Józefowi Chmielowi za przygotowanie spotkania. Słowa uznania należą się Pani dr Małgorzacie Kutrzebie za czuwanie nad całością. A także za wkład pracy włożony w przygotowanie projektów i za organizację sesji naukowych.

D.H.



Odwiedzający słuchają z zainteresowaniem opowiadania Augustyna.



Grill w Potokach to dodatkowa atrakcja.

# Z ŻYCIA BŁAŻOWSKIEGO PRZEDSZKOLA

## Konkurs literacki „ZŁOTE PIÓRO” w Przedszkolu Publicznym w Błażowej

Wspólne czytanie wierszyków i ba-  
jek przez rodziców i dzieci to nie tylko  
mile spędzony czas, to pokarm dla wy-  
obraźni, poczucie bycia razem, tworze-  
nie silnej więzi, wspólne przeżywanie.



*Nagrody wręczał przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój.*

Zabawny wierszyk potrafi pocieszyć  
przedszkolaka, pomaga uporać się  
z przejściowym smutkiem czy kłopotem.

W grudniu 2012 roku dyrekcja i ka-  
dra Przedszkola Publicznego w Błażo-  
wej ogłosiły konkurs literacki „Złote  
Pióro”. Patronat nad rywalizacją objął  
Związek Literatów Polskich Oddział  
w Rzeszowie.

Powyższy konkurs był niezwykle,  
proponował bowiem błażowskim przed-  
szkolakom i ich rodzicom zmagania na  
polu literackim. Do pracy twórczej za-

praszał uzdolnionych amatorów, zarów-  
no tych z praktyką jak i całkowitych de-  
biutantów. Uczestnicy mieli ułożyć  
wiersz, do którego ilustracje wykonywa-  
ły dzieci.

Pomysłodawcy konkursu jako cel  
postawili sobie pobudzenie wrażliwo-  
ści poetyckiej u dzieci, ale i ich rodzi-  
ców, doskonalenie umiejętności języko-  
wych, wreszcie pogłębienie więzi po-  
między rodzicami i dziećmi. Natural-  
nie nie można zapomnieć o jeszcze jed-  
nym, może najważniejszym walorze –

wspaniałej przygo-  
dzie, zaproszeniu  
do podróży w nie-  
znane, do odkrywa-  
nia własnych talen-  
tów.

Uczestnicy  
konkursu mieli do  
wyboru dwa tema-  
ty: „Cztery pory  
roku” lub „Ja  
i moja rodzina”.  
Tematyka miała  
obejmować rzeczy  
bliskie dzieciom:  
jak widzę swoje  
dzieciństwo i świat,

który mnie otacza; co  
lubię, czego nie cier-  
pię; moi rodzice i ko-  
ledzy; pory roku; tre-  
ści związane z ekolo-  
gią i przyrodą; wakacje  
i przygody.

Odzew społeczno-  
ści gminy błażowskiej  
był zaskakujący. Do  
31 stycznia 2013 r. na-  
płynęło ponad czter-  
dzieści prac, z których

konkursowe jury wytypowało 10 laure-  
atów. Doceniając wkład pracy przed-  
szkolaków i ich rodziców pomysłodaw-  
cy zmagania postanowili wydać wszystkie  
nadesłane prace.

W przygotowanie publikacji czynnie  
włączyli się rodzice, członkowie Rady  
Rodziców błażowskiego przedszkola.  
Ponadto Pan Bogdan Pociask, jeden  
z rodziców, wykonał skład techniczny  
zbiorku.

Na kolejnych kartach pojawiają się  
wiosna – lato – jesień – zima, zabawy na  
świeżym powietrzu – zimowe lepienie  
bałwana i letnie kąpiele, sanna i wyjaz-  
dy wakacyjne. W tym wykreowanym  
świecie znalazło się miejsce także dla  
nieśmiałych przebiśniegów i krokusów,  
rumianych jabłuszek, uwodzących zapa-  
chem fiołków, jaśminów i róż, ale także  
kotków, piesków, wróbelków i innych  
przedstawicieli flory i fauny.

Nadesłane prace oceniano pod ką-  
tem zgodności z tematem, ich wartości,  
zastosowanych środków artystycznego  
wyraza, oryginalności.

W dniu 24 maja 2013 r. nastąpiło  
rozstrzygnięcie konkursu. W komisji  
konkursowej zasiadali członkowie  
Związku Literatów Polskich Oddziału



*Na imprezę został zaproszony burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.*



*Pamiątkowe zdjęcie do kroniki przedszkola.*

Rzeszów pod przewodnictwem prezesa  
ZLP Marty Pelinko. Biorąc pod uwagę  
kryteria ujęte w Regulaminie konkursu  
jury wytypowało do nagród 10 prac.

Laureaci konkursu:

1. „Alfabet” – Franciszek Pociask z tatą Bogdanem Pociaskiem.
2. „Kto, no powiedz kto” – Sebastian Betleja z babcią Stanisławą Wyskiel.
3. „Wiosna” – Oliwia Groszek z mamą Agnieszką Groszek.
4. „Śnieżek” – Amelia Bazan z tatą Mirosławem Bazanem.

5. „Ja i moja rodzina” – Maja Cag z mamą Katarzyną Cag.

6. „Cztery pory roku” – Miłosz i Aleksandra Osinko z rodzicami Anną i Adamem Osinko.

7. „Cztery pory roku” – Wiktoria Kulasa z mamą Anną Kulasą.

8. „Zima” – Martyna Szczygieł z mamą Dorotą Szczygieł.

9. „Kochane króliczki” – Kacper Twardy z mamą Grażyną Twardy.

10. „Wiosna” – Amelia Gucwa z mamą Kingą Gucwą.

Wydanie poniższego tomiku było możliwe dzięki wsparciu sponsorów, którym bardzo serdecznie dziękujemy.

Są nimi:

- NZOZ CENTRUM STOMATOLOGII, ul. 3 Maja 36, Błażowa, tel.: 609 774 717

- BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁAŻOWEJ

- FHU „ELEKTRA”

Magdalena Synoń, Błażowa Dolna 194

- RYBEXIM Sp. z o.o.

- Spółka Komandytowo-Akcyjna,

ul. Szarotkowa 11, Rzeszów

- SKOK im. F. Stefczyka

- POLISA-ŻYCIE

VIENNA INSURANCE GRUP

- Sebastian Głodowski

**Dyrekcja i kadra Przedszkola Publicznego w Błażowej**

## KONCERT DLA MAMY I TATY

*Mamo, tato powiem Wam,  
co w serduszkach mam,  
mam w nim miłość i oddanie,  
mam szacunek, przywiązanie.  
Mam w nim wiele życzliwości,  
wiele zabaw i radości,  
całe morze niespodzianek  
i dziecięcych mych zachcianek,  
tysiąc pytań – tych męczących,  
moc buziaków tak gorących,  
smutne minki wyszukane,  
oczka łzami rozmazane.  
Mam w nim miejsce na bajeczki  
oraz dla Was laureczki.  
A to serce daję Wam i dziękuję,  
że Was mam.*

Wszystkie przedszkolaki w naszym przedszkolu pamiętają, że maj to szczególny miesiąc, w którym obchodzimy Dzień Mamy i Taty. Z tej właśnie okazji zaprosiły swoich rodziców w dniu 24 maja 2013 r. na koncert, który odbył się w sali widowiskowej GOK. Wspaniale przygotowane dzieci zaprezentowały się w tańcach z różnych stron świata. Wynikało to z tego, że w ciągu całego roku, każda grupa odwiedzała inny kraj. Podsumowaniem tych zdobytych wiadomości i ciekawostek dotyczących da-

nego kraju były tańce charakterystyczne dla poszczególnych państw, które dzieci przygotowały dla swoich Kochanych Rodziców.

Grupa „**Żabki**” przedstawiła **tańce włoskie**: – Tarantella, Tammuriati,

Grupa „**Pszczółki**” – **tańce japońskie**: Odori, Shnapi i Taniec z parasolkami,

Grupa „**Motyłki**” – **tańce francuskie**: Menuet, Taniec Dworski,

Grupa „**Tygryski**” – **tańce do** utworów P. Czajkowskiego Walc Kwiatowy, Walc z Wiatrem,

Grupa „**Krasnaliki**” – **tańce czeskie**: – Koło, Hopsa Polka,

Grupa „**Misie**” – **tańce polskie**: Grozik, Koziarajka, Zasiali górale.

Przedszkolaki przedstawiły swoje taneczne umiejętności niezwykle czarująco. Zachwyceni i wzruszeni rodzice nagradzali swoje pociechy gromkimi brawami i uśmiechem. Na twarzach zgromadzonych tłumnie gości był podziękowaniem dla wychowanków i nauczycielek.

Piękne, efektowne stroje, w których wystąpiły dzieci podkreślały charakter

tańców. Duży wkład w ich przygotowanie wspólnie z nauczycielkami włożyli rodzice: Marta Janowska, Krystyna Sobczyk, Jadwiga Bembenek, Łucja Zelonka, Elżbieta Czaplą, Magdalena Nawłoka. Bardzo serdecznie dziękujemy ma-



*Powagę i dostojność zaprezentowały w tańcu Motylki.*

mom, które swoimi umiejętnościami, zdolnościami i swoją otwartością przyczyniły się do uświetnienia tej uroczystości. Oczywiście miłym akcentem były upominki dla mamy i taty wykonane własnoręcznie przez dzieci. To był wyjątkowy i pełen wrażeń dzień.

**Anna Osinko**

## „PRZEDSZKOLAK POZNAJE ŚWIAT” – czyli konkurs plastyczny w przedszkolu w Błażowej

W obecnych czasach możemy w łatwy sposób przemieszczać się z jednego końca świata w drugi. Podróżowanie stwarza okazję do poznawania innych kultur, zwyczajów i stylu życia. Jednym z głównych założeń programowych w tym roku szkolnym była eduka-



*Najmłodszy przedszkolacy wykonują wiązankę tańców.*



*Kwiaty dla mam.*

cja europejska przedszkolaków, która miała na celu rozwijanie u dzieci szacunku do kultur innych narodów.

Poprzez realizację treści programowych dzieci poznały inne kraje europejskie, a także wybrane kontynenty, dostrzegały, że na Ziemi żyją ludzie o różnym kolorze skóry i sposobie życia, uczyły się poszanowania i tolerancji dla odmienności innych ludzi i kultur oraz rozbudzały swoje zainteresowania życiem ludzi w innych krajach. W ramach projektu przedszkolaki przygotowywały typowe dla różnych państw potrawy, zapraszały gości, którzy zapoznawali dzieci z kulturą i zwyczajami innych narodów.

Podsumowaniem zdobytej wiedzy o świecie był konkurs plastyczny pt. „Przedszkolak poznaje świat” skierowany do dzieci w wieku 3-6 lat z na-

szego przedszkola. Warunkiem uczestnictwa było złożenie pracy plastycznej wykonanej techniką dowolną płaską w formacie A4. Złożone prace nie mogły być wcześniej publikowane ani nagradzane w innych konkursach. Ogółem wpłynęło 54 prace, spośród których jury pod przewodnictwem pani dyrektor przedszkola oraz nauczyciela plastyki pani Lucyny Baj wyłoniło zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych.

W kategorii dzieci młodszych (3-4 lata) nagrody zdobyli:

I miejsce – Wiktoria Szczepan

II miejsce – Nikola Kielar

III miejsce – Rafał Sobkowicz

oraz wyróżnienia – Emilia Wielgos, Nikola Jakubczyk, Jakub Pałys.

W kategorii dzieci starszych:

I miejsce – Jakub Ząbek

II miejsce – Emilia Pisz

III miejsce – Amelia Bazan

oraz wyróżnienia – Natalia Lichota, Emilia Kołodziej, Oliwia Nawłoka.

Uczestnicy konkursu wykazali się nie tylko zdobytą wiedzą na temat innych państw, ale także talentem plastycznym, pomysłowością i oryginalnością wykonanych prac. Laureatom serdecznie gratulujemy!

**Katarzyna Cag**

## Cztery pory roku

Gdy za oknem pada śnieg  
cały świat pokrywa biel  
dzieci w domu muszą bawić się  
i wymyślać mnóstwo gier  
Gdy bałwanka zrobić chcą  
czapkę, szalik muszą wziąć  
i założyć rękawiczki,  
żeby nie zmarzły w buzie i policzki  
Pani Zima piękna jest  
lecz ja wolę wiosnę  
gdy dni są dłuższe i radosne  
przylatują ptaszki, świeci jasno słońce  
zakwitają kwiaty na zielonej łące.  
Kiedy w wiosna już się pożegnamy  
gorące lato wnet przywitamy,  
a z nim słodkie owoce zerwane w sadzie,  
lody, basen i długie wakacje.  
Po tym gorącym letnim okresie  
jesień zawita w ogrodzie i lesie,  
przyniesie kosz grzybów, worek żołądki  
pożegna odlatujące stado łabędzi,  
pozyrywa z drzew liście  
oraz osłodzi winogron kiście.  
Cztery Pory Roku to są takie panie,  
które zawsze przychodzą same,  
A przedszkolaki wszystkie pory roku  
kochają i bardzo chętnie je przedstawiają

**Halina Habaj z córką Wiktoria**



*Pszczółki w japońskich strojach.*



*Ulotność i zwiewność prezentują w tańcu Tygryski.*

## „Alfabet”

Gdy litery się rozgrzały  
w ciepłe lato gdzieś nad wodą.  
Zamarzyły o kąpielu  
Aby dzień był ich przygodą.

A się z mostkiem pojawiło  
Gdy B swój brzusek w rzece myło  
C zaczęło pluskać wodę  
I zalało D pod brodę.

Już zleciały się litery by popatrzeć na te  
cztery  
Co już w wodzie się pluskały.  
I alfabet zalewały.  
Z tego taka wyszła draka  
że X znowu dał drapaka,  
i tak rzadko siedzi w słowach,  
że nikt nie wie gdzie się chowa.

Tak dzień cały się chlapały  
półliterek zapomniały  
i od dzisiaj w alfabecie  
24 je znajdziecie

**Bogdan Pociąg  
z synem Franciszkiem**

## KOCHANYM RODZICOM

Z okazji Dnia Matki i Ojca w niedzielne popołudnie w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej zespół wokalnotanceczny „Margoški” zaprezentował specjalnie przygotowa-

i rodzicielskie poświęcenie. Rodzice nie zawiedli. Przybyli na koncert całymi rodzinami i nie żalowali, mieli okazję wzruszyć się do łez i z podziwem patrzyli na swoje pociechy, które



*Dzieci składają życzenia rodzicom.*

ny program estradowy pt. „Majowy koncert życzeń”. Śpiew, taniec i muzyka zawładnęły publicznością.



*Taniec Skrzydlate ręce, grupa starsza Margoški.*

śpiewały, tańczyły i wyglądały najpiękniej... I nie ma w tym żadnej przesady, ponieważ dzieci włożyły w swoje prezentacje dużo ciepła i miłości, składając swoim rodzicom najserdeczniejsze życzenia. Niech przykładem będzie jeden z wielu wierszy napisany przez utalentowaną wokalniczkę i tancerkę, a także poetkę Olę Osinko.

*„Moi Rodzice, Kochani Rodzice,  
Wy wiecie, że oddam Wam serce.  
To przez Was żyję,  
To wy mi pomagacie,  
Więc składam je w podziękę.”*



*Solistka Martyna Kruczek oraz pokaz sekcji sztuk walki KEMPO.*

Miłość taty i mamy dla każdego dziecka jest czymś najważniejszym, wyrażają swoją wdzięczność za trud i ich wychowanie. Dziewczęta – i te duże, i te małe – miały okazję w szczególny sposób podziękować za ich miłość, oddanie



*Ola Osinko lubi występować na scenie.*



*Rewia mody...*

Piękny koncert, piękne święto, dało się zauważyć mnóstwo radości na twarzach widzów, a także wykonawczyń. Nie sposób kreśląc tych parę słów nie wspomnieć właśnie o dziewczynkach, dlatego też z okazji Dnia Dziecka składam serdeczne życzenia: dużo, dużo uśmiechu, najlepszych przyjaciół, spełnienia marzeń, wszystkiego najlepszego, szczęścia i radości, ciepłego wakacyjnego słońca, kolorowych snów itp...

**Jolanta Kocyla**

## PIKNIK RODZINNY W SMERFNEJ KRAINIE

W dzisiejszych, jakże zabieganych czasach, każda chwila spędzona z dzieckiem jest dla rodziców bardzo ważna. Dlatego z inicjatywy Przedszkola w Białowej po raz kolejny odbył się Piknik Rodzinny. Impreza odbyła się **30 czerwca 2013** roku na terenie przedszkola ponieważ kapryśna pogoda uniemożliwiła wykorzystanie ogrodu.



Na zdjęciu Roman Makara bawi się z dziećmi.

Uczestniczyły w niej całe rodziny, mimo deszczu pogodny był nastrój uczestników. Piknikowi towarzyszyło wiele atrakcji jednak nie wszystkie udało się zrealizować.

Było wiele tańców i zabaw integracyjnych przy muzyce prowadzonych przez animatorów z Teatru Bazyl z Rzeszowa. Rodzice na chwilę mogli wyjść ze swej roli i wspólnie ze swoimi pociechami bawili się jak dzieci. A wszystko działo się w Smerfnej Krainie. Każde dziecko wróciło do domu z malowaną buzią oraz z balonową rzeźbą.



Wspólna zabawa dzieci, rodziców i dziadków.

Dla starszych dzieci zorganizowano Pokazy Naukowe Młodzieżowego Laboratorium Nauki działającego przy Fundacji Generator Inspiracji w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse” przeprowadzony przez uczestników projektu.

Po wyczerpujących swawolach należy coś zjeść. I tu także organizatorzy, stanęli na wysokości zadania. Przygotowano mnóstwo smakołyków: pieczoną kiełbasę, proziaczki, rogaliki, wędlina z przystawkami, słodycze i przepyszne ciasto upieczone przez pracowników przedszkola. Nie zabrakło dla dzieci jogurtów i zdrowych soków.

W Przedszkolu główną misją jest owocna współpraca z rodzicami. Są oni postrzegani jako partnerzy i sojusznicy w pracy wychowawczo-dydaktycznej. Niezmiernie ważna jest także integracja rodzin i ich zaangażowanie wkładane w rozwój dzieci.

Dlatego niezmiernie cieszy fakt, że rodzice z wielką energią i zapałem włączyli się w uczestnictwo zabaw piknikowych. Włączyli się również do sprzątnięcia po skończonej zabawie. Dzięki ich pomocnej dłoni organizacja pikniku przebiegła sprawnie, bez żadnych wpadek.

Przedszkole dziękuje wszystkim rodzinom za liczne przybycie i wspólną zabawę.

Wszystkim osobom prywatnym i instytucjom zaangażowanym i pomocnym przy zorganizowaniu imprezy organizatorzy składają bardzo serdeczne podziękowania, są to:

Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Białowej (duże zaangażowanie prezesa Pana Wiesława Wolskiego), Delikatesy Premium, Delikatesy Sezam, Piekarnia w Białowej, Piekarnia w Bachórze, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Białowiak, pyszne rogaliki upiekła nam Pani Danuta Heller.

DZIĘKUJEMY!  
Marta Bator

## PRZYGODA NA PODWÓRKU

Chodził piesek koło domu  
i nie mówił nic nikomu.  
Spotkał kurkę, kogucika  
i konika, który bryka.

Babcia stała na mosteczku  
i mówiła „chodź koteczku”.  
Kotek idzie, słonko świeci,  
a za kotkiem biegną dzieci.

Alan, Bryan i Martynka,  
a za nimi biegnie świnka.  
Świnka była bardzo mała  
i za nimi tak ganiała  
wtedy dzieci się cieszyły,  
że tę świnkę zobaczyły.

Ale świnka uciekała,  
do psiej budy się schowała.  
Dzieci świnki tak szukały,  
aż się wszystkie popłakały.

Elżbieta i Andrzej Czapla  
z synami Alanem i Bryanem

## CZTERY PORY ROKU

Wiosna wita nas zielenią,  
aż się miny nam weselą.  
Wszyscy na dwór wychodzimy  
i się razem tam bawimy.

Lato upał nam przynosi,  
więc się każdy w wodzie chłodzi.  
I się cieszą wszystkie dzieci,  
bo nam słońce jasno świeci.

Jesień barw ma bardzo wiele  
no i wiatr też mocniej wieje.  
Już kalosze zakładamy  
bo w kałużach pobiegamy.

Zimą ziemię biel otula  
zawierucha wokół hula.  
Na zabawę mamy chrapkę,  
więc wkładamy ciepłą czapkę.

Czy jesienią, czy też latem  
baw się z siostrą, baw się z bratem.  
Ciesz się wiosną, ciesz się zimą  
razem z całą swą rodziną.

Katarzyna Cag z córką Mają



## WYCIECZKI EDUKACYJNO-PRZYRODNICZE

*„Musimy dbać o środowisko ekologiczne, ponieważ stanowi ono część nas, a my jesteśmy jego częścią. Wiek dwudziesty pierwszy będzie stuleciem ekologicznym albo nie będzie wcale .”*

**H. Skolimowski**

Piękny, fascynujący i tajemniczy świat, który dostarcza nam pozytywnych emocji, cieszy i wzrusza – to świat przyrody. Obcowanie z przyrodą daje spokój, co jest pewnym rodzajem terapii i dlatego już od najwcześniejszych lat życia człowieka należy tak kształtować jego sposób myślenia i zachowania, aby umiał o nią zadbać.

Zadaniem przedszkola jest więc pokazanie piękna i mądrości przyrody, uzależnienia człowieka od zasobów oraz wskazanie skutków niewłaściwego zachowania się w naturalnym środowisku. Gdy w wieku przedszkolnym wpojmy dzieciom umiłowanie przyrody, to będzie im ono towarzyszyć w ciągu całego życia. Jednakże chcąc uzyskać właściwe rezultaty w przedszkolnej edukacji ekologicznej, należy położyć duży nacisk na współpracę z rodzicami poprzez włączanie ich w nurt działań przedszkola. Działania takie pozwolą rodzicom stać się sojusznikami w ekologicznym wychowaniu dzieci.

Takie oto założenia towarzyszyły nam, gdy podejmowaliśmy współpracę ze Związkiem Międzygminnym „Wi-

słok”. Związek ten od 15 lat realizuje „zielone” interaktywne warsztaty ekologiczne pod nazwą „Ekspedycje Klubu Eko”. W tym roku szkolnym i nasze przedszkole uczestniczyło w eko-



*Świat przyrody uczy i wzrusza.*

logicznych wyprawach. Na przełomie maja i czerwca wszystkie dzieci przedszkolne wspólnie ze swoimi rodzicami poznawały najbliższe okolice przy-

rodnicze Strzyżów, Czudec Łañcut, Rzeszów. Uczestnicy zobaczyli wiele ciekawych miejsc, np. park otaczający magnacki Pałac Lubomirskich i Potoczkich, czudecki park dworski, żelbetonowy tunel, w którym stacjonował w 1943 roku pociąg pancerny Hitlera, jednak najważniejsza była wędrówka po leśnych ścieżkach.

Dzieci z zainteresowaniem obserwowały otaczającą przyrodę, oglądały różne okazy przyrodnicze: liście, mrowisko, korę drzew, rośliny i owady. Po lesie oprowadzał nas trener – ekolog. Pokazywał dzieciom, jakie ekosystemy są w lesie, w jaki sposób można określić wiek drzewa oraz jak zmierzyć jego wysokość.

Każdy starał się usłyszeć i zapamiętać jak najwięcej leśnych dźwięków. Obserwacją naturalnego ekosystemu świata roślin i zwierząt dostarczyła wszystkim wielu pozytywnych przeżyć. Dzieci poznawały przyrodę patrząc, słuchając i dotykając.

Przedszkolaki wykazały się świetną znajomością z zakresu ochrony przyrody, miały świadomość, że należy ją chronić i że w lesie nie wolno zostawiać śmieci, rozpalać ognisk, płoszyć zwierząt, hałasować. Wycieczka do lasu wzbogaciła nie tylko wiedzę przedszkolaków, ale miała także walory zdrowotne i rekreacyjne.

Dzieci i ich rodzic spędzili miło czas na świeżym powietrzu w otoczeniu pięknej, malowniczej przyrody. Dodatkową atrakcją były pieczone kiełbaski i słodki poczęstunek. Z uśmiechem na twarzach i pełni wrażeń wróciliśmy do przedszkola.

Dyrekcja i grono pedagogiczne serdecznie dziękują wszystkim rodzicom, którzy okazali pomoc w organizacji wycieczki oraz poświęcili czas, by towarzyszyć swym pociechom. Była to doskonała okazja by przekonać się, że najbliższa okolica jest godna uwagi i może być źródłem turystycznych przygód i niezapomnianych wrażeń.



*Wycieczka do lasu to doskonały relaks dla dorosłych i dla dzieci.*

**Iwona Kruczek**

## ZAJĘCIA KULINARNE W „STARYM BANKU”

Na początku czerwca dzieci z grupy „Krasnaliki” z naszego przedszkola wybrały się do restauracji „Stary Bank”. Dzięki uprzejmości pana Andrzeja, który prowadzi ten lokal, mogły się sprawdzić jako mali kucharze.



*Mali kucharze w akcji.*

Dla przedszkolaków było to duże wyzwanie, bo same przygotowywały sobie pizzę. Było to pierwsze takie wyjście na zajęcia kulinarne. Do tej pory robiliśmy sałatki, piekliśmy ciasteczka, bułeczki w naszym przedszkolu.

Do pizzerii wybraliśmy się od razu po śniadaniu, w restauracji nie było jeszcze klientów, więc cały personel mógł nam poświęcić trochę czasu. Dzieci były bardzo zainteresowane, oglądały wszystko uważnie.

Miejsce pracy było wspaniale zorganizowane i bogato zaopatrzone w różne dodatki do wykonania potrawy. Na początku dzieci wałkowały ciasto, później smarowały je sosem. Na tak przygotowanej pizzy układały dodatki, według upodobania. Przedszkolaki miały też okazję zobaczyć piec, do którego ich pizze zostały włożone. Po upieczeniu dzieci czekała prawdziwa uczta – każdy przedszkolak jadł własnoręcznie przygotowaną

pizzę. „Krasnaliki” zapoznały się także z pracą kelnera, który pokazał im swoje miejsce pracy.

Po obfitym posiłku czekała na nie jeszcze jedna atrakcja – puszczanie olbrzymich baniek mydlanych. Taka zabawa mogłaby trwać bez końca, ale niestety, przedszkolaki musiały wracać do przedszkola.

Pizza była pyszna – wszystkim ją serdecznie polecamy, a Panu Andrzejowi Chlebkowi za wspaniałe przyjęcie gorąco dziękujemy.

**Iwona Kruczek**



*Pizza w „Starym Banku” przygotowana samodzielnie, smakowała przedszkolakom jak nigdzie indziej. Jej przygotowania doglądał właściciel Andrzej Chlebek.*



## F R A S Z K I

**STANISŁAWA KORNASIEWICZA**

Stanisław Kornasiewicz, ur. w 1947 r. w Besku pow. Sanok. Od roku 1974 mieszka w Leżajsku. Tworzy wiersze, fraszki i bajki dla dzieci. W swym dorobku ma publikacje w czasopiśmie „Kurier Powiatowy”, „Super Nowości”, „Sztafeta” oraz w „Kurierze” w Toronto w Kanadzie. Jest współautorem tomików wierszy „Zakamarki”, „Zapach tęsknoty” oraz „Poezja oswojona”, ponadto wydał tomiki fraszek „W myślach Pana Staszka znów powstaje fraszka”, tomik wierszy „Po drugiej stronie słowa”, tomiki bajek „Bajki Pana Stasia” i „Bajkowy świat”. Jest członkiem grupy poetyckiej „Na marginesie” przy MCK w Leżajsku.

### DOJNA KROWA

KULCZYK krowie założyli  
A potem? – doili.

### POLITYKA RZĄDÓW

Bogatemu podatku płacić nie wypada  
Za to zedrą z dziada.

### EKSPORTERZY

To, co dobre niszczą i marnują  
Głupotę na zachód teraz eksportują.

### PAMIĘĆ

O odkrywcach świat pamięta,  
A o mnie dziewczęta.

### ODKRYCIE

Kolumb otworzył Ameryki wrota  
W historii jest już od lat  
Mnie uchylila furtkę Dorota  
On zdobył ogromny, ja piękniejszy świat.

### ZIĘĆ

Będzie zięć  
Bo na córkę ma chęć.

### MIŁOŚĆ ROZWÓDKI

Tak go kochała  
i o rozwód podała.

### KAWAŁ CHŁOPA

Było z niego chłopą kawał  
Lecz umarł na zawał.

### BOJAŻLIWA

Sama bała się spać  
Wiec musiała chłopu dać.

### MIŁOŚĆ

To sztuka dawania,  
A nie brania.

# DZIEŃ ZIEMI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W PIĄTKOWEJ



*„Nasza Ziemia jest piękna i najbliższa,  
bo nasza.*

*Dobra jak oczy matki, kiedy patrzą na nas.*

*Tu rośniemy, tu co dzień nas zabawa zaprasza.*

*Tutaj budzi nas słońce, nasze słońce z rana ...*

*Nasza ziemia nas karmi, daje nam złote ziarno,  
wiosną błękit i kwiaty, latem słodkie wiśnie.*

*Więc kochamy tę ziemię – i piaszczystą i czarną.*

*Zasypiamy spokojnie, kiedy gwiazda zabłyśnie.”*

**Międzynarodowy Dzień Ziemi** po raz pierwszy obchodzono w Stanach Zjednoczonych w roku 1970. W ten sposób ludzie chcieli wyrazić protest przeciwko dalszemu niszczeniu otaczającego ich środowiska. Polska do obchodów tego święta dołączyła dopiero w roku 1990.

26 kwietnia 2013 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej odbyły się – jak co roku – obcho-

dy Światowego Dnia Ziemi pod hasłem: „Ziemia – nasze wspólne dobro”. Uroczystość szkolną rozpoczęli uczniowie z klas starszych, którzy zaprezentowali barwną inscenizację pt. „METAMORFOZA – czyli jak lekko-duch dojrzewa do rozważnych decyzji i działań...”. Przedstawienie w sposób humorystyczny przedstawiało problem globalnego zanieczyszczenia i bezmyślności ludzi. Celem akademii było kształtowanie proekologicznych postaw wśród uczniów, przypomnienie jak ważna jest świadomość ekologiczna i ochrona środowiska naturalnego, uwrażliwienie na piękno otaczającej przyrody, która, niestety, jest coraz bardziej zagrożona.

W drugiej części imprezy uczniowie mieli możliwość sprawdzenia swojej wiedzy w szkolnym konkursie wiedzy ekologicznej. Uczniowie rywalizowali w następujących kategoriach wiekowych: klasa I, klasa II, klasa III oraz klasy IV-VI. Wszyscy wykazali się dużą wiedzą o ochronie środowiska. W poszczególnych kategoriach wiekowych czołowe miejsca zajęli:

**Kl. I**

I miejsce – Julia Barańska

II miejsce – Patryk Jurek

III miejsce – Paweł Wy-

skiel, Szymon Patroński

**Kl. II**

I miejsce – Karol Wyskiel

II miejsce – Dariusz Maciołek, Kamil Wielgos

**Kl. III**

I miejsce – Maciej Pępek

II miejsce – Monika Jędrysek, Aleksandra Drewniak

III miejsce – Maciej Wy-

skiel

**Kl. IV – VI**

I miejsce – Emilia Rękas

II miejsce – Aleksandra Domin, Elżbieta Pępek

III miejsce – Weronika Zą-

bek

Wszyscy uczniowie otrzymali pochwałę za wykazaną wiedzę, zaś najlepsi ekolodzy otrzymali dyplomy, drobne upominki, a także wyróżnienie na forum szkoły. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

**Diana Flisak**

## SZUKAM WIATRU W POLU

Są takie noce  
od innych łaskawsze,  
kiedy się wolno wygłupić  
wolno powtarzać Nigdy i Zawsze,  
wolno słowami się upić.  
Tylko nie wolno tej nocy pod różą  
okraść, okłamać, oszukać,  
bo się już będzie odtąd na próżno  
bezsennej nocy tej szukać.

Szukam wiatru w polu,  
zapomnianych słów,  
śladu łez w kąkolu,  
przedwczorajskich bzów,  
szukam wiatru w polu -  
jak to trwa i trwa -  
choć oczy bołą,  
szukam w niebie dna.

Są takie noce od innych ciemniejsze,  
iedy się wolno rozplakać,  
wolno powtarzać słowa najświętsze,  
mówić o wróżbach i znakach,  
tylko nie wolno tej nocy pod różą  
okraść, okłamać, oszukać,  
bo się już będzie  
odtąd na próżno  
bezsennej nocy tej szukać.

**Agnieszka Osiecka**



*Uczestnicy Dnia Ziemi.*

## OBCHODY DNIA PATRONA W GIMNAZJUM PUBLICZNYM IM. ANNY JENKE W BŁĄZOWEJ

17 maja 2013 r. gimnazjum błażowskie obchodziło swoje święto. Dzień Patrona był w gimnazjum dniem wolnym od zajęć dydaktycznych. Obchody rozpoczął uroczysty przemarsz do kościoła pod wezwaniem św. Marcina,



Dyrektor ZS w Błażowej Ewa Kozubek.

gdzie ks. dziekan Jacek Rawski wspólnie z ks. katechetą Łukaszem Świętoniowskim odprawili uroczystą Mszę św. w intencji całej społeczności szkolnej oraz w intencji śp. Marka Sowy, ucznia klasy III a.

Oprawę muzyczną liturgii przygotowała młodzież oazową pod kierunkiem katechetki siostry Sebastiany. W trakcie liturgii ofiarnej przedstawiciele klas II złożyli jako dary ołtarza spisane przyrzeczenia, w których uroczyście zobowiązali się naśladować cnoty Anny Jenke, a przede wszystkim nieść dobro i pomagać bliźnim.

Homilię do zgromadzonych wygłosiła siostra dr Bernadeta Lipian, która była postulatorem w procesie beatyfikacyjnym Anny Jenke. Mottem konferencji były myśli z dzienników Anny i sama postać wybitnej nauczycielki, patriotki zatroskanej o losy młodych pokoleń, dla których była wzorem wy-

chowawcy pełnego empatii, gotowego poświęcić swój wolny czas, swoje skromne środki finansowe i siły dla innych. Całym swoim życiem dawała młodzieży przykład, jak należy postępować, wskazywała prostą, choć trudną drogę życia w zgodzie z prawdą, z własnymi przekonaniami, z sumieniem.

Dalsza część uroczystości odbywała się w hali widowiskowo-sportowej, gdzie zebrali się zaproszeni goście, nauczyciele i młodzież szkolna. Część oficjalną otworzyła dyrektor gimnazjum Maria Kruczek, która powitała zebranych gości: siostrę dr Bernadetę Lipian, ks. dzie-



Zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Paweł Kruczek.

kana Jacka Rawskiego, zastępcę przewodniczącego Rady Miejskiej Pawła Kruczka, sekretarza gminy Wiesława Wanię, dyrektora GOK Zbigniewa Nowaka, przedstawicielki Rady Rodziców z przewodniczącą Grażyną Przybyło, dyrektor ZS Ewę Kozubek oraz całą społeczność szkoły.

Dyrektor Maria Kruczek w swoim krótkim wystąpieniu nawiązała do postaci wybitnej patronki, omówiła program obchodów święta patronalnego i działania, które podejmowała szkoła

już od ponad tygodnia, a następnie zaprosiła wszystkich na spektakl „Puchar sumienia”, który został przygotowany pod kierunkiem nauczycielek polonistek Beaty Frańczak i Zofii Wysokiej. W nie-

zwykle poruszającym spektaklu wystąpili uczniowie: Hubert Kusz, Jakub Początek, Przemysław Kanach, Katarzyna Hubka, Karolina Szpała, Edyta Sobczyk, Natalia Mikrut i Radosław Kanach. Oprawę muzyczną przygotowaną pod kierunkiem nauczyciela muzyki Andrzeja Szula zapewniły solistki i zespół wokalny w składzie: Kinga Rząsa, Dominika Czekaj, Ewa Leśniak, Anżelika Drewniak, Aleksandra Chytek, Małgorzata Filip, Dominika Kozak. Zespół instrumentalny wystąpił w składzie: Krzysztof Drewniak, Kinga Kruczek, Fryderyk Kruczek, Jacek Pępek, Marcin Samek i Dominik Kaczor.

Program artystyczny otworzył i zamknął szkolny zespół taneczny, który zaprezentował dwa tańce: na wstępie krakowiaka, a na zakończenie mazura. Oba tańce nacechowane żywiołowością i skocznością o ciekawym układzie tanecznym, bardzo się publiczności po-



Wystawa prac plastycznych cieszyła się dużym zainteresowaniem.

do bały, za co artyści zebrali zasłużone gromkie brawa. Zespół taneczny prowadzą nauczycielki Krystyna Sowa i Agata Szul.

Po wzruszającym programie artystycznym głos zabrali goście: Paweł Kruczek z okazji dnia Patrona złożył uczniom i nauczycielom życzenia wielu sukcesów i spełnienia planów, szczególnie trzecioklasistom, którzy kończą szkołę oraz miłych i bezpiecznych wakacji. Życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym dla nauczycieli i uczniów oraz opieki wybitnej Patronki złożyła przewodnicząca Rady Rodziców Grażyna Przybyło. Dyrektor ZS Ewa Kozubek podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tej wspaniałej uroczystości i wręczyła nagrody uczniom, którzy zostali lau-



Przed publicznością zaprezentowały się utalentowane gimnazjalistki.



Krakowiak w wykonaniu zespołu tanecznego.

reatami konkursów przeprowadzanych w ramach obchodów święta. W szkolnym konkursie wiedzy o Annie Jenke, który co roku przeprowadzany jest wśród uczniów klas pierwszych, laureatami zostały: I miejsce Aleksandra Pieńkos kl. I d; II miejsce Natalia Mikrut kl. I c; III miejsce Dominika Materna kl. I c i Monika Łazor kl. I b.

Uczniowie klas II wzięli udział

w konkursie poezji o Annie Jenke. Zwycięzcami jego zostali Izabela Złamaniec – I miejsce, Rafał Stochła – II miejsce, Małgorzata Siwy – III miejsce.

Obchodom towarzyszyła również wystawa najpiękniejszych prac plastycznych gimnazjalistów.

**Małgorzata Kutrzeba**

## CERTYFIKAT DLA GIMNAZJUM PUBLICZNEGO IM. ANNY JENKE W BŁAŻOWEJ

14 czerwca 2013 r. dyrektor Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke Maria Kruczek odebrała w Warszawie certyfikat e-Szkoły Kompetencji Kluczowych. Nauczyciele gimnazjum przez trzy kolejne lata realizacji projektu e-Akademia Przyszłości uczestniczyli w szkoleniach warsztatowych i wykonywaniu zadań wynikających z programu rozwojowego. Podczas wdrażania Gimnazjalnego Programu Kształtowania Kompetencji Kluczowych szkoła osiągnęła wysoki standard oraz przyczyniła się do szerzenia idei wykorzystania nowych technologii w procesie kształcenia.

**Małgorzata  
Kutrzeba**



## STROFY O PÓŻNYM LECIE

Zobacz, ile jesieni!  
Pełno jak w cebrze wina,  
A to dopiero początek,  
Dopiero się zaczyna.

Nazłociło się liści,  
Że koszami wynosić,  
A trawa, jaka bujna,  
Aż się prosi, by kosić.

Lato w butelki rozlane,  
Na półkach słodem się burzy.  
Zaraz korki wysadzi,  
Już nie wytrzyma dłużej.

A tu uwiadem narasta  
Winna jableczna pora.  
Czerwienna, trawiasta, liściasta,  
W szkłe pękatego gąsiora.

Na gorącym kamieniu  
Jaszczurka jeszcze siedzi.  
Ziele, ziele wężowe  
Wije się z gibkiej miedzi.

Siano suche i miodne  
Wiatrem nad łąką stoi.  
Westchnie, wonią powieje  
I znów się uspokoi.

Obłoki leżą w stawie,  
Jak płatki w szklance wody.  
Laską pluskam ostrożnie,  
Aby nie zmącić pogody.

Słońce głęboko weszło  
W wodę, we mnie i w ziemię,  
Wiatrem oczy przymyka.  
Ciepłem przejęty drzemię.

**Julian Tuwim**

**Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze. Zawsze będą z nami.**

**Szanowni Państwo  
Małgorzata Kutrzeba, Paweł Kruczek z Rodzinami.**

**Łączymy się z Państwem w smutku po śmierci  
WASZEGO OJCA.**

**Niech spoczywa w spokoju.**

**Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, Rada Miejska  
w Błażowej i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

# „OD DOBRA BĘDZIE ODDZIELONE ZŁO” LEKCJA PATRIOTYZMU W BŁAŻOWEJ DOLNEJ

14 czerwca 2013 r., w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej miała miejsce niecodzienna uroczystość – otwarcie wystawy poświęconej nieżyjącemu już płk. Jerzemu

Witam ks. dziekana Jacka Rawskiego, Panów Przewodniczącego Rady Miejskiej Jerzego Kocoja i burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę.

Witam parlamentarzystów, przedstawicieli władz samorządowych woj. podkarpackiego, radnych Rady Powiatu Rzeszowskiego i radnych Rady Miejskiej w Błażowej.

Witam kombatantów – żołnierzy AK. Witam wszystkich zgromadzonych, których nie jestem w stanie wymienić z imienia, nazwiska i funkcji.

Witam dyrektorów, prezesów gminnych jednostek organizacyjnych i zakładów

wartości nie były obce. To stąd pochodzili bądź byli z nią związani: płk dr Jerzy Woźniak, płk Józef Maciołek, ks. Michał Pilipiec – kapelan AK i męczennik, prof. dr hab. Gabriel Brzęk, por. Stanisław Jakubczyk, kpt. Józef Lutak i inni. Wielu w czasie okupacji zapłaciło Ojczyźnie cenę najwyższą, m.in. Kazimierz Słaby, Stanisław Jacheć, Dominik Kocój, Stanisław Bieniek, Wiesław Nowak, Czesław Bialic, Wojciech Mierzwa, Adolf Maciołek, Piotr Sieńko i Adam Czekański i inni.

Nasza Szkoła w Błażowej Dolnej – kontynuowała J. Maciołek – od wielu lat stara się ocalić od zapomnienia pozytywne tradycje swoich ojców

W 2004 r. nadano jej zaszczytne imię Armii Krajowej – z okazji 30-lecia wybudowania szkoły oraz w 60. rocznicy Powstania Warszawskiego i Akcji „Burza”.

Nasza społeczność opiekuje się kombatantami – żołnierzami AK, organizując spotkania z okazji rocznic niepodległościowych i świąt narodowych.

Kolejnym krokiem kultywowania tradycji było zorganizowanie w 2005 r. Festiwalu Piosenki Patriotycznej



Przy mikrofonie prezes IPN Łukasz Kamiński.

Woźniakowi. Do licznie przybyłych gości zwrócił się dyrektor szkoły Janusz Maciołek.

*„Pokój na wieki ludziom dobrej woli.  
Wszystkim, co prawdę ziemi poznać chcą.  
Aż, jako ziarno bywa od kąkolu,  
Od dobra będzie oddzielone zło.”*

(Czesław Miłosz, Warszawa 1940,  
„W malinie 1939”)

Panowie Parlamentarzyści!

Szanowny Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Witam serdecznie w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej na uroczystości otwarcia wystawy „Losy Polaków. Jerzy Woźniak (1923-2012)”.

Witam Pana senatora RP Kazimierza Jaworskiego.

Witam Pana dra Łukasza Kamińskiego, prezesa IPN.

To dla nas ogromny zaszczyt i wielkie wyróżnienie gościć Pana na Błażowskiej Ziemi – w naszej Małej Ojczyźnie.

Bardzo gorąco witam przedstawicieli rodziny śp. Jerzego Woźniaka w osobach: p. Olafa Woźniaka – syna i p. Grzegorza Woźniaka – brata z rodzinami oraz kuzynów i kuzynki.

Witam Panią Ewę Lenart, dyrektor IPN Oddział w Rzeszowie, dzięki której ta wystawa jest w Błażowej Dolnej.

pracy”.

Znamienne słowa Czesława Miłosza – „Od dobra będzie oddzielone zło” napisane w 1940 r. były myślą przewodnią spotkania, które jest prolongatą działań patriotycznego testamentu śp. płk dra Jerzego Woźniaka – bohatera otwieranej wystawy.

Celem i zadaniem każdej szkoły jest troska o wszechstronny rozwój młodego człowieka, m.in. poprzez kształtowanie poczucia tożsamości kulturowej, lokalnej i narodowej oraz postaw patriotycznych. Wychowanie patriotyczne zawsze było obowiązkiem, jaki stoi przed każdym z nauczycieli i wychowawców. Umiłowanie Ojczyzny, przyrody ojczystej i pozytywna postawa wobec życia ludzkiego to fundamentalne elementy wartości ogólnoludzkich, takich jak dobro, piękno i prawda.

Patriotyzm kojarzy się z szacunkiem dla narodowej przeszłości, tradycji i troska o losy naszej Ojczyzny.

Ziemia błażowska wydała na świat wielu ludzi, którym wyżej wspomniane



W środku syn Jerzego Woźniaka, Olaf.

i Wojskowej dla szkół z regionu rzeszowskiego.

Przy szkole – dzięki pomocy kombatantów – utworzono Izbę Pamięci Narodowej poświęconą AK.

Do najcenniejszych zbiorów należy pozyskany od Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Ołtarzyk Polowy ks. Michała Pilipca, który w 2010 r. został

wypożyczony do Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w Warszawie.

Uczniowie i nauczyciele opiekują się dwoma sztandarami przekazanymi przez żołnierzy kombatantów oraz sztandarem naszej szkoły.

Szkoła współdziałała w tworzeniu Podkarpackiej Księgi Katyńskiej i wzięła udział w programie edukacyjnym „Katyń – ocalić od zapomnienia”. Obok na placu posadzono dęba i wmurowano tablicę dla uhonorowania pamięci kpt. Władysława Adama zamordowanego strzałem w tył głowy, w 1940 r. w Katyńiu.

Szkoła zaangażowała się w realizowany przez oddział IPN w Rzeszowie program „Przywrócić pamięć”.

Uczniowie brali udział i zdobywali nagrody w licznych konkursach organizowanych przez IPN.

Mamy też swój wkład przy realizacji przez TVP dokumentalnego filmu pt. „Dwa Światy” o m.in. ks. Michale Pilipcu zamordowanym przez UB grudniu w 1944 r.

Za swoją działalność w 2007 r. szkoła została odznaczona „Medalem Pro Memoria” a w 2011 zostaliśmy nominowani przez p. dyrektora oddziału IPN w Rzeszowie do nagrody Kustosza Pamięci Narodowej.

Bohater dzisiejszej wystawy, płk dr Jerzy Woźniak był mi osobiście znany. Kilkakrotnie odwiedzał naszą Izbę Pamięci wzbogacając ją w kolejne ekspozycje.

W lipcu 2005 r. wpatrzony w zdjęcia kolegów żołnierzy AK w Szkolnej Izbie Pamięci dokonał wpisu do Księgi Pamiątkowej następującej treści „Dzisiejsze spotkanie z historią młodości –



*Janusz Maciołek i Kazimierz Jaworski, senator RP.*

lata okupacji niemieckiej – jest dla mnie szczególnym przeżyciem. Pochylam głowę i oddaję hołd tym koleżankom i kolegom, którzy patrzą ze ścian i plany.

Pragnę im szeptem powiedzieć, że żyjemy w wolnej Polsce, chociaż jeszcze nie w Polsce naszych marzeń.”

#### **Cześć Ich pamięci!**

W sierpniu 2011 r., podczas pobytu w Białej Dolnej, w dowód uznania za kontynuowanie tradycji patriotycznych podarował ostatnią z jego publikacji „Droga do wolnej Polski”.

#### **Cześć Jego Pamięci!”**

Następnie głos zabrał dr Łukasz Kamiński. Nawiązał do sylwetki Jerzego Woźniaka, bojownika o wolność, który wycierpiał wiele za swe ideały. Zwrócił się przede wszystkim do młodych, dla których płk Jerzy Woźniak może być wzorem do naśladowania.

Zmarły przed rokiem płk dr n. med. Jerzy Woźniak ps. „Jacek”, „Żmija” był żołnierzem AK, pracownikiem i kurierem Delegatury Zagranicznej WiN, więźniem stalinowskim, w 1948 r. skazanym na karę śmierci przez komunistyczny sąd wojskowy w Warszawie, zamienioną w styczniu 1949 r. na dożywocie. Z więzienia wyszedł w 1956 roku.

W III RP był ministrem i wiceministrem w Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowa-

nych, przewodniczącym Rady Światowego Związku Żołnierzy AK i Rady Kombatantów Zrzeszenia WiN.

Otwarcia wystawy dokonał kierownik Referatu Edukacji Historycznej z Oddziału IPN we Wrocławiu – Wojciech Trębacz. Ekspozycja adresowana jest do wszystkich, jednak – jak podkreśla Wojciech Trębacz – płk J. Woźniak, zwłaszcza w ostatnich latach swojego życia, realizował bardzo szlachetną ideę edukacyjno-popularyzatorską skierowaną głównie do młodego pokolenia.

– Chcemy, żeby ta wystawa wędrowała po szkołach, głównie tych, które były zaangażowane w działalność edukacyjną płk. Woźniaka oraz tych szkół, które noszą imiona polskich patriotów, którzy byli związani z działalnością pułkownika – podkreśla kierownik Referatu Edukacji Historycznej Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu.



*Otwarcia wystawy dokonał kierownik Referatu Edukacji Historycznej z Oddziału IPN we Wrocławiu – Wojciech Trębacz.*

Wystawę można będzie zobaczyć także w Gimnazjum Publicznym w Białej.

Głos zabierał również syn Jerzego Woźniaka, Olaf, wspominając swego ojca.

Była to podniosła uroczystość. Program słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży przygotowanej przez panie Iwonę Bocek i Agatę Śliwę był piękny i wzruszający. „Mazurek Dąbrowskiego”, sztandary, odświętnie ubrana młodzież do dobra lekcja patriotyzmu.



*Wystawa była okazją do rozmów i wspomnień. Od lewej Stanisław Koczela i Janusz Maciołek.*

## FESTYN RODZINNY „MAMA, TATA I JA”

2 czerwca 2013 roku na stadionie w Białowej odbył się festyn rodzinny pod hasłem „Mama, Tata i Ja”. Impreza dedykowana była wszystkim mamu-



Uczestników festynu powitała pani wicedyrektor Danuta Bator.

siom, tatusiom i dzieciom. Taka forma spędzenia wolnego czasu miała na celu podtrzymywanie przyjaznych rodzinnych relacji. Była to również dobra okazja do promocji szkoły i integracji ze środowiskiem lokalnym. Na wstępie pani dyrektor Danuta Bator serdecznie powitała zaproszonych gości: Zygmunta Kustrę – burmistrza Białowej, Jerzego Kocoja – przewodniczącego Rady Miejskiej, Stanisława Białica – prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Białowej, Danutę Heller – redaktor naczelną „Kuriera Białowskiego”, Zbigniewa Nowaka – dyrektora GOK w Białowej, Ewę Kozubek – dyrektora Zespołu Szkół w Białowej oraz wszystkich rodziców i dzieci biorących udział

w pikniku.

Po uroczystym otwarciu festynu rodzinnego przez panią dyrektor, miejsce na scenie zajęli uczniowie, którzy kolejno klasami prezentowali przygotowany specjalnie na tę okazję program artystyczny. W kategorii piosenka jako pierwszych wykonawców usłyszeliśmy uczniów klas I, którzy dla przybyłych na ten festyn rodziców zaśpiewali piosenkę pt.: „Karuzela dla mamy i taty” – pod opieką pań Marty Pięty, Grażyny Kality. Jako kolejnych wykonawców na

w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Obcojęzycznej.

W wykonaniu uczniów z grupy świetlicowej pod opieką Marty Wojtás, Magdaleny Dopart, usłyszeliśmy piosenki pt.: „Witaminki”, „Najwięcej witaminy”.

Występy wokalne przeplatane były tańcami, które nagradzane były gromkami brawami. Uczniowie uczęszczający na zajęcia taneczne zaprezentowali się w tańcu towarzyskim takim jak: „Samba”, „Fockstrot”, „Jive” – pod opieką Pauliny Wojtyły. Na scenie można było rów-



Uczniowie zaprezentowali swój dorobek artystyczny – na zdjęciu kl. III a i III b.

scenie mogliśmy zobaczyć uczniów klas II w piosence pt.: „Dla mamy i taty” – pod opieką Moniki Kotowicz. Dwa zespoły i solistki: Zuzanna Heller i Martyna Kocój pod opieką Anny Stanio zaprezentowały piosenki w języku angielskim, z którymi wystąpiły również

niezobaczyć „Taniec chirliderek” oraz „Dziki taniec” w wykonaniu uczennic klas II – pod opieką pań Moniki Kotowicz, Lucyny Nowak. Ciekawym pomysłem wykazały się uczennice klasy IV prezentując przygotowany „Taniec z szarfami” – pod opieką Małgorzaty Wróbel. Wspaniale radzili sobie również uczniowie klas I w choreografii tanecznej do piosenki pt.: „Mosa, mosa” – pod opieką Marty Pięty.

Wyrazem wdzięczności za trud i wychowanie był wiersz skierowany do rodziców „Dla mam i ojców” w wykonaniu uczniów z klas VI – opiekun Beata Więclawska-Pękala.

Jedną z atrakcji był pokaz sztuk walce w wykonaniu sekcji prowadzonej przez Kamila Soleckiego z GOK w Białowej, w której zaprezentowali się również nasi uczniowie.

Między kolejnymi występami organizowane były różnego rodzaju zabawy i konkursy dla dzieci prowadzone przez wodzireja, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Po części artystycznej rozpoczęły się konkursy, rozgrywki i konkurencje spor-



Mamusiom poszczególnych klas należą się serdeczne podziękowania za wspaniałe wypieki i potrawy, które wszystkim bardzo smakowały.





*Taniec z szarfami w wykonaniu dziewcząt z klasy VI a.*

towe, które toczyły się w różnych częściach stadionu. Na płycie boiska asfaltowego odbył się konkurs rysowania kredą, w którym dzieci wykazały się dużą wyobraźnią plastyczną i pomysłowością. Wśród zawodów sportowych przygotowanych dla klas I-III uczniowie brali udział w takich konkurencjach jak: rozgrywki w cztery ognie klas III, rozgrywki w ringo klas I-II, kręcenie kółkiem hula-hop. Zakończeniem rozgrywek sportowych było przeciąganie liny pomiędzy klasami I, II, III – zwycięskie klasy zostały nagrodzone. Natomiast uczniowie klas IV-VI brali udział w biegu: z jajkiem na łyżce, z 2 piłkami do nogi, skokach na piłce, skokach w workach. Wyłonienie najlepszych rozstrzygnęło podobnie jak w klasach młodszych – przeciąganie liny.

Punktem kulminacyjnym całego festynu rodzinnego był mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy tatusiami a synami. Po emocjonującej i zaciętej walce, która przeciągnęła się do dogrywki – mecz zakończył się zwycięstwem uczniów. W nagrodę uczniowie otrzymali Puchar Dyrektora Szkoły.



*Rodzice chętnie włączali się do zabaw.*

Wydarzeniom na estradzie i murawie stadionu towarzyszyły liczne stoiska i atrakcje dla dzieci. Największym zainteresowaniem cieszyło się stoisko, w którym sprzedawane były prace przygotowane przez samych uczniów, takie jak: pluszowe misie wykonane przez uczniów klas V na zajęciach techniki pod kierunkiem Mo-

niki Kozdraś-Grzesik; obrazy malowane farbami w wykonaniu uczniów klas I-III na zajęciach koła plastycznego pod kierunkiem Marii Sroki; kolorowe flakoniki i wiatraczki wykonane przez uczniów podczas zajęć na świetlicy szkolnej pod kierunkiem Marty Wojtasi. Magdalenie Dopart.

Przy kolejnym ze stoisk mamy uczniów częstowały domowymi wypiekami i chłodnymi napojami. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszyło się artystyczne malowanie twarzy przez Annę Potoczny. W ogródku zoologicznym dzieci poznawały alpaki. Panie Anna Słupek i Helena Gliwa prezentowały swoje piękne prace z rękodzieła artystycznego.

Do dyspozycji dzieci były również: stoiska z napojami, słodyczami, lodami,

pieczoną kielbasą, zjeżdżalnia, popcorn i wata cukrowa.

Jedną z ciekawszych atrakcji, szczególnie dla chłopców, była parada motocyklistów, która pokazała, jak z pasją można spędzać wolny czas, a może u niektórych zaszczepiła zainteresowanie do „dwóch kółek”, które w przyszłości może przerodzić się w sukcesy sportowe.

Uczestnicy festynu mieli okazję obejrzeć pokaz zorganizowany przez członków Młodzieżowego Laboratorium Nauki (MLN). Projekt ten realizowany jest w ramach programu „Równać szanse” Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Generator Inspiracji. Członkowie MLN to przede wszystkim młodzież z Gimnazjum Publicznego w Błażowej, których opiekunami są Monika Kozdraś – Grzesik i Kamil Wrzos.



*Zawody międzyklasowe.*

Takiej imprezy nie udało by się zorganizować bez pomocy i wsparcia finansowego wielu osób i instytucji. Szczególne podziękowania pani wicedyrektor Danuta Bator skierowała do sponsorów, osób wspierających organizację imprezy oraz do głównego pomysłodawcy, czyli rodziców. To oni w szczególny sposób zaangażowali się m.in. w montaż i demontaż podłogi, zadaszonych stoisk, wyposażonych w stoliki i krzesła oraz obsługę kiermaszu. Mamusiom poszczególnych klas złożyła serdeczne podziękowania za wspaniałe wypieki i potrawy, które wszystkim bardzo smakowały.

**Dyrekcja Szkoły Podstawowej składa szczególne podziękowania sponsorom:** Panu Stanisławowi Bialicowi prezesowi Banku Spółdzielczego w Błażowej, Panu Dariuszowi Nawłocze, Panu

Kazimierzowi Myrdzie. Dziękujemy także osobom, które wspomagały nas w organizacji imprezy: Panu Jerzemu Kocojowi, Panu Zbigniewowi Nowakowi – dyrektorowi GOK w Błażowej, Wioletcie i Stanisławowi Kruczkom, Panu Franciszkowi Płazie – prezesowi Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

Słowa podziękowania kierujemy pod adresem głównej organizatorki festynu, przewodniczącej Rady Rodziców Ewie Trzynie wraz z mężem, Państwu Jadwidze i Waldemarowi Gibałom, Państwu Annie i Robertowi Ślęczkom oraz Sabinie Szelidze.

Ponadto dziękujemy Panu Januszowi Tłuczkiowi, pracownikowi GOK w Błażowej oraz wszystkim rodzicom, którzy pomagali w organizacji tej imprezy.

Klasa I a

Józef Chuchła, Renata i Tomasz Bialicowie, Iwona Kawa, Justyna i Radosław Karnasowie, Zofia Wysocka, Agnieszka Mrózek, Magdalena Bartyńska, Agnieszka Janiec.

Klasa I b

Bożena Antonik, Katarzyna Chochrek, Agata Świętoń, Katarzyna Chuchła, Agnieszka Kołodziej, Ewa Czarnik, Tadeusz Chuchła, Sławomir Chochrek, Agata Barłóg.

Klasa II a

Ewa Sapa, Jolanta Szczepan, Anna Kawa, Anna Kulasa, Zenon Turczyn, Stanisław Szczepan.

Klasa II b

Renata Maciołek, Wioletta Nawłoka, Wioletta Wąsacz, Urszula Wróbel, Krzysztof Czarnik, Janusz Baciór, Ja-

nusz Sobczyk, Robert Wąsacz, Marian Kozdraś.

Klasa III a

Marta Kowal, Aneta Filus, Alicja Jarosz, Iwona Sowa, Bogumiła i Waław Trzynowie.

Klasa III b

Katarzyna i Daniel Dziedzina, Iwona i Lucjan Kruczkowie, Jadwiga i Grzegorz Bembenkowie, Agnieszka Groszek.

Klasa IV a

Joanna Malawska, Teresa Pałys, Barbara Bartman, Urszula Kustra, Agnieszka i Tomasz Husowie, Agnieszka Sawicka, Marta i Konrad Płazowie, Justyna i Grzegorz Kozdrowie, Stanisław Banaś, Teresa Osinko, Kazimierz Pociąg, Grażyna Pietryka-Kuk, Ewa Bielec, Sylwester Kwaśny, Maciej Pleśniak, Sławomir Barłóg, Krzysztof Kocór.

Klasa V a

Monika Sobkowicz, Bożena Pilip, Aneta Groszek.

Klasa V b

Agata Śliwa, Agnieszka Kozubek, Elżbieta Kluz, Anna Heller, Anna Karnas, Jerzy Kocój, Paweł Zontek, Bolesław Gąska.

Klasa VI a

Urszula Brzęk, Barbara Bartman, Stanisław Starzak, Ewa Sobczyk.

Klasa VI b

Nina i Maciej Pleśniakowie, Aneta Groszek, Anna Woźniak, Iwona Kiszka, Ewa Sapa, Piotr i Katarzyna Sownie, Andrzej Ślęczka, Bogdan Solarz.

**Monika Kotowicz**

**Magdalena Dopart**

**Monika Kozdraś-Grzesik**

*„Grajmy Panu na górach,  
grajmy Panu w dolinach,  
Z Jego światłem we włosach,  
każdy życie zaczyna...”*

Słowa: Agnieszka Osiecka

## BOGOM PODOBNI

Rzeźbiarz – podobny Bogom, ma coś boskiego w zamyśle postaci

Sam Pan Bóg – Stwórca niebieski zaczął lepić na podobieństwo swoje z gliny

z ziemi lepkiej, banalnej, którą depreczemy z konieczności nieświadomej

Stwórca – Pan Wszystkiego miał uznane przez nas dopiero diamenty, alabastry, marmury i złoto

Nie wykorzystał

Glina dawała się kształtować, była podatna

Ale Bóg musiał się pochylić w samotności

Może nawet uklęknął na ziemi, czyniąc człowieka

Przykłęknąć musiał, aby wyjąć żebro

i stworzyć kobietę z kości nieistotnej,

bez której można żyć

Jak żyje sławna Cher dla smukłości talii

Bóg – Stwórca użył też światła, bo kim byłby człowiek

bez światłocienia

i załamania świetlistych

Światłem w oczach

obdarzył nielicznych

Większość ma cień smutku...

znając przeszłość

Nie znając przyszłości

**Zdzisława Górka**

7.01.2012 r.

Inspiracją był wywiad z prof. dr hab. Adamem Myjakiem, artystą rzeźbiarzem w prog. I P.R. w dniu 7.01.2012. Jeden z wierszy nagrodzonych Grand Prix w Międzynarodowym Konkursie „Dać świadectwo” Kraków 2012.



*Drużyna „tatusiów”.*

## PIKNIK RODZINNY W BIAŁCE

W niedzielę 16 czerwca 2013 r. na terenie Szkoły Podstawowej w Białce odbył się V Piknik Rodzinny, połączony z obchodami Dnia Matki, Dnia Dziecka i Dnia Ojca. W słoneczne popołudnie wspólnie bawiły się dzieci, rodzice i nauczyciele.

Zabawa rozpoczęła się w szkole, gdzie uczniowie zaprezentowali część artystyczną, zadedykowaną kochanym



*Występy przed swoimi rodzicami to nie lada wyzwanie.*

rodzicom. Serdeczne życzenia, prezentacje słowne, muzyczne i taneczne oraz własnoręcznie przygotowane laurki, były podziękowaniem za rodzicielską miłość, opiekę i wychowanie. Następnie na boisku szkolnym rozegrano konkurencje sportowe, którym towarzyszyły spore emocje. Mamusie zmierzyły się z córkami podczas gry w „dwa ognie”, tatusiowie zaś z synami – w meczu piłki nożnej. Odbył się konkurs kręcenia hula-hop, przeciąganie liny oraz zabawy z chustą animacyjną. W trakcie imprezy serwowano kielbaski i grzanki z grilla, lody oraz napoje chłodzące. Czas umiłał zespół muzyczny AKORD.

Wszyscy dobrze się bawili, dopisały zarówno humory, jak i piękna pogoda. Ważne było to, że dzieci i rodzice, wspólnie w aktywny sposób spędzili czas wolny.



*Każdy mógł zadąć w trąbkę.*



*Przeciąganie liny to świetna zabawa.*

Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie Pikniku serdecznie dziękujemy.

**Bogumiła Sieńko**

### LONICERA CAPRIFOLIUM

W moim ogrodzie na Słocinie  
zapalają się kwiaty kapryfolium  
jak kolorowe szkiełka witrażowej lampy  
lśniące uśmiechnięte radosne

Pyszne w swej kruchości lekkości wonności  
czepiają się słońca i brązowego płotu

Płożą zwiewność cichość  
kaprys lata  
i przeszłych zdarzeń

Pachną ciepłem i tęsknotą

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 12.06.2013 r.

### Szanowni Państwo Zofia i Zdzisław Wielgosowie

Z okazji Waszego święta – 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego – przyjmijcie, Drodzy Sąsiedzi, życzenia wszystkiego najlepszego: niech każdy dzień dostarcza radości i uśmiech zawsze gości w Waszych sercach, niechaj problemy Was omijają, a otaczają Was tylko życzliwi ludzie. Bo jak nikt inny na świecie, Wy na to zasługujecie!

Życzę także miłości w rodzinie, radości z wnuków i prawnuków.

**Danuta Heller, sąsiadka z naprzeciwka,  
członkowie Związku Emerytów i Rencistów  
i burmistrz Białowej Zygmunt Kustra.**

## DZIEŃ PATRONA W SZKOLE W KĄKOLÓWCE

29 maja 2013 r. w SP w Kąkolówce odbyła się uroczystość Dnia Patrona Szkoły. Odświętnie ubrani uczniowie i nauczyciele zgromadzili się na obszernym korytarzu szkolnym, gdzie oglądali prezentację multimedialną

nych przez M. Konopnicką, Zygmunt Noskowski skomponował melodie i tak powstał „Śpiewnik dla dzieci”.

Poetka współpracowała z wydawnictwami i organizacjami społecznymi trzech zaborów, uczestniczyła w mię-

VI, Anna Nowak, Sabina Woźniak, Natalia Hadała i Dominika Szozda z klasy V oraz Dominika Pleśniak, Michał Jakubczyk i Gabriela Hadała z klasy III, Weronika Rzeźnik, Kamila Początek i Martyna Gryś z klasy II.



Nagrodzeni w konkursie plastycznym.



Nagrodzeni w konkursie recytatorskim.

przypominającą postać Marii Konopnickiej – naszej patronki. Nieznane fakty z jej życia, ciekawe anegdoty, zdjęcia i obrazy pozwoliły lepiej poznać postać poetki i pisarki. Autorki, dla której w dowód wdzięczności i uznania, naród polski podarował dworek w Żarnowcu.

Utwory Marii Konopnickiej zawierają protest przeciwko niesprawiedliwości społecznej oraz ustrojowi niosącemu ucisk i krzywdę. Nacechowane są patriotyzmem, liryzmem i sentymentalizmem. Jej utwory są znane do dziś. Któż z nas nie śpiewał „Roty”, czy nie czytał książki „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”. Ciekawostką może być fakt, że do utworów napisa-

czynarodowym proteście przeciwko prześladowaniu dzieci polskich we Wrześni. Brała udział w walce o prawa kobiet, akcji potępiającej represję władz pruskich, w pomocy na rzecz więźniów politycznych. Gdy 8 października 1910 roku niespodziewanie zmarła we Lwowie na zapalenie płuc, jej pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną, w której udział wzięło blisko 50 000 osób. Pochowano ją na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

W ramach szkolnych obchodów Dnia Patrona odbył się konkurs recytatorski i rozstrzygnięto wyniki konkursu plastycznego. W obu konkursach brali udział uczniowie naszej szkoły. Polegały one kolejno na recytacji wierszy M. Konopnickiej oraz na plastycznej interpretacji jej utworów.

W konkursie recytatorskim równorzędne nagrody otrzymali: Dominika Szozda z klasy V, Natalia Hadała z kl. V, Maria Woźniak z klasy IV oraz Martyna Kruczek, Tomasz Bober i Gabriela Hadała – wszyscy z klasy III.

W konkursie plastycznym równorzędne nagrody otrzymali: Agnieszka Nowak z kl.

Nagrodzonym uczniom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

**M. Kruczek**  
Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

Wiersz poetki pt. „Ojczyzna” jest jednocześnie hymnem naszej szkoły.

### OJCZYZNA

Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,  
Gdzie ujrzał słońce i gdzie poznał Boga,  
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła  
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja – to wioski i miasta,  
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;  
To rzeki, lasy, kwietne niwy, łąki,  
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja – to praocjów sława,  
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,  
To duch rycerski, szlachetny a męski,  
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski. (...)

Ojczyzna moja – to ten duch narodu,  
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,  
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,  
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!

**M. Konopnicka**



Martyna Gryś recytuje wiersz M. Konopnickiej.

## VIII FESTIWAL PIOSENKI – KĄKOLÓWKA 2013

Już po raz ósmy nasza szkoła organizowała spotkanie integracyjne dla mieszkańców Kąkolówki pod nazwą Festiwal Piosenki. Inicjatorem festiwalu od początku jego istnienia jest dyrektor szkoły Andrzej Jemiola. W organizowaniu tej środowiskowej imprezy wspierają go nauczyciele, pracownicy szkoły oraz rodzice uczniów naszej szkoły. Festiwal nie mógłby się odbyć, gdyby nie liczni sponsorzy. Za ich hojność bardzo dziękujemy.

Niedzielnny poranek **23 czerwca 2013 roku** zaczął się bardzo niekorzystnie dla organizatorów i uczestników naszego festiwalu. Niebo pokrywały gęste chmury i padał rzęsy deszcz. Na szczęście w południe pokazało się słońce i już do końca dnia pięknie świeciło nad Kąkolówką. Impreza zgromadziła jak zwykle wielu mieszkańców wsi. Przybyli licznie, w świetnych humorach i przytowarzili ze sobą całe rodziny.

Festiwal otworzył dyrektor szkoły. W gorącym, acz krótkim przemówieniu, Andrzej Jemiola powitał przybyłych gości, uczniów i ich rodziny. Ponieważ termin festiwalu był wyjątkowo świąteczny, nie zabrakło także życzeń dla wszystkich tatusiów zgromadzonych na placu. Obchodziliśmy razem z nimi Dzień Ojca.

Występy uczniów klasy II i III oraz popisy przedszkolaków rozpoczęły muzyczną część VIII Festiwalu Piosenki. Konkurs piosenki oceniany był w kategorii młodszej (klasy I-III) oraz starszej (klasy IV-VI).

W skład jury weszli: Anna Chlebek – dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy CARITAS i Domu Spokojnej Starości im. Św. Jana z Dukli w Kąkolówce, Teresa Stokłosa – emerytowana nauczycielka i wieloletnia dyrektorka naszej szkoły, Kinga Rybka – pra-

cownica Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białowej – filia w Kąkolówce i Ewelina Chwałka – ekspert muzyczny, Andrzej Sowa – prezes LZS Kąkolówce, Wiesław Kruczek – radny



*Martyna Gryś odbiera puchar za zwycięstwo I nagrody w kategorii dzieci młodszych.*

z Kąkolówki, dyrektor szkoły – Andrzej Jemiola.

Łącznie wystąpiło 13. uczestników. Wszyscy zachwycili poziomem wykonania utworów i otrzymali gromkie brawa. W kategorii młodszej wyróżnienie otrzymała Dorota Kustra z klasy I, II nagrodę Gabriela Hadała z klasy III, zaś I nagrodę piosenką „Ach śpij, Kochanie” zdobyła Martyna Gryś z klasy II. Martynka pomimo komplikacji zdrowotnych wykazała hart ducha i nie tylko wystąpiła w konkursie, ale zaśpiewała bardzo pięknie i wygrała. W kategorii starszej wyróżnienie otrzymała Natalia Hadała z klasy V, II nagrodę Magdalena Stec

z klasy VI, a I nagrodę wyśpiewała Weronika Czaplą także z klasy VI. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i zachęcamy do szlifowania swoich muzycznych talentów.

Festiwalowi towarzyszyło wiele różnych atrakcji. Dla zręcznych mężczyzn był konkurs rzutu lotką, dla chcących podzielić się swoim potencjałem intelektualnym konkurs wiedzy z nagrodami, dla mam i tatów humorystyczny turniej wiedzy „Kąkofamiliada”, dla smakoszy potrawy z grilla. Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani nagrodami, które ufundowali sponsorzy. Dziękujemy im za to jeszcze raz.

Mieliśmy również okazję podziwiać występy gości. Przybył do nas bowiem Zespół Tańca Towarzyskiego „Signum Dance”. Grupa prowadzona jest przez Paulinę Wojtyło, działa przy GOK-u w Hyżnem i wykonuje turniejowe tańce towarzyskie. Wielu dorosłych patrzyło z podziwem na popisy i chciałoby tańczyć tak, jak dzieci z zespołu.



*Samba w wykonaniu uczniów szkoły.*

Na koniec wystąpili uczniowie klasy I, II i III naszej szkoły i brawurowo zatańczyli sambę. W ten radosny sposób VIII Festiwal Piosenki – Kąkolówka przeszedł do historii.

Festiwal to nie tylko możliwość zaprezentowania talentów naszych uczniów, ale miejsce spotkania się całych rodzin. To pokazanie jak w kulturalny i przyjemny sposób spędzić wesoło i pożytecznie czas. Zaprezentowanie całorocznej pracy nauczycieli i uczniów oraz zachęcenie rodziców do współpracy ze szkołą. Możliwość porozmawiania z władzami wsi i gminy o bolączkach, które trapią mieszkańców wsi. To chwile radości, które warto pielęgnować.



*Uczestnicy konkursu „Kąkofamiliada”.*

**Marta Kruczek**  
Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

**Podziękowanie dla  
osób i instytucji  
za okazaną pomoc  
w organizacji  
Festiwalu Piosenki  
Towarzyskiej  
– Kąkolówka' 2013**

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY:  
Burmistrzowi Białowej Panu Zygmuntowi Kustrze,  
Panu Stanisławowi Bialicowi – Prezesowi Banku Spółdzielczego w Białowej,  
Panu Kazimierzowi Myrdzie – Sklepy SPAR – Białowa,  
Radzie Sołeckiej wsi Kąkolówka,  
Panu Adamowi Sapie, Sołtysowi wsi Kąkolówka,  
Państwu Aldonie i Pawłowi Kruczkom,  
Radzie Rodziców przy Szkole Podstawowej w Kąkolówce,  
Panu Grzegorzowi Woźniakowi – właścicielowi Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Białowiak”,  
Pani Joannie Dziopak – salon „Joanna” w Białowej,  
Pani Natalii Kwiatkowskiej – Studio Fryzjersko-Kosmetyczne w Białowej,  
Pani Annie Turoń – Salon Kosmetyczny „Ogród Urody” w Białowej,  
Pani Sylwii Nowak – Studio Urody „Twój styl” w Białowej,  
Panu Marcinowi Borowcowi – MB Fot Kąkolówka,  
Pani Ewelinie Chwałce,  
Pani Ewie Saleh,  
Panu Jakubowi Kruczkowi,  
Pani Anecie Skibie,  
Pani Teresie Stokłosie,  
Panu Jackowi Baranowi  
Firmie Amerigas.

**Organizatorzy imprezy**

**OGŁOSZENIE**

Trwa rekrutacja do Niepublicznego Przedszkola w Harcie. Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym wraz z rodzicami do odwiedzenia naszej placówki: Harta 225 (budynek Domu Ludowego, za kościołem) i zapoznanie się ze szczegółami pobytu pociech w naszym przedszkolu.

Telefon: 17 230 14 66.

Są jeszcze wolne miejsca!

# HIP! HIP! HURA! NASZA SZKOŁA NAJLEPSZA!

Aż trudno uwierzyć, że to już siedem lat minęło od dnia kiedy pierwszy raz weszliśmy do naszej szkoły – Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej. Przez te siedem lat był to nasz dom. Tak, dom, ponieważ tutaj nie tylko zdobywaliśmy wiedzę z różnych przedmiotów, ale również uczyliśmy się żyć w grupie, odróżniać dobro od zła, wyznaczać sobie cele i realizować je. W szkole spędziliśmy wiele czasu na lekcjach i dodatkowych zajęciach: tanecznych, teatralnych, sportowych, plastycznych matematycznych czy recytatorskich. Te siedem lat szybko minęło. Powspominajmy trochę... Wielkim przeżyciem było dla nas pasowanie na ucznia w klasie I. Z klasą drugą związane są wspomnienia z I Komunią Świętą. W późniejszych latach zaczęliśmy jeździć na wycieczki. Pierwszą z nich była wycieczka do Zamościa. Zobaczyliśmy tam piękne, kolorowe kamieniczki, makietę miasta oraz pomnik Jana Zamojskiego. W klasie czwartej pojechaliśmy do Krakowa, gdzie zwiedziliśmy Wawel, Kościół Mariacki, Sukiennice. Mogliśmy podziwiać Smoka Wawelskiego ziejącego ogniem oraz usłyszeć hejnał mariacki. W klasie V pojechaliśmy na dwudniową

wycieczkę do Warszawy (27-29 maja 2013 r.).

zamek w Niedzicy, z którym związana jest legenda o Białej Damie.

Ukoronowaniem naszych szkolnych wypraw była trzydniowa wycieczka do Warszawy (27-29 maja 2013 r.).



Stadion Narodowy.

Pierwszy raz spaliśmy na łodzi przycumowanej do brzegu Wisły! Z tego urokliwego miejsca mieliśmy widok na Stadion Narodowy. Pomimo tego, że przez dwa dni „łało jak z cebra”, zobaczyliśmy i zwiedziliśmy wiele ważnych miejsc naszej stolicy: Zamek Królewski, Pałac Kultury i Nauki, Grób Nieznanego Żołnierza, dachy Biblioteki Uniwersyteckiej, Park Łazienkowski, Ogród Saski. Spędziliśmy miłe popołudnie w Centrum Nauki „Kopernik”. Spacerowaliśmy ulicą Krakowskie Przedmieście. Na Powązkach oddaliśmy hołd naszym rówieśnikom, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim. Widzieliśmy kilka ważnych pomników, m.in.: Pomnik Ofiar Katastrofy Smoleńskiej, Pomnik Powstańców Warszawskich, Pomnik Fryderyka Chopina, Henryka Sienkiewicza. Wjechaliśmy na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki, skąd mogliśmy podziwiać panoramę Warszawy. Ciekawym doświadczeniem była dla nas przejażdżka metrem i tramwajem oraz spotkanie telewizyjnych gwiazd w Złotych Tarasach. Ta wycieczka okazała się nie tylko wspólną przygodą, zobaczeniem życia w wielkim mieście, ale również niezapomnianą lekcją historii i patriotyzmu.

Po powrocie do szkoły czekała na nas wspólna wiadomość. Nasza klasa



Pieniny.

wyprawę w Pieniny. Tam chodziliśmy po górach, wjechaliśmy wyciągiem krzesełkowym na Palenice, zwiedziliśmy

uzyskała doskonały wynik ze Sprawdzianu Szóstoklasisty. Uzyskaliśmy średnią 26,6. Jak się okazało, był to wynik wyższy od średniej gminy (21,8), powiatu (23,7), a nawet województwa (24,3). Nasza klasa odniosła wielki sukces!!!

Wiemy, że taki wysoki wynik otrzymaliśmy dzięki naszej ciężkiej pracy, ale również dzięki temu, że w naszej klasie było tylko ośmiu uczniów i nauczyciele każdego z nas traktowali w sposób indywidualny. Słabsi uczniowie otrzymywali pomoc, a mocni zachętę i wsparcie w rozwijaniu zainteresowań i zdolności. Możemy się także pochwalić innymi osiągnięciami. Uwielbialiśmy brać udział w konkursach. Nie zawsze wygraliśmy, ale to nie było dla nas najważniejsze, lubiliśmy sprawdzać nasze umiejętności. Każdy konkurs organizowany w naszej gminie był dla nas wyzwaniem. Jedną z naszych uczennic Emilia Rękas odniosła sukces w skali województwa, zajmując II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy Ekologicznej



Grób Nieznanego Żołnierza.

„Ochrona Środowiska a Zdrowie Człowieka”. Emilia zajęła też II miejsce w IX Gminnym Turnieju Wiedzy Ekologicznej „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” organizowanym w SP w Białce oraz II miejsce w Gminnym Konkursie Języka Angielskiego „English is FUN” w Borku Nowym. Wiktoria Patrońska, która pięknie śpiewa i tańczy w ciągu 7 lat występowała dla naszej szkoły wiele nagród. Kończąc szóstą klasę pragniemy gorąco podziękować naszym nauczycielom, którzy przez te wszystkie lata uczyli nas i służyli pomocą. Zawsze mogliśmy na nich liczyć.

**Uczennice Szkoły Podstawowej  
im. Jana Pawła II w Piątkowej  
Elżbieta Pępek  
Emilia Rękas  
Wiktoria Patrońska**

## LZS W KĄKOLÓWCE - SEZON 2012/2013

Bardzo udanie zakończyły sezon rozgrywkowy 2012/2013 drużyny seniorów LZS Kąkolówka. Pierwsza drużyna występująca w III lidze zapewniła sobie utrzymanie zajmując w końcowej klasyfikacji IX miejsce. Natomiast druga drużyna wygrała rozgrywki

V ligi odnosząc komplet zwycięstw i uzyskując awans do IV ligi. Sukces obydwu drużyn zbiega się z 20-leciem LZS w Kąkolówce, który przypada na 2013 rok.

W składzie I drużyny występowali: **Grzegorz Sobkowicz, Wojciech Krucek, Krzysztof Skiba** i junior **Bartłomiej Wielgos**. Drużyna LZS II Kąko-

łówka grała w składzie: **Janusz Sobkowicz, Jarosław Drożdż, Andrzej Sowa** i juniorzy **Miłosz Wielgos, Natalia Hadała** i **Dominika Szozda**.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzonej przez wydział rozgrywek, bardzo wysoko, bo na 4. miejscu wśród zawodników trzecioligowych, został sklasyfikowany **Grzegorz Sobkowicz**, a na 12. miejscu uplasował się **Wojciech Krucek**. Natomiast w klasyfikacji indywidualnej rozgrywek piątej ligi 3. miejsce zajął Jarosław Drożdż, a 5. Janusz Sobkowicz, który nie przegrał ani jednego pojedynku.

**Andrzej Jemioła, Rafał Flisak**

*Komplet wyników o mistrzostwo III ligi (LZS I Kąkolówka).*

kolejka	drużyny	wynik meczu
1.	LZS I Kąkolówka - UKS TKKF I Dukla	1:10
2.	UKS Iskra I Iskrzynia - LZS I Kąkolówka	6:10
3.	LZS I Kąkolówka - KTS GOSiR I Krościenko Wyżne	7:10
4.	GMKS Strzelec II Frysztak - LZS I Kąkolówka	10:4
5.	LZS I Kąkolówka - LKS Brzostowianka I Brzostek	1:10
6.	KS Pegaz II Łañcut - LZS I Kąkolówka	10:3
7.	LUKS Burza I Rogi - LZS I Kąkolówka	6:10
8.	LZS I Kąkolówka - LKS Brzostowianka II Brzostek	5:10
9.	LKS Jar II Kielnarowa - LZS I Kąkolówka	10:1
10.	LZS I Kąkolówka - KTS GOSiR II Krościenko Wyżne	10:6
11.	LZS I Kąkolówka - PUKS Arka I Łętownia	7:10
12.	LZS I Kąkolówka - UKS Iskra I Iskrzynia	9:9
13.	KTS GOSiR II Krościenko Wyżne - LZS I Kąkolówka	6:10
14.	LKS Brzostowianka II Brzostek - LZS I Kąkolówka	10:7
15.	LZS I Kąkolówka - LKS Jar II Kielnarowa	7:10
16.	LZS I Kąkolówka - LUKS Burza I Rogi	9:9

*Tabela końcowa III ligi tenisa stołowego.*

grupa awansująca							
miejsce	drużyna	mecze	punkty	zw.	rem.	por.	stos. pkt.
1.	TKKF I Dukla	16	32	16	0	0	160:63
2.	Strzelec II Frysztak	16	26	12	2	2	151:82
3.	Brzostowianka I	16	25	12	1	3	143:75
4.	KTS I Krościenko	16	18	8	2	6	125:121
5.	Pegaz II Łañcut	16	16	8	0	8	117:120
6.	Arka I Łętownia	16	12	5	2	9	104:142
grupa spadkowa							
7.	Brzostowianka II	16	17	7	3	6	127:119
8.	Jar II Kielnarowa	16	16	6	4	6	129:123
9.	LZS I Kąkolówka	16	10	4	2	10	101:142
10.	Burza I Rogi	16	10	3	4	9	101:143
11.	Iskra I Iskrzynia	16	9	2	5	9	108:142
12.	KTS II Krościenko	16	1	0	1	15	63:159

## Komplet wyników o mistrzostwo V ligi (LZS II Kąkolówka).

kolejka	drużyny	wynik meczu
1.	LZS II Kąkolówka – TG Sokół Dynów	10:2
2.	LZS Darowice-Koniuszki - LZS II Kąkolówka	2:10
3.	LZS II Kąkolówka – UMKS Dubiecko	10:2
4.	GLKS Jawor Jawornik Polski - LZS II Kąkolówka	0:10
5.	LZS II Kąkolówka – UKS Sokół Pełkinie	10:2
6.	STS Jordan Wola Mała - LZS II Kąkolówka	6:10
7.	LKS Szarotka Rogóźno - LZS II Kąkolówka	2:10
8.	UKS Sokół Pełkinie - LZS II Kąkolówka	3:10
9.	LZS II Kąkolówka - GLKS Jawor Jawornik Polski	10:5
10.	UMKS Dubiecko - LZS II Kąkolówka	2:10
11.	TG Sokół Dynów - LZS II Kąkolówka	3:10
12.	LZS II Kąkolówka - LKS Szarotka Rogóźno	10:3
13.	LZS II Kąkolówka - LZS Darowice-Koniuszki	10:2
14.	LZS II Kąkolówka - STS Jordan Wola Mała	10:5

## Tabela końcowa V ligi tenisa stołowego.

miejsce	drużyna	mecze	punkty	zw.	rem.	por.	stos. pkt.
1.	LZS II Kąkolówka	14	28	14	0	0	140:39
2.	LZS Darowice-Koniuszki	14	18	8	2	4	118:101
3.	STS Jordan Wola Mała	14	18	8	2	4	121:107
4.	LKS Szarotka Rogóźno	14	16	6	4	4	116:114
5.	UMKS Dubiecko	14	14	7	0	7	108:109
6.	TG Sokół Dynów	14	11	5	1	8	100:118
7.	GLKS Jawornik Polski	14	5	2	1	11	75:129
8.	UKS Sokół Pełkinie	14	2	1	0	13	77:138



Mistrzostwa Polski Żaków 2013.

3 m. Antochów Barbara Kąkolówka  
kategoria chłopców 11-13 lat

1 m. Wielgos Miłosz Kąkolówka  
2 m. Kołodziej Dominik Kąkolówka  
3 m. Lelek Karol Kąkolówka

kategoria dziewcząt 14-19 lat

1 m. Łazor Monik Kąkolówka  
2 m. Szura Anna Borek Stary  
3 m. Wielgos Izabela Kąkolówka

kategoria chłopców 14-19 lat

1 m. Wielgos Bartłomiej Kąkolówka  
2 m. Janusz Mateusz Nowy Borek  
3 m. Ząbek Tomasz Kąkolówka

kategoria mężczyzn 20-45 lat

1 m. Wrona Jerzy Białozowa Dolna  
2 m. Przybyło Marek Białozowa Dolna  
3 m. Kozdraś Tomasz Białozowa Dolna

kategoria mężczyzn 46 lat i więcej

1 m. Kwaśny Edward Kąkolówka  
2 m. Gałek Leszek Nowy Borek  
3 m. Łukasz Tadeusz Białozowa

Andrzej Jemioła, Rafał Flisak

## OLIMPIADA TENISA STOŁOWEGO - BIAŁOZA 2013

7 kwietnia 2013 roku w hali sportowej w Białozowej odbyła się Olimpiada Tenisa Stołowego. Organizatorami turnieju byli: Stowarzyszenie Turystyczno-Sportowe „Białozowa”, Ludowy Zespół Sportowy w Kąkolówce i Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce. Honorowy patronat nad imprezą objął burmistrz Białozowej Zygmunt Kustra.

W turnieju udział wzięło 125. zawodników i zawodniczek z naszej gminy. Rozgrywki prowadzone były w kilku kategoriach wiekowych z podziałem na kobiety i mężczyzn. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali sędziowie: Andrzej Jemioła, Ryszard Pępek, Diana Flisak i Rafał Flisak.

**Czołowe lokaty w poszczególnych kategoriach zajęli:**  
kategoria dziewcząt do 10 lat

1 m. Hadała Gabriela Kąkolówka  
2 m. Wielgos Zuzanna Kąkolówka  
3 m. Początek Kamila Kąkolówka

kategoria chłopców do 10 lat

1 m. Bator Lucjan Białozowa  
2 m. Hazik Damian Kąkolówka  
3 m. Wyskiel Maciej Piątkowa

kategoria dziewcząt 11-13 lat

1 m. Hadała Natalia Kąkolówka  
2 m. Szozda Dominika Kąkolówka



Finał wojewódzki.



## VI MIEJSCE W OGÓLNOPOLSKIM FINALE TURNIEJU DRUŻYNOWEGO SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W TENISIE STOŁOWYM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KĄKOLÓWCE

Zakończony rok szkolny 2012/2013 dla grona uczniów Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce to także zakończenie sezonu rozrywkowego w tenisie stołowym. W czasie tego roku nasi podopieczni brali udział w licznych zawodach i turniejach na różnych szczeblach rozrywkowych organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy, Podkarpacki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego i Polski Związek Tenisa Stołowego.

O sukcesach naszych uczniów w I semestrze zakończonego roku szkolnego, m.in. VIII miejscu na Mistrzostwach Polski UKS w tenisie stołowym w kategorii żaczek pisaliśmy w Kurierze Białowskim nr 130. W tym artykule chcielibyśmy Państwu przedstawić osiągnięcia naszych zawodników uzyskane w II semestrze.

Pierwszym sprawdzianem formy dla młodych adeptów tenisa stołowego w 2013 roku był III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Żaków i Skrzatów, który odbył się 10 lutego 2013 r. w Rokietnicy. W kategorii żaków (klasa IV i młodsi) III miejsce wywalczył Miłosz Wielgos, a na IX uplasował się Dominik Kołodziej. W kategorii żaczek również III miejsce zajęła Barbara Antochów, V miejsce – Zuzanna Wielgos, VII miejsce – Gabriela Hadała, IX miejsce – Barbara Ossolińska, a XV – Kamila Początek. Ponadto w kategorii skrzatek (klasa II i młodsi) zwyciężyła Zuzanna Wielgos, a IV była Kamila Początek.

Kolejne zawody to Mistrzostwa Województwa Żaków i Żaczek w tenisie stołowym rozegrane 17 marca 2013 roku w Przemyślu. W tym turnieju uczestniczyło najlepszych 32. zawodników i 32. zawodniczek z województwa podkarpackiego, którzy w trzech wcześniejszych turniejach klasyfikacyjnych zdobywali punkty do klasyfikacji łącznej. Prawo startu w imprezie miało naszych 3. zawodników i 5 zawodniczek. Największy sukces uzyskali Miłosz Wielgos i Barbara Antochów, którzy w swoich kategoriach wywalczyli III miejsca. Zdobyte przez nich brązowe medale

dawały jednocześnie kwalifikacje do Mistrzostw Polski Żaków i Żaczek. Równie dobrze zaprezentowali się pozostali uczniowie. W kategorii dziewcząt na V miejscu uplasowała się Gabriela Hadała, IX była Barbara Ossolińska, XI Zuzanna Wielgos, a XV Kamila Początek. Wśród chłopców XI miejsce zajął Dominik Kołodziej, a XII był Karol Lelek.

ków wywalczył miejsce 4., które dawało prawo walki o miejsca 17.-32. Barbara w losowaniu trafiła do 6-osobowej grupy F wraz z zawodniczkami z województw kujawsko-pomorskiego, małopolskiego, warmińsko-mazurskiego, pomorskiego, lubelskiego. Po rozegraniu 5. pojedynków zajęła 5. miejsce, które uprawniało do walki o miejsca 33.-52. Drugiego dnia mistrzostw rozgrywa-



*Mistrzostwa Dzieci 2013 r.*

W dniach 23-24 marca 2013 r. w Tczewie odbyły się Mistrzostwa Polski Żaków i Żaczek w tenisie stołowym. W zawodach uczestniczyło 52. żaków i 52. żaczki z całej Polski, którzy zostali wyłonieni w mistrzostwach województw. Jak zostało wspomniane wyżej, prawo startu w tej imprezie uzyskali Miłosz Wielgos i Barbara Antochów. W pierwszym dniu zawodów odbywały się mecze w grupach, w których zawodnicy rozgrywali mecze „każdy z każdym”. Miłosz w losowaniu trafił do 7-osobowej grupy C, w której za rywali miał zawodników z województw małopolskiego, mazowieckiego, podlaskiego, pomorskiego, lubelskiego i zachodniopomorskiego. Po rozegraniu 6. pojedyn-

ny był turniej pucharowy z walką o poszczególne miejsca. Po rozegraniu swoich pojedynków Miłosz zajął ostatecznie 21. miejsce, a Barbara uplasowała się na 35. miejscu.

Indywidualne Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Młodzików (klasa VI i młodsi) rozegrane 13.04. 2013 r. w Żyrakowie to kolejna impreza, w której wzięliśmy udział. Podobnie jak w kategorii żaków, również w tej kategorii wiekowej prawo startu w mistrzostwach miało najlepszych 32. zawodników i 32. zawodniczek z województwa podkarpackiego. Spośród naszych uczniów takie prawo wywalczyli: Miłosz Wielgos, Dominika Szozda, Natalia Hadała, Gabriela Hadała i Zu-

zanna Wielgos. Najlepiej w tych zawodach zaprezentował się Miłosz Wielgos, który w grze pojedynczej uplasował się na V miejscu. Natomiast w grze podwójnej w parze z Łukaszem Madejem z Arki Łętowia wywalczył brązowy medal. Wśród młodziczek VI miejsce zajęła Szozda Dominika, a XIV Hadała Natalia.

11 maja 2013 r. w Białowieży odbył się Wojewódzki Finał Turnieju Mini Olympic Games w tenisie stołowym przeznaczony dla uczniów klasy V i młodszych. Tym razem nasza reprezentacja była bardzo liczna. W zawodach wystartowali: Miłosz Wielgos, Karol Lelek, Dominik Kołodziej, Marek Dziepak, Mateusz Kozdraś, Tomasz Sapa, Dominika Szozda, Natalia Hadała, Kamila Początek, Gabriela Hadała, Zuzanna Wielgos, Wiktoria Chyłek i Barbara Antochów. Najwyższe lokaty uzyskali: Dominika Szozda – III miejsce, Natalia Hadała – V miejsce, Barbara Antochów – VII miejsce, Zuzanna Wielgos – VIII miejsce oraz wśród chłopców Miłosz Wielgos – V miejsce. Wymienieni zawodnicy dzięki uplasowaniu się w czołowej „ósemce” uzyskali prawo startu w kolejnym etapie – półfinale strefowym.

Półfinał Ogólnopolskiego Turnieju Mini Olympic Games odbył się 12 maja 2013 r. w Rzeszowie. W zawodach uczestniczyli zawodnicy z województw podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. W zawodach wystąpili Dominika Szozda, Barbara Antochów, Miłosz Wielgos i Zuzanna Wielgos. Znakomicie zaprezentowała się Dominika Szozda, która w kategorii dziewcząt wywalczyła IV miejsce, uzyskując tym samym kwalifikację do Finału Ogólnopolskiego. W kategorii chłopców na X miejscu zawody zakończył Miłosz Wielgos.

W dniach 8-9 czerwca 2013 r. w Warszawie odbył się Ogólnopolski Finał Turnieju Mini Olympic Games. W zawodach wystartowało 32. zawodników i 32. zawodniczki z całego kraju. Wśród nich nasza podopieczna Dominika Szozda. W pierwszym dniu odbyły się eliminacje grupowe. Dominika po losowaniu trafiła do grupy B, w której

za przeciwniczki miała zawodniczki z województw pomorskiego, podlaskiego i małopolskiego. Po zaciętych pojedynkach zajęła III miejsce w grupie. Do awansu do czołowej szesnastki zabrakło zaledwie jednego wygranego seta. Drugiego dnia zawodów odbył się turniej pucharowy. Ostatecznie Dominika uplasowała się na 25. pozycji. Warto wspomnieć, że grupowa rywalka naszej uczennicy Maja Miklaszewska okazała się bezkonkurencyjna i zwyciężyła w całym turnieju.

Mistrzostwa Województwa Dzieci w tenisie stołowym to zawody podsumowujące sezon dla uczniów z klas I-IV. Zawody rozegrane zostały 2 czerwca 2013 r. w Stalowej Woli. Na mistrzostwa udaliśmy się w 11-osobowym składzie. Nasi uczniowie zaprezentowali się w tej imprezie bardzo udanie. Tytuły mistrzowskie wywalczyli Miłosz Wielgos, w kategorii chłopców klasa IV oraz

niczyla rekordowa jak na tę kategorię wiekową liczba zawodników. Wśród skrzatek tytuł wicemistrzowski wywalczyła Zuzanna Wielgos, na VII miejscu uplasowała się Kamila Początek, a na IX miejscu Wiktoria Chyłek.

Ostatnimi zawodami, w jakich wzięliśmy udział, a jednocześnie nasz największy sukces w tym roku szkolnym to Ogólnopolski Finał Turnieju Drużynowego Szkół Podstawowych w tenisie stołowym. Prawo startu w tych zawodach miały szkoły, które uzyskały czołowe lokaty w swoich województwach w zawodach organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy. Aby to osiągnąć, należało pokonać rywali na kilku etapach rozgrywkowych. Zatem po kolei. Pierwszy etap to zawody gminne, rozegrane 26 lutego 2013 r. w Białowieży. Zarówno drużyna dziewcząt jak i chłopców okazała się bezkonkurencyjna. Obie wywalczyły I miejsca. Kolejny etap

to zawody powiatowe. 4 marca 2013 r. w Białowieży rywalizowały dziewczęta. W gronie 14. reprezentacji szkół podstawowych naszego powiatu nasze zawodniczki nie miały sobie równych i wygrały zawody. Podobnie było z reprezentacją chłopców, którzy także wygrali zawody powiatowe (startowało 16 szkół) rozegrane 11 marca 2013 r. również w Białowieży. Następnym etapem – rejonowy – odbył się 10 kwietnia 2013 r. w Nowej Sarzynie.

W kategorii dziewcząt I miejsce zajęła nasza szkoła pokonując w finale SP Wólka Łętowska, uzyskując w ten sposób awans do zawodów wojewódzkich. W kategorii chłopców rywalizacja o dwa miejsca premiowane awansem była bardzo wyrównana. Nasza reprezentacja w składzie Miłosz Wielgos, Dominik Kołodziej i Karol Lelek po zaciętych bojach zajęła III miejsce.

Wojewódzki Finał Igrzysk Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym rozegrany został 17 maja 2013 r. w Nowej Sarzynie. Prawo startu w tych zawodach uzyskało 12 drużyn dziewcząt oraz 12 drużyn chłopców z województwa podkarpackiego, którzy pokonali swoich przeciwników na wcześniejszych etapach. W pierwszym meczu nasze pod-



Ogólnopolski Finał Drużynowego Turnieju Szkół Podstawowych – Sopot 2013.

Zuzanna Wielgos w kategorii dziewcząt klasa I. Srebrny medal w kategorii dziewcząt klasa IV uzyskała Barbara Antochów, a brązowy w kategorii dziewcząt klasa II – Kamila Początek i Gabriela Hadała kl III. Pozostali uczniowie uzyskali następujące wyniki: w kategorii chłopców klasa IV Dominik Kołodziej – VII miejsce, Karol Lelek – VIII miejsce; w kategorii dziewcząt klasa IV Barbara Ossolińska – V miejsce; w kategorii dziewcząt klasa II – Wiktoria Chyłek – IV miejsce; w kategorii chłopców klasa II Mateusz Kozdraś – VI miejsce, Tomasz Sapa – IX miejsce.

Mistrzostwa Województwa Skrzatek (klasa II i młodszy) w tenisie stołowym odbyły się 16 czerwca 2013 r. w Nowej Sarzynie. W zawodach uczest-

opieczne trafiły na SP Gnojnica Dolna. Wynik pojedynku 3:0 dla naszych dziewczyn i awans do kolejnej rundy. Następnym rywalem to SP 12 Stalowa Wola, z dobrze znaną naszym zawodniczkom z WTK-ów Martyną Motyką. Wynik 3:1 dla SP Kąkolówka i awans do półfinału. W meczu, którego stawką był finał zawodów, nasza drużyna miała za rywalki SP Urzejowice. W składzie naszego rywala Wiktoria Rut, Julia Stachiewicz i Dominika Hejnosz (wielokrotne medalistki Mistrzostw Województwa i uczestniczki turniejów ogólnopolskich). Pomimo starań naszych uczennic to rywalki okazały się lepsze i awansowały do finału, który również wygrały. Nam pozostała walka o podium. W kolejnym meczu trafiliśmy na SP Turze Pole. Po bardzo zaciętym pojedynku dziewczyny wygrały 3:1. W meczu o brązowy medal graliśmy z drużyną SP Zasów. Nasze uczennice stanęły na wysokości zadania i wygrały mecz 3:0 zdobywając brązowy medal Mistrzostw Województwa IMS w tenisie stołowym. Właśnie dzięki temu osiągnięciu mieliśmy możliwość startu we wspomnianym wyżej Ogólnopolskim Finale Turnieju Drużynowego Szkół Podstawowych w tenisie stołowym. Z rankingu POZTS to nasze dziewczę-



Ogólnopolski Finał Drużynowego Turnieju Szkół Podstawowych – Sopot 2013.

ta plasowały się na I miejscu wśród drużyn trzyosobowych, dlatego zostaliśmy wytypowani do reprezentowania naszego województwa w kategorii dziewcząt. Turniej został rozegrany w dniach 13-16 czerwca 2013 r. w Sopocie.

Nie mieliśmy szczęścia w losowaniu trafiliśmy do grupy wspólnie z głównym faworytem – mistrzem województwa

kujawsko-pomorskiego. W rozgrywkach grupowych nasze dziewczęta spisały się bardzo dobrze, zajęły II miejsce przegrywając jedynie z faworytem zawodów. Drugie miejsce dawało możliwość gry o miejsca IV-VI. Po zaciętych i bardzo wyrównanych pojedynkach, niestety, przegraliśmy po 3:2 zarówno z mistrzyniami woj. podlaskiego jak i pomorskiego. Ostatecznie nasze dziewczęta uplasowały się na VI miejscu. Szóste miejsce w Polsce, wśród drużyn trzyosobowych szkół podstawowych to z pewnością wielki sukces dla niewielkiej szkoły, jaką jesteśmy. Na wszystkich etapach Igrzysk Młodzieży Szkolnej drużyna dziewczyn występowała w składzie Natalia Hadała, Dominika Szozda i Gabriela Hadała.

Dobre występy naszych podopiecznych nie uszły uwadze trenera kadry podkarpackiej w tenisie stołowym. Dwoje naszych podopiecznych – Miłosz Wielgos i Gabriela Hadała -zostało powołanych w jej szeregi, a kolejni są obserwowani.

Wszystkim zawodnikom i zawodniczkom gratulujemy osiągniętych wyników, dziękujemy za wytrwałość i systematyczną pracę oraz życzymy powodzenia i sukcesów w kolejnym roku szkolnym.

**Rafał Flisak, Andrzej Jemiola**

## W TROSCE O NASZE ŚRODOWISKO I ZDROWIE

### ProBio Emy zamiast nawozów

W rolnictwie światowym, a także w Polsce znane są od ponad 10. lat ProBio Emy (gr. pro bios – dla życia). Są wytwarzane w naturalnym procesie fermentacji na bazie kultur matecznych, tj. wyselekcjonowanych i odpowiednio skomponowanych kultur bakteryjnych i drożdży, wzbogaconych kompozycjami minerałów i dodatków ziołowych z użyciem strukturyzowanej wody i naturalnej pożywki.

Chemia szkodzi biologii gleby, środowisku, rolnikom i konsumentom. W efekcie rabunkowej technologii nawożenia chemią, gleby są zbite, słabo chłoną wodę, słabo ulega rozkładowi ściółka i coraz gorzej wykorzystywane są nawozy mineralne.

ProBio Emy to pożyteczne mikroorganizmy przywracające mikroflorze gleby najbardziej optymalne warunki rozwoju uprawianych roślin. Przede wszystkim regenerują glebę, odtwarzając jej siłę rodnią. Aktywizują i stabilizują procesy próchnicotwórcze. Wspierają zagniwanie.

Gleba odzyskuje zdolność samooczyszczenia z substancji szkodliwych, toksycznych. Zdecydowanie poprawia się jej struktura, a przez to regulują się stosunki powietrzno-wodne. Dzięki odbudowującej się strukturze gruzełkowatej gleby, roślina ma szansę na silniejszą rozbudowę swojego systemu korzeniowego.

Po zastosowaniu pożytecznych mikroorganizmów roślina wytwarza znacznie większą ilość włókników i może intensywniej pobierać substancje odżywcze. Uaktywnione przez nie drobno-

ustroje będące w glebie przekształcają niedostępne formy składników pokarmowych w formy łatwo przyswajalne. Wiążą azot atmosferyczny i wprowadzają w obieg kompleks pierwiastków niezbędnych do prawidłowego rozwoju roślin. Wprowadzenie mikroorganizmów do gleby powoduje wyparcie szkodliwych dla roślin drobnoustrojów oraz detoksykację gleby z pozostałości po pestycydach, a także dezaktywację metali ciężkich i wypieranie szkodników glebowych, jak pędraki czy opuchlaki.

ProBio Emy są produkowane w postaci płynnej i do gleby stosujemy je przez oprysk w okresie jesiennym i wiosennym w zależności od stanu gleby. Koszt na 1 ha wynosi od 200 do 300 zł, a efekt jest widoczny w pierwszych plonach.

Okazuje się, że można uzyskiwać wysokie plony metodami sprzyjającymi zdrowiu człowieka i środowiska. Te pro-

biotyki stosuje skutecznie wielu rolników, a jeden z nich ma swoje uprawy i hodowlę w Harcie.

## KORZYŚCI STOSOWANIA POŻYTECZNYCH MIKROORGANIZMÓW W REGENERACJI I ODŻYWIANIU GLEBY:

Tworzenie struktury gruzełkowej, wspieranie zdrowego rozkładu masy organicznej i procesów próchnicznych;

Regulowanie stosunków powietrzno-wodnych zwiększających pojemność wodną;

Rozkładanie trucizn, łączenie z pestycydami – detoksykacja i biodezynfekcja;

Udostępnianie trudno dostępnych dla roślin makro i mikroelementów;

Łagodzenie skutków suszy poprzez zwiększenie pojemności wodnej gleby i ograniczenie parowania;

Wzrost siły rodnej gleby poprzez znaczny przyrost mikroflory sprzyjającej jej biologicznej aktywności;

Ubogacenie gleby w wiele bioaktywnych składników, jak: antybiotyki, enzymy, witaminy;

Zmniejszenie możliwości rozwoju patogenów i wielu szkodników glebowych;

Zwiększenie ilości mikroorganizmów strefy korzeniowej, co owocuje silnym rozwojem systemu korzeniowego, a więc również powoduje wzrost odporności na suszę;

Optymalizowanie stosunku węgla (C) do azotu (N);

Zmniejszenie nakładów finansowych.

## W UPRAWIE ROŚLIN:

Ograniczanie stresu roślin poprzez wspieranie ich naturalnej odporności na przymrozki, suszę, patogeny i szkodniki oraz mechaniczne uszkodzenie, np. gradobicia;

Udostępnianie roślinom przetworzonych i łatwo przyswajalnych substancji (mikro i makroelementów, enzymów, witamin, aminokwasów, cukrów, związków tłuszczowych);

Tworzenie naturalnego filtra biologicznego utrudniającego rozwój patogennej mikroflory na roślinie;

Wyzwalanie siły i równości wzrostu oraz wigoru, zwiększanie siły i ilości kwiatostanu oraz związanych owoców;

Zwiększanie plonu, polepszanie wartości pokarmowo-zdrowotnej, wyglądu, zapachu i smaku;

Zmniejszanie nakładów finansowych (ograniczenie stosowania nawozów sztucznych, chemicznych środków ochrony roślin i zapraw chemicznych).

## W HODOWLI ZWIERZĄT

Dobrostan zwierząt jest ściśle powiązany z jakością wody dostarczanej zwierzętom, zdrowym powietrzem jakie jest w pomieszczeniu hodowlanym, właściwym postępowaniem z obornikiem, gnojówką i gnojowicą, a także przygotowaniem i przechowywaniem pasz. Kompozycja pożytecznych mikroorganizmów sprzyja poprawie i utrzymaniu dobrostanu stada poprzez:

Korygowanie procesu trawienia i zwiększanie przyrostu masy zwierzęcia;

Poprawę kondycji fizycznej i funkcji fizjologicznej;

Likwidację grzybic i ograniczenie schorzeń skóry, ograniczenie występowanie biegunki;

Spadek aktywności chorób dróg oddechowych, zmniejszenie występowania stanów zapalnych;

Łagodniejszy przebieg zatruc pokarmowych;

Obniżenie i regulację liczby komórek somatycznych w mleku;

Likwidację odorów pochodzących z emisji gazów takich jak amoniak siarkowodor, merkaptany;

Zmianę jakości powietrza w pomieszczeniach inwentarskich i magazynowych poprzez likwidację zagniwania materii organicznej;

Eliminację uciążliwości wobec środowiska i sąsiedztwa;

Redukcję populacji insektów, w tym much, muszek i komarów;

Bioasekurację przed mikroorganizmami chorobotwórczymi (salmonella, enterokoki, bakterie coli);

Ograniczenie potrzeby stosowania antybiotyków i środków dezynfekujących;

Pomoc w utrzymaniu czystości ciągów kanalizacyjnych, trakcji wodnych, kojców, urządzeń, ale również ścian, sufitów, także w pomieszczeniach socjalnych;

Rewitalizację wody.

Przy pomocy mikroorganizmów możemy poprawić stan gleby i wytwarzać dużo, zdrowo i taniej!

Wdrażajmy trochę ekologii i nowoczesności w naszym region.

**BIO-natura-SWISS Ltd. Poland**



SWISS RESEARCH  
& TECHNOLOGY

Agriculture department

35-311 Rzeszów, ul. Strażacka

Tel. 0048 537 101081,

0048 534946444

e-MAIL: BIO-NATURA-SWISS@YAHOO.COM

## NIEHCIANA

To nie jest żona, ani kochanka  
złoźnica pioruńska, sekutnica jedna  
już od wieczora do samego ranka  
ciągle o osobie mi przypomina,  
potrafi dokuczyć, nie daje wytchnienia  
bezsennie noce, koszarne i złe  
ciągle jej mówię sio, nie do widzenia  
przez ciebie wszystko gorzkie i mdłe.

Przylazła do mnie już dawno temu  
udaje panią, choć wredna paskuda  
nie wiem czy kiedyś chociaż jednemu  
uwolnić od niej szybko się uda.  
Kto tylko zechce, odstąpię chętnie  
niech ją na Sybir lub gdzie chce zabierze  
tę RWE KULSZOWĄ, niech kocha  
namiętnie,  
a ja bez bólu zasnę i spokojnie w łóżku  
poleżę.

**Stanisław Kornasiewicz**

Ordynator przechodzi korytarzem szpitalnym i nagle słyszy dobiegające z dyżurki pielęgniarek odgłosy libacji.

Zaciekawiony zagląda do środka i widzi obłoki dymu papierosowego, kieliszki i rozbawiony personel.

- Co to ma znaczyć! Pijaństwo w pracy?!

- Jest powód panie profesorze, jest powód – odpowiada jeden z asystentów. Siostra Kasia nie jest w ciąży ...

- Aaaaa, to i ja się napiję...



## UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2012/2013 W SZKOLE PODSTAWOWEJ W BŁĄZOWEJ DOLNEJ

Zakończenie roku szkolnego jest zawsze poprzedzone uroczystą mszą św., w której uczestniczą wszyscy uczniowie wraz ze sztandarem szkoły, nauczyciele i rodzice.

W Błażowej Dolnej ze względu na przeprowadzany remont kaplicy, msza święta odbyła się w szkole, na sali gimnastycznej. Było to wyjątkowe wydarzenie w historii nie tylko szkoły, ale i miejscowości. Dzieci były mile zaskoczone tym, że w pomieszczeniu, gdzie są lekcje wychowania fizycznego, może być odprawiona msza święta. Skromniejsze warunki jednak nie miały wpływu na to, żeby z powagą i w skupieniu przeżyć tę uroczystość. Gdy zabrzmiały organy, wszyscy odczuli atmosferę świątyni i w modlitwie dziękczynnej chwalili Boga za kolejny rok szkolny. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Tomasz

Ślodyczka, który dwa lata pracował w naszej szkole. Mówił on ze wzruszeniem o ciężkiej, wytężonej pracy zarówno dzieci jak i nauczycieli, o roku powodzeń, a może porażek, choć niewielkich, ale bolesnych. Pod koniec mszy św. delegacja uczniów wręczyła księdzu wiązankę kwiatów w podziękowanie za katechizację, za poświęcenie, za trud, gdyż od nowego roku szkolnego będzie pracował w innej parafii. Dyrektor szkoły także podziękował młodemu katechecie za dobrą współpracę i wielkie zaangażowanie w życie szkoły i środowiska, życząc dalszego błogosławieństwa na nowej placówce.

Po mszy św. klasa szósta przedstawiła swój program artystyczny, zakończony polonezem, który był prezentem pożegnalnym dla młodszych kolegów oraz dla nauczycieli w podziękowaniu

za ich pracę, przekazywanie wiedzy, rozwijanie zainteresowań. Dyrektor szkoły wręczył wszystkim absolwentom pamiątkowe dyplomy, wyróżnionym nagrody książkowe i list gratulacyjny. Klasa piąta pożegnała szóstoklasistów piosenką ułożoną na tę uroczystość, a bracia z klasy czwartej – Karol i Jakub zagrali na organach dwa utwory jako dedykację dla opuszczających szkołę absolwentów.

Po tej części artystycznej pan dyrektor wręczył świadectwa z wyróżnieniem i nagrody pozostałym uczniom. Gratulował osiągniętych wyników i życzył udanych wakacji.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej przebiegała w miłej, świątecznej atmosferze.

Agata Śliwa

## PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ BŁĄZOWSKICH LICEALISTÓW

*„Co usłyszę, zapomnę.  
Co zobaczę, zapamiętam.  
Co sam zrobię, zrozumiem.”*

Takimi słowami zaczerpniętymi od Konfucjusza rozpoczęły się w kwietniu 2013 r. warsztaty dla uczniów klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej z zakresu gry biznesowej Marketplace, poprowadzone przez trenera gry Jarosława Kawałka w ramach projektu „Być przedsiębiorczym – nauka przez praktykę”. I jak się okazało, uczniowie naszej szkoły wzięli sobie te słowa do serca. Ich praca i zaangażowanie w zgłębianiu tajników biznesu zostały nagrodzone. Zespół uczniów w składzie: Marcin Bała, Damian Cygan, Paweł Ptaszyński, Patryk Kozdraś i Marcin Woźniak wziął udział w finałowych rozgrywkach z Gry Biznesowej Marketplace Live. Finał gry odbył się na Uniwersytecie Rzeszowskim w dniach 26-27 czerwca i wzięło w nim udział 5 zespołów wyłonionych z około 120. zespołów z 21. szkół województwa podkarpackiego. Nasi chłopcy mieli okazję zmierzyć się z uczniami ze Stalowej Woli, Przemyśla, Sokołowa Małopolskiego i Łańcuta. Po dwudniowych zmaganiach – mamy SUKCES. Zespół FT-Future Technology, któ-

ry reprezentowali uczniowie LO z Błażowej okazał się najskuteczniejszy w podejmowaniu decyzji biznesowych i analizie mocno konkurencyjnego rynku. Radość chłopców była duża, zarówno z faktu, że udało im się pokonać konkurencję ale też, że otrzymali wspaniałe nagrody w postaci tabletów dla każdego ze zwycięzców.

Projekt „Być przedsiębiorczym – nauka przez praktykę”, który realizuje Liceum Ogólnokształcące w Błażowej, współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 3.3 „Poprawa jakości kształcenia” Poddziałania 3.3.4 „Modernizacja treści i metod kształcenia – Projekty Konkursowe” re-



Paweł Ptaszyński odbiera gratulacje, dyplom i nagrodę – tablet.

alizowany jest przez Uniwersytet Rzeszowski na podstawie umowy z Instytucją Pośredniczącą II stopnia – Ośrodkiem Rozwoju Edukacji.

Celem głównym projektu jest poprawa jakości kształcenia w zakresie nauczania przedmiotu „Podstawy przedsiębiorczości” uczniów szkół ponadgimnazjalnych woj. podkarpackiego poprzez opracowanie i wdrożenie innowacyjnego programu nauczania oraz wzbogacenie oferty edukacyjnej o aspekt praktyczny w latach 2012-2015. W ramach projektu uczniowie wzięli udział w warsztatach z pracodawcą, zwiedzili Inkubator Technologiczny w Stalowej Woli w ramach wizyty studyjnej oraz uczestniczyli w warsztatach z gry biznesowej Marketplace. Korzyścią dla szkoły jest pozyskanie dodatkowego wyposażenia w postaci pięciu laptopów.

Projekt będzie kontynuowany w przyszłych latach i mam nadzieję, że nasi uczniowie okażą się równie dobrymi przedsiębiorcami jak w tym roku, że będą podejmować wiele ryzykownych decyzji – ale kim byłby przedsiębiorca, który bałby się ryzyka?

Katarzyna Sowa, opiekun szkolny

## AKCJA „NARODOWE CZYTANIE. ALEKSANDER FREDRO”

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Jacek Michałowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego gorąca zachęca do włączenia się do akcji „Narodowe Czytanie. Aleksander Fredro” i zorganizowanie 7 września 2013 r. czytania wybranych utworów pisarza dla możliwie największej liczby słuchaczy.

„Narodowe Czytanie” to zainicjowana w zeszłym roku przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego ogólnopolska akcja publicznego czytania największych polskich dzieł literackich. Jej podstawowym celem jest propagowanie rodzimej literatury i wzmacnianie wspólnoty narodowej. „Narodowe Czytanie” inspirowane, buduje międzypokoleniowe mosty, łączy ludzi ponad codziennymi podziałami. Podczas zeszłorocznej, I edycji tysiące ludzi w całej Polsce gromadziło się, aby wspólnie czytać i słuchać „Pana Tadeusza”.

W tym roku przypada 220. rocznica urodzin Aleksandra Fredry, najwybitniejszego polskiego komediopisarza, poety, autora pamiętników, człowieka który świetnie znał i rozumiał swój kraj oraz swoich rodaków – twórcy, potrafiącego uchwycić i wyjątkowo atrakcyjnym, dowcipnym językiem opisać z dy-

stanssem najważniejsze cechy Polaków, nasz narodowy charakter.

Spotkajmy się zatem w pierwszą sobotę września tego roku z ponadczasowym humorem i bogactwem języka dzieł Aleksandra Fredry. Tworzą one niezwykle ważny kod kulturowy, który



jako Polacy bardzo dobrze rozumiemy. Albowiem kultura w piękny sposób łączy tradycję z przyszłością, zbliża pokolenia, stając się okazją do rozmowy i spędzania razem czasu przez dzieci, rodziców, dziadków.

Wszystkich, którzy postanowią włączyć się do akcji, zapraszamy do publicz-

negu przeczytania w całości przynajmniej jednego utworu pisarza. Zachęcamy również do zapoznania się z informacją na temat akcji na stronie [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl) oraz wypełnienie znajdującego się tam formularza i przesłanie na adres [fredro2013@prezydent.pl](mailto:fredro2013@prezydent.pl) do 20 sierpnia 2013 r.

Źródło: Kancelaria RP

Przypomnijmy dobrze znany wiersz Aleksandra Fredry.

### Bajeczka o osiołku

Osiolkowi w żłoby dano,  
W jeden owies, w drugi, siano.  
Uchem strzyże, głową kręci.  
I to pachnie, i to ńci.  
Od któregoż teraz zacznie,  
Aby sobie podjeść smacznie?  
Trudny wybór, trudna zgoda –  
Chwyci siano, owsa szkoda.  
Chwyci owies, żal mu siana.  
I tak stoi aż do rana,  
A od rana do wieczora;  
Aż nareszcie przyszła pora,  
Ze oślińca pośród jądła –  
Z głodu padła.

*Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich*

### Podziękowanie

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek, żal i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Józefa Kruczka

składamy serdeczne podziękowania i wyrazy naszej wdzięczności.

W szczególności Kapłanom za ofiarę Mszy św. i homilię, krewnym, bliskim, sąsiadom, przyjaciółom i kolegom z pracy oraz byłym i obecnym uczniom szkół podstawowych w Kąkolówce Woli, Kąkolówce oraz Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Białozowej i ich rodzicom.

Żona, córka i synowie.

### Zawieszona

Dotyk twych źrenic  
przykleił mnie do brzegów  
soczewek twej nienawiści

Zawiesiłeś mnie  
na uniesionych  
dłoniach gwałtu

Konterfekty  
rozebrały mnie  
z resztek wiary

Dorota Kwoka

## ZAMEK W KRASICZYNIE

Chciałam się podzielić moimi wrażeniami z Krasiczyna. Pierwszym razem byliśmy tam przy okazji wesela w 2011 roku. Przystwoite zakwaterowanie ze smacznymi posiłkami. Niewygórowane ceny, jak na taki standard dosyć skromnie, ale było wystarczająco na nasze potrzeby. Obsługa bardzo uprzejma i miła. Wspominam bardzo miły, ale krótki pobyt, dlatego postanowiłam wybrać się tam jeszcze raz.

*Zamek, pomimo licznych pożarów i wojen, zachował prawie niezmienną sylwetkę, jaką nadano mu na początku XVII w. Wybudowany w formie czworoboku zorientowany został ścianami według stron świata. W narożach stoją cztery cylindryczne baszty: Boska, Papińska, Królewska i Szlachecka (Rycerska). Prostokątny, rozległy dziedziniec otaczają od północy i wschodu skrzydła mieszkalne, a od południa*



Zamek i jego otoczenie robią ogromne wrażenie. W obecnej chwili jest jedną z największych perełek polskiej architektury. Oparł się najazdom, aby móc do dziś cieszyć oczy turystów. Niestety, jedynie architekturą zewnętrzną, gdyż wyposażenie wnętrza nie przetrwało do dziś. Zespół zamkowy w Krasiczynie jest bardzo urokliwym miejscem. Istnieje wiele legend z nim związanych. Trzeba dodać, że obok parku zamkowego jest dość duży parking, a sam Zamek, mimo iż z ulicy latem z ulicy jest mało widoczny, to łatwo tam trafić. Na stronie internetowej zamku jest krótki opis historii tego miejsca:

*Położony na trakcie Przemysł – Sanok, w pobliżu przeprawy przez San, Zamek w Krasiczynie należy do najpiękniejszych pomników polskiego renesansu. Jego budowę rozpoczął pod koniec XVI wieku Stanisław Krasicki, kasztelan przemyski, potomek przybyłej tu w XVI w. mazowieckiej szlachty zagrodowej herbu Rogala. Marcin Krasicki, uznawany za jednego z najwybitniejszych wówczas mecenasów sztuki w Polsce, przekształcił surowy zamek obronny, wzniesiony przez ojca, we wspianą, wielkopańską rezydencję.*



*i zachodu mury kurtynowe zakończono piękną, ażurową attyką. Pośrodku skrzydła zachodniego, znajduje się przedbramie z bramą i kwadratową wieżą Zegarową. Tędy, przez zwodzony, a później kamienny most prowadziła droga z istniejącego niegdyś miasta do Zamku.*

*Jednym z najcenniejszych elementów architektonicznych Zamku jest mieszcząca się w baszcie Boskiej Kaplica, przyrównywana do kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. Na uwagę zasługują również bogato rzeźbione portale, loggie, arkady i unikalne dekoracje ścienne, tzw.*



*sgraffita (ich całkowitą powierzchnię oblicza się na około 7000 m kw.).*

*Prace budowlane prowadzone były pod kierunkiem architektów włoskich, a prace zdobnicze i dekoracyjne wykonali artyści przemyscy.*

*O znaczeniu świetności Zamku w przeszłości świadczy fakt, że gościli w nim królowie polscy: Zygmunt III Waza, Władysław IV, Jan Kazimierz i August II.*

*Po bezpotomnej śmierci Krasickich Zamek i dobra krasiczyńskie dziedziczyli kolejno: Modrzewscy, Wojakowscy, Tartłowie, Potoccy, Pinińscy. Od tych ostatnich w 1835 roku odkupił je książę Leon Sapieha. Sapiehowie, którzy byli w posiadaniu Krasiczyna do 1944 roku przyczynili się znacznie do jego rozwoju. Przeprowadzili renowację Zamku, założyli tartak, browar, fabrykę maszyn rolniczych. Aktywnie działali na polu rozwoju życia, gospodarczego i społecznego regionu.*

*Po przejęciu Zamku i dóbr krasiczyńskich przez państwo, po II wojnie światowej znalazło w nim siedzibę Technikum Leśne, a w latach siedemdziesiątych mecenat nad obiektem przejęła Fabryka Samochodów*

*Osobowych w Warszawie.*

*W 1996 roku w ramach procesu likwidacji FSO, Zespół Zamkowo-Parkowy w Krasiczynie przejęła Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie. Przeprowadzone przez ARP S.A. prace remontowo-budowlane i konserwatorskie doprowadziły do utworzenia w Zespole Zamkowo-Parkowym w Krasiczynie nowoczesnej bazy turystycznej, hotelowej i gastronomicznej.*

*Naprawdę warto odwiedzić to miejsce i poczuć jego niesamowity klimat. Polecam wszystkim.*

**Aneta z Nowego Borku**

## INFORMACJA ZE SPOTKAŃ KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

### SŁODKA NIESPODNIANKA NA DZIEŃ DZIECKA

3 czerwca 2013 roku dzieci z białowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki



*Gra w państwa i miasta to świetna zabawa.*

zebrały się w oddziale dla dzieci. Pogoda nie zachęcała do pieszych wędrówek, więc zaplanowaną wycieczką pod „Trzy Krzyże” odłożyliśmy na inny termin.

Postanowiliśmy spędzić wspólny czas na miłej zabawie. Zagraлиśmy w grę „państwa i miasta” tyle, że troszkę zmo-

dyfikowaną. Do podstawowych kategorii dodaliśmy takie jak: autorzy książek, tytuły książek czy zespoły i wykonawcy. Śmiechu było przy tym co niemiara.

Taka forma spędzenia wolnego czasu jest zarazem zabawą, jak i edukacją. Umysły dzieci pracowały na pełnych obrotach.

1 czerwca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Dziecka. Z tej okazji członkowie białowskiego KPB spotkała słodka niespodzianka – gofry. Zapach pieczonych gofrów ogarnął całą bibliotekę, ku zdziwieniu czytelników odwiedzających naszą placówkę.

Kolejnym pomysłem dzieci jest, by stworzyć przedstawienie teatralne. Z zapałem zabrały się do pisania scenariusza i podziału



*Zapach pieczonych gofrów ogarnął całą bibliotekę.*

### KOLEJNA WYCIECZKA KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

17 czerwca 2013 roku – piękna słoneczna pogoda. Tak jak wcześniej zaplanowaliśmy wybraliśmy się pod Trzy Krzyże na Byczej Górze w Białowej. Droga trochę zarośnięta (inaczej ją zapamiętałam), ale bez problemu trafiliśmy na miejsce. Tylko ogromne czarne mrówki, wszechobecne jak zawsze, buszują po drodze. Na miejscu dzieci po-



*Lekcja historii na Byczej Górze.*

znały historie tajemniczych Trzech Krzyży.

Z Białową i okolicami związane jest niewiele legend. Najpopularniejszą jest właśnie ta o Trzech Krzyżach. Niegdyś krzyże te były drewniane. Po wojnie zmieniono je na żelazne. Starsi mieszkańcy naszego miasta podają cztery wersje na temat pochodzenia krzyży:

- w XVI lub XVII wieku był tam cmentarz choleryczny,

- krzyże postawiono w miejscu, gdzie zginęła trzypersonowa rodzina wracająca ze żniw,

- rozbił się tam samolot z trzema osobami na pokładzie,

- pochowani zostali tam trzej bandyci.

Każda historia jest inna, która jest prawdziwa... Trudno dociec.

Następnie udaliśmy się do biblioteki i każdy miał za zadanie namalować jakąś wersję przyczyny postawienia krzyży. Każdy wziął się do pracy zajądając się ciastkami i popijając chłodną oranżadę.



*Malowanie historii Trzech Krzyży.*

Malowanie historii Trzech Krzyży to niby banał, ale jeśli nie przekażemy jej dalej – zaginie.

„Ocalić od zapomnienia” to myśl przewodnia Ostatniego spotkania.

A.H.





## MY, UCZNIOWIE PIERWSZEJ KLASY UROCZYŚCIE PRZYRZEKAMY...

20 maja 2013 r., jak co roku, w białowskiej bibliotece odbyło się uroczyste pasowanie pierwszaków na czytelników. Jest to bardzo ważna chwila w ich życiu, gdyż stają się pełnoprawnymi użytkownikami biblioteki – czytelnikami.



*Lucyna Różnowicz rozdawała dyplomy nowym czytelnikom.*

Dzieci przybyły do nas ze swoimi wychowawczyniami, paniami Grażyną Kalitą i Martą Piętą. Na wstępie otrzymały opaski z książką, co dodało uroczystości klimatu. Pani dyrektor Danuta Heller powitała wszystkich serdecznie i zaprosiła na zaimprovizowaną scenę postaci z bajek. Były to Czerwony Kap-



*Słodka niespodzianka dla pierwszaków.*

turek i Kot w Butach, które zadawały dzieciom zagadki związane właśnie z bajkami. Następnie przybyła najważniejsza postać w bibliotece – książka, w którą wcieliła się Renata Brzęk. Dzieci dowiedziały się też o zasadach obchodzenia się z książką, o konieczności jej poszanowania oraz poznały regulamin biblioteki. Po pomyślnie zdanym egzaminie nastąpił uroczysty moment pasowania.

*My, uczniowie pierwszej klasy,  
Uroczymy przyrzekamy,  
Że będziemy książki kochać,  
Krzywdy zrobić im nie damy.*

W uroczystym momencie pasowania uczestniczyła instruktor ds. bibliotek samorządowych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie pani

Lucyna Różnowicz.

Na koniec dzieci zaśpiewały kilka piosenek, za co zostały obdarowane słodyczami i bułeczkami upieczonymi przez panią dyrektor specjalnie na tę



*Grażyna Kalita z uczniami.*

okazję. Wszyscy dostali także pamiątkowe dyplomy.

Uczniowie przynieśli piękne, kolorowe bukiety kwiatów. W bibliotece zapachniało wiosną...

Cieszymy się ogromnie, że przybyło nam nowych czytelników. Zapraszamy wszystkich do naszych bibliotek.

**Anna Heller**



*Postacie bajkowe to już tradycja pasowania na czytelnika w białowskiej bibliotece.*

### BALWANEK

Był bałwanek sobie raz  
i na dworze grzecznie stał,  
przyfrunęła sroczka  
I bałwanek polubiła  
Aż się z nim zaprzyjaźniła.

*Anna Kołodziej z córką Emilią*

## PASOWANIE NA CZYTELNIKA W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

15 maja 2013 roku na spotkaniu w bibliotece w Piątkowej uczennice klasy VI recytowały wiersze najmłodszym czytelnikom z przedszkola oraz z pierwszej klasy, którzy przybyli ze swoimi wychowawczyniami panią Renatą Kowalską i panią Małgorzatą Wyskiel.

W związku z ustanowieniem roku 2013 rokiem Juliana Tuwima – wybitnego pisarza, autora wielu wierszy dla dzieci – została przygotowana wystawka rysunków tytułowych bohaterów jego najpopularniejszych wierszy, tj. „Murzynek Bambo”, „Zosia Samosia”, „Słoń Trąbalski”. Piękne rysunki wykonała czytelniczka Justyna Pecka, za co jej dzieci bardzo dziękują.

Podczas spotkania czytelniczki starsze – młodszym recytowały wiersze poety. Kiedy czytany był wiersz pt. „Lokomotywa”, na stole pojawiła się niespodzianka wykonana przez bibliotekarkę. Była to słodka, tortowa lokomotywa, która bardzo dzieciom smakowała.

W tym dniu w poczet miłośników książki przyjęci zostali także uczniowie klasy pierwszej. Po wysłuchaniu wierszy pt. „Książka”, „Skarga książki”, „Książka czeka” oraz zapoznaniu się z regulaminem biblioteki i obietnicą szanowania książek, dzieci nauczyły się wierszyka:

„Sznuj książki z biblioteki  
czy to lato czy to zima.  
Dwa tygodnie każdą książkę  
w domu możesz trzymać”.

Na pamiątkę nowi czytelnicy otrzymali dyplomy pasowania, zakładki do książek, a także zachętę do czytania.

Bo świat jest wielki, po drodze dużo pytań, a odpowiedzi trzeba szukać w kartkach książek, które czekają w bibliotekach na wypożyczenie przez czytelnika.

Więcej zdjęć na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net).

**Danuta Hamerla**



*Przepyszna lokomotywa...*



*Pamiątkowe zdjęcie z dyplomami do kroniki biblioteki.*

## MĄDRE SŁOWA

*Mądra kobieta ma miliony naturalnych wrogów: wszystkich głupich mężczyzn.*

Antoni Czechow

*Przed miłością ratuje nas nie tyle rozum, co nawet zajęć. Aby miłość była pełna, potrzeba przede wszystkim wiele czasu. Wszyscy dawni kochankowie – Werter, Romeo, Tristan – mieli go pod dostatkiem.*

Ryunosuke Akutagawa

*Zawsze trzeba zadać pierwsze pytania – najmądrzejszy uczonek czuje się zaskoczony dopytywaniem ze strony dziecka.*

Ralph Waldo Emerson

*Głupota może istnieć i bez pychy, nie ma jednak pychy bez głupoty.*

Lew Tołstoj

*Trzecia po południu to godzina, kiedy zawsze jest za późno lub za wcześnie na wszystko, cokolwiek chcemy zrobić.*

Jean Paul Sartre

*Różnica między człowiekiem cywilizowanym a dzikusiem polega na tym, że pierwszy jest pozłacany, a drugi tylko pomalowany.*

Mark Twain

## JA I MOJA RODZINA

To wakacje z rodziną  
Nad przepiękną doliną  
Jak co roku tu jesteśmy  
Mama, tata razem z dziećmi  
Gdy rano wstajemy  
To nad ciepły staw biegniemy  
Będąc wszyscy już w wodzie  
Tata pilnuje nas jak może  
Mama za to wody się boi  
I leżąc nad stawem opala nogi

**Stanisław Domin**  
z córką Wiktoria

## MAJÓWKA W FUTOMIE

**Wesoła majówka z moim przyjacielem – spotkanie przedszkolaków w filii bibliotecznej w Futomie**

Mamy piękny ciepły maj. Wiosna ubarwiła świat kolorem zieleni, ukwie-



*Przepiękne prace uczniów.*

ciła pola, łąki, sady, ogrody, ogródki i działki. Zapachniało wonią wiosennych kwiatów i krzewów.

To wspaniała okazja, aby wybrać się na majówkę do lasu, nad staw czy łąkę.

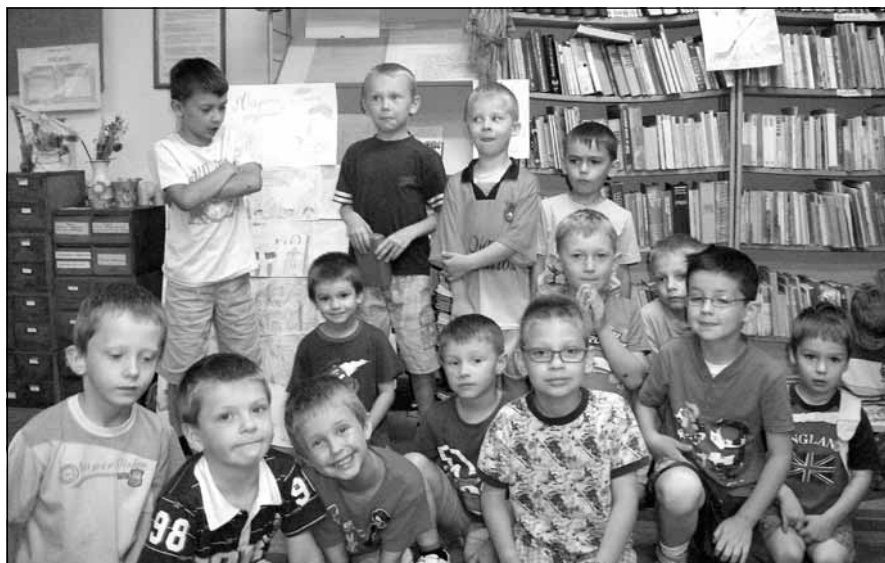
**20 maja** najmłodsze dzieci z zerówki wysłuchały opowiadki Wiesława Dra-

bika pod tytułem „Zaproś krówkę na majówkę”. Majówka grupy zwierząt zakończyła się szczęśliwie, choć nie zabrakło pewnych przygód. Po wysłuchaniu wesołej, dziecięcej opowiadki dzieci namalowały rysunki przedstawiające majówkę ze swoim ulubionym przyjacielem.

Najczęściej przedstawianym przyjacielem okazał się piesek lub kotek.

Namalowane rysunki utworzyły wystawkę prac plastycznych najmłodszych dzieci w bibliotece. Natomiast **21 maja** dzieci odwiedziły bibliotekę i opowiadały o wycieczce i wrażeniach ze swojej majówki. W nagrodę za wykonane rysunki zostały obdarowane cukierkami.

**Danuta Drewniak**



*Dzieci lubią przychodzić do biblioteki.*

## PASOWANIE NA CZYTELNIKA W FILII W FUTOMIE

*„Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy.*

*Puste życie napęlnia światłem, a puste serce wzruszeniem”.*

Takie słowa wypowiedział Kornel Makuszyński, autor wspaniałych książek dla dzieci, twórca słynnego „Koziołka Matołka”, który rozślawił dziecięcą literaturę na świecie.

Takie myśli i wiele innych aforyzmów o książce przyniosły do biblioteki dzieci z pierwszej klasy, które **27 maja 2013 r.** złożyły uroczyste ślubowanie książce i zostały przyjęte do grona czytelników filii bibliotecznej w Futomie.

Na trzeciej lekcji do biblioteki wkroczył piękny korowód postaci bajkowych, animowanych przez dzieci. Przygotowana sceneria z „Kopciuszka” i inne rekwizyty ze świata bajek stworzyły istic baśniowy klimat, doskonale

do wejścia w literaturę dziecięcą.

Było wszystko o książce: piękne wiersze recytowane przez dzieci, piosenka, zgadywanki, na które dzieci odpowiadały beztędnie. Zrobiło się radośnie i kolorowo, gdy dzieci na pamiątkę pasowania otrzymały żółte dyplomy. Gościem uroczystego pasowania był dyrektor Szkoły Podstawowej pan **Zdzisław Chlebek**. Ze swojej strony chciałam serdecznie podziękować pani wychowawczyni **Dorocie Pociask** za trud

włożony w przygotowanie dzieci do występu w bibliotece, i oczywiście dzieciom, które pełne animuszu zaprezentowały się w strojach bajkowych.

**Danuta Drewniak**



*Pamiątkowe zdjęcie z dyrektorem Zdzisławem Chlebkiem.*

## PIERWSZAKI W BIBLIOTECE W NOWYM BORKU

„Każda książka żyje tyle razy, ile została przeczytana.”

29 maja 2013 roku gośćmi biblioteki byli uczniowie klasy pierwszej których wychowawczynią jest pani Iwona Pociask.

Tradycją filii w Nowym Borku jest coroczne pasowanie pierwszaków na czytelników, którzy dołączają do grona miłośników książek.

Na wstępie zapoznali się zasadami korzystania z bibliotek, regulaminem oraz warunkami zapisu.

Propozycje dzieci, jakie życzenia miałyby książka, gdyby umiała mówić, były bardzo ciekawe i różnorodne.

Uczniowie wysłuchali również wierszy związanych tematycznie z Tygodniem Bibliotek. „Książka, Biblioteka”- Jerzego Strusińskiego, „Skarga książki” – Jana Huszczy oraz „Czytanie” Marii Konopnickiej.

Zapoznali się z elementami budowy każdej książki oraz etapami jej powstania zanim trafi do biblioteki. Na przykładzie utworów J. Tuwima, wybit-

nego polskiego poety dla dzieci, dowiedziały się o tym, co posiada każda książka (nakład, rok wydania, format itp.).

Później nastąpił uroczysty moment pasowania. Dzieci odczytały tekst przyrzeczenia, a na pamiątkę otrzymały dyplomy i zostały obdarowane słodyczkami.

Na koniec bibliotekarka przeczytała wiersz „Koledzy” Małgorzaty Strzałkowskiej z książki pt: „Rady nie od pa-rady”, czyli wierszyki z morałami, ponieważ zbliżał się Dzień Dziecka.

**Anna Kowal**



*Pierwszaki z bibliotekarką Anną Kowal.*

*Cudze chwalicie, swego nie znacie...*

## DZIEŃ BIBLIOTEKARZA W GMINIE DYNÓW

**24 maja 2013 r.** miałam przyjemność uczestniczyć w miłej uroczystości – do wspólnego świętowania Dnia Bibliotekarza zaprosiła Mariola Kaczor, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Dynowie z siedzibą w Bachórze. Przybyli dr Andrzej Jagusztyn i Lucyna Różnowicz – instruktor ds. bibliotek samorządowych. Wraz z gospodyniami gości z powiatu rzeszowskiego podejmowali przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Paździorny i prezes OSP Bachórz Edmund Jan Trawka.

**Bachórz** to wieś położona w województwie podkarpackim. Należy do powiatu rzeszowskiego i gminy Dynów. Położony jest na lewym brzegu Sanu, przy trasie Przemyśl – Dynów. Nazwa wsi pochodzi od staropolskiego słowa „bachorz”, które oznacza rozległe łąki. Niegdyś właścicielami Bachórza byli: Jan Pakosław, Piotr Kmita, Mikołaj Kmita, Stanisław Moszyc-Denowski,

Piotr z Radochiniec Wapowski, Józef Podolski, Parysowie, Hrabia Lewicki, Wincenty Skrzyński, Władysław Skrzyński. Za czasów hrabiego Lewickiego Bachórz słynął z gościnności i nie tylko. Na początku XIX wieku dobra odkupił od Lewickiego Wincenty Skrzyński.



*Bibliotekę białowską reprezentowała Danuta Heller.*

Obecny Bachórz to wieś czysta, piękna i nowoczesna. Do dziś przetrwało wiele pozostałości po dawnych czasach,

między innymi: zabytkowy zespół dworski z pierwszej połowy XIX wieku, kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha wybudowany w latach 1872-1873 z fundacji Wandy Ostrowskiej, obok niego znajduje się murowana dzwonnica, kaplica grobowa Skarzyńskich znajdująca się w tzw. „Dębinie”, dworzec kolei wąskotorowej, Wzniesienie „Parasol”, na którym mogło znajdować się grodzisko obronne. Największą popularnością cieszy się kolejka wąskotorowa przejeżdżająca na trasie Przeworsk-Dynów. Pomysł budowy kolei powstał w okresie cesarstwa austro-węgierskiego. Rozpoczęciem budowy zainteresowali się w 1884 roku hrabiowie Scypion z Łopuszki Wielkiej i Skrzyński z Bachórza. Pociąg kursuje na 46. kilometrowej trasie.

Przez Bachórz przepływa rzeka San mająca w tym miejscu górski charakter i płynąca malowniczymi zakolami.

Bachórz posiada swoich artystów ludowych. Danuta Bielec to wielokrotnie nagradzana za swoją twórczość poetka, w rzeźbie specjalizuje się Waclaw Skubisz. Tworzył tu także nieżyjący malarz Kazimierz Tarnawski, który specjalizował się w pejzażach. W Bachórze działa „Stowarzyszenie Kobiet Wsi Bachórz”, klub sportowy „Pogórze Bachórz”, kapela ludowa „Bachórzanie”. Znajduje się tutaj Gminna Biblioteka Publiczna, Zespół Szkół nr 1, Ochotnicza Straż Pożarna.

Bachórz poznaliśmy z pokazu multimedialnego prezentowanego przez Marię Pałac (obecnie przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Rzeszów – Teren).

Wysłuchaliśmy interesującego wykładu dra Andrzeja Jagusztyna o książce, bibliotece i bibliotekarzach. Jego mottem były papieskie słowa:

*„Biblioteka jest szczególną świątynią twórczego ducha ludzkiego, który odzwierciedla owo Boże Tchnienie, jakie towarzyszyło dziełu stworzenia świata i człowieka” (Jan Paweł II do młodzieży, Warszawa, 1999 r.).*

Przypomniał, że Helena Radlińska, wybitna bibliotekarka, w książce „Książka wśród ludzi” zauważyła, że „Do pojęcia ojczyzny należy książka”.

Przytoczył różne definicje książki.

Mianem książki określa się dokument złożony ze zszytych arkuszy papieru, tworzących wolumin słownego tekstu, utrwalonego graficznie.

Funkcję pierwotnej książki spełniały gliniane, wypalone dla utrwalenia tabliczki, używane już około czterech tysięcy lat przed naszą erą przez Sumerów, Asyryjczyków i Babilończyków. Starożytni Grecy i Rzymianie posługiwali się z kolei woskowanymi drewnianymi tabliczkami. W Egipcie wykorzystywano papirusowe zwoje, przejęte przez Greków i Rzymian. Tak więc przez długi czas książka miała formę zwoju. We wczesnym średniowieczu wprowadzono tradycyjną, dzisiejszą formę książki. Z tym, że oprawiano ją w pokryte skórą deski. Jednakże ceny książek były tak duże, że pozostawały one zupełnie niedostępne dla zwykłych ludzi, którzy zresztą w większości byli wtedy niepiśmienni. O tak wysokiej cenie książki decydował między innymi fakt, pisano i kopiowano ją ręcznie. Zazwyczaj zajmowali się tym zakonnicy i mnisi. Rewolucję stanowiło wynalezienie przez Jana Gutenberga druku, co pozwoliło na wielką popularyzację słowa pisanego i obniżenie cen książek.

Wielka industrializacja z przełomu XVIII i XIX wieku miała wpływ także na książki. Rozwój takich dziedzin jak litografia i stenotypia, wykorzystanie maszyny rotacyjnej, linotypu i monotypu pod koniec XIX wieku pozwoliło na uprzemysłowienie produkcji książki. Odbiło się to też zewnętrznej formie i estetyce książki.

Wspomniał integracyjną rolę czasopism lokalnych. Omówił historię Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, założonego w 1917 r. jako Związek Bibliote-



*Gościom towarzyszyli przewodniczący Rady Gminy i prezes OSP Bachórz.*

karzy Polskich. Aby zwrócić szczególną uwagę na rolę bibliotek, w 2004 r. ustanowiono Tydzień Bibliotek. Na zakończenie uświadomił słuchaczom wybitną rolę bibliotek w procesie demokratyzacji społeczeństwa.

W bibliotece w Bachórze delektowaliśmy się pysznym ciastem i kawą. Obiad serwowano w karczmie „Pod Semaforem”.

**Karczma „Pod Semaforem”** leży na przecięciu szlaków z Przemysła i Ukrainy do Barwinka i na Słowację oraz z Rzeszowa i Łańcuta w Bieszczady, a także na trasie kolei wąskotorowej Przeworsk-Dynów, jednej z największych atrakcji turystycznych Podkarpacia.

Drewno i kamień, tworzące bryłę karczmy, wkomponowują się w piękny krajobraz Pogórza Dynowskiego.

W bezpretensjonalnym otoczeniu, wypełnionym stuletnimi mapami kolejowymi, litografiami, zabytkowymi kartami pocztowymi z najbliższych okolic i innymi oryginalnymi bibelotami podawane tradycyjne dania i napoje smakują wyśmienicie. Stąd nikt nie wychodzi głodny lub niezadowolony. To prawda, obiad smakował wybornie.

**W Dąbrówce Starzeńskiej** obejrzelśmy ruiny zamku i kaplicę grobową.

Ruiny **zamku w Dąbrówce Starzeńskiej** stoją nieopodal Sanu, na skraju wsi

przy głównej drodze z Dynowa, w otoczeniu parku. Budowla posiadała obszerny wewnętrzny dziedziniec i dwie czworoboczne basteje od zachodu. Niestety, brak jest opisów i wizerunków zamku, wszystkie dokumenty zostały spalone przez wojska sowieckie po 17 września 1939 r. Dzisiejszy stan wiedzy opiera się tylko na pracach archeologicznych. sztuki. Z zamkiem nierozzerwalnie związany jest piękny niegdyś park, posiadający XVII-wieczny rodowód, w którym zobaczyć można neoromańską kaplicę gro-

bową Starzeńskich z 1905 r. Prowadzi do niej aleja grabowa.

Następnym celem wycieczki po gminie Dynów była **Pawłokoma**.

Na grobach ukraińskich mieszkańców Pawłokomy zabitych w 1945 r. stanęły krzyże i tablice z nazwiskami ofiar.

Pomnik-krzyż upamiętnia 11 Polaków

zabitych przez Ukraińców.

Przypomnę, że w dniach 1-3 marca 1945 r. w Pawłokomie oddział AK pod dowódcą Józefa Bisa „Waclawa” przeprowadził akcję odwetową za uprowadzenie przez UPA 11. Polaków. Wtedy w Pawłokomie żyło ponad 200 rodzin ukraińskich – ponad 1000 osób, oraz około 20 polskich. W czasie akcji zabito wtedy 366 ukraińskich mieszkańców wsi. Ofiary mordu zostały zagrzebane w trzech zbiorowych mogiłach na cmentarzu greckokatolickim.

Te pomniki skłaniają do zadumy nad tragicznymi wydarzeniami w historii obu narodów.

Na zakończenie odwiedziliśmy gospodarstwo agroturystyczne „**Pod Bocianem**”. U gościnnego pana Tomka Paścianka grillowane potrawy smakowały znakomicie. Czas umilała kapela ludowa „Bachórzanie”. Pan Tomek śpiewa w tym zespole.

Krajobrazy Pogórza Dynowskiego są urokliwe. Nawet ulewny deszcz, który siąpił jak na złość cały dzień nie odebrał im uroku. Chwała gościnnym gospodyniom z gminy Dynów za wspaniałe przyjęcie. Ile to pracy i zachodu wiem doskonale, bo dwukrotnie podejmowałam bibliotekarzy z powiatu rzeszowskiego na imprezie promującej gminę Błażowa.

**Danuta Heller**

## PRZEDSZKOLAKI W BIBLIOTECE W NOWYM BORKU

*Książka – mądra głowa,  
Wszystko wie o świecie.  
Ile nóg ma pająk,  
Z jej kart się dowiedzie.  
Jak się piecze ciasto,  
kto wymyślił narty,  
I dlaczego osioł,  
czasem jest uparty?  
Książka Wam wyjaśni,  
gdzie czarny pieprz rośnie,  
opowie o szyszkach  
na wysokiej sośnie.  
Każdą tajemnicę  
szybciutko rozwiąże.  
Chcecie wszystko wiedzieć?  
Zajrzyjcie do książek.*

27 maja 2013 r. z wizytą w bibliotece były przedszkolaki wraz ze swoją wychowawczynią panią Barbarą Kochanowicz.

Dzieci dowiedziały się krótkiej historii dotyczącej powstania pisma i materiałów pisarskich.

Bibliotekarka wyjaśniła im różnicę pomiędzy księgarnią a biblioteką oraz zaprezentowała najnowsze ciekawe ilustrowane książki przeznaczone do tej grupy wiekowej, a także książki mówione (audiobooki). Ciekawostką była książka dla niewidomych pisana alfabetem Braila.

Dzieci zadawały różne pytania dotyczące książek, np. skąd się biorą postacie bajkowe oraz czy teksty dla dzieci są wymyślane, czy prawdziwe. Przyniosły do biblioteki rysunki swoich ulubionych bohaterów książkowych.

Wysłuchały wierszy „Książka czeka” oraz „Skarga książki”, a po przeczytaniu na ich podstawie dzieci zaczęły odpowiadać bezbłędnie na postawione im pytania dotyczące wiadomości w nich zawartych.

Przedszkolakom dziękują za odwiedzenie biblioteki, a pani wychowawczyni za wykonanie pamiątkowych zdjęć.

**Anna Kowal**



*W bibliotece zrobiło się wesoło.*

## BIBLIOTEKA W KĄKOLÓWCE PRZYJAZNA DLA SENIORÓW

Od dnia 29 maja 2013 r. biblioteka w Kąkolówce włączyła się w promowanie czytelnictwa wśród osób starszych. Pomysł ten powstał w oparciu o obchody w 2012 r. **EUROPEJSKIEGO ROKU AKTYWNOŚCI OSÓB STARSZYCH I SOLIDARNOŚCI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ**.

W ramach tej akcji biblioteka w Kąkolówce dostarcza książki o różnej tematyce mieszkańcom pobliskiego Domu Spokojnej Starości „Caritas” w Kąkolówce, który mieści się w pobliżu filii biblioteki.

Już po pierwszej wizycie seniorzy wykazali ogromne zainteresowanie i z chęcią zgłaszali książki, które chcieliby przeczytać. Wśród najczęściej zgłaszanych pozycji były książki historyczne, biografie znanych Polaków, książki o charakterze religijnym, podręczniki oraz zwykłe, jak my je nazywamy w żargonie bibliotecznym „czytadła”. Ważnym punktem podjętych działań na rzecz osób starszych jest organizowanie zajęć głośnego czytania, które rozpoczną się w okresie wakacyjnym. Takie zajęcia będą organizowane raz w tygodniu i będą w nich mogli uczestniczyć wszyscy chętni seniorzy.

Akcja ta ma na celu pokazanie, że w dobie Internetu i telewizji cyfrowej biblioteka nie odeszła do lamusa i nie jest tylko dla najmłodszych, młodzieży i osób w średnim wieku. Jednak jako nieliczna z wielu instytucji publicznych potrafi zjednywać sobie wiele pokoleń.

**Kinga Rybka**



R o z m o w a  
dwóch kolegów:  
- Słyszałem, że są w sprzedaży takie szkła, przez które wszystko wydaje się piękniejsze, nawet własna żona...

- Znam je już od lat. Są dobre, tylko stale trzeba je napełniać...

\*\*\*

Rabinowicz przychodzi do Kona i widzi, że ten patrzy przez dziurkę od drzwi do łazienki.

- Co ty robisz?

- Tsss... Patrzę, jak żona się myje.

- Ty co, przez dwanaście lat małżeństwa nie widziałeś jej gołej?

- Gołą to widziałem, ale jeszcze nie widziałem, żeby się myła.

## CZTERY PORY ROKU

Wiosną kwiaty ślicznie rosną  
Latem świetne są wakacje  
Jesienią z drzew nam lecą liście  
Zima to jest sanek i bałwana pora

**Stanisław Domin**  
z córką **Dominiką**

## PRZEDSZKOLAKI W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

17 czerwca 2013 roku błażowską bibliotekę odwiedziły „Żabki” z miejscowego przedszkola. Dzieci przysły ze swoimi opiekunkami – Haliną Piszcz i Anną Osinko.

Na początku opowiedziałam im o historii biblioteki. Pokazałam dzieciom także największą i najmniejszą książkę w bibliotece. Przedszkolaki mogły zobaczyć także wspaniałe reprinty, które są w zbiorach biblioteki, a także bardzo stare książki – nasze „białe kruki”.

Były także prezentowane wiersze niezjącej już poetki Stanisławy Kopiec z podrzeszowskiej Lubeni.

„Lament książki” to wiersz skarżący się książki na złe traktowanie, który zainteresował dzieci.

Przedszkolaki wykonały także wspa-



Przedszkolaki wykonały także wspaniałe rysunki do wiersza Stanisławy Kopiec „Gospodyni mucha”.

niałe rysunki do wiersza Stanisławy Kopiec „Gospodyni mucha”, które zdobią teraz ściany biblioteki.

„Żabki” złamały przekonanie o klasztornej ciszy i spokoju w bibliotece. Weso-



W czytelnicy dla dzieci ogromna palma zwrabia wrażenie na dzieciach.

ły śpiew i zabawy dzieci ogarnęły cały budynek. W tym gorącym czerwcowym dniu biblioteka tętniła życiem. Biblioteka bez czytelników przypomina ... grobowiec. Dlatego lubimy wizyty wychowanków przedszkola. Wszystkie dzieci zostały obdarowane słodyczami.

Zostałam także zaproszona do przedszkola, by przybliżyć najmłodszym pracę bibliotekarza oraz zaprezentować nasze bajkowe nowości. Wychodzenie do dzieci z książkami jest bardzo ważnym działaniem na rzecz promowania czytelnictwa. Zwłaszcza do tych najmłodszych. Trzeba rozbudzić w nich chęć czytania, bo książka jest mądrością i najlepszym przyjacielem człowieka. Jak powiedział Kartezjusz, „czytanie dobrych książek jest niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych czasów”. Czytajmy – zachęcam!

**Anna Heller**



Przedszkolaki mogły zobaczyć wspaniałe reprinty.

## KONKURS W BIBLIOTECE W BIAŁCE

Dzieciństwo to najpiękniejszy etap w życiu każdego człowieka. Na pewno każdy z nas miło je wspomina, a szczególnie wieczory, kiedy to mama lub babcia siadały na brzegu łóżka i zaczynały swoje opowieści:

„Tańcowały dwa Michały,

Jeden duży, drugi mały.

Jak ten duży zaczął krążyć,

To ten mały nie mógł zdążyć...”

Wtedy mało kto z nas wiedział, że jest to wiersz znanego poety Juliana Tuwima.

Dziś już to wiemy. W związku z ogłoszeniem roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima, chcąc oddać hołd temu wielkiemu Poecie, który kształtował język, wyobraźnię i społeczną wrażliwość wielu pokoleń Polaków, ucząc ich zarazem poczucia humoru i ukazując optymizm codziennego życia. Biblioteka w Białce (pod opieką bibliotekarki Aleksandry



Kopczyk) wspólnie z biblioteką szkolną (pod opieką Anny Kowal) zorganizowały Konkurs plastyczny dla klas IV – VI pod tytułem „Ilustracja do znanego wiersza Juliana Tuwima”. W konkursie udział wzięły uczennice kl. VI Monika Mucha, Ania Samek, Marysia Lubas, Martyna Bednarz, Kinga Groszek oraz jedna uczennica kl. IV – Martyna Gromek. Prace były pomysłowe i ciekawe. Uczennice, wykonując je, wykazały się dużą znajomością utworów poety. Nagrody za wykonanie prac ufundowała bibliotekarka A.K.

**Aleksandra Kopczyk**

## PSZCZÓŁKI W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

27 czerwca 2013 roku bibliotekę odwiedziły dzieci z błażowskiego przedszkola. Była to grupa 5-latków. „Pszczółki” przybyły pod opieką Gabrieli

Słaby i Doroty Osinko. Dzieci dowiedziały się, na czym polega korzystanie ze zbiorów bibliotecznych. Opowiedziałam im o książce niegdyś i dziś, o zasa-

take jak ogrom książek. Dinozaury i smoki w książkach były pochłaniane wzrokiem. Na zakończenie wizyty dzieci częstowały się słodyczami, z entuzjazmem zaśpiewały piosenki.



*Bardzo cię cieszymy z wizyt najmłodszych czytelników.*



*Lubimy, gdy jest gwarno i wesoło.*

dach wypożyczania oraz obchodzeniu się z nią. Rozmawialiśmy także o dobrym wychowaniu po przeczytaniu fragmentów książki pt. „Dobre wychowanie wierszem” autorstwa Bożeny Piergi.

Przedszkolaki nie mogły się doczekać, by przejść do ich królestwa, czyli czytelnici dla dzieci. Ogromna palma jak zawsze zrobiła na nich wrażenie, ale nie

Cieszy mnie ogromnie tak duże zainteresowanie dzieci książkami. Nie muszę chyba przypominać jak ważne jest czytanie dziecku od pierwszych lat jego życia. Dla najmłodszych najlepsze są książki z dużymi, kolorowymi, prostymi obrazkami. Warto także podarować maluchowi książeczkę interaktywną, która zachęca do czytania i stymuluje zmysły. Bajka na dobranoc czytana przez mamę czy tatę powinna być dla każdego dziecka codziennością. Dziecko powinno jednak decydować, co mu przeczytamy, bo to ma być dla niego przyjemność. Poza tym dzieci naśladują wszystko, co robią dorośli. Tak więc jeśli zobaczy Cię z książką, to będzie także chciało czytać.

Książka może też być wspaniałym kumplem podczas podróży czy nawet krótkiego spaceru.

„Pszczółki” stwierdziły, że było SUPER i na pewno jeszcze nas odwiedzą. Zapraszamy!

**Anna Heller**

## WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

4 V – uroczystości św. Floriana w OSP w Błażowej z udziałem błażowskiej orkiestry dętej,  
8 V – wyróżnienie dla Dominiki Czekańskiej z zespołu „Margoški” w półfinale ogólnopolskiego konkursu wokalnego „Wygraj Sukces” w Przeworsku,  
19 V – XVIII edycja plenerowej imprezy „Starych Potraw Smak i Urok” oraz Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych na stadionie sportowym w Błażowej,  
22 V – udział przedstawicieli redakcji „KB” w Podkarpackim Forum Prasy Lokalnej w Trzcianie,  
24 V – spektakl „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak” wystawiony przez teatr „Maska” z Rzeszowa na scenie GOK w Błażowej,  
– program z okazji Dnia Mamy i Dnia Taty zaprezentowany na

scenie GOK przez Przedszkole Publiczne w Błażowej,  
26 V – koncert pt „Barwy wiosny” w wykonaniu zespołu „Margoški” na scenie GOK w Błażowej,  
30 V – udział błażowskiej orkiestry dętej w uroczystościach Bożego Ciała w Błażowej,  
2 VI – impreza „Mama, Tata i Ja” zorganizowana przez Szkołę Podstawową w Błażowej przy współpracy z GOK na stadionie sportowym,  
14 VI – otwarcie wystawy IPN „Losy Polaków – Jerzy Woźniak” w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej,  
16 VI – udział pań ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej w VII Festiwalu Podkarpackich Smaków w Górnicy,

22 VI – koncert błażowskiej orkiestry dętej podczas Dni Osiedla Kmita w Rzeszowie,  
23 VI – jubileusz 75-lecia oraz poświęcenie sztandaru OSP w Piątkowej,  
30 VI – udział delegacji błażowskiej orkiestry dętej w uroczystościach 140-lecia OSP i 90-lecia orkiestry dętej w Dylągówce,  
2 VII – spotkanie Gminnej Rady KGW w sali klubowej GOK w Błażowej,  
7 VII – XI Jarmark Błażowski, rozpoczęcie obchodów 120-lecia Orkiestry Dętej w Błażowej, Międzypowiatowe Spotkanie Orkiestr Dętych na stadionie sportowym w Błażowej,  
12 VII – wernisaż wystawy rzeźby Marka Twardego z Futomy w galerii Centrum Kultury w Jarosławiu,  
13-14 VII – Dni Futomy.

**Zbigniew Nowak**





## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Mariola Pryzwan

### „Tańcząca Eurydyka. Anna German we wspomnieniach”

Wydawca: Wydawnictwo Marginesy, 2013



Traumatyczne dzieciństwo, droga do kariery muzycznej, tragiczny wypadek i historia wielkiej miłości – biografia Anny German napisana na podstawie wspomnień jej bliskich, przyjaciół i współpracowników.

Prawdziwe zdarzenia wzbogacone kolorowymi reprodukcjami prawie 200 zdjęć i dokumentów.

„Śpiew był jej życiem. W jednym z wywiadów powiedziała: Myślę, że każdy z nas ma swoją gwiazdę. Może nią być miłość, praca, macierzyństwo... Tylko trzeba zrobić wszystko, żeby nie gasł jej blask. Moja gwiazda – to piosenka.

Los nie szczędził Annie German nieszczęść już w dzieciństwie. A potem, u progu międzynarodowej kariery, w sierpniu 1967 roku, uległa poważnemu wypadkowi na Autostradzie Słońca we Włoszech. Zakuta w gipsowy pancerz, długie tygodnie walczyła o życie, a następnie o powrót do zdrowia i śpiewania. Zaskoczyła wtedy niezwykłym męstwem, optymizmem, siłą woli i walki. Kilkanaście lat później tej siły już jej nie wystarczyło...” (ze wstępu do książki).

Wybitna biografistka Mariola Pryzwan, która ze wspomnień złożyła biografię m.in. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Władysława Broniewskiego czy Anny Jantar, od lat jest zafascynowana osobą Anny German. Na kartach książki śledzimy losy artystki: dzieciństwo spędzone w Wrocławiu, początki kariery estradowej, sukcesy na festiwalach piosenki w Opolu i Sopocie, występy we Włoszech, tragiczny wypadek i triumfalny powrót na scenę i powolne wycofywanie się w cień....

„Tańcząca Eurydyka. Anna German we wspomnieniach” to portret kobiety

z klasą, kobiety szlachetnej, o nienaganych manierach, która w każdym wieku starała się dostrzec dobro.

Maria Nurowska

### „Sergiusz, Czesław, Jadwiga”

Wydawnictwo: W.A.B., 2013



Przedwojenne Wilno. On jest młodym zdolnym poetą, ona piękną, zakochaną w nim studentką prawa. Kiedy on zostawia ją w krytycznym momencie, z czasem pojawia się ten trzeci – wrażliwy

bandyta, który zaopiekuje się porzuconą kobietą. W tle: wojenna zawierucha i lata emigracyjnej tułaczki. Historia ta dotyczy dwóch wyjątkowych postaci z artystycznego parnasu: przyszłego noblisty, wówczas początkującego poety, oraz byłego przestępcy, szpiega i więźnia, a zarazem literackiego odkrycia lat trzydziestych. Czesław Miłosz, po latach spędzonych na emigracji, doczeka się największych literackich splendorów i międzynarodowego uznania, pod koniec życia wróci do Polski. Sergiusz Piasecki, również emigrant, już nigdy nie zobaczy kraju i do śmierci będzie żył w zapomnieniu i biedzie. Łącząca ich, choć nie bezpośrednio, znajomość z tajemniczą Jadwigą i tragiczne losy kobiety znajdują odzwierciedlenie w licznych utworach obydwu artystów. Po latach na ślad tych dramatycznych wydarzeń wpada przez przypadek młoda studentka polonistyki, a później badaczka literatury, dla której z czasem wyjaśnienie nieznannej historii przetradza się w coraz głębszą fascynację, wykraczając daleko poza życie zawodowe...

Mieczysław Lepecki

### „Niknący świat”

Wydawnictwo: Zysk i S-ka, 2013



Niewiele zostało skrawków świata, gdzie można doświadczyć magii dziewiczej przyrody. Takim miejscem jest bez wątpienia Brazylia Centralna. Znany pisarz i wprawny globtroter

Mieczysław Lepecki zapragnął znaleźć tam akwamaryn, rzadki minerał o wysokiej wartości jubilerskiej. Podróżnik przedarł się do świata niebezpiecznych garimpeiros, poszukiwaczy złota i drogich kamieni oraz miejscowych Indian walczących z właścicielami plantacji o przestrzeń do życia. Lepecki czaruje słowami, opisując atmosferę ukrytych głębooko w dżungli amazońskiej miasteczek oraz snując opowieści o przygodach konkwistadorów i legendarnych bohaterów. Zabiera w świat, w którym zachowały się zakątki nietknięte ludzką stopą. Jednak z wolna nikną, bo gdy złoty kruszec zawładnie sercem i duszą, wszystko inne traci kolory.



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Angelina Ballerina

### „Baw się i tańcz 1.

### Nowa szkoła Angeliny”

Wydawca: Wydawnictwo Media Service Zawada, 2013



To był piękny, słoneczny poranek. Ciche i spokojne Chedarczewo wolno budziło się do życia. Angelina otworzyła drzwi swojego pokoju i od razu zaczęła kręcić piruety...

Angelina Ballerina to doskonała propozycja dla wszystkich dziewczynek w wieku przedszkolnym. Tematem przewodnim każdej części jest balet, a także inne odmiany.

Małgorzata Szewczyk

### „Henio. W gospodarstwie”

Wydawca: Wydawnictwo Damidos, 2013

„Samochodzik Henio” to seria zabawnych książeczek opisujących przy-

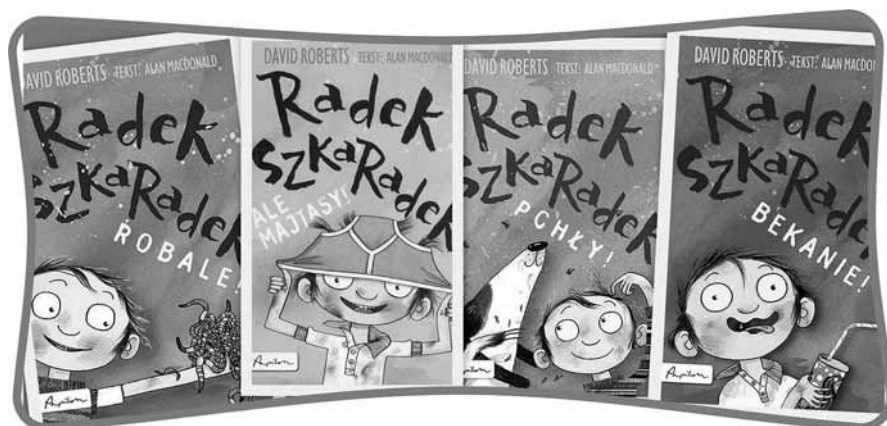
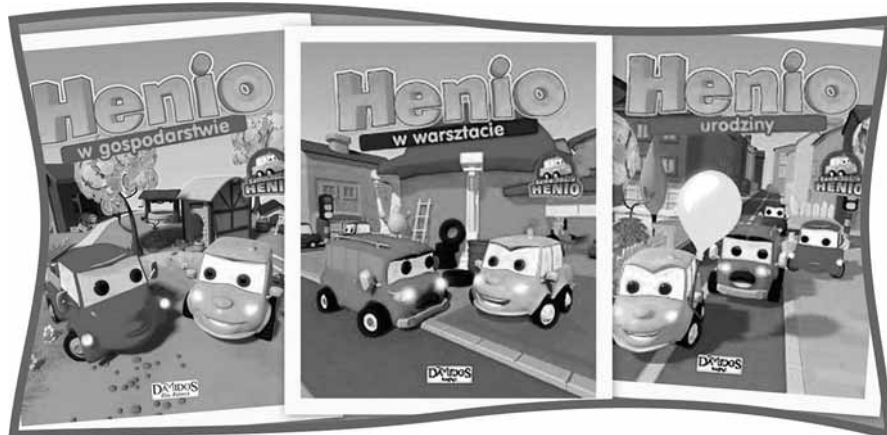
gody autka Henia i jego wesołych przyjaciół. Henio jest zawsze pełen radości i bardzo lubi pomagać innym. Bez trudu zdobędzie serce każdego małego czytelnika.

**Dawid Roberts, Alan MacDonald**  
**„Radek Szkaradek. Bekanie”**  
 Wydawnictwo: Papilon 2013

Poznajcie Radka Szkaradka – chłopca z całym mnóstwem złych nawyków i szalonych pomysłów. W książce znajdziecie trzy zabawne historie z przygodami naszego wyjątkowego bohatera! Strzeżcie się jednak! Złymi nawykami można się zarazić! Seria Radek Szkaradek to zabawne, pełne niespodzianek opowieści idealne do samodzielnego czytania, adresowane do dzieci w wieku 7-10 lat.

Książki poleca Anna Heller

Zapraszamy do biblioteki  
 w Białowej w lipcu i sierpniu  
 w godzinach 8.00 – 16.00,  
 w soboty biblioteka nieczynna.



## „DOBRE SPOTKANIE. JAK TO ZROBIĆ?”

Szkolenie odbyło się **26-27 czerwca** w hotelu Hetman w Rzeszowie. Celem szkolenia **„DOBRE SPOTKANIE. Jak to zrobić?”** jest rozwój umiejętności **organizacji i prowadzenia spotkań** ważnych z punktu widzenia pracy biblioteki i jej środowiska lokalnego.

Organizatorzy są przekonani, że wiele osób pracujących w bibliotekach ma naturalny talent do pracy z grupami. Wierzą, że można te talenty rozwijać i sprawić, że tak wymagająca praca będzie źródłem jeszcze większej satysfakcji i sukcesów zawodowych. Na szkolenie zaproszono bibliotekarki i bibliotekarzy z bibliotek, które zawarły już umowę uczestnictwa w III rundzie Programu Rozwoju Bibliotek. Jedną z nich jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białowej.

Spotkanie było okazją do: przyjrzenia się organizacji spotkania, aby przebiegło zgodnie z założonymi celami, rozwoju umiejętności potrzebnych podczas prowadzenia spotkania, aby osoby uczestniczące czuły się do-

cenione, ważne i wysłuchane, poznała różnych form organizacji spotkań, aby były urozmaicone i atrakcyjne.

W czasie szkolenia przyjrzelśmy się **funkcjonowaniu grupy**, nauczyliśmy się praktycznych metod i ich doboru do charakteru spotkania. Szkolenie było także okazją do wypracowania sposobów radzenia sobie w trudnych sytuacjach pojawiających się podczas spotkań.

Szkolenie tworzyło całość edukacyjną składającą się z 2 części.

**I CZĘŚĆ** – to dwudniowe szkolenie, podczas którego uczestniczki i uczestnicy tworzyć będą plan spotkania do zrealizowania w swoim środowisku lokalnym, wykorzystując poznane metody i narzędzia.

**II CZĘŚĆ** – to zorganizowanie spotkania według planu opracowanego podczas szkolenia w terminie do 2 miesięcy od zakończenia szkolenia.

W ten sposób uczestniczki i uczestnicy będą mogli w praktyce przetestować zdobyte w trakcie szkolenia umiejętności.

Szkolenie **„DOBRE SPOTKANIE. Jak to zrobić?”** trwało 16 godzin rozłożonych na 2 dni szkoleniowe. Było prowadzone **metodami warsztatowymi** przez doświadczonych trenerki Stowarzyszenia Trenerów Organizacji Pozarządowych.

Każda uczestniczka i każdy uczestnik szkolenia otrzymała podręcznik, w którym znalazła narzędzia i inspiracje do dalszego rozwoju w obszarze organizacji i prowadzenia spotkań.

To były dwa dni ciężkiej pracy. Każde szkolenie coś wnosi, wzbogaca nasze kompetencje zawodowe. Warto z nich korzystać, zwłaszcza, że są bezpłatne. To także okazja do rozmowy i wymiany doświadczeń z koleżankami z branży.

Danuta Heller



## KAKADU

### Składniki:

- 0,5 kg mięsa mielonego wieprzowego,
- 1 jajko,
- bułka tarta, tyle ile zabierze mięso, żeby formować klopsiki,
- 1 puszka kukurydzy konserwowej,
- 1 puszka fasoli czerwonej konserwowej,
- 2 większe cebule,
- 2 papryki czerwone świeże,
- 2 łyżki koncentratu pomidorowego,
- 4 łyżki keczupu łagodnego,
- sól, pieprz do smaku,
- oliwa lub olej do smażenia.

### Przygotowanie:

Do mięsa mielonego dać jajko i bułkę tartą, a także pieprz i sól do smaku. Formować małe klopsiki. Usmażyć je na rumiano i odłożyć na bok. Kukurydzę, pokrojoną w piórka cebulę, pokrojoną w drobną kostkę paprykę dodać do tłuszczu po smażeniu klopsików, przykryć pokrywą i dusić do miękkości. Do miękkich warzyw dodać keczup, koncentrat, fasolkę i klopsiki. Doprawić do smaku i zagotować. Można podawać z ryżem ugotowanym na sypko lub jeść jako samodzielne danie.

## KAPUSTA WŁOSKA ZASMAŻANA

### Składniki:

- 1 mała główka kapusty włoskiej,
- 1 cebula,
- szczypta cukru,
- 5 dag masła prawdziwego,
- 1 czubata łyżka maki pszennej
- sól i pieprz zieleny,
- 2 łyżki octu 10% lub sok z cytryny,
- duża garść posiekanego koperku.

### Przygotowanie:

Kapustę opłukać i osuszyć. Poszatkować jak na surówkę. Zalać w garnku

kapustę tak, aby ją lekko przykryła. Oprószyć cukrem i posolić. Gdy się zagotuje i puści sok odlać połowę płynu – nie wylewać. Gotować do miękkości. Cebulę obrać, opłukać, osuszyć i pokroić w kost-



kę. Na patelni roztopić masło. Wrzucić pokrojoną cebulę i zeszklić. Oprószyć mąką pszenną i zasmażyć. Podlewać wystudzonym wywarem z kapusty, który wcześniej odlałiśmy i mieszamy intensywnie, aż z mąki i płynu powstanie gęsty sos. Dodajemy ugotowaną kapustę, oprószamy pieprzem ziołowym i solimy. Zaprawiamy octem wg uznania i mieszamy z pokrojonym drobno koperkiem. Zasmażamy kilka minut. Podajemy na gorąco do dań obiadowych lub możemy jeść jako samodzielne danie.

## SALATKA NA LATO

### Składniki:

- 35 dag piersi z kurczaka,
- 4 łyżki sosu teriyaki,
- 2 łyżki przyprawy do drobiu,
- 1 brokuł,
- 1 kalafior,
- 4 duże łyżki gęstego jogurtu naturalnego,
- 2 czubate łyżki majonezu,
- 5 ząbków czosnku (małych, ale polskie, aromatyczne)
- sól, pieprz ziołowy do smaku,
- olej do smażenia.

### Wykonanie:

Mięso opłukać, osuszyć i pokroić w grubą kostkę. Zalać sosem teriyaki

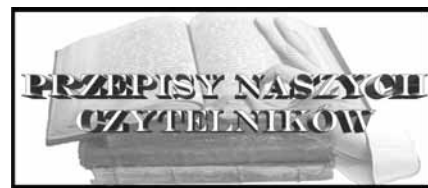


i posypać przyprawą do drobiu. Wymieszać dobrze i wstawić do lodówki. W oddzielnych garnkach ugotować różyczki kalafiora i brokuła, dodając do wody ok. 1 łyżkę soli i szczyptę cukru. Gotować tak, by warzywa były lekko twarde. Odcedzić i wystudzić. Mięso usmażyć na oleju i ostudzić. Jogurt, majonez i przeciśnięty przez praskę czosnek rozmieszać, doprawić solą i pieprzem ziołowym. Na dużym półmisku układać na przemian kalafiora i brokuły. Polać całość sosem czosnkowym. Na wierzchu ułożyć kawałki kurczaka.

## Nasze rady:

1. Kalafiora i brokuły najlepiej ugotować na parze.

2. Dla tych, którzy chcieliby przygotować swój własny sos teriyaki, przedstawiamy przepis. Jest szybki i do tego łatwy – składniki po prostu łączymy. Przepisów na sos teriyaki jest wiele, lecz jedynymi naprawdę niezbędnymi składnikami są sos sojowy, alkohol i substancja słodząca (cukier lub miód). Opcjonalnie dodaje się też imbir, rzadziej czosnek czy inne przyprawy. Zagęszczanie sosu powinno się odbywać przez jego odparowanie (redukcję), a nie w wyniku dodania skrobi jako substancji zagęszczającej – to nie kisiel! W handlu spotkać można gotowe sosy teriyaki, mętne i pozbawione klarowności właśnie przez dodatek mąki ziemniaczanej, skrobi kukurydzianej czy też mączki karobowej. Dlatego najlepiej przygotować go sobie samemu z dobrej jakości shoyu.



## ROLADA Z ZIEMNIAKÓW

**Składniki:** 1 kg ziemniaków, 4 płyta wafel (1 opakowanie), Winiary Papiurus-zioła prowansalskie, 1 jajko, mąka, łyżka masła, sól.

**Wykonanie:** Ziemniaki obieramy, gotujemy z pół łyżeczki soli. Odcedzamy i ubijamy na gładką masę z pełną łyżką masła. Nakładamy na każdy cały wafel gorące (ważne!) ziemniaki. Warstwa powinna mieć ok 1 cm. Zostawiamy na pół minuty, aż wafel lekko zmięk-

nie pod wpływem gorących ziemniaków i delikatnie zwijamy w roladę. Rolady zostawiamy do ostygnięcia, a potem owijamy w papier śniadaniowy i wkładamy do lodówki na minimum godzinę. Gdy rolady stwardnieją kroimy je na 1- 1,5-cm paski i obtaczamy w roztrzepanym jajku. Kładziemy po 3 sztuki na papierusie i smażymy na niewielkim ogniu z dwóch stron. Podajemy gorące. Wspaniale do pieczenia oraz każdego rodzaju mięs. Zioła prowansalskie w papierusie wspaniale współgrają z drobiem. Roladki mogą też służyć jako przystawka.

Adela H.

## PROZIAKI Z SEREM

**Składniki:** 1 kg mąki, 20-30 dag białego sera, 1 całe jajko, 2 żółtka, 2 szklanki kwaśnego mleka, 1 łyżka cukru, 1 łyżeczka soli, 1 płaska łyżeczka sody.



**Wykonanie:** Mąkę przesiać z sodą, dodać pozostałe składniki i zarobić kwaśnym mlekiem ciasto. Uformować wałek, pokroić go w plastry, rozwałkować owalne placki o grubości 1 centymetra. Smażyć z obu stron na skrajach blachy kuchennej tak, by ich nie przypalić. Wspaniale smakują posmarowane świeżym masłem i popijane mlekiem lub zbożową kawą z mlekiem.

Józefa D.

## ZUPA Z CHLEBA - MACZANKA

**Składniki:** 6 grubych kromek czernego razowego chleba, 4 dorodne ząb-



ki czosnku, 2,5 litra wody, 2 łyżki smalcu domowego ze skwarkami, sól, pieprz ziołowy, przyprawa do zup

**Wykonanie:** Zagotować wodę z dodatkiem smalcu, dodać do niej rozarty z solą czosnek i przyprawić zupę. Przed podaniem dodać pokrojony w kostkę chleb. Poprawimy smak tej lekkiej zupki, dodając do niej trochę rozartego majeranku lub posiekanej zieleniny. Znana jest również maczanka jedzona bez łyżki. Mleko zagęszczano mąką, dodawano do tego rozmacone jajko i posypywano zrumienioną cebulą. Masę gęstości śmietany wylewano na talerze i maczano grubo pokrojone kromki chleba.

Danuta W.

## PIEROGI Z KAPUSTĄ I KASZĄ JĘCZMIENNĄ

**Składniki:**

**ciasto:** 1 szklanka wody, 0,5 szklanki wody, 1 jajko, 2 łyżki oleju, 600 g mąki pszennej

**farsz:** 1 kg kapusty słodkiej, 200 g cebuli, 1 łyżka smalcu, pieprz, sól, 0,5 szklanki kaszy jęczmiennej



**Wykonanie:** Kapustę ugotować, najpierw odcedzić, potem ją posiekać. Cebulę skroić w kostkę, podsmażyć, połączyć z kapustą, podduś na ogniu, doprawić do smaku. Przestudzonym farszem nadziewać pierogi.

Brygida A.

## PIELMIENI

**Składniki:** 1 kg maki, 1 kg mielonego mięsa, 1 cebula, 1 jajko na ciasto, 2 jajka do farszu, pół łyżki soli, pół łyżeczki pieprzu.

**Wykonanie:** Zrobić ciasto jak na pierogi. Mięso mielone (może być różne) wymieszać ze świeżą cebulą zmieloną oraz jajkami. Dodać pieprzu i soli. Ro-



bić w malutkie pierożki, wrzucić do wrzątku. Gotowe pomaścić masłem. Można pokroić lekko sokiem z cytryny. Pielmieni podawano także z rosółem lub barszczem, zamiast makaronu.

Ludmiła J.

## ORANŻADA Z BZU

- około 50 kwiatostanów bzu czarnego,
- 30 litrów wody,
- 4,5 kg cukru,
- 1 kwasek cytrynowy,
- 5 cytryn,
- butelki plastikowe, np. po wodzie mineralnej.



Najpierw należy zagotować wodę. Dodajemy cukier, mieszamy, dodajemy kwasek, sok z cytryny i pokrojoną skórkę z cytryny. Wyłączamy kuchenkę i wrzucamy (nie płukane, chodzi o pyłek kwiatowy) kwiatostany bzu i przykrywamy przykrywką. W takiej postaci odstawiamy na 24 godziny. Potem sącymy przez gazę i przelewamy do butelek. Zakręcamy i odstawiamy na okno. Czekamy około 10 dni. Wszystko zależy od nasłonecznienia w tym okresie. Gdy butelki będą twarde, oranżada jest gotowa. Przenosimy do chłodnego miejsca. Można ją przechowywać nawet rok.

Smacznego.

Z.K.

Wprawdzie dziki bez kwitnie w czerwcu, ale mam nadzieję, że zachowają Państwo ten przepis na przyszły rok. Podobno ta oranżada jest pyszna, więc warto spróbować.

D.H.

## 90 LAT LKS „BŁAŻOWIANKA”



W tym roku Ludowy Klub Sportowy „Błażowianka” będzie świętował dziewięćdziesiąt lat swojego istnienia. Pamiętamy, jak przed pięć laty po przestudiowaniu kronik współzałożyciela klubu Zdzisława Krygowskiego udało się skorygować historyczną datę jego założenia i przesunąć ją z roku 1932 na rok 1923. Były prezes i obecny członek Zarządu Stanisław Kruczek zapowiedział na Zebraniu sprawozdawczo-wyborczym świętowanie tej rocznicy w okresie powakacyjnym. Drużyna LKS – „Błażowianka” – mimo heroicznej walki do ostatnich spotkań ligowych – nie zdołała się utrzymać w V lidze. Wśród działaczy, zawodników, trenerów i kibiców panują nieco minorowe nastroje. Środowisko piłkarskie chciało uczcić przypadający jubileusz utrzymaniem zespołu w V lidze, ale się nie udało. Myślę jednak, że nie wolno popadać w zniechęcenie i zwątpienie. W dotychczasowej historii klubu było niejednokrotnie tak, że spadek cementował i konsolidował drużynę i po roku gry w klasie A wracała do V ligi, by w kolejnych sezonach walczyć o lokaty w ścisłej czołówce. Jestem przekonany, że obecnie też tak będzie i zespół po rocznej nieobecności, wbrew wszystkim malkontentom, panu Kazimierzowi Greniowi, sędziom, zniechęconym sympatykom pokaże jeszcze raz, na co stać chłopaków z Błażowej i uczci jubileusz kolejnym awansem. Mamy przecież zdolną młodzież, a doświadczonych zawodników też stać na pełną mobilizację i pokazanie sportowego zęba. Mam nadzieję, że nie będzie szukanie przysłowiowych winnych spadku we własnym środowisku, bo tu ich po prostu nie ma. Po względnie udanej rundzie wiosennej twierdzą, że zawodnicy, trenerzy i działacze zrobili wszystko, aby zespół się utrzymał i niewiele zabrakło do pełni szczęścia. Do wiecznych niezadowolonych kieruję apel, aby spojrzeli na to wszystko, co się stało bardziej obiektywnie i z innej perspektywy, ponieważ zza wysokiego ogrodzenia i przez gęstą siatkę pewne rzeczy czasem wyglądają inaczej niż od wewnątrz. Do spadku zespołu w oczywisty sposób przyczynił się Kazimierz Greń, który uprawia politykę wobec klubów i działaczy w imię hasła „kto nie jest z nami, jest przeciwko nam” i w swoisty sposób

pojmuje zasady demokracji, zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Nie rozumie absolutnie, na czym polega dobro polskiej piłki, a że takich ludzi mamy w związku wielu, więc piłka nożna w Polsce wygląda tak jak wygląda i nie jestem przekonany, że osiągnęliśmy już



*Zebranie prowadził Stanisław Kruczek.*

absolutne sportowe dno w tej dyscyplinie, zarówno jeśli chodzi o kluby, jak i reprezentację. Jak można karać klub z takimi tradycjami groźbą wykluczenia z rozgrywek i stosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej tylko dlatego, że nie spodobały się takie czy inne decyzje prezesa czy kierownika drużyny. Jak można stawiać takie ultimatum



*Jan Kustra został ponownie prezesem LKS Błażowianka.*

ja tego nie jestem w stanie zrozumieć i przyjąć do wiadomości. Zamieszanie wokół klub w roku jego jubileuszu nie tylko spowodowało utratę kilku kolejek i punktów w rundzie jesiennej, ale również zepsuło atmosferę w klubie i wokół niego. W tej sytuacji należą się słowa uznania byłemu prezesowi Stanisławowi Kruczkowi, kierownikowi drużyny Adamowi Mroczkowi oraz obecnemu prezesowi – wychowankowi „Błażowianki”, znanemu bramkarzowi i trenerowi Janowi Kustrze, że znaleźli wyj-

ście z tej patowej sytuacji i nie dopuścili do wycofania zespołu z rozgrywek w sezonie 2012/2013.

Rok 2013 okazał się dla „Błażowianki” pechowy, ale pech byłby jeszcze większy, gdyby nie rozsądek tych ludzi. Co do sędziów, jak sięgam pamięcią wstecz, nigdy arbitrzy nie byli naszymi sprzymierzeńcami ze względu na temperament naszych kibiców, którzy dość licznie przychodzą na mecze czy niewyparzony język niektórych zawodników. Myślę, że przynajmniej niektórych zachowań i związanych z nimi kartek można było uniknąć i nasza siła rażenia w ostatnich spotkaniach byłaby trochę większa, a trener Tomasz Drewniak miałby więcej możliwości przy ustalaniu składu. Oceniając wyniki zespołu trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że gra on w oparciu o własnych wychowanków, nie oszczędzały nas kontuzje. Część zawodników z uwagi na swoje plany zawodowe i życie osobiste wyjeżdża do pracy w odległe zakątki kraju i za granicę, ale na ile mogli, to wspomagali klub i sądzę, że dalej będą to czynić, chociaż trudno sobie wyobrazić, że wszystko podporządkują grze w piłkę, która stanowi dla nich tylko dodatkowe hobby. Cieszy fakt, że niezmiennie od lat angażuje się do Zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego oddana i liczna grupa działaczy wywodząca się z sympatyków, byłych i obecnych zawodników. Pracują społecznie dla dobra drużyny w imię kształtowania młodych pokoleń zawodników w drużynie seniorów, juniorów czy młodzików. Przyjemnie jest przyjść i posłuchać wspomnień z historii klubu snutych przez Stefana Wielgosa czy Jana Kustrę, opinii Zdzisława Kośmidra czy podziękowań kierowanych pod adresem trenerów, Stanisława Kruczka, Jana Kustry przez burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, przewodniczącego Jerzego Kocoja czy kierownika hali sportowej Ryszarda Pępka. Ich słowa świadczą o tym, że klub był i jest bardzo ważnym ogniwem sportowego życia, kształtowania młodego pokolenia oraz wizytówką w panoramie błażowskiej gminy.

**Zdzisław Chlebek**

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA TELEFONICZNA  
W TYCZYŃCIE  
www.ostnet.pl  
TEL : 17 230 55 55

<p>Telefony</p> <p>Od ponad 20 lat pomagamy naszym klientom w korzystaniu z usług telefonicznych.</p>	<p>Internet</p> <p>Zapewniamy szybki i stabilny dostęp do Internetu z wykorzystaniem najnowszej technologii światłowodowej.</p>	<p>Telewizja</p> <p>Dzięki wieloletniemu doświadczeniu jesteśmy w stanie zapewnić naszym klientom najlepszą jakość usług telewizyjnych (IPTV, telewizja kablowa, DVB-T).</p>	<p>Hosting</p> <p>Oferujemy wszechstronne usługi hostingowe (WWW, poczta elektroniczna, backupy i inne).</p>	<p>Inne usługi</p> <p>Wykonujemy kompleksowe prace w zakresie projektowania i wdrażania sieci telekomunikacyjnych.</p>
---	---	--	--	--

**KLIMA** TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

- Wewnętrzne instalacje:
  - gazowe
  - centralnego ogrzewania
  - wody
  - kanalizacji
  - Kotlewnie gazowe
- Zewnętrzne sieci i przyłącza wody, gazu oraz kanalizacji
- Horyzontalne przewiertki sterowane (bezwypokopowa technologia układania rurociągów)
- Obsługa, eksploatacja, bieżąca konserwacja i serwis kotłowni gazowych i instalacji
- Projektowanie instalacji i przyłączy sanitarnych i gazowych
- Sklep firmowy

**SUPER OFERTA**  
Przy sprzedaży i montażu urządzeń kotłowni przez firmę KLIMA projekt wewnętrznej instalacji gazowej gratis!

**KLIMA** Kruczek I. Wozniak T. Spółka Jawna  
36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A  
tel./fax 017 229 03 33  
e-mail: klima@klima.pl  
Jan Kruczek - 602460278  
Wozniak Tadeusz - 604082696

FIRMA HANDLOWO-USLUGOWA  
**MIX**  
Plac Rynkowy 6, 36-030 Błażowa  
TEL. 2297 989  
603 752 925  
603 752 886  
mix.blazowa@interia.eu

**OFERUJE:**

- artykuły elektryczne
- artykuły metalowe
- farby i lakiery
- sprzęt AGD do zabudowy i wolno stojący
- tunery i anteny do naziemnej telewizji cyfrowej

- okna
- bramy garażowe
- rolety
- parapety
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- moskitiery

**PROMOCJA - do każdego zakupionego okna parapet zewnętrzny gratis!**

**ZAJAZD GAJ**  
W BŁAŻOWIE ZAPRASZA W 2013 R.

36-030 BŁAŻOWA  
UL. KS. FILIPCA 1  
TEL. 17 23 97 089, 603 500 385

WESELA OD 80 ŻŁ. ZA OSOBĘ, NOCŁĘGI 30 MIEJSC  
CATERING WESELNÝ  
WESELA Z POWIERZONEGO SUROWCA  
WYNAJEM SALI  
2 WESELA, KOMUNIE, CHRZCZYNY - PROMOCJA: BEZPŁATNA OBSŁUGA I SALA

**RESTAURACJA STARY BANK**

Restauracja Stary Bank w Błażowej  
ul. 3 Maja 4, tel. 17 230 33 44  
poleca:  
pizze – dania obiadowe – catering

Organizujemy:  
przyjęcia okolicznościowe (pierwszokomunijne, chrzciny, urodziny, wieczory panieńskie i kawalerskie, imieniny, wieczory integracyjne na zlecenie zakładów pracy i inne.).  
Oferujemy:  
szeroką gamę dań na zamówienie. Na święta Bożego Narodzenia polecamy dania tradycyjne na wyнос.  
Lokal czynny jest w godzinach 10.30 – 23.00.  
Serdecznie zapraszamy!

**SPAR**  
W BŁAŻOWIE ZAPRASZA NA ZAKUPY

**BŁAŻOWA**  
**KURIER BŁAŻOWSKI**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 133.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Stanisław Drewniak, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 134 czekamy do 6 września 2013 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
**ISSN 1234-2300**  
Skład ukończono 11 lipca 2013 r.

**steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
www.steiner.com.pl

**PSPL**  
www.pspl.info

# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



**Starych potraw smak i urok - str. 13**



**Z życia błazowskiego przedszkola - str. 52**



# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



VII Dni Futomy - str. 20



Białka



Białzowa



Białzowa



Futoma



Nowy Borek



Piątkowa

Z życia bibliotek - str. 80